SYNOD PROWINCIALNY RUSKI

W Mieście Zamoyściu Roku 1720.

ODPRAWIONY,

A W R. 1724. za Rozkazem S. K. de Propag: F.

Łacińskim Językiem w Rzymie z Druku

WYDANY,

Potym wkrótce z zalecenia

J.W.J.X. LEONA KISZKI

Metropolity Całey Rusi

na Polski przez

J.X. POLIKARPA FILIPOWICZA

Z. S. Bazylego W. Opata Pińskiego na Lesznie

PRZEWIEDZIONY,

w Tym ... Języku dopiero z słow istnością i sposobem pisania tamtych lat Pisarza i z krótkim od tegoż dla Spowiednikow

Pamiętnikiem

PRZEDRUKOWANY

Roku Pańskiego 1785.

W WILNIE

w Drukarni XX. Bazylianow.

Synodum Provincialem multis abhinc annis ex Latino in vernaculum translatam ab eo, qui Eidem interfuerat, quum luculentiori commodo multis fore videretur, a multisque in vernaculo efflagitaretur cum *Memoriali* Confessiariorum, ut inscribitur, ab eodem Interprete breviter collecto typis mandari censui. *Dat: Vilnæ 1785. d. 24. Januarii.*

Samuel Nowicki Hieromonachus Basilianus & per Archidiæcesim Metropolitanam ordinarius Librorum Cesor.

MOWA

NAYPRZEWIELEBNIEYSZEGO PANA

HIERONIMA GRYMALDA

Arcybiskupa Edessenskiego Nunciusza Apostolskiego, miana do Oycow na Synodzie zgromadzonych.

Nayprzewielebnieysi Oycowie!

Wieczny Kapłan Chrystus Pan nasz, tak gorąco umiłował Kościoł swoy, iż wprzódy, nim do Nieba wstąpił, obiecać raczył, iż gdziekolwiek dwóch albo trzech w Imie moie zebranych będzie, tam i ja w pośrzodku ich będę. Tak opatrzna i łaskawa obietnica, nie zostawuie nam żadnego do wątpienia mieysca, że nie z ludzkiey, ale Boskiey stało się to rady, iż do tego zebraliśmy się Miasta i w tym domie świętym, Synodu, który mieć mamy i który z różnych i poważnych przyczyn do tego czasu odłożony był, początek uczyniliśmy.

Gdy tedy po tak wielu leciech zaiaśniał ten tak szczęsliwy dzień, tym bardziey się cieszę, im jaśniey widzę, że tak gorąco od was pożądany i tak teskliwie oczekiwany był, iż żebyście go widzieć mogli, tak wielkim wzgardziliście po-

powietrza i śmierci niebespieczeństwem. Tak wielka i niewypowiedziana żądza i gorliwość waſza doſtatecznie pokazuie, iż nie macie nic u ſiebie drożſzego nad jedne zbawienie duſz, i nic pożądańſzego nad to jedno, pozyskać, co zgineło, co odeſzło, to znowu przyprowadzić, co ſię złamało, to znowu związać, co ſłabego, umocnić, co ſluſznego i mocnego, tego znowu ſtrzedz.

Do tego tak przezacnego i świętego końca doſtąpienia nie maſz żadney ſposobnieyſzey drogi, żadney zacnieyſzey i z świętymi Kanonami barziey zgadzaiącey ſię, nad tę jedną, którą mocnym i ſtatecznym ſercem iść poſtanowiliście.

Natura bowiem i rozum przyrodzony ſam nas do tego prowadzi, żebyśmy, kiedy mamy radzić o rzeczach i ſprawach poważnieyſzych, drugich także zażywali; gdyż kiedy do naſzego zdania drugich jeſzcze przyſtąpi, nie tylko jeſt pewnieyſza rada, ale też więcey ma wagi i mocy w tych, którym dać pomoc pragniemy. Lubo zaś do przywrócenia karności Kościelney i prawdziwey pobożności, do wykorzenienia błędow, albo nieſzęsliwością

ścią czasow, albo złością ludzką wprowadzonych Synody ſą barzo zbawienne ſrzodki, jednak z nich nie wielki odnosi ſię pożytek, kiedy ſłudzy Chrystusowi, i ſzafarze tajemnic Jego, żywota ſwego i obyczaiow całością, także Swiętych Kanonow chowaniem, nie dadzą drugim przykładu z ſiebie dobrego. Sami Nayprzewielebnieysi Oycowie widzicie, jak wiele należy na tym, żebyśmy ſami ſiebie patrzali, jeżeli chcecie upilnować Trzod waſzych, w których poſtanowił was Biſkupami Duch Swięty, żebyście rządzili Kościołem Boſkim, który nabył krwią ſwoią Boſką.

Nayświętſzy Pan naſz, który, jako z jego Liſtu poznacie, barzo pochwalił przedſięwzięcie i radę waſzą, któreście uczynili, żebyście Synod mieć mogli, i chciał, żebym ja na nim był, i Imieniem Jego na nim Prezydował, taką ufność w Was ma, że Urząd ten, któryście od Pana wzieli, wypełnicie zupełnie, iż za zbytnią rzecz miał pobudzać Was do tego.

Ze zaś Swiętych Oycow waſzych, których każdy wiek czcić i chwalić będzie, nie może wam nie być barzo

miła i wdzięczna pamięć, niech mi ſię godzi wam ich przed oczy poſtanowić, żebyście na ten przesliczny wizerunek ich zapatruiąc ſię, tym ochotniey i pilniey radzili o waſzym i Trzod waſzych dobru.

Byli oni czyſtymi, cichemi, pokornymi, nagany żadney w ſobie nie maiącymi, na Modlitwie i czytaniu uſtawicznymi, o zbawieniu drugich nie przeſtannie myslącymi, i ſtaraiącymi ſię, nie pyſznymi, nie gniewliwymi, trzeźwymi, ſprawiedliwymi, świętymi, czyſtymi, w odzieniu i jedzeniu ſwoim ſkąpymi, przeciwko drugim dobroczynnymi, ſzczodrobliwymi, pasli Trzodę Boſką ſtaraiąc ſię o nią nie z przymuſzenia, ale z dobrey woli, według Boga, i nie jako panuiący w Duchowieńſtwie, ale ſtawſzy ſię wzorem i kſztałtem Trzody z ſerca.

Ze zaś tych i tak wielkich cnót korzeniem jeſt Wiara, to nayprzód założyć powinniśmy, jako naymocnieyſzy Duchownego budynku fudament, żebyście kacerſtw wſzelkich, które od Ekumenicznych Synodow potępione ſą, wyrzekli ſię, a wſzyſtko to, cokolwiek od nich poſtanowiono, przyieli, i oraz prawdziwe

we poſłuſzeńſtwo Papieżowi Rzymſkiemu obiecali, Wiarę S. według poſtanowienia Kanonow Swiętych, i tym ſposobem, który podał URBAN VIII. wyznali.

Potym nie mogę przewieść tego na ſobie, żebym was Nayprzewielebnieysi Oycowie potężnie o to nie prosił, abyście jednoſtaynym ſercem i równą gorliwością, jako jednym Paſterſkim i Biſkupim duchem złączeni z ſobą o to nie ſtarali ſię, i wſzelkiey ſwoiey pilności do tego nie przyłożyli, żebyście ciężkie niektóre złe zwyczaie, które w obieraniu ſług Kościoła Bożego, i w ich święceniu, nie bez znaczney Duſz ſzkody, jako ſami lepiey wiecie, weſzły, jako nayprędzey z Diecezyi waſzych wyrzucone były, i cale z pośrzodku ich zniesione, i jako Kapłani, tak też lud pospolity rządzeniu waſzemu polecony, do prawdziwey Wiary Katolickiey, i do niezmazanego Obrzędow teyże chowania, byli rewokowani.

Na koniec zoſtaie to tylko jeſzcze, żebyście Naywyżſzego i Nayłaſkawſzego Pana i Boga naſzego, który kazał ſiedmdzieſiąt ſtarcow do drzwi Przybytku Moyżeſzowi zwołać,

łać, i z tymiż na jednym mieyscu przebywaiącemi ſam zoſtawać, do tego jednego i takowegoż ducha im wſzyſtkim dać, i który Apoſtołom ſwoim na jednym mieyscu zebranym Ducha S. poſłał, rozumy ich oświecił, ſerce ogniem świętym rozpalił, pokornie prosili, żeby mysli także naſze światłością ſwoią Boſką napełnił, w dobroci zachował, i mądrością ſwoią tak kierował, żebyśmy jedną wolą, równym ſtaraniem, jedną radą i jednakową czułością, poselſtwa naſzego wſzyſtkie powinności wypełnili. Na koniec żebyśmy go jednymi uſty w Niebieſkiey Oyczyznie wiecznie chwalili.

TAXA KANCELLARYI.

Pozew proſty na puł arkuſza: *puł Talara.*

Monitorium, albo Liſt napominalny proſty: *puł Talara.*

Monitorium z widzeniem potwierdzenia: *złotych dwa.*

Monitorium ze dwuma terminami po Dekrecie z ſłuſzney przyczyny, i po pierwſzym pozwie pozwolone: *złotych trzy.*

Pozew ze trzema terminami, który niepowinien być wydany bez wyraźnego naſzego rozkazania, albo Officium naſzego: *złotych trzy.*

Proteſtacya w aktach ingroſsowana i wydana z pieczęcią: *złotych dwa.*

Plenipotencya: *puł Talara.*

Wpisanie Sprawy do Regeſtru, jedney Osoby, albo i więcey, byle tylko z jednego pozwu, albo rotułu: *złoty jeden.*

Komiſsia na inkwizycią, bez ingroſsowania kontrowersyi na jednym arkuſzu: *złotych ſześć.*

Za examinowanie każdego świadka, z jedney proſtey propozycyi examinowanego: *dwa złote.*

Jesli zaś z Artykułow, albo punktow by też naywiękſzych: *zło: ſześć.*

Kopie od dwudzieſtu cztyrech wierſzow, na ćwiertce, z obódwóch ſtron pisaney: *puł złotego.*

Podobnym ſposobem ma być płacono, cokolwiek w akta włożono będzie, puł ćwiertki od notacyi ſądowych, każdey inſtancyi zakończoney Dekretem ſrzodkuiącym, albo interlokutoryinym w początkowych dyłaciach: *złoty jeden.*

Dekret na klątwę w nieſtaniu bez kontrowersyi ferowany: *złotych ſześć.*

Liſt exekutoryalny z ſentencią po wy-

wyſłuchanych ſtron kontrowersiach ferowaną: *złotych ośm.*

Liſt deklarujący klątwę z inserowanym Kanonicznym napomnieniem w jawnych rzeczach bez proceſsu Sądowego: *złotych dziesięć.*

Dekret po wyſłuchanych ſtron kontrowersiach z kilką inſtancyami ferowany, pisany na trzech, albo więcey arkuſzach: *złotych dziesięć.*

Dekret ſzyrſzy, ze wſzyſtkiemi aktami, inkwizycjami, indukciami, replikami, duplikacyami, tryplikacyami, na dziefięciu, dwudzieſtu albo i więcey arkuſzach według proporcyi wzwyż przed tym położonego Dekretu: *taxowany ma być.*

Inſtrument apellacyi: *złotych ſześć.*

Wyſłuchanie przyſięgi w Kancellaryi, ſ oney wykonania autentyczne świadectwo: *puł Talara.*

Za Sublewacyą do czasu: *złotych trzy.*

Za rozgrzeſzenie od klątwy po uczynioney ſubmiſsyi, że chce prawu być poſłuſznym i ſtronie dosyć uczyni: *złotych cztyry.*

Jnterdykt na Kościoły, i jego relaxacia, za każdy inſtument: *zło: trzy.*

Areſzt, i areſztu relaxacya za każdy raz: *złotych trzy.*

Sus-

Suspensa od Urzędu, i od Beneficium: *złotych trzy.*

Inhibicia z wyrażeniem ſprawy: *złotych trzy.*

Inhibicyi relaxacia: *złotych trzy.*

Zapis na prowizią z jego extraktem: *złotych trzy.*

Zapis dymiſsoryalny bez powrótu: *złotych Ośm.*

Za Formatę, albo Liſt Teſtimonialny względem poświęcenia: *puł Talara.*

Inſtrument aprobacyi do ſłuchania Spowiedzi: *złoty jeden.*

Komenda jakiego Kościoła: *zł: ſześć.*

Liſt Kredy: *złotych trzy.*

Liſt inſtallacyi albo inweſtytury: *Talar bity.*

Rezygnacia Beneficium inserowana w akta, i extraktem wydana z przyſięgą: *złotych pięć.*

Indult na celebrowanie w Kościołach niepoświęconych: *złoty jeden.*

Indult na celebrowanie, na mieyscu prywatnym a nie w Kościele: *zło: dwa.*

Indult na wzięcie Slubu bez zapowiedzi: *diſkrecii ſpuſzcza ſię po niego uciekaiącego ſię.*

Indult na jedzenie z mięsem we dni poſtne: *złotych dwa.*

Za potwierdzenie Teſtamentu, na złych ſto: *złotych ſześć.*

REGESTR

REGESTR

RZECZY ZNACZNIEYSZYCH W TEY KSIĄŻCE.

Wyznanie Wiary uczynione od wſzyſtkich, ktorzy byli na tym Synodzie - - 10.
Dekret Swiętey Kongregacyi de Propag: Fide - 1.
Seſsya I. - - - - 10.
Forma Profeſsyi Wiary - - - - 19.
Seſsya II. - - - - 30.
Seſsya III. - - - - 33.
Tytuł I. o Wierze Katolickiey - - 34.
Tytuł II. o Przepowiadaniu ſłowa Bożego i uczeniu Katechizmu - - 92.
Tytuł III. o Sakramentach i ich adminiſtrowaniu - - - - 45.
§. *I. o Chrzcie* - - - 51.
§. *II. o Bierzmowaniu* - - 58.
§. *III. o Eucharyſtyi* - - 60.
§. *IV. o Celebrowaniu Mſzy* - - 65.
§. *V. o Pokucie* - - - 74.
§. *VI. o Oſtatnim Pomazaniu* - 79.
§. *VII. o Poświęceniu na ſtopnie Kapłańſkie* 85.
§. *VIII o Małżeńſtwie* - - 98.
Tytuł IV. o Poprawieniu obyczajow. - 106.
Tytuł V. o Metropolicie - - 108.
Tytuł VI. o Biſkupach - - 109.
Tytuł VII. o Officialach - - 123.
Tytuł VIII. o Pisarzach i Taxie Biſkupiey 125.
Tytuł IX. o Archiprezbiterach albo Dziekanach 127.
Tytuł X. o Parochach i Parochianach - 129.
Tytuł XI. o Klaſztorach i ſtanie Mniſkim - 135.
Tytuł XII. o Mniſzkach - - 140.
Tytuł XIII. o Kościołach i nieoddalaniu ich Dobr - - - - 146.
Tytuł XIV. o Swiętokupſtwie - - 148.
Tytuł XV. o Poſtanowieniu Nauk i Seminariach 153
Tytuł XVI. o Poſłach Swiętych - - 158.
Swięta Nieruchome - - - 160.
Swięta Ruchome - - - 161.
Swięta osobliwſze na Wołyniu i w Litwie tamże.
Tytuł XVII. o Relikwiach, Cudach, i czci SS. 163
Tytuł XVIII: o Pensyach na XX. Deputatow na Trybunał Koronny - - 165.
Tytuł XIX. o Konſtytucyach Synodalnych - tamże.
Pytania, które ſię maią czynić na Wizytach - 172.

W JMIĘ NAYŚWIĘTSZEY Y NIEROZDZIELNEY TRÓYCY, OYCA Y SYNA Y DUCHA SWIĘTEGO, AMEN.

Teraznieyſzym publicznym inſtrumentem niech będzie wſzyſtkim jawno i wiadomo, jako JW. Nayprzewielebnieyſzy JX. LEO KISZKA, Arcybiſkup i Metropolita Kijowſki, Halicki, i całey Rusi, Biſkup Włodzimirſki, i Brzeſki, Archimandryta KijowoPeczarſki i Supraslſki ſuplikował Nayświętſzemu Oycu naſzemu, żeby mu wolno było, dla poprawy porządku Kościelnego Synod odprawić Prowincialny. S. Kongregacya o rozſzerzeniu Wiary poſtanowiła tak, jako naſtępuie.

DEKRET S. KONGREGACYI

O rozſzerzeniu Wiary mianey Dnia 27. Maja, Roku 1715.

Za doniesieniem W. O. Pana Sylwiuſza de Kawalergo Arcybi-

A ſku-

ſkupa Oſtieńſkiego, Sekretarza, prożby W. O. Leona Kiszki, wſzyſtkiey Rusi Metropolity, pokornie proſzącego, żeby mógł konwokować Synod Prowincialny, dla zabieżenia Duchownym potrzebom Ruſkich Diecezyi, Swięta Kongregacia poſtanowiła tak, jako naſtępuie.

JX. Nunciuſzowi zleciła, żeby ten mocą i powagą S. Kongregaciey pozwolił X. Metropolicie konwokować Synod Prowincialny, i oraz karać Arcybiſkupow, i Biſkupow Ruskich, którzyby bez ſluſzney przyczyny nie chcieli przybywać na Synod, alboby bez tego pozwolenia, przed zakończeniem Synodu z niego odjachali, zawiesiwſzy jednak exekucią, póki Dekreta Synodalne, od teyże S. Kongregaciey nie będą potwierdzone. Co wſzyſtko przez tegoż W. O. Pana Sekretarza, Nayświętſzemu Oycu naſzemu donieſiono, i Swiątobliwość jego, łaſkawie potwierdziła. Dany w Rzymie dwunaſtego Jula, R. 1720.

Józef *Kardynal* Sacripantes *Prefekt.*

M. P.

X. A. Arcyb: Laryſ: Sekr:

Mocą

tych Ruſkiego Narodu Dieceziach prawdziwey pobożności i Kościelney karności, gorąco ſię bardzo ſtaracie, i tą intencyą na ten Prowincyalny Synod zebraliście ſię, żebyście potrzebne prawo i zdrowe lekarſtwa poſtanowili, przez któreby błędy nieſzczęśliwością czaſow, i zdradą ludzką wprowadzone wykorzenione być mogły, i rządzeniu waſzemu poleceni Kapłani, i lud do ſzczyrego chowania Wiary Katolickiey, bez którey podobać ſię Bogu żadnym ſpoſobem nie możemy, jako też do obſerwowania nie zmazanego i nienaruſzonego Obrzędu Katolickiego rewokowani być mogli. Dla tego pokorne uczyniwſzy dzięki Niebieſkiemu Paſterzow Xiążęciu, że wam podał do ſerca ten tak pobożny umyſł, ſtopnia waſzego doſtoieńſtwa, i świątobliwości wielce godny, do Papieſkiego naſzego Urzędu za należytą rzecz ſądziemy, dać wam za to wielką i należytą pochwałę, i lubo dobrowolnie i dobrze biegącym Oycowſkiego naſzego głoſu pobudki dodawać za rzecz zbyteczną mamy, żebyście w tak świętym przedſięwzięciu waſzym ſtatecznie poſtępowali, i o to naybarziey,

jako

i jako naypilniey ſię ſtarali, żebyście ciężkie one złe zwyczaie, które w wybieraniu Swiętych ſług, nie bez znaczney duſz ludzkich ſzkody, jako ſami lepiey wiecie, z Diecezyi wykorzenione jako nayprędzey i całe być mogły znieſione, które to żądze naſze ſzyrzey wam wyrazi Wielebny brat Hieronim Arcybiſkup Edeſseńſki, naſzey Stolicy Apoſtolſkiey Nunciuſz w Królewſtwie Polſkim, ktory wam da jasny dowod, jako my zawſze kochaliśmy, i poważaliśmy Obrzędu Greckiego naſladowcow, a nayprzód narod waſz Ruſki, którego my umysliliśmy dać wam, żeby Jmieniem naſzym wam prezydował; i wam w potrzebach waſzych duchownych powagą naſzą obecnym ſam będąc pomagał i wſzyſtko to pilnie promowował, cokolwiek będzie ſię zdało potrzebnego i pożytecznego dobru waſzemu poſpolitemu, zbawieniu duſz, i pomnożeniu chwały Bożey.

Do was tedy należeć będzie, z takiey cześci i poſzanowania expreſsiami przyiąć, jakie jego wyſokie i przezacne cnoty, a nayprzód tak znamienity Urząd, który od Nas na ſiebie ma włożony, zgoła wyciąga.

ga. Jako też wiarę mu dać w tym wſzyſtkim, cokolwiek wam Imieniem naſzym opowie, i jego napomnieniom ochotne i łaſkawe dać uſzy, gdyż to zapewnie trzymać macie, że te nie zkąd inąd pochodzą, tylko z Oycowſkiey a prawie ſerdeczney, którą was w Panu kochamy miłości, i nie do czego inſzego ſię kieruią, tylko do pospolitego waſzego, i całego Narodu Ruſkiego nam bardzo zaleconego Narodu pożytku. Co wſzyſtko że chętnie uczynić zechcecie, z doznaney cnoty i gorliwości waſzey pewną w Panu nadzieję mamy; chcąc ſobie przeto u nas i u Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey, co raz na większą a większą pochwałę zaſłużyć, u Zbawiciela zaś tym obfitſzą zapłatę, którą dobrym Paſterzom tenże przyobiecać raczył, którego my z ſtrony naſzey nie zaniechamy także pilno prosić, żeby raczył być w pośrzodku was, mowy, mysli i uczynki waſze wſzyſtkie kieruiąc do czynienia ſprawiedliwości. Y braterſtwom waſzym Apoſtolſkie błogoſławieńſtwo ze wſzelką miłością daiemy.

Dany w Rzymie u Swiętey Maryi

większey pod pieczęcią Rybaka, Dnia 19. Jula R. 1720.

Jan Krzyſztof Arcybiſkup Amazeński.

Po ſkończonym tedy czytaniu Brevium albo krótkich Liſtow Apoſtolſkich obudwuch, JW i Nayprzewielebnieyſzy Pan Nunciuſz Apoſtolſki, kazał czytać Dedkreta o rezydencyi Koncylium Trydeńſkiego Ses: 15. Cap: 2do. po których przeczytaniu ſtosuiąc ſię do dyspozycyi Kanonow Swiętych, i Koncylium Trydeńſkiego proponował, żeby wyznanie Wiary Swiętey Katolickiey tym kſztałtem, jako Urban VIII. ſzczęsliwey pamięci Papież naywyżſzy, dla ludzi wschodnich wydał, wizyscy i każdy z osobna, którzykolwiek na ten Synod zebrali ſię na ten czas, za powodem JW. i Nayprzewielebnieyſzego Pana Metropolity, w rękach Pana Prezydenta Synodalnego uczynili, i Imiona ſwoie, które wyżey ſą już regeſtrowane, żeby w Akta inserowane były, podali, i na koniec ſamą Profeſsią Wiary, którey tenor taki jeſt, jako ſię niżey kładzie, rękami ſwoimi podpisali, jaką ſię z ſamego pokazuie Oryginału.

FORMA

FORMA PROFESSYI WIARY.

Ja N. N. mocno wierzę i wyznaię wſzyſtko to i każdą rzecz z osobna, cokolwiek w ſkładzie, którego zażywa Kościoł Swięty Rzymſki, zawiera ſię, to jeſt: Wierzę w jedynego Boga Oyca Wſzechmogącego, Twórcę Nieba i ziemi i wſzyſtkich rzeczy widomych i niewidomych, i w jedynego Pana Naſzego Jezusa Chrystusa Syna Bożego jednorodzonego przed wſzyſtkiemi wieki, Boga z Boga, światło z światła, Boga prawdziwego, z Boga prawdziwego zrodzonego nie uczynionego, ſpółiſtotnego Oycu, przez którego wſzyſtkie rzeczy ſię ſtały, który dla nas i zbawienia naſzego zſtąpił z Nieba, i wcielony jeſt z Ducha Swiętego z Maryi Panny i człowiekiem ſtał ſię, ukrzyżowany także jeſt pod Poncіuſzem Piłatem, umęczony i pogrzebiony, i trzeciego dnia z martwych wſtał według pisma. Y wſtąpił do Nieba, ſiedzi po prawicy Oycowſkiey. Y znowu ma przyiść z chwałą ſądzić żywych i umarłych, którego Królewſtwu nie będzie końca. Y w Ducha Swiętego Pana ożywiaiącego, który z Oyca i Syna po-

chodzi, który pospołu z Oycem i Synem pokłon bierze, który mówił przez Prorokow, i w jeden Swięty Kościoł Katolicki Apoſtolſki, wyznaię jeden Chrzeſt Swięty, na odpuſzczenie grzechow, i czekam zmartwychwſtania umarłych, i żywota przyſzłego wieku, Amen.

Czczę także i wyznaię powſzechne Synody, jako naſtępuie, to jeſt:

Niceńſki pierwſzy: i wyznaię co na nim przeciwko Aryuſzowi, potępioney pamięci poſtanowiono, że Pan naſz Jezus Chrystus jeſt Synem Bożym, z Oyca narodzonym, jednorodzonym, z iſtoty narodzonym Oycowſkiey, nie uczynionym, ſpółiſtotnym Oycu, i że niezbożne one ſłowa ſłuſznie na tymże Synodzie potępione ſą: że kiedyś nie był, albo że jeſt uczyniony z tych rzeczy, które nie ſą, albo że jeſt z inſzey ſubſtancyi i iſtoty, albo że jeſt odmiennym, albo w co inſzego mogącym obrócić ſię Synem Bożym.

Konſtantynopolitańſki pierwſzy, drugi w liczbie, i wyznaię, co na nim przeciwko Macedoniuſzowi potępioney pamięci poſtanowiono jeſt, że Duch Swięty nie jeſt ſługą, ale Panem, nie ſtwo-

ſtworzeniem, ale Bogiem, jedne maiącym z Oycem i Synem Bóſtwo.

Eſeſki pierwſzy, trzeci w liczbie i wyznaię, cokolwiek przeciwko Neſtoryuſzowi potępioney pamięci poſtanowiono jeſt, to jeſt: że Bóſtwo i człowieczeńſtwo, niewymównym zjednoczeniem, w jedney Oſobie Syna Bożego jednego, nam Pana naſzego Jezusa Chrystusa poſtanowiły, i dla tey przyczyny Panna Nayświętſza prawdziwą jeſt Bogarodzicą.

Chalcedońſki, w liczbie czwarty, i wyznaię, cokolwiek na nim przeciwko Eutychiuſzowi, i Dyoſkorowi potępioney pamięci poſtanowiono jeſt, że jeden i tenże Pan naſz Jezus Chrystus doſkonałym jeſt w Bóſtwie, i doſkonałym w człowieczeńſtwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek złożony z Duſzy rozumney i ciała, ſpółiſtotny Oycu według Bóſtwa, i tenże ſpółiſtotny nam według człowieczeńſtwa, we wſzyſtkim nam podobny oprócz grzechu, przed wieki w prawdzie według Bóſtwa zrodzony z Oyca, w oſtatnie zaś dni tenże zrodzony dla nas i dla naſzego zbawienia, z Maryi Panny Bogarodzicy według człowieczeńſtwa, który jeden tenże Chrystus Syn Bo-

ży

ży jednorodzony, we dwóch naturach, bez zmieſzania nierozdzielnie, i nie rozłączonym ſpoſobem ma być wyznawany, w którym nigdy różność natur znieſiona nie była dla zjednoczenia, ale zawſze w cale różność obudwóch natur zoſtawała, do jedney Oſoby, albo ſubſiſtencyi zchodząc ſię, a nie we dwie Oſoby dzieląc ſię, albo rozłączaiąc ſię, i że tenże jeſt Syn i jednorodzony, Bóg prawdziwy Pan naſz Jezus Chrystus.

Także, że tegoż Pana naſzego Jezusa Chrystusa Bóſtwo, według którego ſpółiſtotnym jeſt Oycu i Duchowi Swiętemu, nie cierpiętliwe jeſt i nieśmiertelne, ten zaś ukrzyżowany jeſt i umarł, tylko według ciała, jako równie poſtanowiono jeſt także na przerzeczonym Synodzie, i w Liście Swięt: Leona Rzymſkiego Papieża, którego uſty, że Piotr S. mowił na tymże Synodzie, Oycowie święci przyznali.

Przez które poſtanowienie potępia ſię bezbożne kacerſtwo onych, którzy do triſagium, albo tróyświętey pieśni od Apoſtołow podaney, i na tymże Synodzie Chalcedońſkim śpiewaney, Swięty Boże, Swięty moc-

mocny, Swięty nieśmiertelny zmiłuy ſię nad nami, przydawali: który ukrzyżowany jeſteś za nas, a zatym twierdzi, że natura Boſka jeſt cierpiętliwa i śmiertelna.

Konſtantynopolitańſki drugi, piąty w liczbie, na ktorym Synodu Chalcedońſkiego poſtanowienia ponowione ſą.

Konſtantynopolitańſki trzeci, ſzóſty w liczbie, i wyznaię, co na nim przeciwko Monotelitom, albo jednowolcom poſtanowiono, to jeſt: że w jednym i tymże Panu naſzym Jezusie Chrystusie dwie ſą woli przyrodzone, i dwie operacie naturalne nie odmiennie, nie przemiennie, nie rozłączonym ſpoſobem, bez zmieſzania, i że ludzka jego natura nie jeſt przeciwna, ale podległa Boſkiey jego i wſzechmocney woli.

Niceńſki drugi, ſiódmy w liczbie, i wyznaię, co na nim przeciwko obrazoborcom poſtanowiono, to jeſt: że Obrazy Chryſtuſowe, i Panny Przenayświętſzey i drugich Swiętych, mogą ſię mieć i trzymać, i tymże należyta cześć i poſzanowanie oddawać.

Konſtantynopolitańſki czwarty, w liczbie ośmy, i wyznaię, że ſłuſznie na

nim

nim Fociuſz jeſt potępiony, i Jgnacy S. Patryarcha przywrócony.

Czſzczę także i przyimuię wſzyſtkie inſze powſzechne Synody, powagą Papieża Rzymſkiego odprawowane, i od tegoż potwierdzone, a oſobliwie Floreńſki Synod, i wyznaię te rzeczy, które na nim poſtanowione ſą, to jeſt: że Duch S. od Oyca i Syna jeſt przedwiecznie, i ſwoię iſtotę, i ſwoie bycie przebywaiące ma z Oyca poſpołu i Syna i z obudwóch przedwiecznie, jako od jednego początku i jednego dychania pochodzi.

Także te ſłowa: i Syna, dla objaśnienia prawdy i dla naſtępuiącey potrzeby, bez grzechu i ſłuſznie do Składu ſą przydane.

Także, że na przaśnym i kwaśnym chlebie pſzennym, Ciało Chryſtuſowe prawdziwie ſię poświęca, i Kapłani, na którymkolwiek z nich ſame Ciało Chryſtuſowe maią poświęcać, każdy według Kościoła ſwego zwyczaiu, lub Zachodniego, lub Wſchodniego.

Także, że ci, którzy prawdziwie pokutuiąc zchodzą z tego świata, póki przez godne pokuty ſwoie nie uczynią zadość ſprawiedliwości

Bo-

Boſkiey za ſwoie złe uczynki i niedbalſtwa, duſze ich po śmierci w mękach Czyſcowych oczyſzczone bywaią, a żeby w tychże mękach ulżenie, i z nich uwolnienie mogli mieć, pomagaią im wiernych ratunki, ofiary, Mſzy Swięte, które od wiernych, za drugich wiernych zwykły ſię czynić według poſtanowienia Kościelnego, i że duſze tych, którzy po przyięciu Chrzſtu żadney zmazy grzechowey nie zaciągnęły, także i one, które po zaciągnioney zmazie grzechowey, albo w ciele tym, albo wyzute z niego ſą oczyſzczone, do Nieba zaraz przyimowane bywaią, i jaśnie widzą Boga w Tróycy jedynego jako w ſobie jeſt, według różności jednak zaſług jaśniey jeden nad drugiego i doſkonaley; Tych zaś duſze, które w uczynkowym grzechu zchodzą, a tym śmiertelnym, albo z ſamym tylko pierworodnym, natychmiaſt do piekła zſtępuią, jednakże nierównymi mękami karani bywaią.

Także, że Swięta Stolica Apoſtolſka i Rzymſki Papież zwierzchność ma na całym świecie, i tenże Rzymſki Papież prawdziwym jeſt naſtępcą Błogoſławionego Piotra, Xiążęcia

Apo-

Apoſtolſkiego, i prawdziwym Chryſtuſa Namieſtnikiem, i całego Kościoła Głową, i że wſzyſtkich Chrześcian Oycem i Nauczycielem zoſtaie, i jemu w Błogoſławionym Pietrze paſienia i rządzenia powſzechnego Kościoła władza dana jeſt od Pana naſzego Jezusa Chrystusa, jako to (co tenże Ekumeniczny Synod Floreńſki twierdzi) w dzieiach Ekumenicznych Zborow i świętych Kanonach zawiera ſię. Jako także, że Zakonne ſtarego Teſtamentu, albo Moyżeſzowe prawa, ceremonie, święte ofiary i Sakramenta, za przyiściem Pana naſzego Jezusa Chrystusa uſtały, i po rozgłoſzoney Ewangelii bez grzechu nie mogą być chowane, także, że ſtarego zakonu różność potraw czyſtych i nieczyſtych, do ceremonii należy, która za powſtaniem Ewangelii uſtała. Niemniey także, że ów Apoſtolſki zakaz, wſtrzymania ſię od jedzenia ofiar bałwochwalkich, krwi i duſzonych rzeczy, onemu tylko ſłużył czaſowi, żeby między Poganami i Zydami materya różności znieſiona była, którego Apoſtolſkiego zakazania kiedy uſtała przyczyna, uſtał także i zakaz.

Row-

Równie czſzczę i przyimuię także Trydeńſki Synod, i wyznaię wſzyſtko, co na nim poſtanowiono i obiaśniono, a oſobliwie że we Mſzy Swiętey ofiaruie ſię P. Bogu prawdziwa, właſna i błagalna ofiara za żywych i umarłych, i że w Nayświętſzym Sakramencie Eucharyſtyiey (według Wiary, która zawſze w Kościele Bożym była) zawiera ſię prawdziwie, rzeczywiście i ſubſtancyalnie, Ciało i Krew, poſpołu z Bóſtwem i duſzą P. naſzego Jezusa Chrystusa, zatym i cały Chryſtus, i że dzieie ſię obrócenie całey ſubſtancyi chleba w Ciało i całey ſubſtancyi wina w Krew, które to obrócenie albo przemienienie Katolicki Kościoł barzo ſłuſznie tranſubſtanciacią nazywa, i jako pod każdą z nich, tak pod każdey zoſobna Oſoby częściami po uczynionym poświęceniu znayduie ſię wſzyſtek Chryſtus. Także, że jeſt ſiedm nowego Zakonu Sakramentow, od Chryſtuſa Pana poſtanowionych dla zbawienia narodu ludzkiego, lubo nie wſzyſtkie każdemu potrzebne, to jeſt: Chrzeſt, Bierzmowanie, Eucharyſtya, Pokuta i oſtatnie Pomazanie, Kapłaństwo i Małżeństwo, i

że

że też łaſkę daią, i z nich: Chrzeſt, Bierzmowanie i Kapłańſtwo powtarzać ſię nie mogą.

Także, że Chrzeſt jeſt potrzebny do zbawienia, a zatym kiedy śmierć naſtępuie, natychmiaſt bez wſzelkiego odkładania powinien ſię dawać, i od każdego człowieka i każdego czasu, z należytą materyą, formą, i intencią dany, jeſt ważny. Także, że Sakrament Małżeńſtwa jeſt węzeł nie rozerwany, i lubo dla cudzołoſtwa, kacerſtwa i inſzych przyczyn, może być rozłączenie łoża i mieſzkania między małżąkami, jednakże dla tego nie godzi ſię im zaciągać inſzego małżeńſtwa. Także, że Apoſtolſkie i Kościelne podania, maią ſię ſzanować i przyimować. Także, że władzá Odpuſtow w Kościele jeſt zoſtawiona, i ich zażywanie Chrześciańſkiemu ludowi bardzo jeſt zbawienne.

Także co o grzechu pierworodnym, o uſprawiedliwieniu i o Swiętych Kſiąg tak ſtatego jako i nowego Zakonu regeſtrze jeſt poſtanowiono, jako też ich tłumaczeniu na przerzeczonym Synodzie Trydeńſkim przyimuię i wyznawam.

Inſze także wſzyſtkie rzeczy przyi-

przyimuję i wyznawam, które przyimuje i wyznawa Swięty Kościoł Rzymſki, i oraz wſzyſtkie rzeczy przeciwne, ſyzmy i kacerſtwa, od tegoż Kościoła potępione, odrzucone i anatematyzmowane, i ja równie potępiam, odrzucam i anatematyzuję, albo wyklinam.

Do tego Rzymſkiemu Papieżowi prawdziwemu Błogoſławionego Piotra Xiążęcia Apoſtolſkiego naſtępcy i Namieśnikowi Chryſtusowemu prawdziwe poſluſzeńſtwo obiecuię, i przyſięgam.

Tęż Wiarę Katolickiego Kościoła, w którym nie będąc, żaden zbawiony być nie może, którą teraz dobrowolnie wyznaię, i prawdziwie trzymam, onę całą i nienaruſzoną, aż do oſtatniego tchu życia mego, ſtatecznie za pomocą Bożą tzymać, i wyznawać, i żeby moi także poddani, i ci, których ſtaranie do mego Urzędu należeć będzie, trzymali, uczyli i opowiadali, ile zemnie będzie można, ſtarać ſię mam i powinien będę.

Ja tenże N. N. obiecuję, ſzlubuję, przyſięgam, tak mi Panie Boże dopomoż i ta Swięta Ewanielia.

Po uczynieniu tych rzeczy na godzinę

dzinę dziesiątą przed południem Soboty bliko następuiącey, to jest dnia 31. Mca i Roku idącego, odłożona Sessia, która, że dla słabości zdrowia JW. i Nayprzewielebnieyszego JX. Metropolity być nie mogła; odłożona do drugiego dnia.

SESSIA DRUGA.

W Niedzielę, która była pierwszą Mca Septembra według nowego Kalendarza tegoż Roku, kiedy się dotegoż Kościoła Obrzędu Greckiego zjednoczonego Zamoyskiego zebrali, którzy na Synodzie powinni byli być, po odprawioney od tegoż JW. i Nayprzewielebnieyszego Pana Metropolity Mszy; JW. i Nayprzew: JPan Nunciusz Apostolski, i Prezydent Synodalny, odprawiwszy wprzódy Modlitwy i Hymn: Veni Creator, według postanowienia Rytuału Rzymskiego, i Obrzędu tegoż; żeby wszyscy wiedzieć mogli w Panu zebrani, o przypadkach Swiętey Stolicy Apostolskiey, w Bulle albo Liście Wieczerzy Pańskiey zachowanych, także o wolności, które Kościoły i insze mieysca Swięte maią; także o błędach niektóych, przez

Swię-

Swiętą Stolicę Adostolską potępionych, których strzedz się powinni, przy zezwoleniu na to Jaśnie WW. i Nayprzewielebnieyszych Panow Metropolity, i przerzeczonych Biskupow, rozkazał z Ambony publikować Dekreta, albo List Papieski, który w dzień Wieczerzy Pańskiey publikować się zwykł. Konstytucią Grzegorza XIV. dnia 28. Marca R. 1591. wydaną o wolności Kościelney, a osobliwie Konstytucią teraznieyszego Pana naszego Nayświętszego Klemensa tego Imienia Papieża XI. Roku Wcielenia Pańskiego 1713. 6. dnia 7bra, Papiestwa jego Swiątobliwości 13. Roku wydaną, która się poczyna: Unigenitus, to jest Jednorodzony.

Po których Konstytucyi przeczytaniu Duchowni, tak Swieccy, jako Zakonni, którzy na pierwszey Sessii wyznania Wiary uczynić nie mogli, napomnieni, żeby do jey uczynienia przystąpili, onę według formy wyżey wyrażoney uczynili, w rękach JW. i Nayprzewielebnieyszego Pana Nunciusza Apostolskiego, Prezydenta Synodalnego, i swoie Imiona między drugich przytomnych przezemnie Notaryusza w tych aktach wyżey

refero-

referowane, pod tymże wyznaniem Wiary przerzeczonym podpisali.

Co skończywszy solwowana była Sessia do dnia 7. Soboty, ale że tego dnia dla wielu inszych spraw odprawować się nie mogła, odłożona znowu była do wtorku 17. dnia tegoż Msca i Roku.

Tym czasem w piątek d. 6. Msca 7bra tegoż Roku 1720. na mieyscu publicznym konferenciom Synodalnym naznaczonym, przed zaczęciem samey konferencii, personalnie postanowieni Szlachetni, Stefan Laszkowski J. K. Mści Sekretarz, Notaryusz Apostolski, starszy Brat Archikonfraterniey Stawropigiczney Lwowskiey, i Jan Czechnikowski od teyże Konfraterniey deputowani, pospołu z drugiemi już przed tym wyżey położonymi duchownymi, od których potrzebowano, żeby professyą Wiary uczynili byli, tę tym sposobem, jako wyżey napisana jest, w rękach JW. i Nayprzewiele: JX. Nunciusza Apostolskiego, Prezydenta Synodalnego publicznie uczynili, rękami własnemi w instrumencie professiey Wiary imiona swoie wpisali.

Dnia zaś 12. Msca i roku tegoż

na

na Synod teraznieyszy personalnie przybywszy do Miasta Zamościa, JW. i Przewieleb: Pan Wawrzyniec Drucki Sokoliński, Arcybiskup Smoleński, potym dnia 15. tego Msca professią Wiary według formy od szczęsliwey pamięci Urbana VIII. postanowioney dla Orientalnych ludzi, także w rękach JW. i Nayprzewielb: P. Nunciusza Apostolskiego, Prezydenta Synodalnego, jaśnie wyraźnie, i słowy rzetelnymi uczynił, i tę samą professią od siebie uczynioną na osobliwey karcie sobie podaną, własną ręką podpisał.

SESSIA TRZECIA.

We wtorek, który był 17. dzień 7bra tegoż roku, według nowego Kalędarza, gdy się zgromadzili znowu w tymże Kościele Obrzędu Greckiego ziednoczonego, którzy należeli do Synodu, po odprawioney Mszy od JW. i Nayprzewieleb: Pana Józefa Lewickiego, Biskupa Chełmskiego i Bełzskiego Archimandryty Zydyczyńskiego, JW. i Nayprzewieleb: Pan Nunciusz Apostolski Prezydent Synodalny, odprawiwszy wprody także modlitwy, i

hymn: Veni Sancte Spiritus, według postanowienia Pontyfikału Rzymskiego, przy dopomnieniu się Promotora Synodalnego, żeby mogły być czytane akta albo dekreta Synodalne, kazał one czytać: jakoż jasnym i wyraźnym głosem czytane były z Ambony, tym porządkiem jako następuie.

Dekreta Synodu Prowincyalnego Prowincyi Ruskiey Obrzędu Greckiego ziednoczonego, pod prezydencyą JW. i Nayprzewielb: Pana, P. Hieronima Grymalda Arcybiskupa Edeseńskiego, Nuncyusza Apostolskiego w Królewstwie Polskim, od Nayświętszego Pana naszego, P. Klemensa XI. tudzież od Swiętey Kongregacyi o rozszerzeniu Wiary, osobliwie naznaczonego, w poniedziałek 26. Augusta zaczętego, inszych zaś następuiących dni, tegoż Msca Augusta i 7bra Roku 1720. Kontinuowanego i odprawowanego w Zamościu.

TYTUŁ PIERWSZY
o Wierze Katolickiey.

Swięty ten Synod, żeby Wiara, którą na pierwszey sessiey wyznał, tym mocniey trzymać się mogła, i tym szczęśliwiey za pomocą Boską sze-

rzyć się, idąc torem Kanonow świętych postanawia, żeby formuła ta, która od S. Rzymskiego Kościoła, którego przykładem wszystka zła nauka umorzona bywa, i do którego wszystkie insze Kościoły zchodzić się maią, i w których zawsze od tych, którzy są zewsząd zebrani, zachowana jest, te które od Apostołow jest podanie, i tegoż Kościoła Rzymskiego imieniem od świętey pamięci Urbana VIII. Greckiego obrzędu Katolikom naznaczona jest, i która dla snadnieyszego od wszystkich poięcia pospolitym językiem przełożona jest, i wydrukowana, od wszystkich była wyznawana, nie tylko od tych, którym święte Koncyliium Trydeńskie czynić to każe, to jest maiących jakiekolwiek beneficium, do którego przyłączone jest staranie dusz, w rękach Ordynaryusza, albo jego Officiała, ale też wszyscy drudzy, którym toż przez Konstytucyą świętey pamięci Piusa IV. naznaczono, to jest, którzy maią być promowowani na Biskupstwo w rękach JW. Metropolity przed poświęceniem, jako do tych czas zachowało się, Nayzakonnieysi Archimandrytowie, i Opatowie, przed be-

nedykowaniem swoim według Obrzędu Kościoła Wschodniego, ci, którzy maią święty stopień Kapłański przyiąć, przed przyięciem onego, także i drudzy, którzykolwiek na jaki stopień w Akademiach maią być promowani, w rękach Nayprzewielebn: Biskupa. Do tego postanawia, żeby wszystkie Zakonne Osoby oboiey płci też wyznanie Wiary obligowane były uczynić w rękach Ordynaryusza, albo inszey Osoby, którą ten naznaczyć zechce, we trzech miesiącach od dnia, którego ten Synod promulgowany będzie. Owi zaś którzy na potym lub w męskim, lub w białogłowskim Klasztorze profesią czynić będą w którym Zakonie, nie czekaiąc trzech miesięcy, zaraz, jak do Zakonu przyięci będą, tę samą uczynić powinni będą: to zaś na zawsze chować się powinno. Czego jesli z niedbalstwa nie uczynią, nie tylko ciężko grzeszyć będą, ale też Nayprzewielebnieysi Biskupi pożytkow Kościoła swoiego, swoiemi nie czynią, lecz one wrócić powinni będą. Nayzakonnieysi zaś Archimandrytowie, i Wielebni Prezbiterowie, z beneficium i z Urzędu maią być złożeni.

Ci

Ci zaś, którzy po takowym wyznaniu pokażą się krzywoprzysiężcami, i odstępcami, i że niezszytą szatę Chrystusową rznąć zechcą, jesli będą Biskupami, Swiętey stolicy Apostolskiey, jesli zaś Mnichami tylko albo prostymi Kapłanami, do mieysca Ordynariuszow odniesieni maią być, żeby byli ciężko karani.

Ponieważ, jako świadczy Apostoł, sercem się wierzy ku sprawiedliwości, usty zaś wyznawa się ku zbawieniu, i niemasz żadney przyczyny, dla któreybyśmy nie mieli wyznawać jawnie tego, co wierzemy, postanawia i rozkazuie Swięty Synod, żeby do składu Wiary, gdziekolwiek ten od tego czasu drukować się będzie, albo mówić, tak publicznie, jako też prywatnie, przydawano onę cząstkę: i od Syna, przez które pochodzenie Ducha Swiętego od Oyca i Syna znaczy się; jesli zaś kto postrzeżony będzie, że inaczey będzie czynił, takowy jako podeyrzany względem syzmy do Ordynariusza ma być doniesiony.

Dla teyże przyczyny, i dla pokazania szczyrego członkow z głową złączenia, zdało się temu Swię-

temu

temu Synodowi rozkazać, pod karą która ſię będzie zdała Ordynariuſzowi, iż gdziekolwiek w Swiętych Dyptychach, albo pod czas nabożeńſtwa jakiego, przyidzie czynić wzmiankę Papieża, osobliwie zaś pod czas ofiary Mſzy Swiętey, pod czas przenoſzenia darow Swiętych, żeby ſię czyniła jaśnymi i wyraźnymi ſłowami, przez któreby inſzy żaden oprócz jednego Papieża Rzymſkiego rozumieć ſię nie mogł.

Do tego żaden jakiegokolwiek ſtanu, kondycyi i którykolwiek Katolicką wyznaie Wiarę, odtąd nie ma udawać ſię do zagranicznych Paſterzow, i do ich Kościołow, lub to dla poświęcenia na jaki ſtopień Kapłańſki, lub też dla prywatnego jakiego ſwoiego nabożeńſtwa, żeby nie pokazał ſię mieć ſpołeczności z niemi, krórzyby zaś inaczey śmieli czynić, przeciwko takim, jako podeyrzanym w odſzczepieńſtwie, maią poſtępować Ordynariuſzowie.

Swięty ten Synod potępia, i anatematyzuie niezbożne Filippa kacerſtwo, i wſzyſtkie nasladowcow jego przeklęte artykuły wiary, mianowicie zaś naſtępuiące:

I. Rożne ſą i rozdzielne między ſobą

ſobą trzech Osob Boſkich natury. II. Wzroſt Chrystusa nie inakſzy był w żywocie Macierzyńſkim, tylko jaki był na Krzyżu. III. Zażywać Krzyżow ſrebrnych jeſt grzech; ponieważ Chrystus na drewnianym Krzyżu wiſiał. IV. Nie maſz żadnego Sakramentu Eucharyſtyi, ani żadney Ofiary; gdyż już ſą czasy Antychryſtowe. V. Nie maſz żadnego Sakramentu Pokuty, ani oſtatniego Pomazania, ani Kapłańſtwa. VI. Ktokolwiek Krzczony bywa, bez pogrążenia w wodzie, ten poganin jeſt. VII. Krzyż Swięty całą ręką uczyniony, jeſt Krzyż Antychryſtow. VIII. nie godzi ſię Kſiąg drukowanych czytać, ale tylko pisane. IX. Woda święcona nie jeſt potrzebna, ani pomocna. X. Machometańſkie Bożnice, i Zydowſkie Szkoły lepſze ſą od Kościołow. XI. ſzlubow brać męſzczyznom z białymi głowami nie potrzeba, ale doſić żyć tylko z niemi jako nayściſley.

A że z wielkim ſwoim żalem tenże Swięty Synod dowiedział ſię, iż jad ten i zaraza ſzerzy ſię między niektórymi wiernymi Obrzędu Greckiego, których i ſami Obrzędu Greckiego

kiego naśladuiący chowaią i onym protekcią daią, poſtanawia nayprzód na odpędzenie takowey złości kacerſkiey, upraſzać o pomoc Swiętey ſtolicy Apoſtolſkiey i oney powagi. Do tego rozkazuie ścisle, żeby Ordynariuſzowie Diecezanow ſwoich proceſsowali, którychby znaleźli, albo ſamych w kacerſtwie takim zoſtaiących, albo też chowaiących i obronę daiących heretykom, i takich nie tylko oddalali od ſpołeczności drugich Wiernych, ale też inſzymi penami prawem i Konſtytuciami Rzeczyp: poſtanowionymi karali. Jeśli zaś który pokaże ſię mniey o to dbaiącym, co jednak ledwo wierzyć ſię może, expoſtulowawſzy wprzódy z nim politycznie, i w ſposob przyiacielſki, ma być do Swiętey ſtolicy Apoſtolſkiey doniesiony.

Ponieważ zaś tak ſą ſkłonni ludzie z natury ſwoiey, do złego, iż i tych rzeczy, które wyſzły ku większzey chwale Boſkiey i rozſzerzeniu Wiary Swiętey, i nauk wyzwolonych rozmnożeniu, na złe zażywaią, poſtanawia Swięty Synod idąc przykładem Swiętego Koncylium Trydeńſkiego, żeby odtąd żaden nie

nie ważył ſię pod karą klątwy, w którą ſamą rzeczą wpadać ma, trzymać i chować u ſiebie do czarow, guſłow, wróżb i czarodzieyſtwa ſłużących, a pogotowiu ich czytać, Kſiąg. Także poſtanawia, żeby żaden nie ważył ſię żadnych Kſiąg drukować bez pozwolenia mieysca Ordynariuſza, ani z zagranicy ſyzmatyckiey wnosić, i wnieſionych przedtym u ſiebie trzymać.

Do tego rozkazuie dla większego odwrócenia tego niebespieczeńſtwa, żeby, jesliby które Kſięgi poprawy potrzebowały, i poprawić ſię mogły, żeby były poprawione, czytanie zaś ich póty zakazane było Wiernym, póki nie będą poprawione, inaczey zgoła powinne być zakazane, pod karą klątwy tak przeciwko czytaiącym, jako też wnoſzącym do tego Pańſtwa bez pozwolenia mieysca Ordynariuſza.

Oprócz tego tenże Swięty Synod zakazuie, przedawanie i kupowanie tych Kſiąg, które bez approbacyi mieysca Ordynariuſza ſą drukowane, póki nie będą examinowane i approbowane.

Tych zaś, które już ſą w druku, wydanie zakazuie zawiesić.

Zdało

Zdało ſię jednak temuż Swiętemu Synodowi, żeby Mſzały, Rituały, albo Trebniki, Poluſtawy, Molitwenniki i Pontifikały, od Ordynarłuſza nie miały być potwierdzone, jesli nie będą zgadzały ſię z edycią, którą Synod Swięty uczynić każe, i Swięta Stolica potwierdzi.

TYTUŁ DRUGI
o Przepowiadaniu Słowa Bożego, y Uczeniu Katechizmu.

Ponieważ nie podobna podobać ſię Bogu bez Wiary, Wiara zaś z ſłuchania, ſłuchanie zaś przez ſłowo Chryſtusowe, które to ſłowo Boże bez przepowiadania ſłyſzeć ſię nie może, a zatym ludzie nie wiedzą i o końcu, do którego ſtworzeni ſą, i o śrzodkach, bez których przyiść do niego nie mogą. Dla tego Synod S. rozkazuie, żeby Wielebni Parochowie lud ſobie polecony, w Niedzielę przynaymniey i święta Uroczyſte, według ſwego i ich poięcia pasli ſłowem Bożym, ucząc tego, co każdy powinien wiedzieć, żeby mógł być zbawiony, opowiadaiąc jaśnie i wyraźnie grzechy, których ſię ſtrzedz maią, i cnoty, o któ-

które ſię powinni ſtarać, żeby wiecznych mąk piekielnych uyść, a chwały Niebieſkiey doſtąpić mogli. Zaś że z doświadczenia pokazało ſię, iż prości ludzie barziey mleka, aniżeli inſzego przygrubſzego pokarmu potrzebuią, dla tego poſtanawia, żeby każdy Paroch, każdey Niedzieli, jako też i inſzych dni, kiedy lud większą liczbą zgromadzony będzie w Kościele, uczył go z Katechizmu, co powinien wiedzieć, żeby mógł być zbawiony, którego jesli na pamięć nie będzie umiał, przeczytać go może.

Tłomaczenie zaś te tak potrzebne nauki Chrześciańſkiey, żeby JW. JX. Metropolita przez ludzi od ſiebie naznaczonych, ſtarał ſię ſkomponować i wydrukować, i wydrukowane Parochom rozdać, S. Synodowi zdało ſię to na niego zdać.

Jesliby zaś który z tych, którym ſtaranie duſz polecone jeſt, nie maiąc żadney przeſzkody, powinności ſwoiey w tym nie doſić uczynił, ile razy w takowym niedbalſtwie od Dziekana ſwego będzie notowany, tyle razy winy 10. złot: zapłaci, które maią być applikowane temu Kościołowi, nad którym przełożonym

nym będzie: jesliby zaś częściey tę ſamą powinność ſwoią miał zaniedbywać, i we trzech mieſiącach po napomnieniu od ſwego Biſkupa nie poprawił ſię, tedy takowy ma być od niego ſuſpendowany od urzędu ſwego i inſzymi penami według woli i zdania tegoż karany.

Ponieważ zaś żadnego nie maſz, któryby jaśnie tego nie widział, jako ſzpetna rzęcz jeſt i niebeſpieczna, gdy ci, którzy drugim maią być przykładem, i drogi zbawienney uczyć, ſami jey nie wiedzą, poſtanawia S. Synod, żeby oprócz Katechizmu dla nauki ludu poſpolitego, druga Xięga dla nauki ſamych Parochow wydana była ſtaraniem JX. Metropolity, językiem poſpolitym, i tym, poſtanowiwſzy pewną i dyſkretną cenę, była rozdana.

Zeby zaś praca ta daremna nie była, maią wiedzieć Wielebni Parochowie, że każdego roku cztyry razy na rok od ludzi, naznaczonych od Ordynariuſzow, będą examinowani względem pilności w jey czytaniu, i wziętego z niey pożytku, i ciężko będą karani, jesli ſię znaydą, że byli w tym niedbałymi.

Maią przytym wiedzieć i ſami Nayprze-

przewieleb: Biſkupi, iż do Parochow, tak należy Urząd kazania, i uczenia ludu, iż do nich barziey jeſzcze ta ſama powinność ſię ściąga, których Chryſtus poſtanowił, żeby wſzyſtkiey trzody jego pilnowali, i o niey ſtaranie mieli, dla tego jesli przynaymniey o to pilno dbać nie będą, żeby to wſzyſtko Parochowie należycie wypełniali, których ſobie za pomocnikow przyimuią, z rąk ich ſzukać i upominać ſię będą duſz naydroższą Krwią Chryſtuſową odkupionych.

TYTUŁ TRZECI

O Sakramentach y Ich Administrowaniu.

Ponieważ w Kościele Bożym nie maſz nic świętſzego i zacnnieyſzego, i barziey Boſkiego nad Sakramenta Swięte, od Chryſtusa Pana dla zbawienia ludzkiego poſtanowione, powinien pamiętać Paroch i każdy inſzy Kapłan, do którego adminiſtracia ich należy, że święte rzeczy traktuie, i dla tego każdego momentu dla wypełnienia tak świętey ſłużby, ma być gotowym, tak ciałem dla wygody uciekaiącym ſię

po

po nie, jako też duſzą, przez czyſtość i uczściwość, albo przyſtoyſtość życia ſwego.

Y dla tego którzykolwiek urząd Plebańſki na ſobie piaſtować będą, przy Kościołach ſwoich uſtawicznie mieſzkać maią; ile będzie można, bez żadnego omieſzkania; a jesliby znali do ſiebie, że w grzechu jakim śmiertelnym zoſtaią; tedy wprzódy przez ſpowiedź oczyścić ſumnienie ſwoie maią; kiedy zaś ſpowiednika nie będą mogli tak na prętce mieć, tedy przynamniey akt ſkuchy uczynić wprzódy, żeby Sakrament ſamemu ſłużącemu w świętokradſtwo ſię nie obrócił. Starać ſię też maią; żeby zawſze trzeźwymi zoſtawali, żeby kiedy nieważnie, uchoway Boże, Sakramentu którego nie adminiſtrowali, albo przynaymniey z grzechem, także żeby intencią mieli czynić to; co Kościoł Swięty czyni, i co CHRYSTUS każe, dla wiekſzey chwały Bożey i zbawienia duſz ludzkich; w ſamym zaś adminiſtrowaniu wſzelka poważność na twarzy, i ſkromność, także i w ſłowach, wſzelka piękność i czyſtość w ſzatach, i naczyniach Swiętych ma być zachowana.

Formę

Formę także Sakramentu tego ſamego czasu wyraźnie i nabożnie maią mówić, którego materią aplikuią, ani jedney, ani drugiey odmieniać, albo też wątpliwey i dowodney tylko kiedy zażywać, porzuciwſzy pewną i beſpiecznieyſzą; gdyż tak czyniąc śmiertelnieby grzeſzyli.

Jesliby zaś który wokowanym będąc do adminiſtrowania którego Sakramentu, niedbaley ſię ſtawił w ſwoiey powinności, albo uczynił co mniey przyſtoynego, na tak wielką świątobliwość i czyſtość ſłużby i urzędu ſwego, takowy ciężko od Biſkupa ma być karany, a tym cięższey jeſzcze, gdyby uchoway Boże, trafiło ſię, żeby kiedy kto przez jego niedbalſtwo bez Chrztu, albo ſpowiedzi albo Wiatyku S. i Oſtatniego pomazania miał z tego świata zeyść.

Żeby Wierni z tym wiekſzym nabożeńſtwem, uczciwością, i z tym obfitſzym pożytkiem Sakramenta S. mogli przyimować, napomina Synod S. i ſurowie przykazuie Parochom, żeby nim te adminiſtrować będą, ich używanie, moc, i ſkuteczność, i dla którego końca od CHRYSTUSA P.

ſą

ſą poſtanowione, krótko, i według pojęcia każdego ludziom tłómaczyli, i ze wſzyſtkiego tego dokumenta Swięte wybierali, któreby do formomowania dobrych obyczaiow należały. Co naybarziey trzeba żeby zachowali, tak pod czas Chrzſtu dawania, pod czas którego na pamięć maią przywodzić przytomnym jako i oni odrodzeni będąc Swiętą onę uczynili profeſsią, którey podobny żywot prowadzić maią; jako też pod czas adminiſtrowania Wiatyku i Oſtatniego pomażania, żeby tym ſposobem z ſamego patrzania na umieraiącego, drudzy przytomni, tym barziey do ſkruchy pobudzeni być mogli, jako też na koniec i pod czas ſzlubu Małżeńſkiego, kładąc przed oczy wieczność złączenia ſzlubuiącym ſobie, moc przyſięgi Małżeńſkiey, ciężkość krzywoprzyſięſtwa i jako potomſtwo, które P. Bóg dać im może, maią w bojaźni Bożey wychowywać.

Chwalebny i święty od pierwſzych wiekow Chrześciańſkiego Kościoła był zwyczay, w adminiſtrowaniu Sakramentow zażywać pewnych ceremonii, przez które ſkutki ich znaczą ſię, i niejako przed oczy kładą

ſię

ſię ludziom, żeby ci do uważania rzeczy Boſkich ſię pobudzali, te tedy, które od Oycow naſzych podane wzieliśmy, żebyśmy je potomnym ludziom po nas zoſtawili, zdało ſię S. Synodowi, żeby zatrzymane były i zachowane, i żeby nie było żadnego w nabożeńſtwie zamieſzania i różności, i żebyśmy wſzyscy jednym i tymże nie naruſzonym krokiem chodzić mogli, i to ſamo wſzyscy mówili w doſkonałości jednego zdania i rozumienia, rozkazuiąc, żeby Cerkwie naſze jednego Rytuału albo Trebnika, nic do niego nie przydaiąc, albo z niego nie uymuiąc, zażywali, ten zaś Rytuał albo Trebnik, żeby mógł być ſporządzony, i od S. Stolicy approbowany, do druku podany, i potym ſłuſzną ceną po Dieceziach rozdany, ſtaranie o tym będzie miał JW. JX. Metropolita.

Ponieważ we wſzyſtkich rzeczach dla zachowania zgody i pokoiu, pewny porządek jeſt poſtanowiony, i nie należy, żeby jeden w drugiego żniwo ſierzp zapuſzczał, ale żeby każdy trzody ſobie powierzoney pilnował, ſurowo rozkazuie Synod Swięty, idąc przykładem świętego Kon-

cyłium Trydeńſkiego, żeby żaden Kapłan, oprócz niebeſpieczeńſtwa śmierci, i ciężkiey potrzeby, za granicę ſwoiey parafiey, albo też i w ſwoiey cudzym parochianom zwłaſzcza Obrzędu Łacińſkiego, Sakramentow adminiſtrować nie ważył ſię, bez pozwolenia właſnego Parocha. Jesliby kto inaczey śmiał czynić, takowy od Urzędu ma być ſuspendowany, i inſzymi penami, jako ſię będzie zdało Loci Ordynariuſzowi karany.

Na koniec że teraznieyſzego czasu nieſzczęśliwość napomina nas, abyśmy także o adminiſtrowaniu Sakramentow, pod czas ſrożącey ſię morowey zarazy, nieco dotkneli, rozkazuie S. Synod i poſtanawia, żeby Plebani nie opuſzczali ſwoich Cerkwi dla niebeſpieczeńſtwa zarazy, ale żeby tym pilniey przy nich mieſzkali, im więkſza jeſt i ciężſza pod takowy czas wiernych potrzeba duchowna. Co tym ochotniey wypełnią, kiedy uważać będą, niezmierną one miłość, którą Bóg umiłował duſze im polecone, i zapatrywać ſię będą na przykład Chryſtusa Pana, który Duſzę ſwoią położył za Owce ſwoie.

PA-

PARAGRAF PIERWSZY
O Chrzeście.

Nie wątpi naymniey S. Synod teraznieyſzy, iż nie maſz żadnego, któryby nie wiedział, że materya Chrzſtu jeſt woda ſzczyra i przyrodzona, forma zaś w wymówieniu tych ſłów zależy: *Krześci ſię ſługa albo ſłużebnica Boża, w Imie Oyca, i Syna, i Ducha S. Amen.* Jednak że ſię dowiedział, iż niektórzy te ſłowo: *Amen*, trzy razy powtarzaią, i takiey formy zażywaią: krześci ſię ſługa Boży, w Jmie Oyca Amen, i Syna Amen, i Ducha S. Amen, żeby z tego zgorſzenie jakie nie urosło, i nie rozumiał kto, że dzieląc Oſoby na troie, troiakim powtarzaniem tego ſłowa: Amen, troiaką być także rozumi naturę Boſką, rozkazuie, żeby odtąd nikt inſzey nie ważył ſię zażywać formy, tylko która jeſt na Koncylium Floreńſkim naznaczona, i od Eugeniuſza IV. potwierdzona.

Ceremonie w Adminiſtrowaniu Chrzſtu, inſze żadne nie maią ſię zażywać, oprócz tych tylko, które od przodkow naſzych poſtanowione ſą, i do tych czas w Koście-

le Wſchodnym zażywane i chowane były, i w nowym Rytuale, albo Trebniku, który ma być wydany, wyrażone będą. Jnſze zaś wſzyſtkie, które nowo i bezpotrzebnie ſą wprowadzone, i w Trebnikach tak pisanych, jako i drukowanych znaydować ſię mogą, odrzuca i onych zażywać zakazuie teraźnieyſzy Synod Swięty.

Parochowie ſą Ordynaryini tego Sakramentu ſłużący, albo ci, którym oni na mieyſcu ſwoim zlecą adminiſtrowanie jego, Kapłani. Pod czas potrzeby może Dyakon, owſzem i świecki człowiek, nietylko męſzczyzna, ale i białogłowa krzścić, dla tego pilno uważaiąc ten Synod S. jako jeſt do zbawienia ten Sakrament potrzebny, ſądził za potrzebną barzo rzecz, napomnieć wſzyſtkich Parochow i onym przykazać, żeby proſtych ludzi pilno uczyli, oſobliwie zaś baby, dzieci przy narodzeniu przyimuiące, wſzyſtkiego tego, cokolwiek potrzebnego do tego Sakramentu, nie tylko żeby ważnie, ale też należycie i bez grzechu mógł być konferowany, żeby ſię nie trafiło kiedy przez ich niedbalſtwo, żeby które dziecie nie odro-

rodziwſzy ſię z wody i Ducha, nie było odrzucone od Królewſtwa Niebieſkiego.

Przy tym maią wiedzieć, iż kiedy tak nowo narodzone dziecie, i od niezwyczaynego tego Sakramentu ſłużącego żywe dłużey zoſtanie, ma być zanieſione do Kościoła, żeby ceremonie te, z którymi ſię zwykł ten Sakrament dawać i które opuſzczone były na Chrzcie prywatnym, odprawione być mogły.

Jesli zaś ſłuſznie wątpić ſię będzie, że które dziecie nieważnie jeſt Okrzczone, pod kondycyą powtórnie ma być Krzczone, w ten ſposob: Jesli nie jeſt Okrzczony ten ſługa Boży, krzyści ſię W Imie Oyca i Syna i Ducha Swiętego, Amen. To ſamo czynić ſię ma, kiedy ſię znaydzie które dziecie z kartą przywiązaną u ſzyi, którą ſię oznaymuie, że już jeſt Okrzczone, a jednak wſzyſtkie okoliczności dobrze zważywſzy, pewności nie będzie o jego Okrzczeniu.

Jesli ſię pod czas przyda, że Obrzędu naſzego Paroch, albo z potrzeby, albo z pozwolenia własnego dziecięcia Łacińſkiego Parocha Krzyścić one będzie, w takim razie

tako-

takowemu dziecięciu nie powinien dawać Sakramentu Bierżmowania S. ale przeczytawſzy Ewangelią, tu ſię zaſtanowić ma, i daley nie poſtępować. Imie zaś Okrzczonego w ten ſposob, jako niżey opisany będzie, w Metrykę, albo Kſięgę krzczonych wpisawſzy, świadecſtwo o okrzczeniu onego, do Parocha jego własnego powinien odeſłać, żeby w Metrykę także tego Kościoła mogło być wpisane. Inaczey czyniący ſurowo ma być karany, według zdania i upodobania Biſkupa własnego.

Lubo dawno zakazano przez SS. Kanony Krzyścić dzieci tak po domach, jako i po Dworach, oprócz ciężkiey potrzeby, jednak uważaiąc poſtanowienie tuteyſzego Kraiu, tak względem ſamych Parochow, jako też i względem dzieci, zdało ſię S. Synodowi uchylić nieco rygoru prawa przerzeczonego.

Y dla tego rozkazuie pod karą, która ſię będzie zdała mieysca Ordynariuſzowi, żeby, kiedy ſię dziecie narodzi na tym mieyscu, gdzie Kościoł jeſt Parochialny, do niego było dla okrzczenia zanieſione, jesli zaś daleko od Kościoła, wolno będzie dóyść, albo dojechać do Domu jego

jego, i tam one okrzścić, w zimie jednak tylko, żeby dziecie dla odległości mieysca, zimna, i inſzey niepogody powietrzney, w niebespieczeńſtwo jakie śmierci nie popadło.

Jednego także maią przyimować Kuma, i jedną Kumę do Krztu, jako też i do Sakramentu Bierzmowania, takich zaś, o którychby pewni mogli być, iż tak umieią i wiedzą taiemnice Wiary naſzey S. i takiey pobożności życia i obyczaiow ſą, iż mogą ſwego czasu te dziecie także nauczyć. Dla tego nie maią być przypuſzczani niewierni, heretycy, ſyzmatycy, wykleńci, katehumenowie, ſzaleni, i którzy jeſzcze lat cztyrnaſtu w męſzczyznach, dwunaſtu zaś w białogłowach nie maią.

Do tego maią ich uczyć, że tych trzymaiąc do Chrzſtu, pokrewieńſtwo zaciągaią duchowne, rozwiązuiące małżeńſtwo między przyimuiącym ze Chrzſtu i Bierzmowania, i między Okrzczonym i Bierzmowanym, i między rodzicami ich tylko. Jesli zaś więcey przy Chrzście będzie, chcących być Kumami, Pałoch pilno pytać powinien rodzicow, których ze wſzyſtkich chcą naznaczyć, żeby

dzie-

dziecie ze Krzſtu przyieli, żeby wiedzieli, że ci tylko pokrewieńſto duchowne przeſzkadzaiące do małżeńſtwa, i one rozwiązuiące zaciągną; drudzy zaś choć tegoż dziecięcia pod czas Chrzſtu dotykać ſię będą, świadkami tylko o jego Okrzczeniu mogą być.

Jako do tych czas w Kościele S. Wschodnim wolno było proſtym Parochom oley S. Katechumenom ſłużący poświęcać, tak i teraz pozwala ſię tenże im poświęcać, jednakże o to każdy z nich pilno ſię ſtarać ma, żeby zawſze miał u ſiebie Oliwę do tego końca gotową. Jesli zaś który pokaże ſię w tym niedbały, Dziekan o tym wiedzący, powinien donieść do Biſkupa, który go za to tak, jako ſię będzie zdało nayſlepiey, ſkarze za takowe jego niedbalſtwo.

Uczciwość i poſzanowanie tak wielka należy Nayświętſzemu Sakramentowi Eucharyſtyi, iż lubo zwyczay był dawny mianowicie w Kościele Wschodnim, i po dziś dzień jeſzcze na wielu mieyscach zachowuiący ſię, łyżeczką we krwi Chrystusowey omoczoną dotykać ſię uſt i języka dziecięcia ſwieżo Okrzczonego

nego, jednak chcąc wſzelkie niebespieczeńſtwo oddalić od tego Nayświętſzego Sakramentu nieuczciwości jakiey, przez takie onego zażywanie, ſądził S. Synod zakazać onego, i znieść w tym zwyczay dawny, ile jednak może ſię to gdzie uczynić bez zgorſzenia.

Na koniec: powinni Parochowie osobliwą mieć Kſięgę dla tych, co ſię krzczą, których maią wpisywać; a to okrzczonego, rodzicow jego, i ich przezwiſka, także Kuma i Kumę, albo Oyca i Matkę Chrzeſtnych, i dzień i mieſiąc, którego krześcili, tym ſposobem:

Dnia *n.* Mieſiąca *n.* Roku *n.* Ja. N. Pleban Kościoła N. Okrześciłem ſyna N. N. Małżąkow prawdziwych, który ſię narodził Dnia *n.* Oyciec Chrzeſtny był N. Matka Chrzeſtna N. i tegoż okrzczonego Bierzmowałem. Jesli zaś dziecie kto nieuczciwie zrodzone ma zapisać: Okrześciłem dziecie z niepewnych rodzicow zrodzone. Chiba że rodzice ſami dziecie za ſwoie przyznaią, i zechcą, żeby po Imieniu wpisani byli. Tę zaś Kſięgę Sukceſſorom ſwoim po ſobie zoſtawić maią, żeby wiecznymi czasy przy

Koście-

Kościele zoſtawała, inaczey czyniący Parochowie, maią być karani od ſwoich Biſkupow, albo pieniężną, albo też inſzą jaką karą.

PARAGRAF DRUGI
o Bierzmowaniu.

Sakrament Bierzmowania, od Chrystusa Pana poſtanowiony, który w Kościele Wschodnim prości Parochowie zwykli adminiſtrować, niezwyczaynym prawem pozwolenia Biſkupiego, i za dyspensą osobliwą Stolicy Apoſtolſkiey, między znakami Swiętymi Swięty jeſt, jako i Chrzeſt i onego powtarzać niewolno, ponieważ charakter na Duſzy niezmazany wyciſka.

Chryzma Swięte z Oliwy i z Balsamu złożone i od Biſkupa poświęcone, materyą jeſt daleką tego Sakramentu, i Oliwa w nim znaczy czyſtość ſumnienia, Balsam zaś wonią dobrey ſławy.

A przeto, jesli co więcey korzenia i likworu przydaie ſię, dla większego zapachu, pilno tego poſtrzegać potrzeba, żeby większa część Chryzmy była Oliwy z Balsamem zmieſzaney; w ſamym zaś pomazaniu

niu Bierzmuiącego, w którym ma być zachowany Obrządek tenże ſam, który do tych czas Kościoł naſz Wschodni zachował, naybliżſza tego Sakramentu materya zależy.

Forma tego Sakramentu, którą potwierdzone i od ſyzmy dawnieyſze Trebniki chwalą, ta jeſt: *Peczat Dara Ducha Swiataho*, to jeſt: Pieczęć i dar Ducha Swiętego, że zaś w niektórych Kſięgach we Lwowie wydanych różna od tey znayduie ſię forma, to jeſt: Peczat i dar Ducha Swiataho, to jeſt Pieczęć, i dar Ducha Swiętego, zda ſię S. Synodowi, żeby takowe Kſięgi, albo poprawione były od Loci Ordynariuſzow, albo zagubione.

Biſkupi każdego Roku powinni poświęcać Chryzmę, jak wiele dla tych, którzy ſię Bierzmować mogą, może wyſtarczyć przez Rok jeden. Poświęcone zaś, albo ſami Parochowie będą od nich odbierać, albo też Dziekani, i im rozdawać, które wziowſzy, ſtarego więcey nie maią zażywać, ale oſtatek jego, albo na kamieniu, albo na cegle przyſtoynie ſpalić, popioły zaś z niego do ſadzawki Swiętey wsypać.

Ponie-

Ponieważ zaś Chryzma po poświęceniu swoim, nie jest więcey prostą i gołą maścią, ale darem Chrystusowym, i przez obecność jego świątości przyczyna, jako mówi S. Cyril Jerozolimski, dla tego strzedz się pilno potrzeba, żeby żadney nie podlegało nieuczciwości, a zatym żeby nie było chowane w żadnych szklannych, glinianych, i mosiężnych naczyniach, lecz tylko w srebrnych, albo cynowych i na przystoynym mieyscu w Kościele; nigdy zaś w Domu prywatnym. Kto inaczey czynić będzie, ma być karany karą pieniężną, która ma być Kościołowi aplikowana, i inszą karą, według zdania, i upodobania Ordinariusza.

PARAGRAF TRZECI
o Eucharystyi.

Ponieważ materya tego Sakramentu w Kościele Wschodnim, jest sam tylko chleb pszenny kwaśny, i wino z winney macicy, surowo Synod S. przykazuie, żeby Kapłani nie inszego, tylko tego chleba zażywali, pod karą utraty beneficium i urzędu, i inszymi penami, które się będą

będą zdały samemu Biskupowi; życzyłby zaś S. Synod, żeby każdy robił go sobie w Domu swoim własnym, nie kupuiąc go na rynku, a zwłaszcza u Żydow, a to żeby pod czas nietrafiło się na taki natrafić chleb, któryby w sobie miał co takiego przymieszanego, coby nie przystało na materyą tego Sakramentu, i na tak pomieszanym chlebie niegodziło się go poświęcać. Pilno także strzedz się potrzeba, żeby wino, które z jagod winney macicy ma być wyciśnione, nie było zocściałe, albo zepsowane, albo z inszym jakim trunkiem (jakie pospolicie u żydow bywać zwykło) nie było zmieszane. Formę zaś poświęcenia chleba na tych słowach: *To jest Ciało moje, które za was łamie się:* a poświęcenia wina w tych drugich: *Ta jest Krew moja nowego Testamentu, która za was i za wielu inszych, dla odpuszczenia grzechow wylewa się*, zależącą wyznawa być S. Synod, jako dawno przedtym na Floreńskim Synodzie powszechny wyznał Kościoł.

Lubo te cząstki, które się kładą około wielkiey Hostyi, na cześć Panny Przenayświęt: i inszych Świę-

tych

tych, nie mogą mieścić ſię za poświęcone, jesli Kapłan nie będzie miał intencyi święcić ich. Jednakże, iż ſyzmatycy kładą, że nie trzeba ich święcić, jako to z wielu ich ſłużebnikow pokązało ſię. S. Synod poſtanawia i rozkazuie, żeby zawſze takie cząſtki poświęcone były, i napotym rozdawane na Komunią drugich ludzi.

Lubo w Kościołach Wſchodnich, zwyczay był dawny, i po dziś dzień jeſzcze zachowuie ſię, małe dzieci i chłopcow rozumu nie maiących przypuſzczać do świętey Eucharyſtiey, która zawſze była pokarmem duchownym, przez który żywot duchowny ſuſtentuie ſię; umacnia ſię i zachowuie ſię w tych, którzy ſą odrodzeni przez Chrzeſt S. jednak ponieważ pewna jeſt, że dzieci rozumu jeſzcze nie maiące, żadnym przykazaniem nie ſą obowiązane do Sakramentalney Euchariſtiey Świętey Kommuniey, ponieważ w tym wieku łaſki tey, którą przez Chrzeſt S. nabyli, utracić nie mogli przez żaden grzech, S. Synod poſtanowił, dla cześci, która tak wielkiemu należy Sakramentowi, żeby odtąd takowe dzieci małe, gdzie to może być

być bez zgorſzenia, nie były przyimowane do Kommuniey Swię: póki przez pilny examen i naukę nie pokaże ſię, że takiego wieku ſą i rozſądku, iż mogą rozſądzić i rozeznać chleb ten Boſki, i ciało Chryſtusowe, od inſzego proſtego chleba.

Zwyczay także ten, jesli jeſzcze na niektórych mieyscach trwa, w Wielki czwartek poświęcać większą jedną hoſtią, i onę Krwią Chryſtuſową napoiwſzy chować przez Rok cały, żeby ją chorzy Kommunikować ſię mogli, S. Synod wielkiemi barzo racyami do tego poruſzony ſądził, żeby był znieſiony, ale żeby dla chorych małe cząſtki każdego ósmego dnia, a przynaymniey piętnaſtego zawſze Parochowie poświęcali, ſurowo przykazuie, inaczey czyniący ciężko maią być karani od ſwoich Ordynariuſzow.

Zaś kiedy ſię trafi do chorego nieść Nayśw: Sakrament Euchariſtiey, jesli dóm którego nie będzie daleko od Kościoła, ma być nieſiony publicznie przez Kapłana przybranego w odzienie święte, i z świecami zapalonymi, i ze wſzelką uczściwością i boiaźnią. Jesli zaś daleko będzie chory od Kościoła, wolno będzie ten-

tenże prywatnie zanieść, w naczyniu jakim frebrnym, albo cynowym, oſobliwie na to zrobionym, które ni do czego więcey zażywać ſię nie ma, tak jednak, żeby świece przynaymniey z ſobą miał, i ſtulę albo Epetrachil, a to pod karą także ſurową, jesliby tego chować nie mieli.

Poſtanawia także S. Synod, dla pomnożenia większey cześci i poſzanowania Nayświętſzego Sakramentu Ciała Chryſtuſowego, żeby tyżeczki małe i puſzki cynowe przynaymniey, jesli gdzie frebrne nie mogą być, były, i żeby te za zamkiem także chowane były w Ciborium na wielkim Ołtarzu, przed którym w Kościołach bogatſzych w prowenta, ma lampa przynaymniey jedna we dnie i w nocy gorzeć, w ubożſzych zaś przynaymniey w Niedzielę i święto, pod czas Mſzy wielkiey.

Zeby okazyi nie było do jakiego zgorſzenia i oſławienia bliźniego, S. Sakrament Euchariſtyi nie ma ſię bronić żadnemu grzeſznikowi niegodnemu, dla żadnego grzechu ſekretnego, albo o którym ſię wie z ſamey tylko ſpowiedzi ſamego grzeſznika, jawnie Kommuniey S. potrzebuiącemu.

Heretycy jednak, ſyzmatycy, wyklę-

kleci, interdykowani, publiczni kryminaliſtowie, albo jawnogrzeſznicy infamiſowie jawni, jako także nierządne niewiaſty, nałożnicy, lichwiarze, publiczni koſtyrowie, i tym podobni niezbożni ludzie do przyimowania tego Sakramentu nie maią być przypuſzczani, według onego wyroku Chryſtuſowego: Nie dawaycie Swiętego psom, u Mateuſza w Roz: 15. w wierſzu 26.

PARAGRAF CZWARTY
o Celebrowaniu Mszy.

Lubo chleb tak kwaśny, jako też przaśny twierdzi i wierzy Swięty Synod, być prawdziwą materyą poświęcania Nayświęt: Sakramentu Eucharyſtyi; jednak iż to pewna jeſt także, iż każdy Kapłan powinien iść za zwyczaiem i obrzędem ſwoiego Kościoła właſnego, dla tego poſtanawia, żeby Kapłanom naſzego Obrzędu nie wolno poświęcać na przaśnym, pod takowąż karą, pod jaką Kościoł Łaciński ſwoim zakazuie, jesliby nie zażywali do poświęcania chleba kwaśnego, to jeſt: pod oddaleniem od urzędu i beneficium.

Zdało ſię S. Synodowi i to je-

ſzcze zakazać Kapłanom, żeby ſię nie ważył żaden cząſtek od ſiebie poświęconych poſyłać do Kościoła Łacińſkiego, żeby tam od Kapłana także Łacińſkiego pod czas Mſzy omoczone we krwi Pańſkiey, mogły ſię rozdawać na Kommunią ludziom Obrzędu Greckiego. Ktoby ſię ważył to czynić, ma być ſurowo karany.

Ponieważ pokazuie ſię, że od czaſow Apoſtolſkich zawſze oſobliwe mieyſca naznaczone były, do których wierni dla Nabożeńſtwa i odprawowania Tajemnic Boſkich zchadzali ſię, dla tego barzo potrzebnie i rozumnie Kanony ſwięte zakazały, żeby Tajemnice ofiary Chryſtuſowey w domach prywatnych nie były odprawowane. A tak Synod ten Swięty ſurowo zakazuie, żeby żaden ofiary Straſzliwey Boſkiey nie ważył ſię oprócz Kościołow i Kaplic na to poświęconych, albo benedykowanych gdzie indziey odprawować bez oſobliwego pozwolenia ſwoiego Biſkupa, które jednak mieyſca Ordynariuſzowie nie tak ſnadno, albo chiba za wielką potrzebą i przyczyną pozwalać będą.

Do tego poſtanawia Swięty Synod,

nod, żeby pod czas przygotowania do Mſzy Swiętey, albo Proſkomidii wody do wina nie wlewał kto inſzy, tylko ſam Kapłan celebrować maiący, ani żeby w inſzym te przymieſzanie wody do wina czynione było naczyniu, tylko w tymże kielichu, na którym ma celebrować, a to letniego czasu przede Mſzą, w zimie zaś pod czas mrozow ciężkich przed pieśnią Cherubińſką, jako też żeby taż Proſkomidia, albo przygotowanie do Mſzy odprawowane było od Kapłana w odzienie święte przybranego zaraz przede Mſzą i w tymże Kościele, w którym ma celebrować.

Ponieważ czyſtość i piękność w ochędoſtwie ciała Kapłańſkiego, znakiem jeſt piękności i czyſtości wnętrzney tegoż, oprócz pobożności i ſkruchy tak wielkiey Tajemnicy godney, rozkazuie Swięty Synod Kapłanom wſzyſtkim, żeby maiąc celebrować, przyſtoynie ſtarali ſię być przybrani.

Do tego tymże przykazuie, żeby Nayświętſzy Sakrament Eucharyſtiey w puſzcze ſrebrney, albo przynaymniey cynowey zawſze chowali, a tę ſtawiali w Ciborium należycie przyozdobionym, i dobrze

zamkiętym, i na takim mieyscu poſtawionym, z któregoby łatwo, kiedy potrzeba przypadnie, tenże Nayświętſzy Sakrament wziąć ſię mógł; pewni będąc, że ſurowo karani będą od ſwoich mieysca Ordynariuſzow, jesliby inaczey w tym ſprawować ſię mieli, albo nieuczściwość jaką przeciwko temu Przenaydoſtoynieyſzemu Sakramentowi popełnić.

Także rozkazuie, żeby Ołtarze, Tuwalnie, ampułki i odzienie, albo ubior święty i inſze ozdoby Kościelne, jako nayczyściey i nayprzyſtoyniey chowali, korporałow żeby do mycia białogłowom nie dawali, ale żeby ſami one jako nayczęściey umywali; ſtare zaś i podarte nie trzymaiąc ich u ſiebie, Dziekanom oddawali, ci zaś, nie trzymaiąc ich u ſiebie także powinni też oddawać Biſkupom, żeby ſpalone były. Tuwalnie ſtare i poſzarpane, i które już nie zgodne ſą do zażywania, nie obracaiąc na żadną światową potrzebę, maią być ſpalone.

Ołtarze po odprawioney Mſzy nie maią ſię zoſtawować odkryte, ale płótnem jakim, albo czym inſzym nakryte, żeby proch na nie nie padał,

dał, ale żeby zawſze czyſte były. Co wſzyſtko Dziekani pilno poſtrzegać maią, i jesli którego mniey dbałego w tym znaydą, do Biſkupa go odnieść maią, żeby od tego tak, jako zaſłużył, był karany.

To zaś naybarziey zdało ſię poſtanowić temu S. Synodowi, żeby Ołtarz trzema Tuwalniami był nakryty, albo przynaymniey dwóma, i żeby jedna z nich we dwie złożona była, i żeby między ſpodniemi i wierzchnią położony był Antymis. Na Tuwalniach zaś żeby leżał Korporał, którego odtąd wſzyscy zażywać maią. Zeby Ofiara tak ſtraſzna, z tym wiekſzą czyſtością i przyſtoynością odprawować ſię miała, i Antymis tak częſtym zażywaniem, nie tak prętko poſzarpał ſię i zabrukał, to wſzytko przykazuie.

Jesliby zaś który Kapłan znalazł ſię, któryby we dwóch Mieſiącach po publikacyi tego Synodu temu nie dosyć uczynił, Tuwalniy i Korporału, według opisania teraznieyſzego na Ołtarzu nie miał ſwoim, taki winy 50. złot: zapłacić ma, za które przerzeczone Tuwalnie i Korporały ſprawić ſię maią.

Lubo dawny jeſt zwyczay Kościoła

ła Obrzędu naſzego, do oczyſzczenia Patyny i Kielicha zażywać gąbki, jednak żeby ten zniesiony był, ſądził S. Synod, ale żeby palcem Patyna, według zwyczaiu Kościoła Łacińſkiego, Kielich zaś chuſteczką były oczyſzczane i ocierane, rozkazuie, żeby do gąbki, którey w naſzych Krajach nie umieią tak dobrze wyprawić, jako do tego należy Nayświętſzego Sakramentu, nie przylgnęło co, i tak w niebespieczeńſtwo jakiego nieuſzanowania, podany nie był.

Zakazuie Swięty Synod, żeby w czaſie przeniesienia pod czas Mſzy chleba i wina przygotowanych do poświęcenia, z mnieyſzego Ołtarza na większy, weneracii uklękaniem przed tymi nie czyniono, i rozkazuie Parochom, żeby o tym napominali ſwoich ludzi parochialnych, żeby proſtemu chlebu i winu te adoracie czyniąc, które już poświęconemu, i w Ciało i w Krew Crystusową przemienionym należą, bałwochwalſtwa nie popełnili.

Z wielkąby to ſzkodą Kościoła było, i z niemnieyſzym zgorſzeniem Wiernych, gdyby włocęgowie Kapłani i insi, zaraz bez wſzelkiego examinu

mieli

mieli być przypuſzczani do celebrowania Mſzy S. w każdym Kościele, z tegoby bowiem poſzło, że i naywięksi zbrodniowie i niezbożnicy mogliby ſię wrywać w Swięte taiemnice, i ich ſprawowanie, i one profanować także.

Y dla tego Swiętymi Kanonami tak częſto to poſtanowiono, żeby żaden podróżny nieznaiomy, żaden z cudzey Diecezyi Duchowny jakiżkolwiek, bez Liſtu Teſtimonialnego Biſkupa nie był przypuſzczany. S. Synod Kanony te chcąc zachować, ſurowo rozkazuie, żeby żaden Kapłan tak Swiecki, jako i Zakonnik, jakiegokolwiek Urzędu nie był przypuſzczany do celebrowania, i inſzych Sakramentow ſprawowania bez świadectwa ſwego Biſkupa, przynaymniey w tym Roku danego. Ktoby zaś inaczey ważył ſię czynić, ma być karany, zawieſzeniem od wſzelkich funkcyi Kapłańſkich, przez trzy Mieſiące, i inſzymi penami, według zdania, i upodobania mieysca Ordynariuſza.

Jednoſtayność w ceremoniach ze wſzelką ſkromnością, pobożnością i powagą od wſzyſtkich ma być chowana, tak pod czas ſpiewanych,

jako

jako i czytanych Mſzy, których częſte zażywanie wſzyſtkim barzo pilno ſię zaleca; żeby zaś ta jednoſtayność od wſzyſtkich zachowana była według Rytuału, albo Trebnika, który ma być wydany; Dziekani pod czas wizyt ſwoich Kościołow, pilno o nich pytać ſię będą, i nieumieiętych uczyć.

Zakazuie S. Synod dla poważney i ciężkiey przyczyny, i znosi zwyczay ów, który do tych czas w Wschodnim Kościele cierpiał ſię, do poświęconych Kielicha Osob wodę ciepłą przylewać, po poświęceniu przed Kommunią.

Dla czci tak wielkiego Sakramentu każdy Kapłan celebrować chcący ma być poſzczący poſtem przyrodzonym, to jeſt: żeby naymnieyſzey rzeczy nie jadł ani pił od pułnocy tego dnia; daleko zaś barziey ma być poſzczący, czyli wſtrzymuiący ſię od wſzyſtkiego grzechu ciężkiego, żeby jedząc i piiąc niegodnie Ciało i Krew Chrystusową, nie jadł i pił ſądu ſobie Chrystusowego.

Na koniec, że ſię nie godzi żadnym ſposobem brać od wielu przyſzczupleyſzych jałmużn, a za wſzyſtkie do-

dosyć tylko czynić jedną Mſzą intencyi tych, którzy one dali, rozkazuie S. Synod wſzyſtkim Kapłanom tak Swieckim jako też Zakonnikom, żeby wziowſzy jałmużnę za tego tylko odprawowali, który ją dał, jesli będzie ſię wiedziało, że właśnie od niego taką intencyą ta jeſt dana. Jesli zaś jałmużna przymnieyſza będzie, maią ſię pytać o intencyi onę daiącego, który jesli będzie chciał, żeby za jednego jego Mſza była odprawiona, albo jałmużny nie maią przyimować, albo intencyi tego dosyć uczynić. Strzedz ſię zaś maią tak ſię targować o zapłatę za Mſzą, jako o jakiey rzeczy świeckiey, wiedząc i pamiętaiąc na to, że Wiernych ofiary ſą datki dobrowolne, a nie ceną rzeczy Boſkich, albo zapłatą.

To także względem Mſzy Parochialney zdało ſię S. Synodowi poſtanowić, żeby naznaczona była pewna godzina dla większey Parochianow wygody.

To zaś powſzechnie poſtanawia, żeby były zaczynane przed południem przynaymniey, wyiowſzy Wigilią Bożego Narodzenia, i Epifanii,

nii, albo Bohojawłenia, Wiekiego Czwartku i Wielkiey Soboty.

PARAGRAF PIĄTY
o Pokucie.

Sakramentu tego, przez który ci, którzy od przyiętey łaſki uſprawiedliwienia przez grzech odpadli, znowu do niey przywróceni bywaią, i uſprawiedliwieni zoſtaią, żeby taż forma zatrzymana była, którey do tych czas Kościoł Wschodni ſtatecznie zażywał, S. Synod rozkazuie, ta zaś zależy na tych tylko ſłowach, których Kapłan zażywa, jako ſędzia poſtanowiony będąc nad penitentem; to jeſt: *Ja cię rozgrzeſzam od grzechow twoich*, inſze zaś Modlitwy, które albo tę uprzedzaią, albo po niey naſtępuią, chwalebne ſą, i opuſzczać ſię bez potrzeby nie maią, jako które pożytecznie ſię zażywaią, jednakże do ſamey formy iſtoty naymniey nie należą, ani adminiſtrowania Sakramentu, uczy S. Synod.

Ponieważ zaś dawno S. Kościoł poſtanowił, że materya bliſka tego Sakramentu, zależy na uczynkach ſamego Penitenta; te zaś na trzy czę-

części ſię dzielą, to jeſt: na żal za grzechy popełnione, z przedſięwzięciem poprawy żywota i ſtrzeżenia ſię ich, na ſpowiedź uſtną, przez którą tenże Penitent po pilnym examinie, albo roztrząsnieniu ſumnienia ſwego ſpowiada ſię, albo wyznawa na ſiebie przed Kapłanem wſzyſtkie grzechy ſwoie, które pamiętać może ze wſzyſtkiemi ich okolicznościami, tak odmieniaiącymi poſtać, jako też obciążaiącymi tylko one znacznie, i nakoniec na dosyćuczynienie, które ſię wkłada na Penitenta, tak miaſto karania za grzechy przeſzłe, jakoteż żeby przyſzłych tym łatwiey uſtrzedz ſię mógł, na kſztałt jakiego lekarſtwa, albo prezerwatywy; napomina S. Synod Parochow i wſzyſtkich drugich, do których ſtaranie Duſz należy, żeby wſzyſtkiego tego i inſzych rzeczy, które potrzebne ſą do Sakramentu Pokuty, pilno ludzi uczyli, żeby ciż Pana Boga przeprosiwſzy i przeiednawſzy, tym więkſzy z tego Sakramentu pożytek odnieść mogli.

Aże ten Swięty Synod dowiedział ſię, że ten Swięty Sakrament nie w tak częſtym uczęſzczaniu i zażywa-

niu,

niu, jakoby ten życzył, znayduie ſię u wiernych, a to ze dwóch przyczyn naybarzieyſ, dla trzydniowego poſtu, który ſię przedtym Sakramentem odprawować każe, i dla pokut, które w Monokanonach ſą opiſane: które, lubo barzo ſą ciężkie i za ciężkie grzechy, a te jawne naznaczone tylko ſą, jednak że Kapłani mniey umieiętni i dyſkretni Penitentow onymi obciążaią: Napomina Synod Swiety ludzi wſzyſtkich, żeby przynaymniey trzy razy do roku, jako w Kościele Wſchodnim poſtanowiono jeſt, to jeſt: na Zmartwychwſtanie Pańſkie (na które pod karą klątwy to czynić powinni) na zaśnienie Panny Nayświętſzey, i na Narodzenie Chryſtusa Pana ſpowiadali ſię i Kommunikowali. Zeby zaś wierni karaniem ciała uprzedzaiącym od tego Sakramentu nie odrażali ſię, maią wiedzieć, iż chociaż jeſt chwalebna, jednak nie jeſt do zupełności ſpowiedzi tak potrzebna pościć, żeby nie poſzcząc kto przed nim nie mógł pożytecznie przyſtępować do niego.

Do tego maią wiedzieć Kapłani, iż nie jeſt potrzebna, ani pożyteczna rzecz, żeby odtąd w naznaczaniu

niu pokut penitentom na Spowiedzi zachowali ſię według nauki Monokanonney, albo reguł pokutnych, które naywięcey naznaczone ſą dla grzechow jawnych, dla wkładania pokuty dosyćuczynienia za nie, ale wolno im one naznaczać według ſwego zdania, i uważenia grzechow ſtanu i kondycyi penitentow.

Sami też Kapłani często ſpowiadaiąc ſię jeden drugiemu grzechow ſwoich, wiernych nie tylko ſłowem, ale też przykładem maią uczyć, i nim do Celebrowania Mſzy przyſtąpią, pilno ſiebie maią probować, żeby nie niegodnie do ſtołu Pańſkiego przyſtępowali. Jesliby zaś czuli ſię w grzechu jakim śmiertelnym zoſtawać, maią wiedzieć, że chociażby nie wiem jako w ſobie ſkruſzeni zdali ſię być, nie mogą tey ofiary nayczyſtſzey Bogu ofiarować, póki przez Spowiedz ſumnienia ſwego z niego nie oczyſzczą, kiedy zaś właśnie wyciągać tego będzie jaka gwałtowna potrzeba, żeby celebrowali po odprawioney z ſkruchą Mſzy, jak prętko tylko będą mogli, bezodwłócznie ſpowiadać ſię powinni.

Jesli który Kapłan penitenta ſwego ſpowiedź, albo ſłowem, albo znakiem

kiem kondycyą, czas, mieysce, albo inszą jaką okoliczność będzie się ważył objawić, nie tylko ma być złożony z urzędu Kapłańskiego, ale też na wieczną pokutę do ściśłego jakiego Klasztoru wtrącony.

Którzy Parochialnego Kościoła nie maią, choćby Zakonnicy byli, spowiedzi słuchać nie powinni, póki od Biskupa approbowani nie będą, którzy inaczey czynić będą; takich klątwie, w którą samą rzeczą wpadać maią, poddaie. Strzedz się także maią Kapłani pod ciężką karą mieysca Ordynariusza, i według woli i upodobania jego, żeby wielu ludzi razem spowiedzi nie słuchali, ale każdego pojedynczu, żeby kiedy jeden drugiego będzie słyszał grzechy, pieczęć spowiedzi nie była naruszona i blizny z pogorszeniem przytomnych nie był także osławiony.

Na ostatek, iż naymniey nie trzeba wątpić, że grzechow zachowanie osobliwą boiaźń i strach zadaie sercom ludzkim względem czynienia takich grzechow, i one od nich odwodzi, dla tego oprócz tych, które Oycowi Swiętemu zachowane, przypadkow, że loci Ordynariuszowie osobliwie także sobie maią zacho-

wy-

wywać te, które się im będą naylepiey zdały być potrzebne do zachowania, i każdego roku one promulgować, zwłaszcza kiedy zechcą nowe jakie przydać, albo dawnych umnieyszyć. Postrzegać jednak tego maią, żeby wiele ich zachowuiąc, powagi swoiey w lekkie poważanie nie podali: ani też żeby tak skąpymi byli w dawaniu pozwolenia do rozgrzeszenia od nich, żeby ci, którzy w cięższe grzechy wpadli, od tego tak zbawiennego Spowiedzi lekarstwa, albo dla niedostatku Kapłanow moc do rozgrzeszenia od nich maiących; albo też dla odległości mieysca; i niedostatku kosztu na drogę, wstrętu nie brali. Spowiednicy zaś przypadki wszystkie Oycowi Swiętemu i Biskupowi zachowane, maią mieć u siebie wypisane, żeby przez niedbalstwo swoie i niewiadomość ich, więcey sobie w nich nie pozwalali, aniżeli im należy.

PARAGRAF SZOSTY
o Ostatnim Pomazaniu.

Swięte chorych Pomazanie, u Marka S. wprawdzie namienione, od

Ja-

Jakuba zaś S. Apoſtoła wiernym zalecone i ogłoſzone, Sakrament jeſt od Nayłaſkawſzego Zbawiciela naſzego poſtanowiony, żeby nas na ten czas, kiedy nieprzyiaciel naſz duſzny wielkiey chytrości ſwoiey ſił na nas zażywać będzie, onym nas uzbroił przeciwko n'm.

Materya jeſt Oliwa, którą jako z dawnych wiekow w Kościele Wſchodnim wolno było proſtym Kapłanom święcić, tak im i ten Synod Swięty tey mocy i władzy nie odeymuie. Ponieważ zaś tegoż Kościoła Swiętego nauka każe, żeby cokolwiek po Pomazaniu chorego tey Swiętey Oliwy zoſtanie ſię, ſpalona była wſzyſtka, nie chowaiąc dla drugiego chorego: maią ſię ſtrzedz Parochowie, żeby nigdy nie byli u ſiebie bez Oliwy, pod ciężką karą od ſwego Biſkupa, jeſliby mniey dbaiącymi o to pokazali ſię. Zdało ſię jednak temu Swiętemu Synodowi, nie brónić tąż Oliwą świętą raz poświęconą, i więcey ludzi pomazywać, lecz w takim tylko razie, kiedy w jednym domie więcey będzie niebeſpiecznie i śmiertelnie chorych, albo pod czas powietrza morowego. Y dla tego każdy Kapłan powinien

mieć

mieć u ſiebie w Kościele naczynie jakie małe, ſrebrne albo cynowe, dla tego tylko końca deſtynowane, w którym może ſię przyſtoynie poświęcać, i w namienionych tylko przypadkach zatrzymać.

Co ſię zaś tycze formy: ta zachowana ma być ta ſama, która do tych czas w zażywaniu była w Kościele Wschodnim, i teraz jeſt wyrażona tymi ſłowy: „Oycze Swięty, „Lekarzu Niebieſki duſz i ciał, któ„ry Syna ſwoiego Pana Naſzego „Jezusa Chrystusa poſłałeś na ten „świat leczącego wſzelką chorobę i „od śmierci wybawiaiącego, ulecz „ſługę tego twego, przez łaſkę „Chrystusa twego, Nayświętſzey „Pani naſzey Bogarodzicy i zawſze „Panny Maryi, i wſzyſtkich SS. ty „bowiem jeſteś zrzódłem wſzelkie„go leczenia Boże naſz, i Tobie „Chwałę oddaiemy z Jednorodzo„nym Synem Twoim i ſpółiſtotnym „Duchem Swiętym teraz i zawſze „i nawieki wiekow, Amen„

Ta zaś forma, żeby według przykazania Jakuba S. Kapłani ſię modlili pomazuiąc chorego w Imie Pana Naſzego Jezusa Chrystusa, powinna być złączona z pomazaniem

każdey części ciała chorego, która ſię będzie pomazywała, jako z nayblizſzą tego Sakramentu materyą, i tak ſłowa te maią być wymawiane, żeby ich wymawianie ani wprzód ſię zaczynało, niżeli pomazanie, ani potym, ale żeby wraz z pomazaniem wymawiane były. Pomazanie zaś ma czynić na oczach, uſzach nozdrzach, uſtach i rękach, to jeſt na pięciu zmyſłow członkach, albo inſtrumentach ciała ludzkiego, także i na piersiach zkąd złe mysli pochodzą i na koniec na nogach, które chodziły drogą nieprawości, jako do tych czas to ſię pokazało.

Lubo zaś w Kościele Greckim zwyczay był, jako i w Łacińſkim także, kiedy ten Sakrament miał być dawany ſiedmiu ſprowadzać Kapłanow do Domu chorego, a kiedy tak wiele nie można było, tedy przynaymniey trzech, którzy i materyą kładli na chorego i formę mówili; maią jednak wiedzieć Paſterze, iż zwyczay był więcey zażywać Kapłanow pod czas adminiſtrowania tego Sakramentu tak dla wiekſzey części jego, jako też dla obfitſzey łaſki, którą przynosi, jako też żeby przez prożbę i modły więcey

więcey modlących ſię i proſzących prętſzą mógł mieć chory pomoc od Pana Boga.

A przeto Synod S. poſtanawia, żeby kiedy ſiedm Kapłanow mieć ſię nie może, jeden Kapłan ten Sakrament adminiſtrował, który cały Kościoł S. w osobie ſwoiey reprezentuie, i którego mocą tenże ſprawuie.

Ponieważ zaś ceremonie Oſtatniego pomazania w Kościele Greckim barzo ſą długie, zwłaſzcza kiedy do ſprawowania jego wiele wchodzi Kapłanow, Obrzędy zaś i ceremonie poſtanowione ſą dla Sakramentow, a nie Sakramenta dla Obrzędow i ceremoniy, żeby Wierni umieraiąc, nie utracili tego tak zbawiennego Sakramentu dla niedoſtatku czasu do wzięcia jego, poſtanawia S. Synod, żeby w takowym razie, jeden go tylko dawał Kapłan, i dla tego rozkazuie, żeby nowy Obrządek, w którymby ſię opuſzczały dłużſze Modlitwy, Epiſtoły i Ewangelie, złożony był. Jednak taki Obrządek na ten czas tylko ma ſię zażywać, kiedy ſię będzie widział chory iuż iuż konaiący, i że nie będzie mógł tak dłu-

go żyć, żeby ſię mu mógł dać ten Sakrament, ze wſzyſtkiemi zwyczaynymi ceremoniami i Modlitwami.

Strzedz ſię maią Kapłani, żeby tego Sakramentu nie dawali, albo zdrowym, albo mało co chorym i którzy przez ſwoią chorobę nie ſą w żadnym niebespieczeńſtwie śmierci. Do tego maią wiedzieć, iż kiedy który chory ozdrowieie z ſwoiey choroby, tak wiele razy może ſię mu dawać ten Sakrament, ile razy znowu przyda mu ſię chorować. Ze zaś nieprzyiaciel naſz Duſzny knuiąc zawſze zdradę pod Wiernymi Chrystusowymi, nie tylko proſtych ludzi, ale i rozumnieyſzych odſtraſzać zwykł od przyięcia tego Sakramentu tym fałſzywym mniemaniem: jakoby ten, co go przyimuie, prędzey dla tego miał umrzeć i pewniey, dla tego przezorny Kapłan powinien nauczyć chorego, iż ten Sakrament poſtanowiony jeſt od Chrystusa nie tylko dla zdrowia i Zbawienia Duſznego, dla ulżenia boiaźni śmierci, i inſzych uciſkow wnętrznych, któremi Duſza umieraiącego na ten czas ściśniona bywa, ale też i dla pozyſkania

nia zdrowia cielesnego, jesli to będzie z większą chwałą Boſką, i pożytkiem chorego, jako ſama forma Kościoła Greckiego wyżey położona jaśnie pokazuie.

PARAGRAF SIODMY
o Swiętych Stopniach Kapłanskich.

Ponieważ w niektórych Dieceziach świeżo do Wiary S. nawróconych, wnioſł ſię pewny ſposob konferowania mnieyſzych ſtopniow Kapłańſkich daleko różny od tego, który zawſze w Kościele Greckim był zachowany i teraz ſię zachowuie, jako to doſkonale zamykaiący w ſobie wſzyſtko to, co należy do nich, to jeſt: materyą, która zależy na pokładaniu rąk, i formę, która ile ſię tycze Lektoratu, czyli czytelnictwa w tych zawarta jeſt ſłowach: „ Panie Boże wſzechmogący, obierz tego ſługę twego, i poświęć go i ſpraw, żeby ze wſzelką roſtropnością i rozumieniem Boſkich Twoich ſłów odprawował czytanie, i zachoway go w niepokalanym żywocie. „ Jle zaś do Akolitatu, albo Kleryctwa, Odźwierſtwa, i Subdyakońſtwa, tymi wyrażoną

żoną ſłowy: „ Ty Panie bez winy zachoway tego ſługę Twego, we wſzyſtkich ſprawach jego, i day mu ozdobę domu Twego kochać, drzwi Kościoła Twego ſtredz i w przybytku Twoim świece zapalać, i poſtaw go w Kościele Twoim Swiętym jako drzewo jakie Oliwne, rodzayne, owoce ſprawiedliwości przynoſzące„ Zdało ſię Synodowi S. żeby ten ſposob, który od Piotra Mohiły Metropolity Ruſkiego Syzmatyka, świeżo przeciwko wſzyſtkim ſtarodawnym Trebnikom Ruſkim, i przeciwko ſposobowi, który ſię zażywa i w ſamey Greciey, wynaleziony i poſtanowiony jeſt, był znieſiony, a ten, który w nowym Rytuale albo Trebniku, którego ſtarzy Grecy także zażywali, był przywrócony.

A że w konferowaniu Dyakońſtwa i Prezbiterſtwa, zawſze od pierwſzego przyięcia Wiary S. Katolickiey, ta forma w zażywaniu była: „ Łaſka Boża która zawſze chore rzeczy leczy, i tym dodaie, którym czego nie doſtaie, poſtanawia N. nabożnego Subdyakona Dyakonem, albo nabożnego Dyakona Kapłanem, proście tedy Pana Boga za nim, żeby przyſzła na niego Łaſka Ducha S. „ po-

Podobało ſię S. Synodowi, żeby ta nienaruſzenie była zachowana. Y to także zdało ſię temuż Synodowi S. poſtanowić, żeby, kiedy Hoſtya daie ſię Dyakonowi, który ma ſię promowować na Kapłańſtwo, a raczey Kapłanowi iuż świeżo poświęconemu, nie dawana była Hoſtya niepoświęcona, ale iuż poświęcona; gdy ſię to barziey zgadza z ſtarymi Pontyfikałami Greckiemi, i dawnym zwyczaiem, tegoż Kościoła, pokazuią tak świeże Trebniki Swatytelſkie, jako też ſłowa, których przy dawaniu teyże cząſtki zwykł zażywać Ordynuiący, a barziey także to ſłuży, do czyſtości i uczściwości, z którymi Nayświętſzy Sakrament ma poświęcać i traktować.

Zaś co ſię tknie Miniſtrow ſamych ſtopniow Kapłańſkich, albo ſprawcow ich, to jeſt Biſkupow, Synod S. idąc torem dawnieyſzych i świeżſzych Kanonow, poſtanawia: żeby żaden ani Biſkup, ani Arcybiſkup, ani własnych ſwoich poddanych nie tylko obcych, nie mógł na żadnym mieyscu, choćby też wyiętym, w cudzey Diecezyi święcić, luboby święcący, albo ordynuiący Klaſztor miał, albo własne dobra w cu-

dzey

dzey Diecezyi. Któryby przeciwko temu czynił Biſkup, powinien być rzeczą ſamą ſuspendowany od funkcyi Biſkupich, ordynowany zaś od zażywania tego ſtopnia Kapłańſkiego, na który jeſt poświęcony.

W własney także Diecezyi, nie ma ważyć ſię święcić cudzey Diecezyi poddanego bez pozwolenia, albo Liſtu dimiſsialnego, albo odpuſtnego, ſwego ſtarſzego, to jeſt Biſkupa, tak tego mieysca, na którym ſię urodził, jako też na którym ma dom ſwóy, według Konſtytucyi od świeżey pamięci Innocenciusza XII. która ſię poczyna *Speculatores*, w tey rzeczy wydaney, która ma być w Akta Sydalne inserowana i pod karą w teyże Konſtytucyi, tak przeciwko poświęcaiącemu jako też poświęconemu poſtanowioney, w teyże.

Co zaś tycze ſię Zakonnikow, chować kazał Dekret Klemensa VIII. którym poſtanowiono, żeby Starsi ich poddanym ſwoim, którzy maiąc należyte do tego przymioty, zechcą ſię święcić, mogli Liſt dimiſsionalny albo odpuſzczaiący dać do Diecezana tego Klaſztoru, w którego zgromadzeniu albo pospolitości ſą ci, do których należą Zakonnicy ſa-

mi

mi, którzy maią być do poświęcenia promowowani, poſtanowieni.

Jesli zaś Diecezana przytomnego w ſwoiey Diecezyi nie będzie, Liſt dimiſsorialny żeby mogli dać do któregokolwiek inſzego Biſkupa, byle tylko i przyczynę wyrazili, dla którey Biſkup Diecezan święcić nie może, i od Biſkupa znowu tego, u którego święcić ſię maią, examinowani byli, względem nauki, i ſami Starsi z umyſłu nie zwłoczyli do tego czasu dania Liſtu dimiſsorialnego ſwoim Zakonnikom, którego wiedzieli, że Biſkup w ſwoiey Diecezyi nie będzie, albo dla jakiey przyczyny nie będzie mógł święcić.

Ponieważ napominaią ſię Biſkupi, żeby rąk prętko nię wkładali, i żeby nie byli cudzych grzechow ucześnikami; ręce zaś Biſkupie wkładać prętko nic inſzego nie jeſt, tylko honor Kapłańſki dawać przed czaſem, bez lat należytych, bez examinu względem cnót i obyczajow, i bez doświadczenia także nauki (jako mówi Leo Swięty Papież) Zkąd, według świadectwa Chryzoſtoma S. Sami poświęcaiący uczeſtnikami ſię ſtaią wſzyſtkich tych grzechow, które popełnić może poświęcony, ſłuſz-

nie

nie przez święte Kanony, a osobliwie od Swiętego Koncylium Trydeńskiego postanowiono, żeby Ordynariuszowie pilno probowali życia, obyczaiow i nauk tych, których maią święcić wprzódy, nim przystąpią do wkładania rąk na nich. Dla tego S. Synod, te tak potrzebne Kościoła prawo pragnąc chować i promowować, postanawia i rozkazuie, żeby Biskupi oprócz swego Teologa i Officiała, którzy maią być przytomni na examinie, przybierali sobie drugich examinatorow, ludzi mądrych i świadomych dobrze Boskiego i Kościelnego prawa, którymby tak ciężki mogli polecić urząd, a ci maią zawsze przy Katedrze rezydować, a do tego maią przysiądz, jako maią wiernie urząd swóy sprawować. Aże S. Synod każe tych tylko na stopnie Kapłańskie święcić, których sami examinatorowie do tey tak wielkiey służby zgodnymi sądzić będą, strzedz się maią ci, żeby uwiedzeni, albo nadzieią jaką, albo zapłatą, boiaźnią, albo insznym jakim afektem, albo nie approbowali takiego do poświęcenia, który godzien jest odrzucenia, albo też nie odrzucali, który godzien jest przypuszczenia i poświęcenia, ale pil-

pilno i mądrze uważali u siebie i słusznie sądzili, żeby albo niegodnego którego wtrącaiąc, albo godnego odrzucaiąc, ciężkiey Bogu i Kościołowi krzywdy nie uczynili, i sami na karanie nie zasłużyli.

Examinatorowie zaś pilno maią patrzyć i uważać osobę, lata, wychowanie, obyczaie i naukę i Wiarę maiących się święcić, których cnota i pobożność, luboby według zwyczaiu Kościoła Wschodniego powinna być approbowana świadectwem Spowiednika, jednak Synod Swięty takowy zwyczay, jesli gdzie ieszcze zachowuie się, znosi cale i Koncylium Trydeńskiego Kanony do tego należące chować każe wszędzie.

Ci, którzy maią się święcić, na dwa miesiące przed przyiściem na poświęcenie, maią przyiść do mieysca onego, w którym zostaią, Dziekana i onemu po imieniu i po przezwisku swoim opowiedzieć się i intencyą swoią oznaymić, który zaraz do Ordynariusza, albo jego Officiała donieśie; Ordynariusz zaś, albo Parochowi tego mieysca, w którym ci mieszkaią, albo drugiemu pobliższemu, który się mu będzie lepiey

zdał

zdał, zleci, żeby po imieniu i po przezwiſku oznaymiwſzy o nich pod czas Nabożeńſtwa ludziom przytomnym, o ich intencyi względem poświęcenia na ſtopień jaki Kapłańſki, o ich urodzeniu, latach, poſtępkach i życiu od tychże ludzi informować ſię mogli, i świadectwa o uczynioney takowey inkwizycyi zapieczętowane, albo imże ſamym da, żeby do Biſkupa odniesli, kiedy święcić ſię póydą, albo przez kogo inſzego te ſame odeſzlą.

Po examinie względem życia i obyczaiow drugi examen ma być uczyniony przed Biſkupem, względem nauki i umieiętności, i ſpoſobu życia duchownego, żeby o nich ſłuſznie mówić ſię nie mogło: że odpędzili od ſiebie naukę i umieiętność, odpędzeni także ſą, żeby nie ſprawowali Kapłańſtwa. Ten zaś examen lubo na roſtropności i rozſądku examinatorow zależy, oſobliwie jednak ma być około Sakramentow i ich adminiſtrowania, także około funkcyi Parochialnych, żeby z tego pokazać ſię mogło, że mogą doſyć urzędowi ſwemu uczynić, byle tylko ſami chcieli. Jesliby zaś który Biſkup, albo nieuka, albo złymi

mi zaprawionego obyczaiami promowował na poświęcenię, taki ma być ſuſpendowany od święcenia przez rok, niegodnie zaś promowowany ma być zawieſzony od zażywania ſwego poświęcenia póty, póki nauki należytey nie nabędzie, albo z złych obyczaiow ſię nie poprawi. Zeby zaś ci, którzy święcić ſię maią na Kapłańſtwo, z tym większym przygotowaniem i uwagą ten tak wielki, i ſamym ramionom Anielſkim ſtraſzliwy przyimowali urząd, rozkazuie Swięty Synod, żeby żaden nie był święcony, któryby wprzódy przy Katedrze nie mieſzkał przez ſześć Niedziel, którego czasu i exercicia duchowne pod Direktorem, którego Biſkup naznaczy, na mieyſcu oddalonym od ludzi świeckich odprawi przez dzieſięć dni, i nauczy ſię przed examinem, który przed Biſkupem i examinatorem ma odprawić, tych rzeczy, które należą do tey świętey ſłużby, którą na ſię przyimuie. Ten zaś, który niebędzie miał od Direktora, którego Biſkup naznaczy, albo od Oyca duchownego świadectwa o odprawionych exerciciach i zdaniem tegoż direktora na piśmie danym nie będzie

za

za zgodnego ſądzony do examinu, nie tylko od poświęcenia, ale i od ſamego publicznego examinu ma być odrzucony.

Jesli zaś który znayduie ſię zgodny, zdało ſię Swiętemu Synodowi zakazać, żeby przeciwko ſtarodawnemu zwyczaiowi Kościoła Greckiego nie były konſerowane poświęcenia Kapłańſkiego ſtopnie żadne bez przerwania, ale oprócz Czytelnictwa i Subdyakońſtwa, które mogą być razem konſerowane, i jednego dnia, aby między Subdyakońſtwem, i Dyakońſtwem, także między Dyakońſtwem i Kapłańſtwem dzieſięć dni wychodziło, a to żeby przez to, jako może być naylepſzym ſpoſobem w tych kraiach, póki inaczey od Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey poſtanowiono nie będzie, nauka Kanonow świętych zachowana być mogła, którymi poſtanowiono, żeby żaden nie był promowany do wyżſzego ſtopnia Kapłańſkiego, który wprzódy nie ćwiczył ſię w ſłużbie mnieyſzego poświęcenia i godnym niebędzie ſądzony, żeby na wyżſze poſtąpił. Do tego żaden świecki człowiek nie ma być święcony, który niebędzie miał tytułu wiecznego wy-

wyſtarczaiącego na ſwoie wyżywienie. Jesliby zaś Biſkup wiedząc takiego którego poświęcił, tedy taki powien być zawieſzony od ſprawowania ſwego ſtopnia poświęcenia; Biſkup zaś poświęcaiący powinien mu ſam obmyſlić ſpoſob do jego wyżywienia.

Iż barzo nie przyſtoyna rzecz jeſt, żeby jeden Kościoł miał ſiła rządcow, jako jedna żona ſiła mężow, dla tego zakazuje Swięty Synod, żeby do jednego wielu nie święcono, chiba za Koadjutorow za konſenſem ſamego Koadjuta, i to, kiedy Kościoł będzie tego potrzebował, albo też za Wikariuſzow, według zdania i woli Biſkupa, gdzie takie mnóſtwo będzie ludzi, że jeden Paroch nie będzie mógł wyſtarczyć w odprawowaniu Nabożeńſtwa, i adminiſtrowaniu Swiętych Sakramentow, prowenta też Kościelne tak ſłuſzne będą, że będą wyſtarczały na trzymanie Wikariuſza. Który zaś będzie do jakiego Kościoła za Wikariuſza ordynowany, przy kondyciach przerzeczonych tak powinien być do jego uſługi obligowany, iż go opuſzczać nie może bez wyraźney woli Ordynariuſza, który ręce na nim po-

kła-

kładał, inaczey powinien być na zawſze od ſprawowania ſwego poświęcenia ſuſpendowany.

Lubo w tych, którzy do ſtanu duchownego maią być wzięci, nie urodzenie, ale zgodność i ſpoſobność uważać ſię maią, dobrzeby jednak było, żeby z chłopſkiey kondycyi rzadko, albo i nigdy nie byli przyimowani do niego. Jesliby jednak kiedy z poddańſtwa czyiego kmieciey kondycyi człowiek godnym był osądzony, żeby mógł być promowany na Kapłańſtwo, Swięty Synod poſtanawia, żeby to ſię nie działo bez pozwolenia Pańſkiego, i póki ten i jego, i dzieci jego nie uwolni od ſłużby. Żeby zaś potym turbacyi żadney ſtrony takiego nie było, uwolnienie jego, albo wyzwolenie z poddańſtwa na piśmie ma być dane, i w akta Grodzkie Województwa, Powiatu, albo Ziemſtwa tego ma być inserowane.

Także zdało ſię Swiętemu poſtanowić Synodowi, żeby wſzyſcy Biſkupi oſobliwą mieli Xięgę, w którąby wpiſane były Imiona, i Przezwiſka, Lata, Beneficium, albo tytuł ordynowanych, także dzień, miesiąc, rok, którego jeſt ordynowany,

i z

i z tey żeby wydane były liſty teſtymonialne, albo formaty ordynowanym, w których ma być wyrażony i ſam tytuł, ſama zaś kſięga, na którey początku ma być napisane imie ſamego Biſkupa, zawſze w Kancellaryi ma być chowana, i ſukceſſorowi po śmierci jego oddana.

Jesliby który z naſzych od poſtronnych i ſyzmatyckich Paſterzow był ordynowany, taki nazawſze ma być ſuſpendowany od ſprawowania danego którego ſobie poświęcenia Kapłańſkiego. Z tych zaś, którzy do ich juryzdykcyi ſię referuią, żaden nie ma być przyimowany inaczey, tylko aż wprzódy wyprzyſięże ſię ſyzmy, i uczyni profeſsią Wiary, o którey na pierwſzey ſeſsiey mówiło ſię.

Maią zaś wſzyſcy wiedzieć, że niepoczściwego łoża, nie maiący lat naznaczonych od Swiętego Koncylium Trydeńſkiego, nowokrſzczeńcy, złą chorobę cierpiący, złoczyńcy jawni, infamiſowie, lichwiarze także jawni, ſuspendowani, interdykowani, exkomunikowani, zabóycy, karczmarze, nieukowie, pianicy, włocęgowie, i nie znaiomi, i ci, którzy względem ſwoich urzę-

dow

dow ſą obowiązani do oddania rachunkow, i ſprawowania ſię z onych adminiſtracyi, i którzy w ſprawy kryminalne pociągaiące za ſobą krwi wylanie jakimkolwiek ſpaſobem wchodzili, albo inſtygowali na krew czyią, z naſtąpieniem ſamego ſkutku zabóycy, i którzy drugiego okaleczyli, odciowſzy mu jaki ciała członek, i drudzy tym podobni, jakąkolwiek Kanonną wadę w ſobie maiący, nie maią być przypuſzczani do świętych ſtopniow Kapłańſkich, bez dyſpenſy, albo póki ſami ſpoſobnymi i zgodnymi do nich ſię nie uczynią.

PARAGRAF OSMY
o Małżenstwie.

Ponieważ obrządek adminiſtrowania tego Sakramentu, jednakowy niemal jeſt w naſzym Kościele, jako i w Łacińſkim, a zatym nie potrzebuie żadney poprawy, ani odmiany; dla tego niewolno od ſpoſobu adminiſtrowania jego odſtępować. Aże Kościoł jeſt właśnie Sakramentow mieysce, rozkazuie Swięty Synod, żeby żaden po domach prywatnych bez oſobliwego pozwolenia Biſkupa, slu-

ſlubu dawać nie ważył ſię nikomu.

Ci, co zechcą przyſtępować do tego tak wielkiego Sakramentu w Chryſtuſie i Kościele świętym, nie maią ſię wiązać w małżeńſtwo, jesli niebędą umieć modlitwy Pańſkiey, albo Oycze naſz, Pozdrowienia Anielſkiego, Składu Wiary Swiętey, dzieſięciu Bożego przykazania, ſiedm grzechow głównych, i inſzych Tajemnic naſzey Wiary do zbawienia potrzebnych. Napominać ſię także ci ſami maią, żeby wprzódy, nim do ſlubu przyſtąpią, ſpowiedź uczynili, i Kommunią Swiętą przyieli, żeby tym obfitſzy był ſkutek i łaſka tego Sakramentu.

Zaś jesli kto niebędzie miał Lat należytych, męſzczyzna 14. zupełnych, niewiaſta 12. ſkończonych, kto porwie niewiaſtę, choć na to ſama zezwoli, którzy będą w pokrewności, albo powinowactwie z ſobą zoſtawać w ſtopniu zakazanym, kto cudzołożnie cudzą żonę pozna z uczynieniem objetnicy, że po śmierci z którey ſtrony małżonka z ſobą ſię pobiorą, albo kiedy mąż żonę ſwoią zabije, albo żona męża ſwego także zabije, albo otruie, z namowy z drugim, żeby po śmierci

jego, za niego poſzła, także kto ſolennie zaręczył ſobie jedną, nie może z żadną ſioſtrą jey rodzoną, i wzaiemnym ſposobem zaręczona, nie może za żadnego brata rodzonego oblubieńca ſwego iść, i ſlubu z nim brać, jako też i każdy inſzy wadę jaką kanonną w ſobie maiący, nie ma być przypuſzczony do slubu, póki nie otrzyma dyſpensy od tego, który ją będzie mógł dać.

Zeby zaś Paroch mógł lepiey wiedzieć, jesli między chcącymi ſię brać z ſobą w małżeńſtwo nie maſz którey z przerzeczonych wad, albo i drugich, które przeſzkadzaią do wzięcia slubu i wzięty rozrywaią, powinien uczynić trzy wprzódy zapowiedzi przed slubem, pod czas Nabożeńſtwa wielkiego we trzy dni święte, które maią być po ſobie naſtępuiąc zaraz jedne po drugim. Kiedy zaś ci, którzy chcą slub brać, będą do dwóch różnych parochiy należeli, Paroch jedney parochii nie powinien przyſtępować do dania slubu, póki nie będzie wiedział, że i wady żadney kanonney nie maſz między niemi, i niebędzie miał świadectwa o odprawionych także w drugiey parochiey zapowiedziach,

i że

i że tamtemu niedonieſiono o żadney nizkąd przeſzkodzie. To także zdało ſię przydać Swiętemu Synodowi, iż kiedy ci, którzy chcą z ſobą w ſtan małżeńſki wſtąpić, w tey parochiey, w którey teraz mieſzkaią nie dawno zaczęli w niey mieſzkać, i dla tego nie wiele ich ludzi tam zna, lubo mogą być slubem wiązani, jednakże w parochii, w którey przedtym mieſzkali, albo ſię porodzili, w którey lepiey ich znaią, i lepiey wiedzieć mogą, jesli nie maią między ſobą kanonnego jakiego impedimentu, maią być także odprawowane wſzyſtkie zapowiedzi. Kto inaczey będzie ſię ważył czynić bez dyſpenſy Loci Ordynariuſza, która dla wielkiey tylko i ciężkiey przyczyny, i to barzo rzadko ma być pozwalana, od urzędu ma być ſuspendowany przez trzy lata i inſzymi także penami karany, według zdania Ordynariuſza.

Tym barziey zaś jeſzcze ma ſię ſtrzedz slubu dawać włocęgom poſtronnym, nie znaiomym ludziom, im więkſze w takowych jeſt niebeſpieczeńſtwo wielożeńſtwa. Y dla tego, kiedy obcy ludzie potrzebować będą slubu, nie wprzódy do dawania

nia im tego przyſtępować ma, ani zapowiedzi czynić, póki inkwizycii nie uczyni, z któreyby mógł wiedzieć, że jako męſzczyzna jeſt ſobie wolny i nie ma żony, takteż i niewiaſta nie ma drugiego męża, i póki ſtrony tego także niebędzie miał świadectwa od Biſkupa tego, w którego diecezyi mieſzkali przedtym, i bawili ſię, lubo będą cudzoziemcy, lubo w tym Państwie i rodzeni i wychowani; gdyż ile do tego ſkutku równie za poſtronnych i cudzoziemcow ſię poczytuią.

Kiedy zaś będzie ſzło o danie ſlubu z drugiego Państwa oſobom takim, które nigdzie nie mieli pewnego mieſzkania i ſtatecznego, i o ſtanie ich wolnym, ani świadkowie żadni nie mogą ſię mieć, ani też od Biſkupow jednego i drugiego żadna atteſtacia na pismie, tedy nie wprzódy maią być związani w małżeńſtwo, póki wprzódy nie przyſięgną, lub przed ſamym Biſkupem, lub też z jego zlecenia przed Dziekanem, albo Archiprezbiterem, że ſą jeſzcze w ſtanie wolnym i żaden z nich nie ma drugiego małżonka. Jesliby zaś potym pokazało ſię na którego, że fałſzywie przyſiągł, i wielożeńſtwo popeł-

pełnił, taki ma być donieſiony i oddany do ſądu świeckiego, żeby był karany według ciężkości grzechu ſwego.

Żaden Paroch nie ma ſię ważyć dawać ſzlubu takim, o których wie ſię, że albo żonę, albo męża która ſtrona miała kiedy; póki dowodnie ſię nie pokaże, że już nie żyią, albo przez świadkow, albo przez inſze dowody uczynione przed Ordynariuſzem i bez tego także pozwolenia i świadectwa. Jeżeli zaś który inaczey uczyni, powinien być oddalony od Beneficium i inſzą także karą karany według zdania, i upodobania Ordynariuſza. Strzedz ſię pilno maią błędu onego między proſtymi nie umieiętnymi Parochami pospolicie znayduiącego ſię, żeby miało wolno być takiemu mężowi, którego żona porzuciła, i na ſtronę odeſzła, albo w niewolą wzięta, i przez ſiedm Lat nie ma żadney o niey wiadomości, jesli żyie; albo też żenie, którą mąż jey porzucił, i przez ſiedm Lat żadnego odezwu do niey nie czynił, i nie może także wiedzieć, czy żyie, czy umarł, żeby wolno, mówię, było takim ſlub dawać.

Kiedy

Kiedy tedy zachowa ſię wſzyſtko to, co ſię zachować powinno, nie pokaże ſię żadna przeſzkoda między przychodzącymi do ſlubu. Paroch, kiedy już wniydą do Kościoła, zosobna każdego z nich powinien ſię pytać, jesli dobrowolnie przyſzli do ſlubu i nie przymuſzeni ni zkąd do niego, i kiedy i ten i ta przyznaią, że dobrowolnie, powinien ich napomnieć o nierozerwanym małżeńſtwa węzle, Obligacyi przyſięgi, i wiary chowaniu małżeńſkiey, o krzywoprzyſięſtwa ciężkości, jako też o wychowaniu pobożnym i przyſtoynym potomſtwa, kiedy te Pan Bóg zechce dać, a tak dopioro po tym wſzyſtkim ma ich w Jmie Pańſkie związać.

Ponieważ zaś do waloru małżeńſtwa i ſlubu naybarziey potrzebne jeſt dobrowolne zezwolenie, maią wiedzieć Rodzice, Opiekunowie, Panowie i drudzy wſzyscy, pod których władzą zoſtaią ci, którzy maią ſię w małżeńſtwo z ſobą brać, iż jesliby albo ich ſamych do ſlubu przymusili, albo gwałtem naſtąpili na Parocha, żeby im dał ſlub, nie uczyniwſzy wprzódy według prawa należytych zapowiedzi, albo też z

prze-

przeſzkodą jaką Kanonną między niemi znayduiącą ſię, że nie tylko w klątwę ſamą rzeczą wpadną dla uczynionego gwałtu Sakramentowi, ale też i w drugą klątwę ſamemu Oycowi S. zachowaną dla zadania ciężkiey bojaźni ſamemu Pomazańcowi Chrystusowemu. Parochow zaś Synod S. napomina, żeby mężnie ſię przeciwili i opponowali w takowych na ſię przypadkach władzom, które mogą tylko ciało zabić, i równie ſobie ważyli zachowanie Kanonow Swiętych, z własnym ſwoim życiem.

Na koniec uczyniwſzy wſzyſtko to, co do Obrzędu i adminiſtrowania Sakramentu tego należy, powinien Paroch pilno notować, albo napisać dzień, Mieſiąc i Rok, także Jmiona i przezwiſka tak małżąkow jako i świadkow, którzy będą przytomni, także rzetelnie powinien wyrazić, jesli zapowiedzi które opuścił, albo w prywatnym domie slub dał zapozwoleniem Biſkupim, jesli w Parochialnym albo inſzym Kościele, jesli za dyspensą na jaką przeſzkodę, jesli kto inſzy z jego albo Biſkupa pozwoleniem związał, żeby ten także, który z jego, albo Biſkupiego

go

go pozwolenia związał, podpisał ſię także w Kſiędze na to ſporządzoney. Ktoby zaś pokazał ſię inaczey czynić, taki od Biſkupa ſurowo ma być karany.

Jesliby zaś który po poświęceniu na Kapłańſtwo, albo Dyakońſtwo żenić ſię, albo po śmierci jedney żony drugą wziąć chciał i ważył ſię, taki ma być od ſpołeczności i od Ołtarza oddalony, więzieniem i inſzymi penami karany, póki nie porzuci i nie oddali od ſiebie mniemaney ſwoiey żony, a prawdziwey nałożnicy. Przeciwko Panom zaś, którzy takim protekcią i obronę świadczyć zechcą, prawem ma ſię czynić, jako przeciwko gwałtownikom władzy i jurizdykcyi Biſkupſkiey i naruſzycielom duchowney karności.

TYTUŁ CZWARTY
o Reformowaniu, Albo Poprawieniu.

Swięty Synod chcąc poprawić obyczaie, i przywrócić karność duchowną naypierwiey ſię obraca do Nayprzewieleb: Biſkupow w Panu zgromadzonych, których Chryſtus Pan

Pan poſtanowił na lichtarzu Kościoła ſwego, chcąc żeby wſzyſtkim świecili, żeby widząc dobre ich ſprawy i uczynki Niebieſkiego Oyca chwalili. Nie może bowiem być, żeby ci, którzy od ſpraw i zabaw świata tego oddaleni, na wyżſzym poſtanowieni ſą mieyscu, i na których jako na zwierciadło drudzy ſię zapatruią, chcąc wziąć z nich, coby mogli naśladować, drugich uczyli, i do Kościelney zachowania pobudzili nauki, jesli ſami drugim przykładem ſię nie ſtaną, dobrych uczynkow, które ważnieyſze ſą aniżeli ſłowa, i którymi lepiey ſię uczy, aniżeli głoſem i mową. Dla tego barzo napomina, żeby co dla drugich, oſobliwie zaś Parochow i inſzych Oſob duchownych dla dobrego życia i urzędu ſwego ſprawowania poſtanowiono, ſami naypierwiey to zachowali, i żywot prowadzili jako naygodnieyſzy tak wyſokiego urzędu ſwego Biſkupiego, to jeſt: trzeźwy, cichy, wſtrzemięźliwy, czyſty od wſzelkiego zbytku i pychy daleki, od ſzpetnego zyſku oddalony, przeciwko ubogim ſzczodry, i w czytaniu i modlitwie uſtawiczny, nakoniec święty, i bez

wſzel-

wſzelkiey nagany, jako przyſtoi na tego, do ktorego drugich poprawować należy, żeby o nich mówić ſię kiedy nie mogło: że przywiązuią ciężary ciężkie, i na ramiona drugich wkładaią, ſami zaś nie chcą ich ani palcem ruſzyć.

TYTUŁ PIĄTY
o Metropolicie.

Ponieważ Metropolita względem ſwoich Suffraganow Paſterzem jeſt i nazywa ſię, i dla tego do niego ſtaranie należy śrzodkuiące całey Prowincyi, pilno ſtarać ſię ma, żeby ich defekta, jesli jakie ſą, w adminiſtrowaniu ich Diecezyi poprawił Oycowſko, względem powinności ſwoiey napominaiąc, albo też do Stolicy Apoſtolſkiey odnoſząc. Naybarziey zaś o to ſtarać ſię ma, żeby Dekreta tego Swiętego Synodu, w całey Prowincyi ſwoiey chowane były, i dla tego kiedy będą potwierdzone od Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey, żeby wſzyſtkim Suffraganom jego do wiadomości doſzły, i w całey Prowincyi były promulgowane.

Kiedy będzie wakowała Stolica która Biſkupia, Metropolita, albo przez

przez ſiebie ſamego, albo też przez drugiego pobliżſzego Biſkupa Kościoł ów będzie adminiſtrował, tak w duchownych, jako i w doczeſnych rzeczach. Kiedy zaś ſama Stolica Metropolitańſka będzie wakowała, póki adminiſtrator nie będzie od Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey poſtanowiony, bliſki Biſkup, to jeſt: Arcybiſkup Połocki będzie adminiſtrował, tak w duchownych jako i doczeſnych rzeczach. Drugi zaś Kościoł, jesli który oprócz Metropolitańſkiego, jako poſpolicie bywa, będzie trzymał, bliżſzy jego Biſkup będzie rządził: tak jednak, iż Adminiſtrator, którykolwiek ten będzie, powinien będzie ściſły rachunek uczynić naſtępuiącemu Biſkupowi.

TYTUŁ SZOSTY
o Biskupach.

Żeby ci, którzy na ſtopień tak wysoki Biſkupi maią być promowowani, lepiey mogli ſię wyprobować od ſwoich ſtarſzych, i lepiey także uważyć u ſiebie ſami, ciężkość tego Urzędu, który i ſamym ramionom Anielſkim jeſt ſtraſzny, Synodowi S. uważaiącemu doſkona-

nałość, która potrzebna jeſt na Biſkupſtwo poſtępuiącemu, zdało ſię, żeby odtąd żaden (chiba który na to dispensę będzie miał od Oyca Swiętego) nie mógł być Biſkupem, który wprzódy nie uczyni Profeſsyi w Zakonie. Zaden zaś Profeſsyi czynić nie może, który nie odprawi Roku i ſześć Niedziel Nowicyatu, według Konſtytucyi i zwyczaiu Zakonu S. Bazylego Wielkiego.

Jako potrzebna jeſt rzecz, żeby każdy Biſkup w ſwoiey Diecezyi mieſzkał, każdy to ſnadno wierzyć może; ponieważ z przykazania Boſkiego każdy, który ma zlecone ſobie ſtaranie Duſz, powinien znać ſwoie Owieczki, i one ſakramentow adminiſtrowaniem, także przykładem dobrym, i ſłowem Bożym paść i uczyć, czego nie mogą zachować, którzy trzody ſwoiey nie pilnuią, i oney nie aſsyſtuią, ale na kſztalt najemnikow tę opuſzczaią, dla tego Synod S. rozkazuie, żeby wſzyscy nie tylko w ſwoich Dieceziach rezydowali, co każdy próżnuiący może uczynić, ale też żeby pracowali i Urzędowi ſwemu zadosyć czynili. Pod czas zaś uroczyſtſzych świąt, a zwłaſzcza w Wielki Tydzień, żeby przy

przy Katedrach ſwoich rezydowali, i ſunkcie Kościelne odprawowali. Oprócz Arcybiſkupa Smoleńſkiego, który że nie może przy Katedrze ſwoiey od ſyzmatykow opanowaney funkcyi Biſkupich odprawować, żeby mógł one w Klaſzkorze Puſtyńſkim odprawować, onemu ſię pozwala. Ze zaś nie tylko paść, ale też rządzić, porządek Kościelny naprawować, obyczaie złe wykorzeniać i poprawiać, a dobrych zapłatą w dobrym pomnażać, złych zaś karaniem w złym wſtrzymywać do Urzędu Biſkupiego należy: Zkąd Paſterſka laſka powiada ſię być znakiem Biſkupiey władzy i karania, dla tego, kiedy obiedwie te rzeczy zachowa Biſkup, na ten czas pokaże ſię dosyć czynić temu, co do Urzędu jego należy.

Lubo zaś do poprawowania wyſtępkow nie trzeba, żeby wprzódy Proces formalny, i Inkwizycia była czyniona, które tylko na ten czas maią ſię czynić, kiedy idzie o karanie grzechu, jesli jednak prawdziwie jeſt który oſławiony, dochodzić tego ma z świadkow nie nieprzyiaznych, i kłamliwych, ale prawdziwych, nie jako Sędzia, ale jako

Ociec,

Oyciec wprzódy, nim do karania przyſtąpi. Jesli znaydzie, że karania jakiego potrzeba będzie, laſki karania tak ma zażywać, żeby pokazał, iż barziey grzechu, a niżeli grzeſznego nienawidzi, i barziey leczącego, a niżeli ſrożącego ſię ſercem wyſtępki ma karać.

Owo zgoła takim niech będzie, jakim powinien być w poprawowaniu wyſtępkow, miłoſiernie ſrożący ſię, ſąd bez gniewu czyniący w cichości, ſurowości nie opuſzczaiący jednak karania.

Biſkupi maią ſię ſtrzedz, jesli Paſterzami barziey, a niżeli tyranami nie chcą być nazwani, żeby od bicia wſtrzymali ſię, które nietylko, że jeſt barzo niezdobiące ſtan Kapłańſki, ale też zawſze tak ſię zdało być przeciwne duchowi cichości i łaſkawości Paſterſkiey, iż Biſkup, Kapłan, Dyakon, który bije tych, co grzeſzą, żeby ich boiaźni nabawił, przez Swięte Kanony każe ſię, żeby był złożony, ale jesli chcą karać, a nie mścić ſię, osobliwie za grzech jaki ciężſzy, albo więzieniem krótkim, albo też inſzą jaką lżeyſzą karą według wielkości winy, wſzelką apellacią na ſtronę uchyliwſzy,

ſzy, grzeſzących maią karać, i do oſtatniego nie maią przyſtępować, lżeyſze i mnieyſze opuściwſzy.

Żeby zaś Prałaci tym pożyteczniey, im wolniey urząd ſwóy ſprawować mogli, napomina Swieckich ludzi, żeby im naymniey nie przeſzkadzali, żeby nie mogli tak, jako ſami zechcą, władzy ſwoiey przeciwko Duchownym zażywać, ani dawali protekcyi i obrony Duchownym, żeby zaſłużonego karania uyść mogli. Inaczey prawem przeciwko takim czynić ſię ma, jako przeciwko gwałcicielom władzy Duchowney. Duchowni zaś do ich protekcyi uciekaiący ſię maią ſię wyklinać.

Ze zaś częſto ſię przytrafia, iż Kapłani boiąc ſię, żeby karani nie byli, a czuiąc ſię być winnymi, mieysce odmieniaią i porzuciwſzy ſwóy Kościoł do cudzych przechodzą Diecezyi, poſtanawia S. Synod, żeby takich, którzy w Territoriach albo Diecezyach ich znaydować ſię będą, kazali chwytać, i żeby na te mieysce, na którym zawinili, odsyłani byli.

A jesli który bezpotrzebnie takiego przyimie i osadzi go przy ſwóim Kościele, taki od funkcyi

ſwoich Biſkupich ma być interdykowany.

Ponieważ Urząd Paſterſkiego ſtarania tak ciężki jeſt, iż nayczulſzemu uprzykzyć ſię pod czas może, rozkazuie S. Synod, żeby każdy Biſkup oprócz Officiała miał także Teologa, takiey pobożności, roztropności, i nauki człowieka, na którego by radzie w rządzeniu ſwojego Kościoła bespiecznie mógł polegać; czego Metropolita powinien poſtrzegać. Tak potrzebna zdała ſię zawſze wizyta Biſkupia, jako potrzebna rzecz jeſt, żeby lekarze nawiedzali chorych, i ich choroby uważali, jesli chcą ich należycie leczyć i kurować. Każdy tedy Biſkup powinien, jeſli nie każdego Roku ſwoią Diecezią całą, przynaymniey we dwóch leciech, kiedy obſzernieyſza będzie, lub przez ſię ſamego, lub też przez inſzych Wizytatorow od ſiebie naznaczonych, i z pobożności obyczaiow, roſtropności, nauki, i biegłości prawa Duchownego zaleconych, zwizytować, przez którychby mógł mieć zupełną informacyą o całey Diecezyi i o Owieczkach w niey znayduiących ſię, a osobliwie ſobie poleconych.

Zeby

Zeby zaś celu i końca takowey Wizyty mógł doſtąpić, nie tyſko ma ſię pytać o ozdobie Kościołow, o ochędoſtwie i czyſtości Apparatow, i o ich całości, o ſtrzeżeniu naczynia Kościelnego, o konserwacyi dóbr, i inſzych tym podobnych rzeczach, które do powierzchownego Diecezyi ſtanu należą, ale osobliwie ma ſię pytać o ſzczyrości Wiary, o świątobliwości obyczaiow i ich poprawie, o przepowiadaniu ſłowa Bożego, o nauczaniu ludzi, i o adminiſtrowaniu Sakramentow, jako też i o wſzyſtkich rzeczach informować ſię ma, które do wnętrznego ſtanu, albo do Duſzy należą zbawienia.

Co żeby tym ſnadniey i ſzczęśliwiey do ſkutku przywieść ſię mogło, Synod S. inſtrukcyą, która według zdania i roſtropności Wizytatorow, i rzeczy okoliczności, albo powiększyć ſię może, albo umnieyſzyć i odmienić, na końcu po aktach Synodalnych napisać ją kazał.

Zaden zaś Kościoł, choćby eximowany był, jesli ma ſtaranie Duſz do ſiebie przyłączone, żadna Kaplica publiczna, choćby i do Zakonnikow należała, jesli będzie odłączo-

na od Klaſztoru, nie maią być wyięte od Wizyty.

Bractwa także, aczkolwiek świeckie, albo erigowane po Kościołach świeckich, albo Zakonniczych, także Kollegia ſzczyrze świeckie, jesli maią przyłączoną do ſiebie pobożnych uczynkow adminiſtracią w tym, co do przerzeczoney adminiſtracyi należy, Szpitale także, i inſze pobożne mieysca, czy to ordynaryinym prawem, czy delegowanym do Biſkupa maią należeć, i jego juryzdykcyi.

Klaſztory także męſkie chociaż exymowane, jesli nie wchodzą do żadney Kongregacyi, i nie maią żadnych Wizytatorow ſwoich, maią być od Biſkupa wizytowane, które zaś w Kongregacią wchodzą, tych nie powinien wizytować, chiba kiedy Zakonni Wizytatorowie i Starſi Zakonni, do których to należy, po wyiściu ſześciu mieſięcy po napomnieniu Biſkupa, wizytować, poprawić, i Zakonney obſerwancyi do ſkutku przywieść nie zechcą.

Klaſztory zaś Panieńſkie, ponieważ żadne w Kościele naſzym nie bywaią rządzone od Zakonnikow, od Biſkupa mają być wizytowane i pod

ich

ich władzą zupełnie zoſtawać maią.

Zeby zaś Wizyta, nie barziey dla zyſku, niżeli dla pożytku Kościoła odprawowana była, i tym ochotniey przyięta, Synod Swięty idąc przykładem Koncylium Trydeńſkiego rozkazuie, żeby i dobrowolnie kto ją ofiarował, czyto ſam Biſkup, czy też jego domowi nie przyimowali, oprócz tego, co do Chrztu należy, i do tego ſamego nie wſzyſtkie Kościoły maią być obowiązane, ale tylko bogatſze, ubożſze zaś maią być wolne od wſzelkiego prokuracyi ciężaru, żeby pokazali Biſkupi, że tego tylko, co do Chryſtusa należy, a nie ſwoich właſnych pożytkow, ſzukaią. Zaś ſame żywności, jako też Koncylium Swięte Trydeńſkie poſtanawia, maią być mierne i bez wſzelkiego zbytku, i tylko według potrzeby czasu ſubminiſtrowane; i dla tego żadne bankiety i uczty nie maią być pod czas Wizyty ſprawowane. Do tego ſama też Wizyta, jako może być nayprędzey powinna być odprawowana, żeby nie potrzebnymi zwłokami nikomu nie była ciężka.

Aſsyſtencia także powinna być mierna, i z takowych tylko ludzi

zło-

złożona, którzy zdadzą ſię być potrzebni. Tak bowiem będzie, że drudzy od Biſkupow wſtrzemięźliwości, trzeźwości, ſkromności, cichości i pokory nauczą ſię, jako też Koncylium Swięte napomina.

Jesli zaś kto inſzy, a nie Biſkup ſam, od niego jednak wyſłany na Wizytę będzie do Diecezyi, ten oprócz Piſarza i dwóch ſłużących, dla ſwoiey domowey uſługi, nie powinien z ſobą brać, ani więcey koni oprócz czterech; Prokuracya zaś, albo prowizya na wikt jego, tym mnieyſza powinna być, im mnieyſza jego potrzeba, i ſtół jego uboższy także ma być. Jesliby zaś, albo ſam Biſkup wizytuiąc, albo który domowy jego, więcey co wyciągnoł, albo też i dobrowolnie ofiarowane wzioł, taki we dwoie więcey powinien będzie wrócić, a to w jednym mieſiącu, pod karą Jnterdyktu od funkcyi Pontyfikalnych, kiedy będzie Biſkup; kiedy zaś będzie proſty Kapłan, pod karą interdyktu, albo ſuſpenſyi od Kapłaństwa, albo jesli mnieyſzego poświęcenia duchowny, pod karą Zawieſzenia od zażywania tego poświęcenia; jesli zaś świecka jaka oſoba, pod karą

kla-

klątwy, w którą to karę ſamym ſkutkiem wpadać ma, jesli w jednym mieſiącu nie wróci: i póty albo exkomunikowany, albo interdykowany powinien być, póki namienioney reſtytucyi nie uczyni.

Zeby tym zaś pewnieyſze było poſtanowienie każdego Kościoła i pożytek jego Wizyty dłużſzy, oprócz tych punktow, które oſobliwie w inſtrukcyą ſpisane ſą, każdy Biſkup będzie ſię pilno pytał o fundacyi, dotacii, albo wypoſażeniu każdego Kościoła Parochialnego, także Klaſztoru exempcyi nie maiącego, i to powinien wpiſać w oſobliwą kſięgę na to ſporządzoną i dobrze oprawioną, w którą wſzyſtkie Wizyty maią być wpiſane, i która ſukceſsorom powinna być dochowana. Kościołowi zaś wſzyſtkie rzeczy, albo dokumenta jego extraktem maią być wydane, pospołu z dekretem Reformacyinym.

Także tenże Synod Swięty zaleca Nayprzewieleb: Biſkupom, żeby Kościoły, albo dawniey wyſtawione, albo świeżo dopiero erigowane, przy teyże Wizyty okazyi, jesli nie będą poświęcone, poświęcali.

Więc jeſzcze oprócz Wizyty bar-

zo

zo potrzebne jeſt odprawowanie Synodu Diecezalnego, na którym znioſſzy ſię Biſkup z Duchowieńſtwem ſwoim, ſtanowić ma to, co będzie ſądził dla dobra pospolitey Diecezyi ſwoiey pożytecznego do poſtanowienia; i obwarować, żeby tego, co dobrego przedtym poſtanowiono, nie odmieniono, rozkazuie Synod Swięty, żeby po wſzyſtkich Diecezyach, w których Parochowie maią ſię zebrać na jedne jakie mieysce, odprawowany był Synod Diecezalny każdego roku dla całey Diecezyi; gdzie zaś Parochowie dla odległości mieysc nie mogą ſię na jedne i też mieyſce zebrać, i dla obſzerności także Diecezyi, żeby pierwſzego roku odprawowany był taki Synod przy Katedrze, drugiego roku na drugim mieyscu jakim, które dla okoliczności mieysc będzie ſię zdało być wygodnieyſze ſamym Parochom, i tak daley. Jednakże tak, żeby ſam Synod cały odprawiony był we trzech leciech.

Nakoniec dla tym więkſzego z Synodu Diecezalnego pożytku, Archiprezbiterowie, lub Dziekani, do których to obsobliwie należy, także Parochowie w ſwoiey, albo pobliżſzey Pa-

Parochiey, pilno tego patrzyć maią, jesli ci, do których ſtaranie duſz należy, rezyduią, i jesli o zbawieniu wiernych Chryſtusowych należytą pieczą maią; także jesli pilni ſą w adminiſtrowaniu Sakramentow Swiętych, w nauczaniu dzieci małych Chrześciańſkiey nauki, i w inſzych powinnościach parochialnych, jesli Kościoły dobrze ſą nakryte, jesli należycie opatrzone Apparatami, i inſzym ochędoſtwem i ſprzętem, jesli te rzeczy, które na Synodzie Prowincyalnym poſtanowione ſą, zachowuią ſię, w cale tak co do wnętrznego, jako też do powierzchownego ſtanu Kościołow.

Nad to maią ſię pytać, jesli ludzie jego Parochii obſerwuią i obchodzą należycie święta: jesli w dni święte uczęſzczaią na Nabożeńſtwo do Kościoła, jesli zachowuią poſty, jesli znayduią ſię między niemi, jacy bluźniercy, świętokradcy, wyklęci, ſyzmatycy i podeyrzani względem gułłow i czarow, i to wſzyſtko wcześnie donieść do Biſkupa przed Synodem, żeby temu wſzyſtkiemu wcześnie zaradzić i zabieżeć mógł.

Na oſtatek, i to także zdało ſię zalecić temuż Swiętemu Synodowi,

po-

ponieważ Papież jeſt Głową wſzyſtkich Biſkupow, i ich Xiążęciem, żeby kiedy uſłyſzą o śmierci jego, z całym Duchowieńſtwem ſwoim, po wſzyſtkich Kościołach, exekwie odprawowali po nim, i za ſzczęsliwe obranie drugiego, Pana Boga proſili.

To ſamo uczynić maią Biſkupi po śmierci ſwego Metropolity, a po śmierci Biſkupa każdego wſzyſtkie Duchowieńſtwo Diecezyi jego.

Chcąc też ubespieczyć, ile może, umarłego Arcybiſkupa, albo Biſkupa dobra, według poſtanowienia Swiętych Kanonow, poſtanowił S. Synod, żeby w każdey Diecezyi obranych było trzech z Duchowieńſtwa, którzyby zaraz po śmierci jego zinwentować mogli wſzyſtkie dobra po nim pozoſtałe, ruchome i nieruchome, i z ſiebie ſię ruſzaiące, przy obecności Pisarza i piąciu świadkow, którzy wſzyscy potwierdzić potym przyſięgą maią, jako prawdziwy, ſzczyry i ni w czym nie pofałſzowany jeſt Inwentarz, przed drugim, który naſtąpi, Biſkupem. Zeby zaś nie tylko ſami, ale i ſukceſsor Biſkup żadney ſzkody nie miał, i ci wſzyscy, którzykolwiek jakimkolwiek ſposobem w to wchodzić będą

dą, powinni ciż, którzy na to z Duchowieńſtwa wybrani będą, jeden tegoż inwentarza exemplarz przy ſobie zatrzymać, drugi Adminiſtratorowi oddać.

Adminiſtratorowi zaś nie wolno żadnym ſposobem, ruchomych i ruſzaiących ſię Dóbr oddalać i przedawać, ani nieruchomych Arędować, ale powinien pilno dochowywać wſzyſtkie temu, co naſtąpi na Biſkupſtwo, i onemu także jako nayścisleyſzy kałkuł ze wſzyſtkiego uczynić, pod karą Jnterdyktu od Kościoła, i funkcyi Biſkupich ſprawowania.

TYTUŁ SIODMY
o Officialach.

Każdy Biſkup powinien mieć Officiała, Kapłana świeckiego, jesli między Klerem świeckim zgodny do tego będzie ſię znaydował, jesli zaś między tym żadnego takiego nie będzie, tedy może mieć Zakonnika. Jesli zaś który będzie więcey miał Katedr, tedy przy każdey osobliwego powinien mieć.

Powinni zaś Biſkupi ſtarać ſię, żeby takich ſobie za Officiałow przybie-

bierali ludzi, i z takiemi pobożności i nauki talentami, jakie ſą potrzebne w tych, którzy ſą wezwani do części ich ciężaru; inaczey maią wiedzieć, że za nich Panu Bogu odpowiedzieć muſzą, jesli mniey zgodnich do tego obiorą. Officyałowie zaś, ile kiedy gdzie będzie ſzło o poprawę obyczaiow i żywota, albo też o karanie za jaki exces Parochow, nigdy inſzych pen pieniężnych nie powinni naznaczać, oprócz tych, które approbowane ſą od teraznieyſzego Synodu, ale inſzych lekarſtw świętſzych i do poprawy ſposobnieyſzych maią zażywać, to jeſt: więzienia doczesnego, Rekollekcyi Duchownych, albo inſzych według wielkości niedbalſtwa i winy. Jesli zaś Proces jaki będą czynić ſtrony jakich exceſsow, w takich raziech pen Kanonnych máią zażywać.

Drogi apellacyi do Metropolity, albo do inſzego wyżſzego Sędziego w takich ſprawach, w których według Prawa idzię apellacya, zagradzać nie maią.

Jesli zaś pokaże ſię na nich, że bronić będą apellacyi, i rekursu do Metropolity, albo inſzego Starſzego

i in-

i inhibicyą ich lekce ſobie ważyć, maią być karani i z Urzędu złożeni.

Kładzie jednak S. Synod, iż w tych rzeczach, które ongiś poſtanowione ſą, i co do ich zachowania należy, naymniey apellacya nie powinna ſię pozwalać.

Na koniec: jesli przerzeczeni Officyałowie w Urzędzie ſwoim, i w używaniu Juryzdykcyi ſwoiey, albo za korrupcyą Dekret feruiąc, albo inſzym jakim ſposobem wykroczą, ſurowo maią być karani, i nie tylko Biſkup, ale też ſam Arcybiſkup proceſsować ich może, z zachowaniem jednak prewencyi, albo uprzedzenia między niemi.

TYTUŁ OSMY
o Pisarzu y Taxie Biskupiey.

Już oprócz Officiała bardzo potrzebny jeſt każdemu Biſkupowi Kanclerz, albo Pisarz: poſtanawia Synod S. żeby każdy uczynił go ſobie po promulgacyi tych Dekretow we dwóch Miesiącach, inaczey za niedbałych o porządek należyty Kościoła od Metropolity maią być poczytani.

Urząd Pisarza na tym naywięcey

cey zależy, żeby pilnował Proceſsu wſzyſtkich ſpraw, tak Kryminalnych jako Cywilnych, to jeſt Kontraktowych, albo Obligowych.

Kſięgę też powinien mieć osobliwą, w którą ci, którzy Profeſsią Wiary uczynią, Jmiona ſwoie maią wpisywać. Kſięgę także drugą Poświęcenia na Ordines, albo ſtopnie Kapłańſkie, w którą wpisywać ma, i te Poświęcenie, które kto wziął i tytuł na który ſię święcił. Także i Kſięgę Wizyty, w którey wſzyſtkie te rzeczy, które należą do którego Kościoła, maią być notowane. Na koniec Kſięgę Reſkryptow, które łaſkawe nazywaią ſię, to jeſt Dyspensy, i drugich wſzyſtkich rzeczy, które do ſzczyrey łaſki należą; te zaś Kſięgi jednemu po drugim Biſkupowi maią być oddane, żeby zawſze chowane były.

Zeby zaś Pisarz nie obciążał tych, którzy ſię uciekać będą po ſprawiedliwość do Sądu Biſkupiego, tak względem Jnſtrumentow prawnych, jako też względem łaſk, które ſię od Biſkupa zwykły pozwalać; zdało ſię S. Synodowi Taxę poſtanowić i onę włożyć między Dzieie Synodalne, i oraz wydrukować, która ma być po

po wſzyſtkich Kancellaryach na jawnym i widomym mieyscu zawieſzona. Więc jesliby który nad Taxę poſtanowioną śmiał więcey co wyciągać, taki z ſowitością wrócić to powinien, i z Urzędu złożony. Nad to 500. złotych winy powinien zapłacić, które Biſkup według ſwego zdania i upodobania powinien na pobożne obrócić uczynki.

TYTUŁ DZIEWIĄTY
o Archiprezbiterach, albo Dziekanach Wieśniackich.

Oprócz tego, co według poſtanowienia Synodu S. należy do Urzędu Archiprezbiterſkiego, to jeſt: żeby pilno donosili do Biſkupa, jesli których znaydą w ſwoiey dziekanii nie chowaiących Dekretow i Uſtaw Synodu tego Prowincialnego, niedbałych w Urzędzie ſwoim Parochialnym, pijanic, do karczm uczęſzczających albo też inſzym jakim ſposobem Parochianow ſwoich gorſzących czy to Kapłanow, czy też Swieckich, pod ſwoią jednak juryzdykcyą zoſtaiących, to jeſzcze zdało ſię temuż S. Synodowi przydać, że ciż maią pod czas Wizyty Biſkupowi

powi ſwoiemu aſsyſtować, albo inſzemu Wizytatorowi w ſwoiey Dziekanii, tonego oſtanie jey informować, jako też o poſtępkach i ſprawach Miniſtrow jey, albo Parochow. Do tego powinien także w Rok po Wizycie generalney ſwoią Dziekanią wizytować nie tylko względem tych rzeczy, o których teraz mówiliśmy, i drugich także, które zamykaią ſię w Jnſtrukcyi generalney względem Wizyty, inkwizycią czyniąc, ale też ſtaraiąc ſię, żeby Dekreta, i reformacye teyże Wizyty generalney do ſkutku przywiedzone były. Odprawuiący zaś tę Wizytę pilno ſtrzedz ſię maią, żeby nic zgoła nie brali ani wymagali, oprócz tego; co należy do ſuſtentacyi ſwoiey i ſłużącego ſwego jednego, i dwóch Koni.

Jnaczey czyniący oprócz pen, które S. Synod poſtanowił w Tytule ſzóſtym, maią być ſurowo karani od ſwoiego mieysca Ordynariuſza.

A że Urząd Archiprezbiterſki ciężſzy jeſt, a niżeli komu zdać ſię może, dla tego Biſkupi takich tylko do niego przybierać maią z ſtanu Duchownego Swieckiego, jesli w nim znaydować ſię mogą; jesli zaś nie

nie? tedy z Zakonnego, którzyby drugim świecić mogli pobożnością, gorliwością, roſtropnością, i przykład z ſiebie dobry dać wſzyſtkim.

Sami zaś Dziekani, maią to ſobie uważać, że ſą Paſterzami Paſterzow w ſwoiey Dziekanii; i dla tego jesli ich wyſtępkow i exceſsow nie będą Biſkupom donoſili, i Urzędowi ſwemu dosyć czynili, Duſz tych będą patrzyć z rąk ich.

TYTUŁ DZIESIĄTY
O Parochach y Parochiach.

Lubo z tego, co ſię już mówiło, doſtatecznie ſię pokazuie, jako ciężki jeſt Urząd Parochow, jednakże za naycięższy przyznać go każdy muſi, że ſą Paſterzami, żeby trzodzie Chrystusowey wzorem byli w dobrym; dla tego jesli nie maſz nic prawdziwſzego nad to, co Swięty Grzegorz powiedział: „że trzoda oslep leci w przepaść, kiedy widzi Paſterza ſwego po rowach i dołach grzechowych biegaiącego„ każdy powinien ſię ſtarać, żeby wſzyſtkim pokazał to, co Jmieniem znaczy, i tak żył, żeby mógł być trzody ſwoiey przykładem, żeby, kiedy ſię

pokaże Xiąże Pasterzow Chrystus Pan, mógł odebrać od niego nigdy niewiędnieiącą Koronę chwały,

Aże oddalenie się Pasterza od trzody okazyą daie wilkom do nachodzenia na nią, postanowił Swięty Synod, żeby wszyscy zgoła przy swoim Kościele mieszkali, i nabożeństwo należyte zwłaszcza w Niedzielę i święto odprawowali zawsze; jesliby zaś kiedy przytrafiło się, żeby nie mogli być w domu, maią przestrzedz Dziekana swego, żeby na ich mieysce inszego naznaczył, któryby ich zastąpić mógł w powinnościach duchownych, albo przynaymniey jesli niebędą mogli na swoim mieyscu dostać inszego Kapłana. w Niedzieię albo w święto przed swoim odjazdem opowiedzą ludowi, że muszą się na czas z domu oddalić, żeby dla Nabożeństwa do bliższey szli Cerkwi, jako też i w przygodzie Chrztu, albo niebespieczeństwa śmierci do tego się udawali Parocha. Zaden zaś nie powinien dłużey się absentować nad Niedziel trzy, ani bez ciężkiey przyczyny, którą Dziekanowi swoiemu opowiedzieć powinien: Który zaś inaczey uczyni, powinien być karany

ny winą pięciudziesiąt złotych, które maią być obrócone na potrzebę i na pożytek jego Kościoła.

Jesli który zechce dłużey absentować się, albo też do drugiey przenieść się Diecezyi, powinien na to wziąć licenią, albo list Dymissoryalny od własnego Biskupa.

Każdy ma mieć cztyry księgi różne, z których w pierwszey ma być spisany regestr wszystkich Parochianow, w drugiey Ochrzczonych, w trzeciey tych, którym slub dawał, w czwartey umarłych: który zaś odtąd niebędzie miał tych ksiąg, powinien będzie winy zapłacić pięćdziesiąt złotych, które maią być obrócone na potrzebę i na pożytek jegoż Kościoła.

Ponieważ wszyscy Wierni oboiey płci powinni przynaymniey raz na rok spowiadać się i Kommunikować, to jest: na Wielką noc. Paroch powinien postrzegać, jesli lud jego, temu Przykazaniu dosyć czyni. Jesli zaś którego postrzeże niedbałego w tym, takiego powinien do Biskupa donieść, żeby był wyklęty, i inszymi penami karany na przykład drugim.

Ponieważ z powierzchownego o-

dzienia pokazuie ſię wnętrzna duſzy ozdoba, każdy powinien zażywać różney ſukni od tey, jakiey zwykli chłopi, to jeſt: czarney długiey.

Ponieważ z pijaństwa pochodzą ſwary, zwady, zabóyſtwa, rany, i inſze krzywdy i grzechy, osobliwie w proſtych ludziach, tego ſię pilno ſtrzedz maią. Czego żeby tym łatwiey uiyść mogli, Swięty Synod zakazuie im, żeby do karczm nie uczęſzczali, uczt wſzelkich i pijatyk ſię ſtrzegli, a zwłaſzcza z chłopami, i dla tego, żeby nigdzie z niemi nie zaſiadali, pod karą zawieſzenia od nabożeńſtwa, w krórą rzeczą ſamą wpadać maią, i pod inſzymi penami pieniężnymi według woli Ordynariuſza.

Strzedz ſię także maią podeyrzanego uczęſzczania do cudzych żon, i z niemi konwersowania, inaczey maią podlegać karaniu poſtanowionemu na takich od S. Koncylium Trydeńſkiego, i inſzym także penom, według woli i zdania Starſzych ſwoich. Do tańcow także i ſkakania nie maią ſię mieſzać, jesli nie chcą być ſurowo karani od Biſkupa.

Szynkow u ſiebie nie maią trzymać,

mać, ani takiemi rzemioſłami ſię bawić, które nie przyſtoią na ſtan Kapłańſki, od robot także chłopſkich maią ſię wſtrzymywać, jesli chcą ſwóy, ſtanu Kapłańſkiego honor konſerwować.

Kupiectwem, włodarſtwem, i inſzymi ſprawami świeckiemi nie maią ſię bawić, ani też po jarmarkach jezdzić na kſztałt świeckich dla kupowania, albo przedawania, ale jesli co maią kupować, na to inſzego maią wyprawić, żeby im to ſprawił, co potrzeba.

Aże taki ledwo może mieć należyte ſtaranie około Kościoła, który domu ſwego rządzić nie umie, dla tego Synod Swięty upomina ich Oycowſko, żeby czeladkę ſwoią i inſzych domowych uczyli Tajemnic Wiary Swiętey, i do żywota pobożnego zapalali. Jesli zaś który żonę będzie miał cudzołożną jawnie, powinien onę od ſiebie odprawić, inaczey nie może ſprawować urzędu ſwego Kapłańſkiego.

Synow, których obaczą zgodnieyſzych do ſtanu Kapłańſkiego, za wczasu powinni uczyć, i do Szkoł publicznych, albo też do Seminarium

rium którego oddać, żeby tam się uczyć mogli.

W swary też albo zwady, tak z sobą samymi, jako też z świeckiemi, żadne nie maią się wdawać, a daleko jeszcze barziey maią się strzedz bicia się z kimkolwiek; inaczey maią być za to karani więzieniem według wielkości uczynku, oprócz, że stronie także ukrzywdzoney nadgrodzić powinni będą. Jesli zaś który, zwadziwszy się z drugim, tamtego pobije, od Ołtarza wstrzymać się powinien, póki rozgrzeszenia od klątwy nie otrzyma, albo od Biskupa, jesli pobicie nie będzie nazbyt ciężkie, albo też od kogo inszego, do którego te według prawa należy, jesli pobicie będzie przycięższe.

Kiedy zaś który w takowym razie zechce zwyczayne odprawować Nabożeństwo, Sakramenta administrować, taki ma wiedzieć, że wpada w irregularstwo, i od Beneficium powinien być oddalony.

Kościoły Farne, które albo przez fundacyą, albo przez dawną ich posessią do Zakonnikow należą, od nich maią być rządzone; drugie zaś przez Kapłanow Swieckich i nie ma być natura ich odmieniana. W miasteczku jednak Byteniu, i we wsi Mołowidach, zdało się, żeby Swieccy Kapłani staranie Dusz mieli, jako zdawna przedtym było.

Do tego iż pod pretextem ubóstwa Kościoły nie maią należytego swego opatrzenia w Apparamentach i inszych sprzętach, Sakramenta także profanuią się, i Służba Boża przez prostych i nieumieiętnych Kapłanow w postpozycyą przychodzi; postanawia Synod S. żeby do takich Parochiy, które nie maią dotacyi należytey, nie dawani byli Parochowie, póki od tych, do których to należy, nie będzie należycie uposażona.

Dobra zaś, które konferowane będą na sustentacyą Parochowi, nie maią być przyięte, póki nie będą wyięte od wszystkich ciężarow, które Panowie zwykli wkładać jakimkolwiek sposobem; nie słuszna bowiem, żeby od tych miało się brać to, co się nie godzi, którym i to, co się godzi, darować się zwykło.

TYTUŁ JEDYNASTY
o Klasztorach y o stanie Mniskim.

Ponieważ z doświadczenia jawna rzecz jest i przez Swięte Kanony po-

potwierdzona, iż nie maſz żadnego ſkuteczniey ſzego i pożyteczniey ſzego śrzodku, do naprawienia ćwiczenia Duchownego, i onego zachowania, jako żeby te Klaſztory, które nie zoſtaią pod jedną głową i nie maią zwyczaynych ſwoich Wizytatorow, do jedney pospolitey Kongregacyi, albo do jednego wſzyſtkie zgromadzenia przyprowadzone były. Swięty Synod idąc torem tychże Swiętych Kanonow poſtanawia, żeby Klaſztory Włodzimierſkiey, Chełmſkiey, Lwowſkiey i Przemyslkiey Diecezyow, w rok po publikacyi tego Dekretu, i za odebraniem Liſtu Konwokuiącego od JW. i Nayprzewielebnieyſzego JX. Metropolity, w jedną weſzły z ſobą Kongregacyą, i potym co cztyry lata Generała, Prowincyała i Wizytatorow ſobie obierali, i inſze rzeczy, które do dobrego rządu, i do poprawy ćwiczenia Zakonnego potrzebne będą ſię zdały, ſtanowili. Prezydować zaś będzie na tey pierwſzey Kapitule JW. i Nayprzewielebnieyſzy JX. Metropolita i na nią wokowany będzie Nayzakonnieyſzy JX. Protoarchymandryta Prowincyi Litewſkiey, żeby ci, którzy już z dłu-

długiego zwyczaiu na takich Kapitułach, i częſtym na nim bywaniu experiencyą ich maią, drugim radą i pomocą mogli być. Nowy zaś Protoarchimandryta, pod kim na potym będzie zoſtawał, do Decyzyi Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey zachowuie ſię.

Klaſztory wſzyſtkie, które maią do ſiebie przyłączone ſtaranie Duſz, Chryzmę Swiętą maią brać od mieysca Ordynariuſza; inaczey maią podlegać interdyktowi.

Do tego przykazuie S. Synod, żeby odtąd nie były erygowane żadne Klaſztory bez wiadomości i pozwolenia tego Biſkupa, w którego Diecezyi maią być erigowane.

Biſkup zaś nie ma dawać Konsensu na ich erekcyą, póki rzeczą ſamą nie będzie posag oddany onemu, i w poſeſsią Dóbr nie będzie wpuſzczony, któreby wyſtarczyć mogły na ſustentowanie dwunaſtu Zakonnikow.

Niewiaſty jakiegokolwiek ſtanu i godności nie maią być wpuſzczane do wnętrzney Klauzury Klaſztoru.

Jesliby zaś który przełożony ważył ſię wpuścić, taki nie tylko, że wpada w klątwę ſamemu Oycowi S.

za-

zachowaną, ale do tego ſurowo powinien być karany, i z urzędu ſwego złożony, i do inſzych wſzelkich urzędow Zakonnych nie ſposobnym uczyniony. Do tego ſame także niewiaſty wchodząc maią wiedzieć, że podlegaią także klątwie ſamemu Oycowi Swiętemu zachowaney.

Archimandrytom ſurowo Synod Swięty zakazuie, żeby nie chodzili w ſukniach jedwabnych, oſobliwie adamaſzku, ani inſzego koloru nie zażywali, oprócz czarnego.

Nie przyſtoyna bowiem barzo zda ſię być, żeby ci, którzy pokory drugich powinni uczyć, onę przykładem ſwoim ganili.

Ponieważ Mnichom zakazano i za pozwoleniem Opata mieć co własnego, żadnemu z nich nie będzie wolno żadnych dóbr, wſi, maiętności, jakimkolwiek ſpoſobem nabytych, przez ſię ſamego trzymać, ale maią być klaſztorowi oddane, żeby od poſpolitego jego urzędnika, albo Ekonoma były adminiſtrowane i w tym chowane ma być poſtanowienie Koncylium Trydeńſkiego, w Seſsiey 25. w Roz: 2. Reformacyi. Kto inaczey będzie ſię ważył czynić, podlegać

legać ma penom na propietarzow naznaczonym.

Do tego ci, którzy maią pontyfikalnie, to jeſt: w Mitrze i z paſtorałem celebrować, w inſzych Kościołach, oprócz własnego ſwego, nie maią tego zażywać i bez osobliwego pozwolenia Diecezana Biſkupa; którzy inaczey będą czynić, maią być zainterdykowani od wchodzenia do Kościoła, przez trzy mieſiące.

Nowiciuſzowie, którzy lata maią i inſze kondycie należyte, jeſli po ſkończonym Nowicyacie profeſsyi dobrowolnie uczynić nie zechcą, maią być łaſkawie wypuſzczeni. Jeſli zaś ſkończywſzy Nowicyat, profeſsować ſię zechcą, nie powinni być do tego przypuſzczeni, póki wprzódy na trzy mieſiące przed tym nie uczynią dyſpozycyi dóbr ſwoich, jeſli jakie będą mieli, według poſtanowienia Swiętego Koncylium Trydeńſkiego o Zakonnikach, w Seſsiey 25. w Roz: 16.

Zakonnikow, którzy pod czas po świecie błąkaią ſię, albo włóczą ſię bez żadnego pozwolenia ſwoich ſtarſzych, i z jednego do drugiego Klaſztoru przechodzą, Biſkupi każdy w ſwoiey Diecezyi do więzienia ma brać

i od-

i odſyłać do ich własnych ſtarſzych, żeby od nich byli karani.

Owſzem tymże nie ma ſię godzić i pod tym pretextem wychodzić z Klaſztorow ſwoich, że jakoby chcą iść do wyżſzych Starſzych, póki nie będą wyprawieni od lokalnych, albo od tamtych wokowani. Którzyby zaś znalezli ſię bez takiego rozkazania Starſzych ſwoich na piśmie ſobie danym, takowych Ordynariuſz każdy jako Apoſtatow powinien karać.

TYTUŁ DWUNASTY
o Mniszkach.

Przypatrywania ſię roſkoſzom obłudnym świata tego tym barziey Panny Bogu poświęcone maią uchodzić, im prędzey ſtatek ich przez te może być złamany. Dla tego Synod Swięty odnawiaiąc Kanonow i świętego Koncylium Trydeńſkiego Dekreta, i naywyżſzych Paſterzow uſtanowy poſtanawia, żeby żadney Mniſzce nie wolno wychodzić z klaſztoru, oprócz tylko gdyby Klaſztor miał gorzeć, albo trądem którey trafiło ſię być zarażoney, albo żeby ſię mieli zapowietrzyć,

trzyć, albo żeby nieprzyiaciel miał na Klaſztor napadać, jednak i te ſame racye maią wprzódy być od Biſkupa uważone i approbowane.

Że zaś małoby co pomogło zabraniać wyiścia z Klaſztoru Mniſzkom, gdyby wolno było wchodzić do niego osobom drugiey płci. Dla tego poſtanawia Synod Swięty, żeby nie wpuſzczano męſzczyzn do Klaſztoru, wyiowſzy przypadku potrzeby, Spowiednikow, Doktorow, Cyrulikow, drągarzow, co piwo noſzą do piwnic, kowalow, Slosarzow i tym podobnych ludzi, do których jednak maią być przyſtawione dwie podeſzleyſze Mniſzki. Kiedy zaś która Mniſza, albo ſama będzie ſię ważyła wyniść z Klaſztoru, albo też męſzczyznę którego wprowadzić, albo wpuścić do niego, taka ma wiedzieć, że ſamą rzeczą w klątwę Oycowi Swiętemu zachowaną wpadła, i oprócz tego, jesli urząd w Klaſztorze będzie miała, albo przełożeńſtwa, albo inſzy, tedy i ten tracić powinna i na dalſzy czas do żadnego inſzego urzędu nie ſpoſobną ſię ſtaie.

Takoweyże klątwie podlegać maią i ci, którzy albo ſami wchodzą do

Kla-

Klaſztoru, albo też wychodzącym z niego Mniſzkom aſsyſtuią jakimkolwiek ſposobem.

Posag Panien, które proſzą ſię do habitu i do Klaſztoru, nie powinien być mnieyſzy nad półtora tyſiąca złotych, kiedy nie będzie komput i liczbę naznaczoną Panien maiących ſię konserwować w Klaſztorze przewyżſzała. Jesli zaś będzie nad liczbę zwyczayną Panien, takiey posag powinien być ſowity: tenże posag, i po jedney i po drugiey Pannie zupełnie ma być wyliczony, i nie powinien, albo cały, albo część jego jaka zoſtawać przy Rodzicach, albo przy których krewnych, ale ma być lokowany na cudzych dobrach, według woli i zdania Biſkupa; inaczey Panna nie ma być przyięta do Profeſsyi pod karą utraty urzędu, jesliby która ſtarſza miała taką przyiąć.

We wſzyſtkich Klaſztorach tak wiele tylko powinno być Panien, jak wiele, porachowawſzy expensa na wſzyſtkie potrzeby, Kościoła reparacią i konſerwacyą budynkow, może ſię wygodnie ſuſtentować. Jesli zaś w którym Klaſztorze nie maſz naznaczoney liczby, jak wiele powinno

winno być Panien, tedy Biſkup porachowawſzy wſzyſtkie jego prowenta, powinien ją przed wyiściem roku naznaczyć.

Do tego jesli w którey Diecezyi znaduią ſię Klaſztorki jakie małe, i fundacyi żadney, albo ſkąpą jaką barzo maiące, tedy takie powinien znoſić, Panny ſame przenioſſzy do inſzego większego Klaſztoru z dobrami ich, i ſummami, jesli jakie będą. Większe zaś powinien konſerwować, nie przypuſzczaiąc jednak, ani pozwalaiąc, żeby jaka Panna przyięta była do niego, któraby nie mogła być w nim należycie ſuſtentowana. W tychże większych Klaſztorach maią ſię ſtarać, żeby wprowadzona i chowana była obſerwancya żywota poſpolitego, jako też i Klauzura: nie pozwalaiąc, żeby która Mniſzka, albo dla kupowania, albo przedawania, albo dla inſzey jakiey potrzeby z Klaſztoru wychodziła, ale jesli będą mieli jaką potrzebę, żeby to ſprawowali przez ſłużące ſwoie, pod karą wyżey poſtanowioną.

Do tego dla wygody tak Mniſzek, jako też obcych, przy fórcie klaſztorney ma być wyſtawiona cela,

do

do którey ma być okno z kratą z Klaſztoru, przez którąby mogli mówić drudzy z niemi, i one także z drugiemi, kiedy tego potrzeba wyciągać będzie.

Panna żadna nie ma ſię przyimować do habitu, która nie będzie miała 15. Lat, do Profeſsyi zaś, która niebędzie miała 16. zupełnych, albo ſkończonych. Pod czas Nowicyatu zaś powinna być ſuſtentowana ſwoim koſztem i zoſtawać w ćwiczeniu i pod direkcyą którey z Starſzych, i świątobliwſzych Mniſzek, która ma być obrana od całego zgromadzenia, i Miſtrzynią Nowicyuſzek ma ſię nazywać. Do tego czy kiedy przyięta ma być Panna do habitu, czy też profeſsowana, Przełożona Klaſztoru ma dać znać o tym Biſkupowi za dwa miesiące przed tym, żeby mógł wybadać ſię woli takiey Panny, jesli jeſt dobrowolna, czy też przymuſzona, to zaś ſekretnie i bez przytomności drugich ma czynić.

Profeſsia zaś ma być wpisana w osobliwą kſięgę, która ma być na to ſporządzona i pilno chowana, z napisem na wierzchu: „Kſięga profeſsek„ w którey ma być notowany,

dzień,

dzień, mieſiąc i rok profeſsyi, którego jeſt uczyniona, pod którą ma ſię podpiſać i ſama ta, co profeſsyą uczyniła, i przy niey drugie dwie Panny, jako świadki, które przy tym były, kiedy ona profeſsyą czyniła. Panny, które będą ſię przyimować na wychowanie i ćwiczenie do Klaſztorow, nie maią być inaczey przyimowane, tylko, żeby wprzódy zapłacono było za ich wikt i wychowanie, a to każdego Roku; które zaś będą przyięte, maią być oddane Miſtrzyni w dozor, która będzie obrana od całey pospolitości na ten Urząd.

Nad to nie wolno żadney Mniſzce Panny jakiey w Celi ſwoiey własney odłączoney od drugich trzymać, ale w osobney Izbie wſzyſtkie maią być lokowane, i tam mieſzkać; inaczey Biſkup powinien zabrónić ich przyimowania.

Obranie Xieni i Starſzey, powinno poſtanowionych czasow czynić ſię przez ſekretne Wota. Obrana zaś za Xienią, albo Przełożoną, nie wprzód ma przyſtępować do zażywania i ſprawowania ſwego Urzędu, aż będzie potwierdzona od Biſkupa.

do którey ma być okno z kratą z Klaſztoru, przez którąby mogli mówić drudzy z niemi, i one także z drugiemi, kiedy tego potrzeba wyciągać będzie.

Panna żadna nie ma ſię przyimować do habitu, która nie będzie miała 15. Lat, do Profeſsyi zaś, która niebędzie miała 16. zupełnych, albo ſkończonych. Pod czas Nowicyatu zaś powinna być ſuſtentowana ſwoim koſztem i zoſtawać w ćwiczeniu i pod direkcyą którey z Starſzych, i świątobliwſzych Mniſzek, która ma być obrana od całego zgromadzenia, i Miſtrzynią Nowicyuſzek ma ſię nazywać. Do tego czy kiedy przyięta ma być Panna do habitu, czy też profeſsowana, Przełożona Klaſztoru ma dać znać o tym Biſkupowi za dwa miesiące przed tym, żeby mógł wybadać ſię woli takiey Panny, jesli jeſt dobrowolna, czy też przymuſzona, to zaś ſekretnie i bez przytomności drugich ma czynić.

Profeſsia zaś ma być wpisana w osobliwą kſięgę, która ma być na to ſporządzona i pilno chowana, z napisem na wierzchu: „Kſięga profeſsek„ w którey ma być notowany, dzień,

dzień, mieſiąc i rok profeſsyi, którego jeſt uczyniona, pod którą ma ſię podpiſać i ſama ta, co profeſsyą uczyniła, i przy niey drugie dwie Panny, jako świadki, które przy tym były, kiedy ona profeſsyą czyniła. Panny, które będą ſię przyimować na wychowanie i ćwiczenie do Klaſztorow, nie maią być inaczey przyimowane, tylko, żeby wprzódy zapłacono było za ich wikt i wychowanie, a to każdego Roku; które zaś będą przyięte, maią być oddane Miſtrzyni w dozor, która będzie obrana od całey pospolitości na ten Urząd.

Nad to nie wolno żadney Mniſzce Panny jakiey w Celi ſwoiey własney odłączoney od drugich trzymać, ale w osobney Izbie wſzyſtkie maią być lokowane, i tam mieſzkać; inaczey Biſkup powinien zabronić ich przyimowania.

Obranie Xieni i Starſzey, powinno poſtanowionych czasow czynić ſię przez ſekretne Wota. Obrana zaś za Xienią, albo Przełożoną, nie wprzód ma przyſtępować do zażywania i ſprawowania ſwego Urzędu, aż będzie potwierdzona od Biſkupa.

Spowiednicy Panieńscy tak Ordinaryini, jako też extraordynaryini, maią być obrani i potwierdzeni od Biſkupa.

Jesliby zaś który ważył ſię z nich, Spowiedzi ſłuchać bez Approbacyi Biſkupa własnego, taki powinien być ſuspendowany, i inſzymi penami karany, według woli i zdania ſamego Ordynariuſza.

TYTUŁ TRZYNASTY
o Kościołach, y nieoddalaniu Ich Dóbr.

Ponieważ dóm Boży, dóm ma być Modlitwy, a nie przytuliſzczem rzeczy światowych, dla tego Synod S. poſtanawia, żeby Klerycy, ani ſwoich rzeczy nie znosili do Kościołow, i w nich chowali, ani też drugich obcych, wyiowſzy woyny, i niebespieczeńſtwa od nieprzyiaciela, także ognia nagłego, albo inſzey gwałtowney potrzeby, któraby ich przymuſzała do takowey ucieczki, tak jednak, żeby, ſkoro tylko uſtanie takowa potrzeba, natychmiaſt znowu namienione rzeczy z Kościoła wyniesione były, na ſwoie pierwſze mieysca.

Ochę-

Ochędoſtwa Kościelne i Apparamenta, żeby wſzędzie były, i żeby podarte albo też brudne nie były, pilno tego poſtrzegać maią Dziekani i Wizytatorowie; jesliby zaś Parochow w tym których wykrocznych znalezli, takich powinni do Biſkupow donieść.

Samych też Apparamentow dwa Inwentarze każdego Kościoła, ma rozkazać Biſkup, żeby były ſporządzone, jeden któryby przy Kościele zoſtawał, drugi zaś żeby był w Kancellaryi Biſkupiey chowany.

Jesli która Cerkiew albo nie będzie dobrze pokryta, albo Okna będzie miała potłuczone, albo też będzie bez posadzki, Biſkup powinien kazać wſzyſtko to ſporządzić koſztem ſamego Beneficium, jesli prowenta jego na to wyſtarczą; jesli zaś wyſtarczyć nie mogą, powinni interdykować taki Kościoł, póki ci, do których to należy, ſłuſznie go nie poprawią, tak, żeby przyſtoynie w nich nabożeńſtwo odprawować ſię mogło.

Zaden nie ma ſię ważyć Dóbr Kościelnych, ani przedawać, ani zaſtawować, ani też inſzym jakim ſposobem od Kościoła oddalać, ani

 też

też krewnym swoim w dzierżenie dawać, i między niemi dzielić, jakoby dziedzicznym prawem, pod karą klątwy, w którą samą rzeczą wpadać ma i pod utratą Urzędu i Beneficium samego. Które zaś są już oddalone, żeby nazad odzyskane były, starania dokładać maią Ordynariuszowie, także radą i pomocą powinni być do tego.

Luboby barziey zdało się Dóbr i Maiętności Klasztornych nigdy nie arędować, jednak kiedy aredowane będą na trzy Lata, nie maią być razem brane wszystkie pieniądze, które za wszystkie Lata arędy należą, ale tylko za jeden Rok, żeby, wszystkie razem odebrawszy pieniądze, Sukcessor na Beneficium szkody nie miał; inaczey takie Kontrakty arędowne, za nieważne mają się poczytać, i szkodzić nie powinne Sukcessorom.

TYTUŁ CZTYRNASTY
o Swiętokupstwie.

Ponieważ napisano: darmo wzieliście, darmo dawaycie, i straszną oną Swiętego Piotra odpowiedzią: pieniądze twoie niech będą

dą na zatracenie, że rozumiałeś, iż dar Boży może się przedawać za pieniądze, Wierni wszyscy ostrzegaią się, jako niezbożne są, i przeklęte w rzeczach Duchownych handle, zkąd słusznie Kościoł S. zawsze grzechem Swiętokupstwa się brzydził, i na diabelski ten rodzay gorliwością zawsze Apostolskiey pomsty następował.

A tak Synod ten S. idąc torem Kanonow świętyh, i Konstytuciy naywyższych Papieżow Rzymskich, surowo zakazuie pod karą klątwy Oycowi Swiętemu samemu zachowaney, w którą rzeczą samą wpadać się ma i pod inszymi także penami postanowionymi, żeby naymnieyszey zgoła rzeczy nie godziło się brać pod żadnym pretextem i kolorem, czy prosto, czy nie prosto, albo okazionalnie, czy przez się samego, czy przez subordynowaną jaką Osobę, ani upominać się czego od przychodzących na poświęcenie, albo Ordines, ale żeby wszystko darmo dawano. Dla tego, że nie maią dzieci skarbow Rodzicom zbierać, ale Rodzice dzieciom, rozkazuie, żeby odtąd nic zgoła nie wyciągano od duchowieństwa, tak świeckiego, jako Za-

kon-

ſpołu z pieniędzmi ſwoiemi na zgubę wieczną ma być odeſłany.

Do tego każe także Swięty Synod, żeby każdy, co ſię chce święcić, przyſiągł w rękach Biſkupa, że nic zgoła tym końcem nie obiecał, ani dał, ani przez ſiebie ſamego, ani przez inſzą osobę, i wſzyſtko to zachował, cokolwiek w naſtępuiącey formie juramentu wyraża ſię.

Ja N. prezentowany do beneficium, albo Kościoła N. przyſięgam przez te Boſkie Ewangelie, których moiemi rękami dotykam ſię, że ani ſam dla otrzymania beneficium, albo żebym prezentowany był i nominowany do niego, ani kto inſzy imieniem moim, za proſzeniem moim, i wiadomością moią, naymnieyſzey rzeczy P. Kollatorowi, Patronowi, albo komu inſzemu, dla tey rzeczy nie dał, ani obiecał, albo długiem jakim kompenſował, albo u kogokolwiek tym końcem złożył; ani też pożyczałem, albo lokowałem, albo pożyczoną jaką ſummę, albo jakimkolwiek ſposobem dług mnie należący darowałem, i odpuściłem. Ani też z domow, gruntow, folwarkow, dochodow tegoż Kościoła, dzieſięcin i ofiar jego, przeſz-

przeſzłych, teraznieyſzych i przyſzłych darowałem, odpuściłem, arędowałem cokolwiek, ani darować, anim odpuścić, arędować obiecał, albo też kto inſzy imieniem moim, i za wolą i wiadomością moią, albo za rozkazaniem moim darował, odpuścił, arędował, obiecał; tak mi Panie Boże dopomoż, i te Swięte Ewangelie.

Patronowie też Prebend i Kościołow maią wiedzieć, że w klątwę ſamą rzeczą wpadaią, gdyby dla Prezenty jakimkolwiek tytułem i pretextem, proſto i nie proſto, przez ſię ſamych, albo też przez kogo inſzego mieli wziąć, albo wyciągać cokolwiek od tych, którzy u nich o Beneficium ſtaraią ſię.

TYTUŁ PIĘTNASTY
O Naukach, y Seminariach y Ich wystawieniu.

Jako ſą ludziom Duchownym potrzebne Nauki, naymniey o tym wątpić nie trzeba; bez Nauki bowiem i umieiętności powinności ſwoiey nie mogą dosyć uczynić, z czego Kościołowi Swiętemu ciężka barzo pochodzi ſzkoda. Jesli bo-

bowiem, jako mówi Jzaiaſz: Dozorcy Kościołow ſą ślepi, jesli wſzyscy nic nie umieią, jesli psami ſą niemymi, którzy nie mogą ſzczekać, jesli Paſterze nie będą mieli rozumu, i nie będą znali, co znać powinni, od Naywyżſzego poczowſzy do naymnieyſzego, każdy poyidzie w ſwoią drogę. Dla tego dla promowowania Kościoła naſzego poprawy, ponieważ naybarziey potrzebna umieiętność pisma Swiętego, i Nauk uſtanowienie, zdało ſię, żeby w każdym Klaſztorze, w którym więcey nad dwanaście osob żyć będzie, tak dla uczenia Zakonnikow, jako też Swieckich, którzy tam chodzić zechcą, Szkoła Teologiczna fundowana była. Które zaś ubożſze ſą, i Zakonnikow maią młodſzych, których będą widzieć dowcipnieyſzego rozumu, maią ſię ſtarać uczyć Teologii Moralney, przynaymniey pospolitym językiem, Profeſsorow na to zkąd inąd zaciągnowſzy, jesli tego potrzeba będzie. Jesli zaś Starsi Klaſztorow niedbałymi w tym będą, Biſkupi ich Loci Ordynariuſzowie, przymuſzać maią, jesli zaś nie ci, tedy ſam Metropolita.

A że Swieckiemu Duchowieńſtwu nay-

naybarziey potrzebna jeſt Nauka, jako tym, którzy Biſkupom powinni być pomocą w ſtaraniu Duſz, napomina Synod S. Biſkupow wſzyſtkich, iż jesli nie mogą w Diecezyach ſwoich fundować Seminaria dla Duchowieńſtwa ſwego, żeby przynaymniey wybrawſzy z młodzi lepſzego dowscipu, a zwłaſzcza Kapłańſkich Synow, posyłali ich do Kollegium Papieſkiego Lwowſkiego, żeby bez robotnika żniwo pod czas nie zginęło.

Do tego Synod S. Approbuie i potwierdza Ceſsią cztyrdzieſtu Tyſięcy, i praw wſzyſtkich ztąd pochodzących, na Kollegium Lwowſkie uczynioną, od Nayprzewielebnieyſzego Protoarchimandryty, i Konsultorium Zakonu S. Bazylego W. i inſtrument teyże Ceſsyi uczynić kazał, zachowuiąc jednak przy ſwoiey mocy wſzyſtkie kondycie, którekolwiek mogły być naznaczone od świętey pamięci Metropolity i Biſkupa Przemyslſkiego Jerzego Winnickiego. Chwali też gorliwość JW. i Nayprzewielebnieyſzego Pana Arcybiſkupa i Metropolity Ruſkiego, Biſkupa Włodzimirſkiego i Brzeſkiego, że Seminarium już wyſtawił,

przy

przy Katedrze swoiey Włodzimirskiey na sześć Alumnow, na którego Seminarium rozmnożenie że zapisał, na Dobrach swoich Markostaw, i Manczyce 90,000. złot: dla tego teraznieyszy Synod S. tę jego donacyą wdzięcznie przyimuie, i onę potwierdza.

Podobnym sposobem chwali także gorliwość Nayprzewielebnieyszego Arcybiskupa Połockiego, który na dwóch młodzi, żeby się w Klasztorze Zyrowickim, albo na inszym mieyscu uczyli, koszt dać obiecał. Nayprzewielebnieyszego Biskupa Łuckiego, który na trzech w Kollegium Lwowskim. Nayprzewielebnieyszego Biskupa Chełmskiego, który na dwóch w Kollegium Włodzimirskim. Nayprzewielebnieyszego Lwowskiego, który na czterech. Nayprzewielebnieyszego Przemyslkiego, który na jednego, w tymże Kollegium Lwowskim. Nayprzewielebnieyszego Biskupa Pińskiego, który na jednego, albo na dwóch, żeby przy którymkolwiek Klasztorze uczyć się mogli, Sumpt na ich wyżywienie dać przyobiecali: których pilno napomina, żeby obietnicy swoiey jako nayprędzey dosyć uczynili.

nili. Kiedy zaś który z przerzeczonych młodzi odprawiwszy swoie Nauki z Kollegium wynidzie, im sposobnieyszym się pokaże do Duchownych funkciy i rządow, żeby go tym barziey do nich aplikowali.

Żeby zaś uboższych ludzi małe dzieci, mogły się uczyć taiemnic Wiary naszey Swiętey, i początki jakie wziąć Nauk dalszych, maią się starać JXięża Biskupi, żeby po Miastach, Miasteczkach i Wsiach, gdzie upadły Szkoły Parochialne, znowu ustanowione były, według godności mieysc: gdzie zaś są zostawione, żeby zachowane były i rozmnożone.

Do tego zdało się temuż S. Synodowi rząd tych Szkół i dozor ich, zlecić Parochom i Dziekanom, którzy powinni postrzegać, żeby dzieci małych uczono w nich Pacierza, Pozdrowienia Anielskiego, i Składu Apostolskiego, dziesięciorga Bożego przykazania, jako też i Kościelnego, podobnym sposobem i ostatka także Katechizmu, według wielkości Lat, i poiętności każdego, niemniey też czytać i pisać.

TYTUŁ

TYTUŁ SZESNASTY
o Postach Swiętych.

Jako ludzie nie maią ſię nad potrzebę obciążać Poſtami, tak trzeba ſię ſtarać, żeby te od nich chowane były, które mogą być chowane, według Obrządku i uſtawy Kościoła naſzego. Pierwſzy wielki Poſt czterdzieſtodniowy, który ſię poczyna od poniedziałku po Mięsopuſtney Niedzieli, i trwa aż do Niedzieli Wielkiey nocy przed którym ma uprzedzać Poſt jednego Tygodnia z maſłem i ſyrem, i jaycami. Drugi Adwentowy, który ſię nazywa pospolicie Filipow Poſt, dla tego od Swięta S. Filipa Apoſtoła, które przypada cztyrnaſtego Nowembra, a raczey zaraz po nim, poczyna ſię i ciągnie ſię aż do Bożego Narodzenia, z wſtrzymaniem ſię nie tylko od mięsa, ale i od nabiału wſzelkiego.

Trzeci przed Wniebowzięciem Panny Przenayświętſzey od pierwſzego Auguſta, aż do piętnaſtego. Czwarty przed świętem Swiętych Apoſtołow Piotra i Pawła, od pierwſzey Niedzieli po zielonych Swiątkach, aż do święta tychże Swiętych Apoſtołow. Od którego zdało ſię chło-

chłopow i inſzych ludzi pracowitych, albo zgoła od wſzyſtkiego, albo po części uwolnić, dla tego, że przypada pod czas nayciężſzych robot, i kiedy jarzyn jeſzcze ogrodnych żadnych nie maſz, którymiby mógł ten proſty lud posilić ſię, i z tey przyczyny ledwo już gdzie ſię zachowuie w Litwie.

Piąty na ſame święto podniesienia Krzyża S. ſzóſty na święto ścięcia Jana S. Chrześciciela. Oprócz tego przez cały Rok, w każdą śrzodę i piątek, wyiowſzy kilka Niedziel: jako to po Bożym Narodzeniu, aż do Epifanii Wigiliey. Druga, która naſtępuie po Niedzieli, którey ſię czyta Ewangélia o jawnogrzeſzniku i Faryzeuſzu.

Trzecia po Niedzieli Zmartwychwſtania Chryſtusowego, aż do przewodney Niedzieli. Czwarta po Niedzieli Zeſłania Ducha S. aż do Niedzieli wſzyſtkich Swiętych, w które tygodnie wolno każdego dnia z mięsem jeść.

Napomina zaś Synod Swięty, iż jako wſzyſcy z pożądliwościami ciała uſtawicznie ſię paſuią, tak żeby na pohamowanie tegoż ciała pożądliwości, poſtu świętego jako nayczęściey za-

zażywali, i na przebłaganie Majeſtatu Boſkiego zagniewanego, który niemniey jeſt potrzebny, jako lekarſtwo ranom i chorobom.

A że z mnóſtwa Swiąt, które nie tak ſię obſerwuią częſtokroć, jako Kościoł Swięty chce, mnożą ſię w ludziach grzechy, zakazuie Synod swięty Parochom, żeby oprócz Niedzieli nie wymyslali, ani zakazywali inſzych świąt ludziom, oprócz tych, które naſtępuią.

SWIĘTA NIERUCHOME

Styczen.

1. Obrzezanie Chryſtusa Pana, i S. Bazylego W.
6. Epifanią, albo święto Chrzſtu Chryſtusa Pana.
30. Swiętych, S. Bazylego Wielkiego, Grzegorza Nazyanzena i S. Jana Chryzoſtoma.

Luty.

2. Spotkanie Pana Jezusa, albo Oczyſzczenie Panny Nayświęt:

Marzec.

25. Zwiaſtowanie Panny Nayświęt:

Apryl

Apryl.

23. S. Jerzego Męczennika.

May.

8. S. Jana Apoſtoła i Ewangeliſty.
9. Przeniesienie S. Mikołaja, ale tylko, gdzie założenie Cerkwi.

Juniusz.

24. Narodzenie S. Jana Krześciciela.
29. SS. Apoſtołow Piotra i Pawła.

Juliusz.

20. S. Eliaſza Proroka.
25. Swiętey Anny.

August.

6. Przemienienie Pana naſzego Jezusa Chrystusa.
15. Wniebowzięcie Pany Nayświęt:
29. Ścięcie S. Jana Krześciciela.

September.

8. Narodzenie Panny Nayświęt:
14. Podnieſienie Krzyża Swiętego.
16. Błogoſław: Męczennika Jozafata.

Oktober.

1. Obrony Panny Nayświętſzey.

Nowember.

8. S. Michała Archanioła.
21. Ofiarowanie Panny Naświęt:

December.

6. Swiętego Mikołaja.
25. Narodzenie Chryſtusa Pana.
26. Swiętego Józefa.
27. S. Szczepana 1go Męczennika.

SWIĘTA RUCHOME.

Wielka noc. Wniebowſtąpienie Chrystusa Pana. Zeſłanie Ducha S. S. Tróycy. Boże Ciało. Swięto Panny Nayświętſzey Boleśney, w dzieſiąty Piątek po Wielkiey nocy.

SWIĘTA OSOBLIWSZE.

Dnia 27. Jula S. Pantaleona Męczennika *na Wołyniu.* Maja drugiego dnia, i dwudzieſtego czwartego Jula. Swiętych Romana i Dawida *w Litwie.*

A że Swięta nie dla tego ſą poſtanowione, żeby ludzie wolnymi będąc od robot ciężſzych i grubſzych, bawili ſię: bankietami, pijatykami, tańcami, targami, jarmarkami, i inſzymi ſprawami świeckiemi, ale żeby do domu Bożego, kiedy Nabożeńſtwo w nim ſię odprawuie zchadzali ſię, i dni one na uczynkach pobożnych trawili. Zaczym napomina Synod S. żeby nie tylko bywali na Nabożeńſtwie, i na Kazaniu, jako powinni, i także na Katechizmie, ale też od zakazanych rzeczy i Pana Boga obrażaiących, i do nich oka-

okazią daiących wſtrzymywali ſię, i żeby chowali, jako mówi S. Auguſtyn, dzień Subotny nie cieleśnie, nie na roſkoſzowaniu, i próżnowaniu, jako Zydzi, którzy Szabatu zażywaią na grzeſzenie. Lepieyby bowiem było, żeby cały dzień kopali, albo orali, a niżeli ſkakali, albo też pijatyką ſię bawili.

Do tego że także napisano jeſt: „pamiętay żebyś dzień Swięty święcił, nie będzieſz w nim robił ani ty, ani ſyn twóy, ani córka twoia, ani ſługa twóy, ani ſłużebnica twoia, bydle twoie, i przychodzień twóy, który jeſt w bramach twoich„. Napomina tenże Swięty Synod Panow wſzyſtkich, żeby poddanych ſwoich, którzy także odkupieni ſą naydrożſzą Krwią Chrystusową do Kościoła raczey pędzili, a niżeli do roboty, chiba że zechcą ścisły Panu Bogu rachunek oddać za ich Duſze.

TYTUŁ SIEDMNASTY
o Relikwiach, Cudach y części Swiętych.

Nieprzyjaciela Narodu Ludzkiego takie ſą zdrady, iż częſtokroć Wiernych Chrystusowych zwłaſz-

cza z proſtſzych Ludzi, chociaż pobożnych z drugich miar, że przez fałſzywe cuda i omamienia zwykł w błąd wprowadzać. Dla tego Synod S. poſtanawia, żeby od tego czasu żadne Cuda nie były przyimowane, tylko które będą od Biſkupa examinowane i Approbowane.

Relikwie, które niegdyś były Kościołem Ducha S. i żywymi członkami Chrystusowymi, lubo wyznawa Synod S. że i we części i poſzanowaniu mieć ich potrzeba, i jako nayozdobniey i nayprzyſtoyniey chować należy: jednakże żeby jakich nie podawano, ani wyſtawowano do części, których, albo iſtność jeſt wątpliwa, albo które nie ſą pewne, Biſkupi pod czas Wizyty ſtrony ich pilną czynić maią inkwizycią i na koniec poſtanowić to, co będzie barziey z prawdą i z Wiarą zgadzało ſię.

Grzegorza Palamę, nie tylko jako Swiętego cześcić i święta jego odprawować S. Synod zakazuie, ale i wzmianki żadney w Kościołach naſzych czynić pod penami na Syzmatykow naznaczonymi.

O

O PENSIACH
dla Panow Deputatow Koronnych na Trybunał Koronny.

Ponieważ godzien jeſt każdy pracuiący nadgrody ſwoiey, a JXX. Deputaci na Trybunał Koronny ſpraw Kościoła naſzego na tymże Trybunale nie poslednie brónią, i przy nich obſtawaią z nie małą pracą i koſztem ſwoim, zdało ſię Synodowi S. pewne im ſubſydia, albo konsolacie za to naznaczyć.

Y dla tego poſtanawia, żeby z Włodzimirſkiey Diecezyi ſto złotych, z Łuckiey ſto, z Lwowſkiey i Kamienieckiey ſto, z Przemyslkiey ſto, z Chełmſkiey i Bełzſkiey piędziesiąt, tychże co Rok dochodziło. Opaci zaś, albo Archimandrytowie będą ſię przykładać według taxy, którą im poſtanowi Metropolita.

TYTUŁ DZIEWIĘTNASTY
o Synodalnych Konstytucyach.

Nakoniec, że próżno prawa ſię ſtanowią, kiedy ich wiadomość do tych nie przychodzi, którzy do ich chowania maią być obowiązani, poſtanawia Synod Swięty, żeby Dekreta

ta Synodu tego, na Synodach Diecezalnych czytane i ogłaſzane były po wſzyſtkich Dieceziach, we trzy mieſiące, od tego dnia, którego do drzwi Kościoła Metropolitańſkiego przybite będą.

Poſtanowiono także na tymże Synodzie Swiętym, żeby kſiążka Konſtytucyi tych na język Polſki przetłumaczona była, i do druku podana, i po Parochiach i Klaſztorach rozdana po cenie ſłuſzney i nie wielkiey Jchmość Xięży Biſkupow, dla większey wygody Duchowieńſtwa, żeby na potym każdy nie tylko wiedzieć mógł, ale też i pilno chować, co według kondycyi ſtanu, i urzędu jego będzie należało. Inaczey żeby każdy karany był według wielkości winy, kiedy niedbałym ſię pokaże w obſerwowaniu tego, co powinien zachować.

Wſzyſtkie zaś akta i Dekreta tego Swiętego Synodu i każdy z nich zosobna, nim do promulgacyi przyidą pod władzę i rozſądek Swiętego Rzymſkiego Kościoła Matki i Miſtrzyni wſzyſtkich, do poprawienia i potwierdzenia, z winną cześcią i poſłuſzeńſtwem poddaiemy. Nakoniec jesli który, albo nie na ſwoim

im mieyscu ſiedział, albo ſentencyi ſwoiey nie dał, albo nie podpiſał, nie chcemy, żeby przez to komu naymnieyſza jaka krzywda ſię działa.

Chwała i Sława niech będzie Naywyżſzemu i naydobrotliwſzemu Panu i Bogu naſzemu, teraz i zawſze i na wieki wiekow Amen.

Hieronim *Arcybiſkup Edeſki, Nunciuſz Apoſtolſki Synodu Prezyden.*

Leo Kiszka *Arcybiſkup i Metropolita całey Ruſi.*

Józef Wyhowski *Hrabia Państwa Swiętego Rzymſkiego, Biſkup Łucki i Oſtrogſki i Exarcha.*

Floryan Hrebnicki *Arcybiſkup Połocki, Biſkup Witebſki, Mścisławſki, Orſzańſki, Mohilewſki, z referencyą do decyſiey świętey Stolicy Apoſtolſkiey o precedencyą.*

Atanazy Szeptycki *Biſkup Lwowſki Halicki i Kamieńca Podolſkiego Archimandryta Uniowſki.*

Wawrzyniec Drucki Sokoliński, *Arcybiſkup Smoleńſki, i Siewierſki r. w.*

Józef Lewicki *Biſkup Chełmſki i Belzſki. r. w.*

Hieronim Ustrzycki *Biſkup Przemyślſki. r. w.*

Te-

Teofil Godebski *Biſkup Pińſki i Turowſki.*

Jan Chryzoſtom Radzimińſki Frąckiewicz Archimandryra Czereyſki.

Antoni Zawadzſki Zakonu S. Bazylego W. Zgromadzenia S. Tróycy Protoarchimandryta.

Innocenciuſz Pihowicz Zakonu S. Bazylego W. Archiman: Milecki.

January Ohurcewicz Zakonu S. Bazylego W. Archimandryta Dermańſki. r. w.

Sylweſter Tyrawſki Zakonu S. Bazylego W. Archimandryta. Dorohobuſki. r. w.

Jakub Sulikowſki Archiman: Kobryńſki Zakonu S. Bazylego W.—

Polikarp Filipowicz Zakonu S. Bazylego W. Archimandryta Leſzczyńſki. r. w.

Patryciuſz Bielſki Zakonu S. Bazylego W. Archiman: Owrucki. r. w.

Po ſkończeniu czytania tych Dekretow i po odprawionych modlitwach w Pontyfikale Rzymſkim naznaczonych, JW. i Nayprzewieleb: Pan Nunciuſz Apoſtolſki, i Prezydent Synodalny JWW. Nayprzewieleb: Panom Biſkupom, na ten Synod zebranym dał pocałowanie pokoju

koju, i ten pieśnią: Ciebie Boga chwalemy, zakończył.

Co uczyniwſzy namieniony JW. i Nayprzewieleb: Pan Nunciuſz Apoſtolſki i Prezydent Synodu, przerzeczone Dekreta ręką własną podpiſał, i to ſamo uczynili JW. i Nayprzewieleb: Panowie: Leo Kiszka Arcybiſkup i Metropolita Kijowſki, Halicki i całey Ruſi, Biſkup Włodzimirſki i Brzeſki. Józef Lewicki Exarcha całey Ruſi, Biſkup Łucki i Oſtrogſki. Floryan Hrebnicki Arcybiſkup Połocki. Biſkup Witebſki, Mścisławſki, Orſzańſki, i Mohilowſki. Atanazy Szeptycki Biſkup Lwowſki, Halicki, i Kamieńca Podolſkiego. Wawrzyniec Drucki Sokolinski Arcybiſkup Smoleńſki i Siwierſki. Józef Lewicki, Chełmſki. Hieronim Ustrzycki Przemyslſki Biſkup. Teofil Godebski Biſkup Pińſki i Turowſki pod czas Synodu, to jeſt: 8. dnia Września według nowego Kalendarza na ſame święto Narodzenia Panny Nayświęt: w Kollegiacie Zamoyſkiey poświęcony. Także Nayprzewieleb: Protoarchimandryta, i Archimandrytowie na ſwoich mieyscach ſpecyfikowani wyżey.

Nad to przerzeczony JW. i Nayprze-

przewieleb: Pan Metropolita Arcybiſkup, także JW. i Nayprzewieleb: jego wſpół Biſkupi przyſięgę cielesną, o chowaniu naydoſkonalſzym tychże Dekretow, kiedy będą approbowane i potwierdzone od Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey, w rękach przerzeczonego JW. i Nayprzewielebnieyſzego Pana Nunciuſza Apoſtolſkiego, i Prezydenta Synodalnego, dotykaiąc ſię świętych Bożych Ewangeliy, uczynili.

Działo ſię to wſzyſtko w Zamoyściu, w Kościele ſamym, tytułu Obrony Panny Przenayświęt: i Swiętego Mikołaja, Obrzędu Grekoumiackiego. Roku, Indykta, Papieſtwa, dni i mieſięcy wyżey położonych, Przy obecności Prześwietnych, świetnych, i w Bogu Przewieleb: *Jana Wentona i Krzyſztofa Udryckiego*, Katedralnych Chełmſkich, M. *Walentyna Woyſtowſkiego* i M. *Pawła Kwuk* Filoſofii Doktorach, Kollegiaty Zamoyſkiey Kanonikach, także przy obecności Przewieleb: *Szczepana Trombetta*, Kleryka Regularnego Kollegiow Papieſkich, Ormiańſkiego i Ruſkiego Lwowſkich Prefekta. *Jana Antoniego Fabrego* Proboſzcza Farnego S. Krzyża Warſzawſkiego i w domu tam-

tamże Starſzego, a przez Polſkę i Litwę Wizytatora Kongregacyi Miſsyi, także *Patriciuſza Brodowſkiego*, Zakonu Minorum S. Franciſzka Konwentualnych Prowincyi Ruſkiey Prowincyała, i drugich wielu świadkow wiary godnych, przy tymże będących.

Aże ja *Stefan Skwarczyńſki* publiczny przez świętą Powagę Apoſtolſką, i wyżey napiſanego Synodu Piſarz, i przerzeczonego JW. Nayprzewieleb: Pana Nunciuſza Apoſtolſkiego, w Królewſtwie Polſkim Kanclerz, gdy wſzyſtko, cokolwiek na tym Synodzie działo ſię, i ſtało poſpolu z świadkami wyżey ſpecyfikowanymi, przytomnym oſobiście byłem, i kiedy ſame Dekreta, albo dzieie Synodalne, tak przez ſamego JW. i Nayprzewieleb: Pana Nunciuſza Apoſtolſkiego, i Prezydenta Synodalnego, jako też przez JW. i Nayprzewieleb: Panow Metropolitę i jego ſpół-Biſkupow, także Nayprzewielebn: Protoarchimandrytę i Archimandrytow, ich rękami podpiſywane były, widziałem i uważałem, i przyſięgi, kiedy przez tychże JW. i Nayprzewieleb: Panow Metropolitę i ſpół-Biſkupow czyniona była

była, ſłuchałem. Dla tego teraznieyſzy inſtrument własną moią ręką piſany wyżey, i podpiſany, i z nakiem Notariuſzowſtwa mego publicznego, którego w podobnych rzeczach zażywam, utwierdzony wydałem, proſzony i rekwirowany, &c.

Stefan Skwarczyńſki Notariuſz i Kanclerz, *co wyżey r. w.*

Pytania które maią się czynić na Wizytach.

PLEBAN.

Jesli jeſt jeden albo więcey?

Jesli Prawo, albo tytuł doſtateczney prowizyi nalleżycie zapisaney i ſłuſzney, i od Urzędu, albo Biſkupa approbowaney ma.

Jesli ma prawo, i ſłuſzną prezentę, inſtalacyą i przez kogo wprowadzoną, i kiedy.

Jesli w nich znayduią się defekta jakie eſsencialne i które.

Jesli ma formatę.

Jesli ma Kſięgi do Parochii należące, to jeſt tych, co się Chrzczą, Regeſtr Parochianow ſwoich, slubow i umarłych.

Jesli ma Archivum, w którym papie-

piery, funduſze, Prawa do Kościoła należące za zamkiem chowa.

Jesli reżyduie w Plebanii, albo od niey częſto się absentuie.

Jesli ma ſtaranie o domowych ſwoich, żeby po Chrześciańſku żyli, początki, albo ſundamenta Wiary naſzey umieli, i rano i w wieczor Panu Bogu się modlili.

Jesli małe dzieci tajemnic Wiary Swiętey, i pacierza uczy, przynaymniey w Niedzielę, jesli Kazania w święta miewa, i też święta i poſty tymże zapowiada.

Jesli w Niedzielę i w Swięto Służbę Bożą za ſwoich Parochianow miewa.

Jesli Teſtament komu czynił, i ſtarał się, żeby zadosyć onemu się ſtało, według intencyi tego, który go proſił o napisanie jego.

Jesli ma przy sobie Kapellana, albo Koadjutora i czy ma ten należytą prowizią.

Jesli jeſt pilny w adminiſtrowaniu Sakramentow, jesli jeſt ochotnym i łatwym w ſłuchaniu ſpowiedzi, i jesli nie jeſt leniwym w chodzeniu do chorych, kiedy bywa zawołany.

Jesli przez jego niedbalſtwo nie umarło kiedy dziecie bez Chrzſtu,

albo

albo też chory bez Spowiedzi, Wiatyku i Oſtatniego pomazania.

Jesli Sakramenta zwykł administrować przyſtoynie, ubrany jako należy w Apparament Kościelny.

Jesli Sakrameta, i Sakramentalne rzeczy chowa za zamkiem.

Jesli w domu chowa białogłowy i jakie ſą.

Jesli ma Biblią i inſze Kſięgi do Nabożeńſtwa Kościelnego, i do Nauki Chrześciańſkiey należące, a zwłaſzcza jesli ma Synod Zamoyſki Prowincyalny, Rytuał, albo Trebnik nowy, Mſzał albo Służebnik poprawiony, Katechizm dla nauki Chrześciańſkiey, Kazusy po Rusku wydane, jesli ma kliegę jaką do Kazania, z któreyby mógł gotować ſię na Kazanie jakie dla ſwoich Parochianow według poięcia ich, jesli też kſięgi czyta i nie opuſzcza czytania ich.

Jesli, i jak wiele razy na tydzień Mſzą świętą miewa, i jesli też odprawuie, odmówiwſzy wprzódy jutrznią, jesli w Apparatach przyſtoynych, i nie poſzarpanych, albo też brudnych barzo.

Jesli przede Mſzą nie kurzy tytiunu, co zakazano na Synodzie.

Jesli

Jesli często ſpowiada ſię.

Jesli przede Mſzą przygotowanie i intencią, po Mſzy zaś podzieńkowanie nabożne zwykł czynić.

Jesli co dzień odprawuie pacierze Kapłańſkie, i jesli ſwego czasu, i na jakim mieyscu.

Jesli bywa na Proceſsiach, i na inſzych ſunkciach Kościelnych, które na tym mieyscu, na którym mieſzka, zwykły ſię odprawować.

Jesli ma koronę na głowie, i włosy zwykł ſtrzydz, jako należy na Duchownego.

Jesli nie zaſiada na bankietach, pijatykach i bieſiadach nieprzyſtoynych ſwemu ſtanowi.

Jesli nie wdaie ſię w świeckie intereſsa, a osobliwie jesli ſię kupiectwem, i handlem nie bawi.

Jesli jeſt w ſpokoyney poſsesyi ſwoich granic i gruntow ſwoiey Parochii.

Jesli nie prawuie ſię z kim i o co.

Jesli ma inwentarz rzeczy jakich pozoſtałych po ſwoim anteceſsorze, i przy inſtallacyi ſobie oddanych.

Jesli bywa u ſwoich Parochian na uczcie i jesli jakie zabobony po nich poſtrzegł. Jesli te przy ſobie pozwalał im czynić nayprzód, żeby

z każ-

z każdey potrawy wyrzucali co na ſtół, albo pod ſtół, albo za drzwi, albo wylewali, albo co inſzego podobnego czynili.

DYAKON.

Jesli żywot prowadzi przykładny z zbudowaniem.

Jesli ma u ſiebie Kſiążki jakie Duchowne, także Katechizm, i Kazusy drukowane rozumne, z którychby ſię mógł nauczyć i ſam, co do zbawienia należy, i drugich, którzy pod jego ſą poſłuſzeńſtwem.

Jesli zawſze chodzi po Kſięzſku, i w ſukni Kſięzſkiey.

Jesli rad ſłucha Mſzy, i jako częſto jey ſłucha i jesli przynaymniey na uroczyſtości większe zwykł do niey ſłużyć.

Jesli Naukę Chrześciańſką dobrze umie, żeby mógł drugich uczyć; jesli częſto zwykł Kommunikować.

Jesli nie chodzi na pijatyki i na nich nie zaſiada, lub na inne nie przyzwoite mieysca.

Jesli nie mieſzka z niewaſtami i jakie ſą te, z którymi mieſzka.

KOSCIOŁ

KOSCIOŁ ALBO CERKIEW.

Jesli Kościoł czy murowany czy drewniany, jesli nowy, albo ſtary i ruiną albo upadkiem grożący, jesli potrzebuie poprawy.

Jesli z pozwoleniem Biſkupa, i z posagiem, albo funduſzem wyſtawiony.

Jesli jeſt ogrodzony i jako.

Jesli ſą w nim Ołtarze, i jak wiele ich, jesli według poſtanowienia Synodu Prowincyalnego ubrane. Jesli ſą jakie, i jak wiele na Ołtarzu, Tuwalnie, jesli w pośrzodku ich położony Antymis. Jesli Tuwalnie ſą czyſte wiſzące aż do ziemi, albo nadoł, i czy z obudwuch bokow?

Jesli ſą poduſzki na Ołtarzach.

Jesli Ołtarze ſą należytey długości, ſzyrokości i wysokości, i jesli na śrzodku na nich Krucifix ſtoi.

Jesli Pawiment jeſt, jesli z cegły, albo z tarcic zrobiony.

Jesli dzwonnica jeſt dobra, i nie potrzebuie poprawy, i jak wiele jeſt dzwonow?

Jesli w Zakryſtyi ſą Apparamenta przyſtoyne do Mſzy ſłużące? Pateny, Kielichi, i jak wiele ich, i jakie. Purifikatoria, Bursy, Pale, i wela,

miseczki z ampułkami, i ręczniczki, Humerały, Alby, Paski, Stuły, albo Epetrachile, Ryzy, Służebniki, Trebniki i czy ſyzmatyckie, czy poprawione, Psałterze, Komży, dzwonki małe, Lichtarze, i inſze ozdoby, i wiele ich, i jakie.

Jesli ſą ſzafy do chowania Apparatow, Tuwalni, albo inſzych Apparatow Kościelnych.

Jesli jeſt Inwentarz ſprzętu i ochędoſtwa Cerkiewnego.

Jesli drzwi do Cerkwi, także okna ſą dobre i warowne, jesli ſą zamczyſte, których klucze Paroch u ſiebie trzymać powinien.

Jesli jeſt woda święcona czyſta, i jesli każdey Niedzieli odnawia ſię.

Jesli kadzielnica jeſt z łódką i łyżką.

RELIKWIE.

Jesli ſą którego Swiętego Relikwie, jesli ſą autentyczne, albo też nie wiedzieć zkąd wzięte i niepewne, jako i od kogo darowane, i jesli od Biſkupa rewidowane i rekognoſkowane.

Jesli przyſtoynie chowaią ſię w Relikwiarzach, przynaymniey drewnia-

nianych pozłociſtych, za ſzkłem czyſtym z napisami ſwoimi.

Jesli w ſzafach chować ſię zwykły za zamkiem.

Jesli do chorych noſzone bywaią, czego nie trzeba pozwalać.

Jesli kiedy wyſtawuią, świece, albo lampy zapalaią: albo kiedy ſą pod Ołtarzem, jesli gory przed niemi lampa.

OBRAZY.

Jesli Obrazy ſą w Kościele przyſtoyne, całe, i przyſtoynie malowane, i jak wiele ich,

Jesli, nim ſą w Cerkwi poſtawione, ſą benedykowane, od Biſkupa approbowane.

Jesli Obrazy jakie święte ſą malowane na mieyscach nieprzyſtoynych, i podległych jakiey nieuczściwości.

Jesli znayduią ſię ſzpetne jakie i nieprzyſtoynie malowane.

Jesli Obrazy Chrystusa Pana, Panny Nayświętſzey, Apoſtołow, Ewangeliſtow, malowane ſą niezwyczayną w Kościele Swiętym formą, na przykład: w habicie Zakonnym, jakie maią być poprawione i odnowio-

wione i według zwyczaiu Kościoła S. reformowane.

ODPUSTY.

Jesli ſą jakie nadane Odpuſty i na które świętą, albo dni, Brevia, albo Liſty Papieſkie maią być pokazane i jesli czas już wyſzedł ich, trzeba patrzyć.

Jesli ſą publikowane za pozwoleniem Biſkupa albo bez niego.

Jesli nie zwykły ſię zmyslać jakie Odpuſty, albo cuda dla zyſku i zbierania pieniędzy.

CHRZEST y BIERZMOWANIE.

Jesli do adminiſtrowania Chrzſtu, ſą wſzyſtkie potrzebne rzeczy, które należą, woda według ſtarego Obrzędu poświęcona. Oley Katechumenow albo Ohłaſzennych, i jak wiele go, żeby mógł wyſtarczyć według potrzeby Chrzſtu S. potrzebuiących.

Jesli jeſt Chryzma dla Bierzmowania i czy jeſt tego Roku wzięte.

Jesli Kumow więcey przypuſzcza ſię do Chrzſtu nad dwóch, jesli dzie-

dzieci małe, heretycy, i nie umieiący taiemnic Wiary Swiętey.

Jesli baby ſą examinowane i aprobowane, i jesli umieią eſsencyalną formę Chrzſtu S. i wiedzą albo znaią materyą tegoż Sakramentu, i cokolwiek do iſtoty jego należy, jako to należytą intencyą uczynić i żeby pod czas potrzeby i w niedoſtatku Kapłana mogli dziecie ſłabe ochrzcić, jesli umieią także początki albo fundamenta Wiary naſzey S.

Jesli Chrzeſt dziecięcia więcey nad trzy dni zwykł ſię odkładać, i jesli na nim nie daią ſię Imiona pogańſkie.

Jesli Imiona tych, co ſię Chrzczą, piſzą ſię w Metrykach tym ſposobem, jako naznaczono na Synodzie nie odkładaiąc, ale zaraz, żeby ſię zapomnieć nie mogło.

Jesli ten Sakrament bez wielkiey i ciężkiey potrzeby nie zwykł ſię dawać w domach prywatnych, wyjowſzy Panow wielkich.

Jesli oprócz Kumow tych, co do Chrzſtu S. trzymaią, znowu przy Bierzmowaniu zażywa ſię osobliwy Kum, kiedy ſię Bierzmuie męſzczyzna, Kuma zaś kiedy białogłowa.

Jesli wie i zna Paroch, jesli in-

for-

formuie tych Kumow, którzy do Chrzſtu i Bierzmowania asyſtuią, że tak Chrzeſtni z ochrzczonym i rodzicami jego, jako też bierzmowany, i bierzmowania Ociec albo Matka zaciągaią Duchowną pokrewność z nim i rodzicami jego, która przeſzkadza i nieważny czyni ślub z tymi namienionymi osobami.

Do tego jakiey formy przy Bierzmowaniu zażywa.

EUCHARYSTIA.

Jesli chowa ſię w Tabernaculum pięknie zrobionym i zewnątrz pozłociſtym, we śrzodku kitayką wyklejonym, w Puſzcze ſrebrney, albo przynaymniey cynowey z wierzchem, i namiotkiem przykrytey.

Jesli drzwiczki do Tabernaculum ſą mocnym zamkiem opatrzone, od którego ſam tylko Kapłan klucz u ſiebie powinien, albo w Zakryſtyi wieſzać.

Jesli cząſtki co tydzień, a przynaymiey co dwie Niedzieli bywaią odmieniane, ſtare zaś pod czas ſłużby Bożey pożywane.

Jesli przed Wielkim Ołtarzem i Nayświęt: Sakramentem, zawſze w

dzień i w nocy gory lampa, a przynaymniey w Niedzielę i w święto pod czas Ofiary Swiętey.

Jesli co więcey w przybytku Nayświętſzego Sakramentu, lub to świętego chować ſię zwykło; jesli tak ſię pokaże, ma być wyięto.

Jesli Nayświęt: Sakrament zwykł ſię nośić z świecami, z baldachinem, albo umbrellą.

Jesli napominał tych, którzy na Wielką noc nie ſpowiadali ſię, i jesli ich po imieniu donioſł do Biſkupa.

SAKRAMENT POKUTY.

Jesli Sakrament ten w dzień zwykł miniſtrować w Kościele, w Konfeſsyonale zwyczaynym, z ſtułą, albo Epetrachilem.

Jesli w Konfeſsionale dla ſpowiedzi ſekretney, i do ucha ſą kratki drewniane.

Jesli ſłucha ſpowiedzi niewiaſt, panien i dziewcząt gdzieindzie oprócz Kościoła, albo nie w Konfeſsyonale i bez kraty, co trzeba zakazać.

Jesli ma Tablicę Liſtu Wieczerzy Pańſkiey, i przypadkow Biſkupowi zachowanych, i te przybite do Konfeſsyonału.

OSTATNIE POMAZANIE.

Jesli ma dostatek Oleju Swiętego na Pomazywanie chorych, jesli w naczyniu srebrnym, a przynamniey cynowym, jako ten naznaczony, żeby mógł być rozeznany od Chryzmy, albo Mira Swiętego.

Jesli w Kościele w własney szafecce chowa.

Jesli wie o choryeh swoich w Parochii, jesli ich nawiedza, albo jesli pod czas, kiedy w nocy wołaią do chorego dla spowiedzi, i dla dania Kommunii Swiętey, nie leni się iść.

Jesli w niebytności Kapłanow drugich, albo kiedy ich nie masz, i nie może być więcey nad jego jednego, sam konferuie Sakrament choremu, jako go powinien konferować, i z zdania samego Synodu Prowincyalnego Zamoyskiego.

Jesli dzieciom małym, także rozumu nie maiących, także szalonym i wolnych czasow od maleństwa nie maiącym, albo bez pokuty z tego świata zchodzącym, konferuie ten Sakrament.

MAŁ-

MAŁZENSTWO.

Jesli sluby zwykł zapowiadać, i jesli po trzy razy, i przez trzy Niedziele zaraz po sobie następuiące, albo przez trzy święta, czy też razem wszystkie trzy zapowiedzi odprawuie.

Jesli przed zapowiedzeniem pyta się, jesli maią należyte do stanu Małżeńskiego i slubu lata, jesli umieią Tajemnice Wiary Swiętey i czy nie są w pokrewności z sobą, albo powinowactwie jakim.

Jesli postrzega, żeby Młodzieniec i Panna przed wzięciem slubu, nie mieszkali z sobą, albo żeby nie konwersowali z sobą potay Rodzicow i bez ich woli.

Jesli wie, które są przeszkody do Małżeństwa, i jesli publikuie one ludziom przynaymniey dwą razy na Rok.

Jesli włocęgow, obcych, albo postronnych ludzi, także i tych, którzy od swoiey Diecezyi przez długi czas absentowali się, i w odległym mieyscu długo zostawali, bez wiadomości i pozwolenia Biskupa wiązać zwykł, nie maiąc pewności, albo z świadkow, albo zkądinąd, je-

sli

sli męſzczyzna, albo białogłowa jeſt wolna.

Jesli tych, którym daie slub, tegoż dnia zaraz wpiſuie do metryki.

Jesli slub daie w domu, nie w Kościele bez pozwolenia Biſkupa, albo Officiała jego, albo w ten czas, kiedy ſię nie godzi i czaſow zakazanych od Kościoła.

Jesli bywa na weselach, przy tańcach, jakie tam ſię czynią i pijatyką ſię bawi z zgorſzem ludzkim.

MSZA, ALBO SŁUZBA BOZA.

Jesli do odprawowania Mſzy przypuſzcza poſtronnych, nie maiących świadectwa o ſwoim ſtanie Kapłańſkim, i zkąd i jako wyſzli, także i tych, którzy nie maią Korony i ſukni Kſięſkiey.

Jesli ſą Xſięża, którzy nienabożnie, albo ſkwapliwie Ofiarę ſtraſzliwą odprawuią: i ſam Pleban jako ją zwykł odprawować.

Jesli umie ceremonie zgadzaiące ſię z Rubryką Mſzału albo Służebnika poprawionego.

Jesli napomina i uczy Parochianow, że każdey Niedzieli i w każde

święto uroczyſte, powinni pod grzechem śmiertelnym ſłuchać Mſzy S. albo Służby Bożey.

Jesli ma wino na Mſzą i zkąd one bierze, czy od żydow czy od Chrześcian, do Komunii także ludzi chorych jesli ma wino, według potrzeby, jesli nie mieſza go z inſzymi likworami.

Jesli ſam ſobie zwykł w domu piec proſkury, albo chleb do Służby Bożey ſłużący, i jesli z czyſtey i ſamey tylko pszenicy, nie mieſzaney z inſzym zbożem.

Jesli przed celebrowaniem Mſzy wſtrzymuie ſię na trzy dni od zażywania małżeńſtwa.

Jesli pod czas Mſzy nie zapatruie ſię ciekawie na białą płeć, albo też jesli nierzuca tam i ówdzie oczyma.

POGRZEB.

Jesli na Pogrzebie ſą jakie złe zwyczaie, na przykład: że umarłego niosą bez Krzyża, bez światła, i bez Parocha, z wyciem i pieśnmi żałośnymi krewnych, gdzie też pod czas niewiaſty rwą ſię za włosy.

Jesli ciała umarłych nieſione bywaią do grobu, przed wschodem, albo po zachodzie ſłońca bez pozwolenia.

Jesli chowaią ich przed wyiściem dwódzieſtu godzin, tych zaś którzy nagle umarli przed wyiściem dwudzieſtu cztyrech naymniey, od tego czasu, jako Duſza z ciała wyſzła, chcąc tego pewność mieć, jesli umarł, albo żyie.

Jesli Pleban, albo insi pogrzebu brónią dla długu, albo dla tego, że nie chcą za pogrzeb zapłacić tak wiele, jak wiele ſię pretenduie. Jesli ubodzy darmo ſię chowaią.

Jesli w Kościele jeſt grób osobliwy dla dzieci zchodzących z tego świata przed ſiódmym Rokiem.

Jesli Cmentarz, który jeſt mieysce święte, jeſt zewſząd ogrodzony, jesli nie jeſt kiedy zmazany, albo zgwałcony i przez kogo.

Jesli Paroch oprócz kwarty więcey wyciągać zwykł od ſukceſsorow umarłego, który w inſzym Kościele, a nie w jego Farnym będzie pochowany; co jeſt zakazano.

Jesli w Kościołach Panien Zakonnych chowaią ſię umarli męſzczyzny i białogłowy świeccy bez pozwolenia Biſkupiego: jesliby tak miało być, tedy trzeba zakazać.

BRAC-

BRACTWO SWIECKIE.

Jesli Bractwa świeckie ſą prawnie erigowane, i maią uſtawy, albo reguły ſwoie powagą Stolicy Apoſtolſkiey albo Biſkupa potwierdzone.

Jesli dobra i jałmużny, dochody roczne, czynſze, albo prowizye, które ſię zebrać mogą, wiernie i ſzczyrze ſię adminiſtruią i notuią.

Jesli maią różne Księgi, pierwſza, w którą ſię wpisuią Imiona Brackie, Druga, w którą ſię piſzą rezolucie dla pospolitego dobra poſtanowione, Trzecia, jesli bywaią ſądy jakie między niemi, w którąby wpisane były Dekreta, albo ſentencie potępiaiące przeciwko winnym ferowane.

Jesli Officialiſtowie każdego Roku od Bractwa obierani bywaią. Jesli ſię z przychodow i rozchodow kalkulacya czyni. Jesli maią Inwentarz wſzyſtkich dóbr i każdego dobra zosobna, jako też rzeczy wſzyſtkich.

Jesli maią prawo prezentowania ſwego Kapelana, i jesli ten dobrze, i przykładnie żyie.

Jesli ſtarsi zawczasu to, co Kościołowi dawać powinni, prowiduią

i od-

i oddaią i co na ozdobę jego czynić obligowani ſą, dosyć temu czynią.

Jesli maią archivum, w którymby chować ſię mogły w jednym papiery, i prawa brackie; drugie zaś, w którymby chowane były apparata, i inſzy ſprzęt Kościelny, i ochędoſtwo jego.

Jesli ciż bracia, którzy dłużni ſą bractwu, dobrem jego zawiaduią, jesli wiernie, ſzczerze, i według ſumnienia dobra jego adminiſtruią.

Jesli bractwo bywa na Proceſsiach publicznych.

SZPITALE.

Szpitale jakie ſą czy murowane, czy z drzewa budowane.

Jesli maią funduſze potwierdzone od mieysca Ordynariuſza, i na wiele osob.

Jesli maią dobra jakie do ſiebie przyłączone, legacie i ſummy jakie pieniężne.

Pod czyim rządem i dozorem zoſtaią.

Jesli prowizorowie zwykli przed kim kalkulacyą czynić z przychodow i rozchodow.

Jesli ſą dwie izby odłączene od ſie-

ſiebie, jedna dla męſzczyzn, a druga dla białychgłow.

Jesli rano i w wieczor zwyczayne pacierze, i jakie za dobrodziejow żywych i umarłych, i także za fundatorow odprawuią, jesli Mſzy, jesli nie codzień, przynaymniey w Niedzielę i Swięto ſłuchaią.

Jesli wiedzą i umieią Tajemnice Wiary naſzey świętey, i inſze rzeczy, które ſą potrzebne do zbawienia.

Jesli do ſpowiedzi i Kommuniey Swiętey uczęſzczaią.

Jesli ſpokoynie i cicho z ſobą żyią, i jesli nie maſz jakich niewiaſt, albo męſzczyzn ſwarliwych, gryzliwych i nie ſpokoynych.

Jesli ſą jakie, i które ſą, próżnowaniem ſię bawiące, gorſzące drugich, nieuczściwie, i wſzetecznie żyiące.

Jesli nie maſz jakiey baby, którą by poſtrzeżono (uchoway Boże) żeby ſię czarami bawi, guſłami, i zabobonami i inſzymi grzechami i wyſtępkami.

Jesli w jedney izbie Mąż i żona zwykli mieſzkać z ſobą i nocować, albo ſpać w jednym łóżku.

Jesli jałmużny, które im ſię daią wier-

wiernie między ſobą dzielą, bez krzywdy jednego i drugiego, jeśli na dobro poſpolite one obracaią.

Jesli chorym świadczą ſię te, które mogą ſię świadczyć według Chrześciańſkiey pobożności, ratunki i wygody.

Jesli kiedy zaproſzeni bywaią na obiady i na wieczerze zaduſzne, ſkromnie ſię i przyſtoynie na nich zachowuią

Jesli podeyrzaney nie maią jakiey przyjaźni między ſobą męſzczyzna i białogłowa która.

ZAKONNICY.

Jesli w Klaſztorze nie maſz więcey ludzi, tylko jak wiele według dochodow jego ſuſtentować ſię może.

Jesli jeſt pewna liczba ich naznaczona.

Jesli nie przyimuią ſię do Klaſztoru tylko tacy, którzy maią kondycye od Stolicy Swiętey naznaczone, przez jey konſtytucie.

Jesli nie przypuſzczaią ſię do profeſsyi, tylko którzy Rok cały byli w nowicyacie.

Jesli po profeſsii obmyslony jeſt Profeſsor jaki uczony i roſtropny, któ-

któryby mógł uczyć przynaymniey moralney Teologii językiem poſpolitym tych, którzy nie uczyli ſię na świecie, i nie umieią łaciny.

Jesli nie ſzukaią jałmużn, chociaż ich nie potrzebuią.

Jesli chodzą na różne mieysca bez Sociuſza, jesli w nocy nie włóczą ſię.

Jesli nie wtrącaią ſię do adminiſtracyi dóbr do bractw świeckich należących, i w Kościołach ich fundowanych.

Jesli nie adminiſtruią Sakramentow chorym, bez wiadomości i pozwolenia ich Parocha właſnego.

Jesli nie chodzą do Klaſztoru Panieńſkiego bez pozwolenia.

Jesli na Kapellanii ſą jakiego Pana, albo jesli Wikariuſzowſtwo trzymaią w Kościołach Łacińſkich.

PANNY ZAKONNE.

Jesli mury, albo parkany Klaſztorne maią proſpekt na ulicę, albo też jesli z ulicy, albo z domow nie widać, co ſię w Klaſztorze dzieie.

Jesli rezydencya Spowiednika Panieńſkiego, jeſt oddzielona od Klaſz-

toru Panieńſkiego, zwłaſzcza, kiedy Klaſztor jeſt wyięty od władzy Biſkupiey.

Jesli Panny Zakonne przejeżdzaią ſię tam i ówdzie po Miaſtach, Miaſteczkach, Wſiach i Folwarkach ſwoich, po krewnych i przyiacielach, pod pretextem potrzeb ſwoich bez pozwolenia Biſkupa, co zakazano onym, pod karą klątwy wydaney ſentencyi.

Jesli wpuſzczaią do Klaſztoru osoby takie, lub świeckie, lub też Duchowne i Zakonne, którym zakazano wchodzić pod karą klątwy.

Jesli pisuią lifty do Ludzi świeckich bez pozwolenia Xieni ſwoiey, albo Przełożoney.

Jesli zażywaią tego okienka, przez które ſpowiadaią ſię, do gadania i rozmawiania z drugiemi.

Jesli ubożſze Mniſzki, i które nie maią ſłuſzney fundacyi, trzymaią w Klaſztorze jedną i drugą poczściwą niewiaſtę i niepodeyrzaney ſławy, które roboty ich chodzą przedawać, i one przedawſzy, pieniądze wiernie oddaią Przełożoney, które ona na pospolite potrzeby obracać powinna.

Jesli jeſt w Klaſztorze bursa albo po-

Bożey opatrzności Papieża tego Imienia XI. Prałat domowy i Asystent, i tegoż i Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey w Królewſtwie Polſkim i Wielkim Xięſtwie Litewſkim, z Przywileiami, i wolnościami Poſła od boku Nunciuſz.

„ Wſzyſtkim i każdemu zosobna, do których należy teraznieyſzy akt, i którzy Liſt naſz teraznieyſzy, widzieć, czytać, albo ſłuchać będą, kiedy ſię czytać będzie, wiarę czyniemy i świadczymy, że przerzeczony Pan Stefan Skwarczyńſki takim jeſt, jakim ſię czyni, to jeſt publicznym świętą Powagą Apoſtolſką Notariuſzem, i żeby jego pismom i inſtrumentom, tak na ſądach, jako też i bez Sądow, wſzędzie dawana była wiara, i teraz ſię daie także. Na co dla lepſzey Wiary.

Dany w Warſzawie Dnia 23. 8bra 1720.

H. *Arcybiſkup Edeſseńſki Nunciuſz Apoſtolſki.*

Jakub Burriuſz Sekretarz.

M. † P.

PAMIENTNIK
DIA
KAPŁANOW
SPOWIEDNIKOW.

PRZEDMOWA
DO
KAPŁANOW SPOWIEDNIKOW.

Naymilsi w Chryſtuſie Bracia.

Urząd, do którego my Kapłani z osobliwſzey Łaſki Boſkiey powołani jeſteśmy, barzo jeſt wysoki i zacny; ponieważ poſtanowieni jeſteśmy Sędziami Duſz Ludzkich, i tym wyżſzy i zacnieyſzy, gdy te ſentencye i wyroki naſze, które my tu na ziemi feruiemy przeciwko pokutuiącym grzeſznikom, w Niebie od Naywyżſzego Paſterza Paſterzow Chryſtusa Pana naſzego potwierdzenie biorą.

Uſta waſze ſą kanały, przez które na Ludzie dobrey woli ſpływa Duſzny pokóy, głosy waſze ſą trąby Jezusowe, od których dźwięku mury nieprawości, która jeſt miſtyczna Jerycho, upadaią i rozſypuią ſię. Wielka zaiſte i nie porównana jeſt godność Ludzka, że do tak wysokiey godności podnieſieni są od

Boga, jaka ani ſamym Aniołom jeſt pozwolona; któremuż bowiem Chorowi Anielſkiemu rzeczono kiedy: przyimicie Duch Swięty, których grzechi odpuścicie, odpuſzczone będą im, &c. To jednak powiedziano Apoſtołom, i w ich osobie wſzyſtkim, którzy przez należytą ſukceſsyą po nich idąc, tę ſamą moc i władzę odbierać będą. Ponieważ tedy do tak wysokiego i zacnego powołani jeſteście Urzędu, o to we dnie i nocy ſtarać ſię macie, żebyście go należycie piaſtowali i ſprawowali, żebyście nieumieiąc należycie rozſądzać ſpraw i grzechow Ludzkich na Trybunale Swiętey Spowiedzi nie zaciągneli na ſiebie ſamych ſurowego ſądu Bożego, i wiecznego potępienia. Niech wam zawſze w pamięci i ſercu wyryta zoſtaie ona ſtraſzna przeſtroga Swiętego Hieronima: wielka jeſt godność Kapłanow, ale też wielki upadek, kiedy grzeſzą i niedoſyć czynią ſwoiey powinności. Cieſzymy ſię z wynieſienia naſzego, ale lękaymy ſię upadku, nie jeſt taka okazya do radości być wywyżſzonym, jaka jeſt przyczyna do żalu i ſmutku, gdy kto z wysokości upadnie i przepadnie.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA

W którey ſię daią niektóre generalne reguły Spowiednikowi, aby mógł ſwóy ten urząd Spowiedniczy należycie i z pożytkiem Penitentow odprawować.

ROZDZIAŁ I.

O należytey Spowiednika diſpożycyi.

Spowiednik chcący drugich duſze i ſumnienie oczyſzczać z zmaz grzechowych, ſam wprzódy pilno ma o to ſię ſtarać, aby ſwego ſumnienia nie miał żadnym grzechem śmiertelnym zmazanego, zwłaſzcza którzy z powinności Urzędu ſwego: jako to Plebani, a nie z miłości tylko jako Zakonnicy, ſłuchaią ſpowiedzi, żeby

żeby ſtare one przyſłowie na nich nie padło i onym nie ſłużyło: Lekarzu, ulecz wprzódy ſiebie ſamego: i to, co powiedział Apoſtoł: w czym drugich poſądzaſz, ſiebie ſamego potępiaſz, kiedy tedy przyidzie ſłuchać któremu ſpowiedzi, a będzie ſię w grzechu śmiertelnym, czego uchoway Boże, znaydował, wprzódy ſam powinien ſię ſtarać ſpowiadać tego grzechu, i od niego rozgrzeſzenie otrzymać, albo jesli przyiść do tego nie może, że nie będzie mógł mieć ſpowiednika, tedy przynaymniey powinien ſię ſtarać, żeby mógł ſkruchę, i żal doſkonały za grzechy w ſercu ſwoim wzbudzić.

Druga: powinien mieć jako naygoręţſzą żądzę i żarliwość do ratowania Duſz zwłaſzcza pragnących poprawy żywota ſwego, i ſzczyrze chcących pokutować, i dla tego powinien Pana Boga, aby im do ich nawrócenia łaſką ſwoią jako nayſkutecznieyſzą był pomocnym, prosić gorąco.

Trzecia: powinien pamiętać, że ci, co do niego na ſpowiedź przychodzą, przed wſzytkim naypierwiey nazywaią go Oycem ſwoim, i dla tego powinien oycowſkie ſerce i afekt przeciwko nim mieć ze wſzelką miłością ich przyimuiąc, i ich głupſtwo, nieumieiętność, ſłabość i inſze defekta, i niedoſkonałości cierpliwie znoſząc, i nic zgoła nieopuſzczaiąc dla umnieyſzenia ſobie pracy z tych rzeczy, które może ſądzić pożyteczne być dla ich poratowania, i nauczenia, póki jakakolwiek nadzieja będzie ſię pokazywała ich naprawy, według onego, co S. Bernard powiedział: ciężar i urząd Paſterzow niebawi ſię około duſz mocnych i zdrowych, ale około ſłabych; mocne bowiem przez ſię ſame i bez pomocy niczyiey dość dobrze chodzą, ale ſłabſze trzeba nośić. Tak lubo Syn marnotrawny wſzyſtek uplugawiony i gnoiem umazany ſprośnie powrócił od trzody wieprzow, które paſł, nayłaſkawſzy jednak ociec mile go obłapia, całuie, i padłſzy na ſzyię jego, łzami go ſwemi wſzyſtkiego polewa, dla tego; że oycem jego był prawdziwym: a ſerce oycowſkie goręţſzym zawſze afektem niesie ſię ku ſynom.

Czwarta: powinien mieć roſtropność Medykow albo lekarzow; ponieważ grzechy ſą także choroby i rany duchowne, osobliwie śmiertelne,

i dla

i dla tego Penitenta ſwego dyſpozycyą i ſtan ma pilno uważać, żeby według potrżeby i kondycyi jego mógł mu lekarſtwo naznaczyć; jesli tedy poſtrzeże, że ten będzie ſię wſtydał i bał grzechow ſwoich ſzczyrze jemu otworzyć, powinien mu ſerca dodać i śmiałości, powiadaiąc mu i pokazuiąc, że równym ſam, jesli nie większym nad niego, jeſt grzeſznikiem, i że nie jeſt nic dziwnego w tym, że jako człowiek ułomny zgrzeſzył, i że ſpowiedź nieſkończenie większy honor człowiekowi przynoſi, a niżeli przyniosł był wſtyd i hańbę grzech. Bóg i ſpowiednik nie uważa człowieka według tego, co przedtym był, ale według tego, co teraz jeſt.

Nakoniec, że grzechy, których ſię grzeſznik zwierza na ſpowiedzi Spowiednikowi, ſą u Boga i u niego zagrzebione w wieczney niepamięci, i nie może naymnieyſzego z nich, by też o śmierć jego właſną, a tę nayſtrożſzą ſzło, obiawiać nikomu pod karą ſwego własnego potępienia.

Piąta: jesli obaczy ſpowiednik Penitenta bez wſzelkiego wſtydu zbawiennego i bez boiaźni Bożey na ſpowiedź do ſiebie przychodzącego,

i grze-

i grzechy ſwoie jako nowiny jakie powiadaiącego, powinien mu wrazić, że w oczach Boſkich zoſtaie, którego Kapłan na ſobie Osobę reprezentuie, i z nim ſamym ma ſprawę, w którey idzie o niemałą rzecz, to jeſt: o odpuſzczenie grzechow i zbawienie jego wieczne, i kiedy przyidzie umierać, z żadney rzeczy tak ściſłego Panu Bogu rachunku nie da, jako z ſpowiedzi niedbałe i źle czynionych, na których przez rozgrzeſzenie Kapłan męki i śmierci jego nieſkończony walor i zaſługę grzeſznikowi pokutuiącemu applikuie,

Szóſta: jesli znowu poſtrzeże zbyt ſtrwożonego mnoſtwem i ciężkością grzechow i niejako desperuiącego o odpuſzczeniu ich, i o zbawieniu ſwoim, tak upadaiącego do nadziei przeciwko Panu Bogu powinien ſtarać ſię podnieść, zmocnić, pocieſzyć, i ſerca mu dodać, powiadaiąc mu, jako miła i wdzięczna rzecz jeſt Panu Bogu widzieć wielkich grzeſznikow ſzczyrze pokutuiących, do tego, że im większa mizerya ludzka i więcey grzechow który ma, tym większa ztąd rośnie nieſkończonemu miłoſierdzu jego chwała. Y że Jezus Chryſtus na krzyżu będąc

dąc przybitym prosił Przedwiecznego Oyca swego za krzyżownikow swoich, aby przez to pokazał, że lubobyśmy ukrzyżowali go, jako żydzi, jednak gotow i taki grzech odpuścić, i przyiąć nas do łaski swojey, bylębyśmy za niego załowali i pokutowali, tak sobie waży pokutę, iż choćby naymieysza była, byle była szczyra i prawdziwa, gotow dla niey wszystkich byteż naywiększych zapomnieć grzechow, tak dalece, iż gdyby diabli i ludzie potępieni mogli ją mieć, wszystkichby grzechow swoich odpuszczenia natychmiast dostąpili. Naywiększi także Swięci barzo wielkiemi i znacznemi byli grzesznikami, jako to: Piotr S. Mateusz, Magdalena, Dawid i insi, których moc niezliczona. Nakoniec, że nie może większa krzywda męce i śmierci dziać się Zbawiciela naszego, jako kiedy kto o odpuszczeniu grzechow swoich desperuie, do tego artykuł jest jeden nayprzednieyszy Wiary naszey, że w prawdziwym Kościele Chrystusowym znayduie się i daie się odpuszczenie grzechow, żebyśmy przeto pewni byli i naymniey niewątpili, że zawsze tego dostąpić możemy, ile razy z należy-

tym

tym przygotowaniem do tego Sakramentu się uciekamy, który na to jest od Chrystusa Pana postanowiony.

Jesli nakoniec postrzeże Spowiednik Penitenta zmieszanego i strwożonego, że albo nie może grzechow swoich należycie, zupełnie i jaśnie wytłumaczyć, albo sumnienia swego dobrze roztrząsnąć nie mógł, pomoc swoią onemu ma ofiarować, upewniaiąc go, że przy łasce Boskiey spodziewa sie, że z tym wszystkim będzie mógł uczynić spowiedź dobrą.

Nadewszystko zaś powinien się starać, żeby się przeciwko wszystkim grzesznikom miłym, łaskawym i łagodnym pokazał, osobliwie jednak takim się powinien stawić przeciwko białymgłowom, żeby do otworzenia grzechow ich szkaradnych i sprośnych był im pomocny; albowiem

Nayprzód: choćby się trafiło, żeby mu się spowiadali, nie wiem jak ciężkich sprośności swoich, nie powinien pokazywać naymnieyszey w ich słuchaniu przykrości, ani się onym cudować i dziwować, póki wszystkiey nieskończą spowiedzi: a tak dopiero na ten czas powinien nauczyć

ich

ich łaſkawie i mile, jako na potym jak na yprzyſtoynieyſzymi wyrazami i ſłowami, takowe rzeczy na ſpowiedzi wyrażać maią.

Druga: jesli w ſpowiadaniu ſię tychże ſwoich wſzeteczności oſkarżenie ſwoie będą koloryzować różnymi wymówkami, i one uwijać rozmaitymi przykładami i pretextami, cierpliwie ich powinien znoſić, nie turbuiąc ich, aż wſzyſtkie grzechy ſwoie wypowiedzą; na ten czas dopiero powinien począć ſtrony takich grzechow pytać ſię, żeby na potym doſkonaley i wyraźniey mogli grzechy ſwoie opowiadać, łaſkawie im pokazuiąc i otwieraiąc te zbytne i nie potrzebne rzeczy i niedoſkonałości, które, wymawiaiąc ſiebie, popełnili; gdy oſkarżenie ſwoie pokrywali i koloryzowali, tak jednak, żeby naymniey ich za to nie konfundował, ani łajał.

Trzecia: jesli obaczy, że trudność która będzie miała wotwieraniu przez ſię takowych ſprosności grzechow, powinien on ſam od lżeyſzych i mnieyſzych zacząć ich pytać, jako to na przykład: jesli, kiedy ſię trafiło pod czas drugiego ſprośne rzeczy mówiącego, albo ſprośnie żartuiącego

go

go ſłuchać, mieli w tym jakie ſwoie ukontentowanie, albo jesli im to miło było ſłuchać: potym jeśli mieli mysli jakie ſzpetne, i tak powoli od jednego do drugiego poſtępuiąc od ſłuchania do pomyslenia, od pomyslenia do pożądania, chcenia, i ſamych uczynkow, jako ſame będą ſię wytłumaczać idąc, powinien ich animować i napominać, żeby co raz daley, a daley poſtępowali, tymi, albo podobnymi ſłowami ich pod czas pobudzaiąc: o jakoś ſzczęśliwa, że możeż tak dobrze i należycie ſię ſpowiadać. Wielką w tym Pan Bóg ci łaſkę czyni; wiedz, że Duch S. osobliwie mysl twoią oświeca, żebyś dobrą ſpowiedź mogła uczynić, śmiele tedy i bezpiecznie grzechy ſwoie opowiaday, nie bóy ſię i nie trwoż ſię naymniey, wkrótce uczuieſz na ſercu ſwoim wielką radość, żeś tak ſię ſpowiadała, i kiedy przyidzie umierać, z żadney rzeczy niebędzieſz miała takiey pociechy, jako żeś tak pokorną i ſzczyrą uczyniła ſpowiedź. Niech Pan Bóg i daley błogoſławi ſerce twoie, któremu dał taką łatwość w oſkarżaniu ſiebie ſamego. a tak powoli i łagodnie duſze ich przy-

pro-

prowadzać może, do doſkonałego grzechow ſwoich otwarcia.

Czwarta: kiedy trafi ſię taki penitent, który dla ſzkaradnych i ciężkich barzo grzechow ſwoich, które popełnił, jakie ſą: czary, beſtyalſtwo, i tym podobne bać ſię będzie, i trwożyć z ſobą, takiego potrzeba koniecznie ſtarać ſię pocieſzyć, i ſerca mu dodać, przekładaiąc mu wielkość miłoſierdzia Bożego, które nie równie większe jeſt do odpuſzczenia człowiekowi, aniżeli wſzyſtkie całego świata grzechy do jego potępienia; pomoc mu ſwoią i ratunek do tego obiecywać ma, w każdey rzeczy i każdego czasu, ilekroć do zbawienia ſwego potrzebować onego zechce.

ROZDZIAŁ. II.

O powierzchowney dyſpozycyi Spowiednika.

Jeſli który Sakrament w adminiſtrowaniu ſwoim wyciąga osobliwey powagi i przyſtoyności we wſzyſtkich, tedy ze wſzyſtkich naywiękſzey potrzebuie ten Sakrament Pokuty; ponieważ w nim Pan Bóg poſta-

ſtanowił człowieka na mieyscu ſwoim Sędzią.

Ten tedy ma adminiſtrować Spowiednik przyſtoynie ubrany, ile może być naylepiey, Epetrachil wziowſzy na ſiebię, i czapką głowę nakrywſzy, uſiadłſzy w Kościele albo Cerkwi na mieyscu widocznym, z twarzą łaſkawą i poważną, ſtrzegąc ſię, żeby przez niezwyczayne jakie geſta i znaki nie pokazał awerſsyi jakiey przeciwko Penitentowi, albo gniewu, zkądby drudzy widzący mogli wziąć okazyą ſuspikowania, że mu Penitent ciężkiego i ſrogiego jakiego grzechu ſpowiadał ſię.

Ma ſię do tego ſtarać i tego poſtrzegać, aby Penitent, który ſię mu ſpowiada, nieſpowiadał ſię, obruciwſzy ſię twarzą ſwoią do twarzy jego, ani proſto do ucha, ale żeby na bok twarz miał obróconą.

ROZDZIAŁ III.

o Pytaniach, które Penitentowi maią ſię proponować wprzódy, nim ſią pocznie Spowiadać.

Gdy tedy Penitent przyſtąpi do ſpowiedzi, przed wſzyſtkim może ſię go pytać o ſtanie i kondycyi jego,

jego, jeſli jeſt żonaty albo nie, jesli Xiądz Swiecki, albo Zakonnik, albo też Swiecka jaka osoba, jesli Juryſta albo Sędzia, Rzemieślnik albo najemnik, gdyż według różności ſtanu różnie ma z nim poſtępować.

Wiedzieć przy tym mu należy, jesli ma taką intencyą, to jeſt: ſzczyrze i zupełnie wſzyſtkich grzechow ſwoich ſpowiadać ſię żadnego z nich chcąc i wiedząc nie taiąc, i jeżeli chce cale porzucić one i z nich ſię poprawić i na koniec czynić to wſzyſtko, co mu dla zbawienia, jego będzie od niego naznaczono. Jesli tedy nie będzie miał takowey woli i intencyi, o to usiłować ma, żeby do niey pobudził, ile będzie można; jesli zaś niezechce mieć jey, cale powinien go odprawić z niczym, pokazawſzy mu wprzódy, w jak mizernym i niebespiecznym zbawienia ſwego ſtanie znayduie ſię.

ROZDZIAŁ IV.

z których Penitent na ſpowiedzi rzeczy powinien ſię oſkarżać.

Nieznośny zaiſte ten zły zwyczay jeſt wielu Penitentow zwłaſzcza z proſtych ludzi, którzy przyſzedł-

ſzedłſzy na ſpowiedź, nie chcą żadnego zgoła grzechu na ſiebie wyznawać, póki nie będą od Spowiednika wprzódy pytani. Takich tedy potrzeba wprzódy nauczyć, żeby ſami ſiebie nayprzód oſkarżali, a potym przez pytanie Spowiednika daley maią być ratowani.

Niedość jeſt, żeby Penitent rodzay tylko grzechu ſwego otworzył, powiadaiąc na przykład: że zabóyſtwo popełnił; ale oprócz tego potrzeba, żeby poſtacie jego wyraził, na przykład: jesli Oyca albo Matkę zabił, nazywa ſię oycobóyſtwo, albo jesli w Kościele kogo zabił, takie zabóyſtwo jeſt świętokradztwo, jesli Duchowną jaką osobę; to będzie oycobóyſtwo Duchowne, i ktokolwiek te popełni, rzeczą ſamą jeſt wyklęty: To ſamo i w grzechu wſzetecznym mieysce ma; jesli bowiem kto Pannę zgwałci, porubſtwo jeſt, jesli poznał mężatkę, Cudzołóſtwo, jesli krewną albo powinowatą, Kazirodztwo, i tak o innych grzechach.

Nie tylko o ſamey poſtaci grzechu pytać ſię ma, ale też jak wiele razy który grzech popełnił, to jeſt: żeby Penitent oſkarżył ſię, że tak wiele a tak wiele razy dopuścił ſię,

albo wiele razy, mniey albo więcey, jako będzie mógł, o nim pamiętać, albo przynaymniey powiadaiąc, jak długo w którym grzechu zoſtawał, i trwał, albo jako ſkłonny był do niego. Examinować przy tym powinien o różnych grzechu takiego ſtopniach, na przykład: wielka jeſt różność między tym, gdy ſię gniewa i łaie, a tym, co drugiego pięścią uderzy, albo kijem, którego uczynki różne ſą grzechu ſtopie. Także różność jeſt między nierządnymi ſpoyrżeniem i nierządnym dotykaniem, i między ſpołkowaniem nieczyſtym, lubo z drugiey ſtrony kto uczynku jakiego złego ſpowiada ſię, ſpowiada ſię i drugich, które, nim ſię ten popełni, uprzedzać zwykły, albo też po nim naſtępować, jako dyſpozycia do niego, albo jako zakończenie jakie. Zkąd nie powinien, kiedy kto ſię oſkarża, że na przykład: zgwałcił jaką Panienkę, otwierać tych uczynkow i dziejow, które między tymże zgwałceniem mieſzał, gdyż te ſame dość ſię rozumieią i presupponuią w oſtatniego uczynku ſpowiedzi. Toż mówię o grzechach, których złość w jednym i tymże uczynku dwoić ſię i mnożyć

żyć może, że jeden grzech czyni, i jedney także poſtaci, jednakże tego drugiego grzechu złość dwojaka jeſt względem pierwſzego. Podobnym ſposobem może ſię ſtać, żeby złym przykładem, który kto daje, jeden na przykład tylko zgorſzył ſię; drugim zaś złym przykładem, teyże poſtaci trzydzieście, albo cztyrdzieście ludzi ſię zgorſzyło, gdy ono między jednym i drugim nie maſz żadnego podobieńſtwa: i dla tego, jako może być bliżey, trzeba, żeby wielkość grzechu była wyrażona w osobności; także jak wiele ich było, którzy jednym złym uczynkiem zgorſzyło ſię, i tak daley o innych grzechach, których złość rośnie i umnieyſza ſię według wielkości tey rzeczy, około którey ſię bawi.

Owſzem jeſzcze głębiey trzeba wchodzić, i penitenta examinować około żądz i chęci ſamo tylko wnętrznych, jakie na przykład: mogłyby być żądza i chęć pomſty, nieczyſtości jakiey, i tym podobnych inſzych uczynkow, popełnia, gdyż te wſzytkie afekta złe, grzechem ſą.

Owſzem i daley jeſzcze trzeba poſtępować, a przetrząſnąć maią ſię i

wypytać ſame także mysli, lubo żadnych żądz ani woli grzeſzenia po nich nie było. Na przykład: jesli myslił o śmerci i nieſzczęściu nieprzyjaciela ſwego, i w takiey miał ukontentowanie jakie, chociaż rzeczą ſamą nie życzył onemu tego, tylko że ſię delektował w takich imainacyach, przeciwko miłości grzeſzył, a z tego powinien ſię oſkarżać. Toż ma ſię rozumieć o tym, który chcąc dobrowolnie myslą i imainacyą bawi ſię około roſkoſzy cieleſnych, przez czas nie mały, i w takomych myslach ma ſwoie ukontentowanie wnętrzne; albowiem przeciwko czyſtości grzeſzy, z którego grzechu ma ſię winnym czynić, i onego ſpowiadać.

Gdyż lubo ciała nie applikował do grzechu, applikował jednak ſerce i duſze: zaś grzech barziey zależy na applikacyi ſerca, a niżeli ciała, i nigdy ſię niegodzi z grzechu cieſzyć tak przez uczynek wnętrzny ſerca, jako przez powierzchowny ciała. Powiedziałem z umyſłu i dobrowolnie, a to dla tego, że te mysli, które bez naſzey woli naymniey nieuważaiącym na nie, i niereflektuiącym ſię przytrafiaią ſię, nigdy nie ſą grzechem, albo

albo przynaymniey nie ſą śmiertelnym.

Na koniec potrzeba, żeby Penitent z cudzych także grzechow ſpowiadał ſię a to przykładem Dawida; jesli bowiem złym ſwoim przykładem, albo inſzym ſposobem przyprowadził kogo do grzechu, winnym ſię uczynił, i takowy grzech nazywa ſię właśnie zgorſzeniem. Jednakże z drugich ſtron nie trzeba pozwalać Penitentowi, żeby tych, co z nim pospołu grzeſzyli towarzyſzow ſwoich wymieniał, albo odkrywał, a to ile może być.

ROZDZIAŁ V.

Spowiednik pilno ma poſtrzegać, żeby nikogo nierozgrzeſzał, który nie jeſt godzien łaſki Bożey.

Patrzać przytym powinien Spodnik, jesli Penitent godzien jeſt rozgrzeſzenia; bywaią bowiem pewni ludzie, którym rozgrzeſzenia dawać ſię nie godzi, których niektóre położe tu rodzaie, z których drugie tym podobne łatwo doyść ſię mogą; takie zaś ſą:

Nayprzód: którzy związani ſą większą klątwą i drugiemu Starſzemu zachowaną, których bez pozwolenia Starſzego rozgrzeſzać niegodzi ſię.

Powt:

Powt: którzy maią grzech Papieżowi albo Biſkupowi zachowany, bez których powagi albo pozwolenia nie mogą być rozgrzeſzeni, a potrzeba ich odeſłać do tych, którzy maią moc do rozgrzeſzenia od nich, albo trzeba im kazać poczekać, póki ſam nie otrzyma takowego pozwolenia, jeſli łatwo może być.

Potrze: fałſzarze monety, fałſzywi świadkowie, złodzieje, Lichwiarze, cudze Dobra, tytuły, Prawa, honory ſobie przywłaſzczaiący i one zatrzymuiący, fałſzywych także ſpraw Patronowie i promotorowie, potwarcy i obmówcy, owo zgoła wſzyscy, którzy jakimkolwiek ſposobem niesprawiedliwie ſzkodę, albo krzywdę bliźniemu uczynili, nie mogą być rozgrzeſzeni, póki, jako naylepiey mogą, krzywdy albo ſzkody takowey nie nadgrodzą, albo przynaymniey nie będą obiecywać ſzczyrze oney nadgrodzić.

Poczwar: małżonkowie, którzy dla niezgody jakiey między ſobą pospołu żyć z ſobą nie chcą, albo powinności małżeńſkiey oddawać, rozgrzeſzeni także być nie mogą, póki w tey złey woli i intencyi będą trwali. Xięża, którzy świętokup-

kupſko Beneficia jakie otrzymali, albo którzy więcey ich maią a takich, które nie mogą ſię pospołu trzymać bez Dyspensy, albo którzy bez doſtateczney i ſłuſzney przyczyny przy Kościołach ſwoich nie rezyduią, albo którzy zwykli Pacierze Kapłańſkie często opuſzczać, albo ſukni Kſięſkiey nie noſić, rozgrzeſzeni zgoła być nie mogą, póki mocney i ſzczyrey poprawy obiecywać nie będą.

Popią: nałożnicy, cudzołożnicy, pijanicy, którzy nałog maią często ſię upijać, póki nie uczynią mocnego i ſzczyrego przedſięwzięcia porzucić te grzechy; owſzem i wſzelkie okazye do nich oddalić od ſiebie, zwłaſzcza te, które ſą bliſkie, jako to: nałożnicy, ſwoie nałożnice, pijanicy nie uczęſzczać do karczm, koſtyrowie, ſtrzedz ſię gry. Co ſię rozumieć ma naybarziey o tych, którzy maią nałog i zwyczay zły względem takich grzechow, tak, że często w nie wpadać zwykli.

Poſzóſte: na koniec ci, co w nieprzyiaźni i gniewie zoſtaią, albo nienawiść przeciwko komu maią; nie maią być także rozgrzeſzeni, póki bliźniemu ſwemu urazy, którą maią

do

Powt: którzy maią grzech Papieżowi albo Biſkupowi zachowany, bez których powagi albo pozwolenia nie mogą być rozgrzeſzeni, a potrzeba ich odeſłać do tych, którzy maią moc do rozgrzeſzenia od nich, albo trzeba im kazać poczekać, póki ſam nie otrzyma takowego pozwolenia, jesli łatwo może być.

Potrze: fałſzarze monety, fałſzywi świadkowie, złodzieje, Lichwiarze, cudze Dobra, tytuły, Prawa, honory ſobie przywłaſzczaiący i one zatrzymuiący, fałſzywych także ſpraw Patronowie i promotorowie, potwarcy i obmówcy, owo zgoła wſzyscy, którzy jakimkolwiek ſposobem niesprawiedliwie ſzkodę, albo krzywdę bliźniemu uczynili, nie mogą być rozgrzeſzeni, póki, jako naylepiey mogą, krzywdy albo ſzkody takowey nie nadgrodzą, albo przynaymniey nie będą obiecywać ſzczyrze oney nadgrodzić.

Poczwar: małżonkowie, którzy dla niezgody jakiey między ſobą pospołu żyć z ſobą nie chcą, albo powinności małżeńſkiey oddawać, rozgrzeſzeni także być nie mogą, póki w tey złey woli i intencyi będą trwali. Xięża, którzy świętokup-

kupſko Beneficia jakie otrzymali, albo którzy więcey ich maią a takich, które nie mogą ſię pospołu trzymać bez Dyspensy, albo którzy bez doſtateczney i ſłuſzney przyczyny przy Kościołach ſwoich nie rezyduią, albo którzy zwykli Pacierze Kapłańſkie często opuſzczać, albo ſukni Kſiędzkiey nie nosić, rozgrzeſzeni zgoła być nie mogą, póki mocney i ſzczyrey poprawy obiecywać nie będą.

Popią: nałożnicy, cudzołożnicy, pijanicy, którzy nałog maią często ſię upijać, póki nie uczynią mocnego i ſzczyrego przedſięwzięcia porzucić te grzechy; owſzem i wſzelkie okazye do nich oddalić od ſiebie, zwłaſzcza te, które ſą bliſkie, jako to: nałożnicy, ſwoie nałożnice, pijanicy nie uczęſzczać do karczm, koſtyrowie, ſtrzedz ſię gry. Co ſię rozumieć ma naybarziey o tych, którzy maią nałog i zwyczay zły względem takich grzechow, tak, że często w nie wpadać zwykli.

Poſzóſte: na koniec ci, co w nieprzyiaźni i gniewie zoſtaią, albo nienawiść przeciwko komu maią; nie maią być także rozgrzeſzeni, póki bliźniemu ſwemu urazy, którą maią do-

do niego, nie odpuſzczą, albo z nim ſię nie pogodzą.

ROZDZIAŁ VI.

Jako wrócenie i nadgrodzenie dóbr i honoru maią być czynione od Penitentow.

Kiedy Spowiednik pozna należycie już ſtan ſumnienia Penitenta ſwego, o to ma z ſtrony ſwojey ſtarać ſię, żeby, ile będzie mógł, uczynił go godnym łaſki Bożey, wſzyſtko to czyniąc, cokolwiek będzie ſądził być zgodnego i potrzebnego do tego, tak w tym, co należy do wrócenia honoru drugich, nadgrodzenia aggrawacyi, ſzkod i krzywd, które kiedy poczynił, jako też w tym, co należy do poprawy żywota jego i ſtrzeżenia ſię okazyi do grzechu ich i oddalenia.

Co ſię zaś tknie do nadgrodzenia i wrócenia: trzeba ſzukać takiego ſpoſobu; żeby, ile może być, ſkrycie i ſekretnie ſię działy, żeby Penitent nie zaciągnoł na ſię przez nie jakiey nieſławy. Zkąd kiedy na przykład: będzie rzecz kradziona, i albo ta ſama ma być wrócona, albo inſza równa jey w walorze, trzeba ſzukać człowieka jakiego dyſkretnego i ſtatecznego, któryby wrócił to Panu jey własnemu, nie wydaiąc wracaiącego i zna-

i znaku naymieyſzego nie pokazuiąc, z którego by mógł dóyść oſobę tę, która wraca. Jesli oſkarżył drugiego w fałſzywey jakiey rzeczy, albo obmówił przed drugimi, z wielką roztropnością ſtarać ſię potrzeba, żeby Peniten, jakoby co inſzego czyniąc, upatrzywſzy pogodną okazyą, tych, przed któremi obmawiał bliźniego ſwego, przyprowadził do tego, żeby lepiey o nim rozumieli, mówiąc o nim przeciwną rzecz tey, którą przed tym na niego powiedział, nie czyniąc żadney wzmianki pierwſzey ſwoiey mowy, albo dyſsymuluiąc ją.

Znowu co do lichwy, Praw nieſprawiedliwych, i inſzych zawikłaiących ſumnienia ciężarow, roztropności wielkiey potrzeba w ſtaraniu ſię reſtytucyi, albo radzeniu oney Penitentowi; zkąd jesliby Spowiednik ſam takowey nie miał roztropności, powinien ze wſzelką łagodnością proſić penitenta, żeby mu pozwolił co czasu, aby mógł lepiey pomyslić o takowey rzeczy, a tym czasem albo kſiąg i Autorow ma ſię poradzić, albo inſzych uczeńſzych od ſiebie.

Nadewſzyſtko zaś ma ſię ſtarać i tego

tego ſtrzec, żeby ci, u których ſię będzie radził, jakim ſposobem, albo z pytania, albo z pewnych znakow i ſłów nie poznali, albo przynaymniey ſuspicyi nie wzieli o tym, o którym ſię traktuie, chiba że on ſam wprzódy pozwoli Spowiednikowi. Owſzem ani na ten czas, choćby i Penitent ſam pozwolił, tego czynić nie potrzeba wyiowſzy, kiedy właśnie wielka tego potrzeba będzie i nie może ſię inaczey obeyść bez tego, kiedy Penitent i bez ſpowiedzi, i po ſpowiedzi będzie tego potrzebował po Spowiedniku.

ROZDZIAŁ. VII.

O przypadkach zachowanych i o Spowiedzi tych, którzy w jawnym niebezpieczeńſtwie śmierci zoſtaią, i ſkonania ſą bliſkiemi.

Co ſię tedy tknie przypadków zachowanych, dwie rzeczy potrzeba wiedzieć naybarziey i one zachować:

Popier: Penitentow takich, którzy znaydować ſię będą z takowymi grzechami, cieſzyć, ani wprowadzać ich do desperacyi, ale ze wſzelką łaſkawością odeſłać ich do takich, którzy władzę maią od nich rozgrzeſzać, i o jakich nie trudno na każdym mieyscu, którzy tak od grzechow

chow zachowanych Papieżowi ſamemu, jako też i Biſkupowi maią moc rozgrzeſzenia.

Powt: pod czas jawnego niebezpieczeńſtwa śmierci, i przy ſkonaniu wſzyscy i każdy Kapłan, choć niebędzie do ſłuchania ſpowiedzi probowany, jakiegokolwiek ſtanu i kondycyi będzie, choćby ſam wyklęty był, albo w ſuspenſie zoſtał od wſzytkich zgoła grzechow, jakiekolwiek będą, mogą i powinni rozgrzeſzyć. Owſzem i ten, który choruiąc Spowiednika kazał zawołać, a potym mowę i inſze zmyſły ſtracił, i żadnego znaku żalu za grzechy dać nie może, dla proſtego tego pragnienia Spowiedzi, powinien być rozgrzeſzony. Owſzem co więcey i temu także rozgrzeſzenie ma być pozwolone, który lubo nie kazał wołać Spowiednika, jednak albo widząc, albo ſłyſząc cokolwiek takowego, przez co pokazuie, że rozgrzeſzenie otrzymać pragnie, znak daie.

ROZDZIAŁ. VIII

Jakie maią ſię wkładać pokuty, jakie maią być dawane rady ſpowiadaiącym ſię.

Spowiednik łagodnymi, łaſkawymi i wdzięcznymi ſłowy pokutę ma

wkła-

wkładać na Penitenta, onego cieſzącymi, a naybarziey, kiedy Penitenta ſzczyrze ſkruſzonego i żałuiącego za ſwoie grzechy obaczy, zawſze powinien pytać ſię, włożywſzy pokutę, jesli ją chętnie przyimuie, i pełnić ją zechce. Jesli bowiem awersyą jaką od niey poſtrzeże, i że dla tego będzie pomieſzany i zaſmucony, lepiey mnieyſzą i łatwieyſzą mu naznaczyć; gdyż poſpolicie z większym pożytkiem bywa penitenta, kiedy z nim łaſkawie ſię, aniżeli oſtro i ſurowo poſtępuie, byle tylko Spowiednik nie pobłażał i nie podchlebował mu w grzechach jego. Jednakże nie ma zaniechać opowiedzieć Penitentowi, że za tak wielkie i ciężkie grzechy ſwoie godzien daleko większey pokuty, atoli te mnieyſzą i łatwieyſzą mu naznacza, żeby z tym większą pokorą i Nabożeńſtwem one odprawił.

Pokuty nie maią być plecione, to jeſt: z różnych Pacierzy i Modlitw rodzaiow złożone, na przykład: nie ma ſię naznaczać Penitentowi razem, żeby zmówił Pacierze, Hymn jaki, Modlitwy jakie, i Litanią i Psalm. Także nie ma wiele rozmaitych uczynkow kazać mu za pokutę czy-

nić

nić, na przykład: aby przez trzy dni dawał jałmużnę, przez trzy dni Piątki żeby pościł, Mſzą jedną zakupił, pięć dyscyplin uczynił; dwie bowiem ſzkody z takiego mnóſtwa i romaitości uczynkow i Modlitw pochodzą. Nayprzód: że Penitent ſnadno może ich zapomnieć, zkąd potym w ſzkrupuły jakie wpadnie. Druga: że więcey będzie myslił, o tym co czynić albo mówić powinien, a niżeli o tym, co mówi i czyni, a tym czasem, co on będzie ſobie przypominał i badał ſię, co ma czynić, albo w Kſiążce będzie ſzukał, co ma odprawować, Nabożeńſtwo wſzelkie w nim oziebnie, raczey tedy i z lepſzym będzie Penitenta naznaczyć mu za pokutę jednego rodzaiu Modlitwy wſzyſtkie; na przykład: żeby wſzyſtkie były Oycze naſz i pozdrowienie Anielſkie, albo wſzyſtkie Psalmy i jeden po drugim porządkiem idące, których by rozſianych po różnych mieyscach jednego po drugim nie trzeba ſzukać.

Do tego nie od rzeczy i nie bez pożytku osobliwego będzie Penitenta niektóre z tych rzeczy, które naſtępuią, naznaczyć mu za pokutę.

Na-

Na przykład: żeby pewną jaką Kſiążkę Duchowną czytał, którą ſam Spowiednik będzie ſądził naypożyteczniey ſzą do jego poratowania, żeby przez Rok cały każdego Miesiąca ſpowiadał ſię i kommunikował, żeby do jakiego Bractwa ſię wpisał; takowe bowiem uczynki nie tylko ſą pomocne do uczynienia zadosyć za przeſzłe grzechy; ale też zachowuią, żeby napotym w podobne i inſze nie wpadał.

Rady zaś, które Spowiednik generalnie ma dawać Penitentowi, między inſzymi te ſądzę być naypotrzebnieyſze, to jeſt: żeby Penitent jako nayczęściey przyimował Nayświętſzy Sakrament, dobrego mądrego i doświadczonego Spowiednika obrał, na Kazaniach często bywał, Kſiążki pobożne i Duchowne miał i czytał, złych i ſwawolnych ludzi towarzyſtwa ſię ſtrzegł, z dobrymi zaś przeſtawał, często też o śmierci, ſądzie Bożym, chwale Niebieſkiey, i mękach Piekielnych myślił, Obrazy Swięte, jako to Chrystusa Pana ukzyżowanego i inſze miał i często całował.

ROZDZIAŁ X. y OSTATNI,

Jako ma ſię dawać rozgrzeſzenie.

To tedy uczyniwſzy, nim przyidzie do

do dania ſamego już Sakramentalnego rozgrzeſzenia, ſpytać ſię ma Penitenta, jesli pokornie prosi, żeby mu grzechy jego były odpuſzczone? a ponieważ tey łaſki nie zkąd inąd tylko z męki i śmierci Zbawiciela ſwego Chrystusa Jezusa ma czekać, jesli także ma wolą odtąd w bojaźni Jego żyć, i Przykazania Jego pilno pełnić. Potym może mu także powiedzieć, że te ſentencyą rozgrzeſzenia, którą on nad nim wymówi, Niebo ſame potwierdzi i za ważną będzie miało. Aniołowie i wſzyscy Obywatele Nieba cieſzyć ſię będą, kiedy go obaczą do łaſki Bożey przywróconego i przyiętego, dla tego ma ſię ſtarać od tego czasu, żeby żywot ſwóy inaczey prowadził, żeby w godzinę śmierci mógł mieć pożytek i pociechę z tey ſwojey ſpowiedzi; a ponieważ ſumnienie ſwoie już we Krwi niepokalanego Baranka Curystusa Jezusa obmył, żeby ſię ſtarał, aby więcey Onego grzechem nie zmazał.

Tymi i inſzymi ſłowy pocieſzywſzy go, głowę ſwoią odkrywſzy na te modlitwy, które przed rozgrzeſzeniem ma odprawować, lubo jako pospolicie Doktorowie uczą na ſpowie-

wiedziach tych ludzi, którzy często zwykli się spowiadać, wszystkie te modlitwy, które albo przed spowiedzią zwykły się czytać, albo po spowiedzi, mogą bez grzechu być opuszczane i dość, żeby tylko forma essencyalna rozgrzeszenia była odprawiona, to jest: *Ja ciebie rozgrzeszam od grzechow twoich, W Imie Oyca i Syna i Ducha Swiętego;* to samo potrzeba zachować, kiedy konkurs wielki będzie do spowiedzi ludzi; na ten czas bowiem także mądrze uczyni Spowiednik, kiedy rozgrzeszenie skróci samo tylko essencyą wymówiwszy. Podobnym sposobem także, kiedy siła będzie spowiadaiących się, którzy częściey się zwykli spowiadać, mogą się napomnieć, żeby spowiedź powszechną osobliwie sobie odprawili nim do spowiedzi przystąpią, żeby zaraz, jak przyidą do Spowiednika, przeżegnawszy się, zaczeli z grzechow się swoich spowiadać i oskarżać z nich; tym bowiem sposobem nic się nie opuści Esencyalnego, a siła czasu się przyczyni do słuchania drugich Spowiedzi.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

W którey się mówi o częściach istotnych Sakramentu Pokuty.

ROZDZIAŁ I.

Co jest Sakrament Pokuty? i które są części jego Istotne?

Sakrament Pokuty, jest Sakrament postanowiony od CHRYSTUSA Pana, w którym Kapłan należyty, potwierdzony od Biskupa, grzesznikowi należycie spowiadaiącemu się swoich grzechow, od tychże daie rozgrzeszenie, przez pewne słowa od CHRYSTUSA Pana postanowione.

Części istotne Sakramentu, są materya i forma, materya zaś insza jest daleka, insza bliska, insza znowu zgoła potrzebna, insza zaś tylko dostateczna.

Materya daleka zgoła potrzebna, są grzechy śmiertelne po Chrzście popełnione, których jeszcze człowiek nigdy się należycie nie spowiadał. Dla tego nazywaią się materyą potrzebną Spowiedzi; gdyż takich

grzechow ſpowiadać ſię każdy powinien, choćby i przez Skruchę miał one odpuſzczone i o tym miał objawienie od Pana Boga.

Materya doſtateczna: ſą grzechy powſzednie, i te śmiertelne, których ſię już przedtym grzeſznik należycie ſpowiadał; takie bowiem bez inſzego grzechu śmiertelnego ſą doſtateczne do waloru Sakramentu Spowiedzi. Jednakże do ſpowiadania ſię ich nie jeſt człowiek obowiązany żadnym przykazaniem, wyiowſzy, kiedy chce ſię ſpowiadać, a nie ma żadnego grzechu inſzego oprócz powſzednich, albo śmiertelnych, których przedtym ſię ſpowiadał; w takim bowiem razie powinien choć jednego którego z nich ſpowiadać ſię, żeby Spowiedź była ważna, która bez wſzelkiey zgoła materyi nie może być ważna.

Materya bliſka tego Sakramentu, ſą pewne uczynki człowieka pokutuiącego, to jeſt: żal za grzechy, ſpowiedź albo wyznanie grzechow i dosyćuczynienie.

Forma iſtotna tego Sakramentu, ſą te tylko ſłowa: *Ja ciebie rozgrzeſzam od grzechow twoich*, albo tey podobne, n. p. *Chcę cię mieć za rozgrzeſzonego, albo*

albo uwolnionego od grzechow twoich; inſze zaś ſłowa, które do tych ſię przydaią, jako też i Modlitwy, które według obrzędu i zwyczaiu każdego Kościoła przydalą ſię przed, i po tym, nie należą do iſtoty formy, jednakże pożytecznie ſię mówią i bez przyczyny ſłuſzney nie mogą ſię bez grzechu powſzedniego opuſzczać.

ROZDZIAŁ II.

o *Zalu należytym do waloru Sakramentu Pokuty.*

Co jeſt Skrucha albo Zal za grzechy?

Odp: Zal za grzechy jeſt obrzydzenie ich i nienawidzenie z poſtanowieniem poprawienia ſię z nich.

Wieloraki jeſt Zal za grzechy?

Odp: dwoiaki: jeden doſkonały, drugi niedoſkonały. Pierwſzy nazywa ſię contricia, albo Skrucha dla tego; że w nim ſerce grzeſznika od żalu cale ſię niejako ſkruſzy. Drugi zaś, który nie jeſt tak doſkonały, zowie ſię attricia; gdyż przezeń nie cale ſię ſerce przed P. Bogiem kruſzy, ale tylko jakoby nadkruſza ſię.

Skrucha albo doſkonały Zal jeſt, przez który kto żałuie za grzechy

ſzczegulnie dla miłości Bożey, i że te ſą ciężką obrazą Maieſtatu Jego, a nie dla żadney inſzey przyczyny. Niedoſkonały jeſt, kiedy kto żałuie za grzechy, że przez nie na piekło ſobie zarobił, a Niebo utracił albo też dla ſamey ich ſprośności.

Jaki tedy Zal potrzebny jeſt do Sakramentu?

Odp: dosyć jeſt do waloru tego Sakramentu Zalu niedoſkonałego wyżey opisanego, który niedoſkonałym dla tego ſię nazywa, nie żeby nie był doſtateczny i wyſtarczaiący do Spowiedzi, ale tylko dla dorównania z drugim, który ſię ſkrucha nazywa, że nie dla tak doſkonałey przyczyny czyni ſię, jako tamten, to jeſt nie dla ſamey tylko miłości Boſkiey, ale dla boiaźni piekła i utraty Nieba.

Jeſli ten żal powinien być wyraźny i w rzeczy ſamey?

O. Powinien, i nie dość, żeby kto rozumiał tylko, że go ma, i że żałuie za grzechy, albo żeby pragnoł rozgrzeſzenia bez afektu do grzechow.

Jesli i jako grzeſzy ten, który ſpowiada ſię ſamych tylko grzechow powſzednich bez żadnego żalu za nie?

O.

O. Grzeſzy śmiertelnie; gdyż nie kładnie należytey materyi Sakramentu Pokuty, albo przynaymniey ſiebie podaie w niebespieczeńſtwo świętokradztwa. Co także ma ſię rozumieć, kiedy kto ſię ſpowiada ſamych tych grzechow śmiertelnych, których już przedtym należycie ſię ſpowiadał bez żadnego nowego żalu za nie.

Jesli zaś, kiedy kto ſię ſpowiada grzechow powſzednich, żeby ſpowiedź była ważna, powinien żal mieć uniwersalny, to jeſt: za wſzyſtkie grzechy?

O. Ważna będzie, lubo tylko za jeden ſzczegulnie będzie żałował, a za drugi nie, jednakże tamtych odpuſzczenia nie doſtąpi przez ſpowiedź: przyczyna jeſt; gdyż grzech powſzedni jeden bez drugiego może być odpuſzczony, nie tak jako grzech śmiertelny.

Jesli kiedy kto żałuie za grzechy dla tego tylko, że przez nie hańbę i nieſławę zaciągnoł, albo że ſzkody różne ponioſł, albo że na śmierć Katowſką zarobił, taki żal jeſt doſtateczny do Spowiedzi?

O. Z takim tylko żalem nie może

być

być ważna ſpowiedź; gdyż jeſt dla przyczyny tylko przyrodzony.

Jesli znowu tenże żal powinien być uniwersalny ściągaiący ſię do wſzyſtkich grzechow śmiertelnych?

O. Powinien, jednak nie tym ſpoſobem, żeby za każdym ſzczegulnym grzechem śmiertelnym miał ſię czynić osobliwy akt żalu, ale dosyć jednego aktu żalu, za wſzyſtkie grzechy, z przyczyny jednak uniwersalney, albo wſzyſtkim ſłużącey grzechom uczynionego, a to nie tylko które człowiek pamiętać może, ale też i za zapomiane.

Jesli dosyć jeſt na takim żalu do Spowiedzi, kiedy kto żałuie, że nie może żałować za ſwoie grzechy?

O. Kto tylko tak żałuie, nie żałuie za grzechy; zaczym taki żal nie jeſt doſtateczny za grzechy do tego Sakramentu przez ſię ſamego; jednak pospolicie z nim złączony bywa prawdziwy żal za grzechy, lubo człowiek nie widzi go w ſobie.

Jesli i jako powinien być ten żal naywiękſzy nad wſzyſtkie żale?

Odpowiadam: ſzacownie, tak żeby człowiek gotow był wſzyſtko cierpieć i wſzyſtko tracić, aniżeli grzech jaki śmiertelny popełnić, i żeby nad

grzech

grzech żadney inſzey rzeczy barziey nienawidział; tak iż gdyby przyſzło obierać, żeby albo miał zgrzeſzyć, albo cierpieć, coby też naycięższego woli, wſzyſtko cierpieć, aniżeli na grzech zezwolić.

Jesli i jako ten kładzie ſię mieć żal za grzechy, który nie chce porzucić okazyi bliſkiey do grzechu, albo krzywdy ſwoiey odpuścić, wrócić, kiedy co cudzego ma u ſiebie, albo nadgrodzić ſzkodę, którą uczynił, albo nie ma przedſięwzięcia ſzczyrego względem ſwoich grzechow, żeby ſię z nich poprawił?

O. Nie kładzie ſię mieć; gdyż taki ma wolą i afekt do grzechu, ani też taki z całego ſerca obraca ſię do Boga, nienawidząc grzech nad wſzyſtko, co ſię może mieć w nienawiści.

Jesli ten żal doſtateczny jeſt do Spowiedzi, który kto uczynił przed Spowiedzią niemyſląc nic o Spowiedzi?

Odpowiadam: dowodnieyſza jeſt, że nie jeſt doſtateczny; gdyż Spowiedź nie była złączona z żalem, a zatym ani była żałośna, ani też taki jeſt, który zmyſłem jakim poznać ſię może, albo pokazany był.

Ten

Ten zaś czy doſtateczny jeſt żal, który nie przed Spowiedzią, ale wraz z Spowiedzią ſię czyni?

O. Bespiecznieyſza jeſt, żeby był przed Spowiedzią uczyniony, acz dowodna także rzecz jeſt, co drudzy uczą, iż dość jeſt, żeby był ſpół idący z Spowiedzią. Dla tego ci, którzy ſię ſpowiadaią, maią na początku pobudzać ſię do żalu, albo jeſli ſię będzie czynił po Spowiedzi, niechay ſłowem powtórzą Spowiedź mówiąc, że żałuią za te wſzyſtkie grzechy, których ſię ſpowiadali.

ROZDZIAŁ. III.

O całości Spowiedzi

Jesli ſpowiedź powinna być cała?

O. Powinna tak, żeby człowiek po pilnym rachunku ſumnienia ſwe-wſzyſtkich grzechow, które ſobie na ten czas na pamięć przywiedzie, i których przedtym nigdy nie ſpowiadał ſię, ſpowiadał ſię; gdyż inaczey Spowiednik i niebędzie mógł ſądzić pokutuiącego, i karania równego grzechom umiarkować.

Kiedy zaś kto nie może pamiętać, jak wiele razy który grzech popełnił, powinien powiedzieć liczbę podo-

dobną: mniey albo więcey. Jesli zaś poſtrzeże, że ſię pomylił w niey, nie powinien znowu ſpowiadać ſię, chiba że liczba ta, którą ſobie przypomniał, znacznie będzie przewyżſzała tę, którą powiedział, z tym przydatkiem: mniey albo więcey.

Do jakey tedy liczby pociąga ſię te ſłowo: mniey albo więcey, nad liczwyrażoną?

O. To trzeba ſądzić według tego, jako kto mniey albo więcey ſpowiadał ſię grzechow, tak, iż kiedy kto ſpowiadał ſię, iż jaki grzech około ſta razy popełnił, lubo na potym przypomni, że ſto i dziesięć razy go popełnił, nie powinien znowu ſpowiadać ſię tey liczby pewney; gdyż kładzie ſię te dziesięć przewyżſzaiące za czwarte być w onych ſtu, których ſpowiadał ſię z tym ſłowem około.

Co zaś, kiedy ani podobna liczba może ſię wiedzieć jakiego grzechu?

O. W takim razie dość powiedzieć, iż zwykł był takim grzechem grzeſzyć, i czas, przez który w tym złym nałogu zoſtawał, wiele razy na dzień, na tydzień, na mieſiąc, na rok tenże zwykł był popełniać.

ROZ-

ROZDZIAŁ. IV.

O okolicznościach grzechu.

Jesli, żeby cała była ſpowiedź, potrzeba ſpowiadać ſię tych okoliczności grzechow, które ich nie odmienaią w rodziaiu ſwoim, ale w tymże rodzaiu obciążaią tylko, albo ciężſzymi czynią?

O. Lubo beſpiecznieyſza jeſt zwłaſzcza ludziom proſtym, którzy nie mogą rozeznać między okolicznościami obciążaiącemi tylko grzech i przenoſzącymi z jedney poſtaci do drugiey, ſpowiadać ſię wſzyſtkich okoliczności, jednak ktoby ſię nie ſpowiadał tych, które tylko obciążaią, naymnieyby nie grzeſzył; ponieważ, żeby takie okoliczności mieli należeć do całości ſpowiedzi, nie maſz o tym pewności, gdyż Doktorowie w tym z zdaniem ſwoim na dwoie ſą rozdzieleni.

Czy o wſzyſtkichże zgoła okolicznościach trzeba tak rozumieć?

O. Nie o wſzyſtkich, ale wyimuią ſię okoliczności pokolenia pokrewności i powinowactwa, wielkość kradzieży, krzywdy i drugich rzeczy, które potrzebuią wrócenia i nadgrodzenia. Kiedy także przy jedney

dney zwądzie kilku kto zabije, albo w jedney mowie kilku obmówi, albo jednego przed wielą ludźmi: Do tego gniew i nienawiść, w którey kto długo zoſtawał; gdyż w takim razie zwykło ſię więcey z tych uczynkow popełniać: Niemniey także i grzech, który ſię znaydował może między Spowiednikiem i niewiaſtą, która onemu ſpowiadać ſię zwykła.

Nakoniec ta także okoliczność, która ma złączoną z ſobą klątwę, albo inſzą jaką cenſurę kościelną, albo którą osobliwie chce wiedzieć Spowiednik, żeby mógł lepiey poprawić Penitenta. wſzyſtkie te okoliczności lubo nie odmieniaią poſtawy grzechu, lecz tylko obciążaią grzech, jednak maią być na ſpowiedzi wyrażone.

Co tedy jeſt okoliczność obciążaiąca tylko grzech?

O. Jeſt ta, która według ſumnienia każdego przechodzi pospolity zwyczay grzeſzenia, taka okoliczność jeſt, kiedy kto nie tylko ſię upija, ale jeſzcze, żeby mógł więcey pić, prokuruie ſobie womity.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

O rachunku ſumnienia należytym do Spowiedzi.

Jesli do tego, żeby cała mogła być ſpowiedź, powinien wprzódy uczyniony być rachunek ſumnienia?

O. Powinien według ſposobności penitenta, czasu, zabaw, i inſzych okoliczności.

Jaka zaś pilność powinna być przykładana do tego rachunku ſumnienia?

O. Doſyć żeby taka była, jakiey poſpolicie zwykł zażywać człowiek roſtropny, w inſzych ſprawach poważnych, albo jakiey pospolicie zażywaią ludzie mądrzy i bogoboyni, lubo drugiemu będzie ſię zdało, iż gdyby większey przyłożył pilności, więceyby znalazł w ſobie grzechow.

Jesli i jako ten grzeſzy, który ſpuſzcza ſię na ſpowiednika, że go ten będzie pytał o grzechach, ſam opuſzcza rachunek ſwoiego ſumnienia?

O. Grzeſzy śmiertelnie; gdyż podaie ſiebie w niebezpieczeńſtwo niezupełnego ſpowiadania ſię grzechow ſwoich; ponieważ nie przygotowawſzy ſię, nie podobna, żeby mógł na wſzyſtko należycie odpowiedzieć ſpo-

ſpowiednikowi, o co ſię go ten pytać może, albo żeby którego grzechu nie zapomniał.

Jesli jednak każdy takową powinien przykładać pilność w rachowaniu ſumnienia?

O. Nie jednakową, ale według ſtanu, kondycyi, ſpraw i zabaw, także według tego, jako kto częſto albo nie częſto ſpowiada ſię. Y dla tego Panowie wielcy, którzy maią wiele ſpraw i interesow, także dworſcy ludzie, Juryſtowie, Sędziowie, Kupcy, i tym podobni ludzie więcey powinni łożyć czasu na roztrząśnienie ſumnienia ſwego, kiedy chcą ſpowiadać ſię, aniżeli drudzy ludzie prości.

Z czego poznać, jesli kto dobry, albo zły rachunek ſumnienia uczynił?

O. Kiedy po ſpowiedzi więcey przyidzie na pamięć grzechow, aniżeli których ſię ſpowiadał.

Jesli ludzie prości powinni także rachunek ſumnienia czynić jako i drudzy?

O. Ci, że dla ſwoiey proſtoty mniey ſą ſposobni do tego, dla tego ſnadniey mogą być wymówieni, jednak Spowiednik ſam powinien defekt ten ich nadgrodzić ſwoim pytaniem,

któ-

których także nie trzeba nazbyt pytać ſię o przeſzłych ſpowiedziach, chiba że Spowiednik poſtrzeże, że dla jakiego defektu nie ważne były.

Jesli ten, który nie może pamiętać ſwoich grzechow, powinien one na karcie pisać, kiedy chce ſię ſpowiadać?

O. Nie powinien dla niebespieczeńſtwa, żeby takiey karty nie ſtracił, i ſiebie nie oſławił.

ROZDZIAŁ VI.

Kontynuacya o całości Spowiedzi.

Jesli ważna jeſt Spowiedź, kiedy kto przez zapomnienie, albo niewiadomość nie spowiadał ſię wſzyſtkich grzechow ſwoich?

O. Jesli niewiadomość, albo zapomnienie było z śmiertelną winą złączone, nie ważna jeſt; gdyż nie było pilnego rachunku ſumnienia.

Jesli taki grzeſzy i Spowiedź nie ważną czyni, dla niedoſtatku całości, który wpadnie w przyciężſzy jaki grzech i ſzuka Spowiednika takiego, żeby go nie znał, albo któregoby ſię przynaymniey niewſtydził, mnieyſzych zaś grzechow ſpowiadał

da ſię zwyczaynemu ſwoiemu Spowiednikowi?

O. Nie grzeſzy i Spowiedź jeſt ważna, byle tego nie czynił, żeby trwał w bliſkiey okazyi grzechu, i żeby nieſzukał takiego, któryby tego grzechu nie mógł osądzić i onemu ciężkość onego pokazać; albowiem w takim przypadku będzie ciężko grzeſzył, i dla niedoſtatku żalu nie będzie żadney Spowiedzi.

Jesli i których okoliczności zmnieyſzaiących grzech trzeba ſpowiadać ſię?

O. Tych, które albo całe odeymuią od uczynku złość, albo z śmiertelney winy czynią powſzednią; jako to, małość rzeczy, nieuwaga, zapomnienie, niewiadomość bezwinna, albo też że znacznie odmienić maią rozsądek Spowiednika.

Jesli do całości Spowiedzi należy, żeby ſię grzeſznik ſpowiadał tak, jako ſą w ſumnieniu grzechy; to jeſt: żeby pewne za pewne, wątpliwe za wątpliwe ſpowiadał?

O. Tak jeſt: i ktoby ſamych tylko, o których zapewnie wie, że one popełnił, ſpowiadał ſię, opuściwſzy te, o których wątpi, jesli popełnił, albo nie, nieważnąby uczynił Spowiedź, wyimuie ſię jednak ten, który zaw-

ſze zwykł ſpowiadać ſię, i potym nie rychło po Spowiedzi pocznie wątpić (jesli go uczynił) o jakim grzechu, albo jesli go ſpowiadał ſię; albowiem taki takiego wątpienia jako żadney racyi nie maiącego nie powinien ſpowiadać ſię,

Gdyby kto, ſpowiadawſzy ſię jakiego grzechu jako wątpliwego, potym lepiey reflektował ſię i poznał, że go zapewnie uczynił, jesli znowu powinien onego ſpowiadać ſię?

Odpowiadam: niepowinien, gdyż Spowiednik już doſtateczny ſąd tego grzechu uczynił.

Jesli ten, który ſamych tylko wątpliwych ſpowiada ſię, ważnie ſię może ſpowiadać?

O. Nieważnie: ale żeby mógł być rozgrzeſzony, powinien pewny jaki grzech przydać choć powſzedni albo śmiertelny, którego przedtym już ſpowiadał ſię. Gdyby zaś trafił ſię, któryby zgoła nie miał żadnego grzechu pewnego, taki nie może być rozgrzeſzony chiba tylko pod kondycyą, to jeſt: jesli jeſteś ſposobnym do rozgrzeſzenia, Ja cię rozgrzeſzam. Albo: jesli możeſz być rozgrzeſzonym, Ja ciebie rozgrzeſzam.

Jesli i kiedy może ſię czynić nie

cała

cała Spowiedź wſzyſtkich grzechow, które ſię pamiętaią i których nigdy ſię człowiek nie ſpowiadał?

O. Lubo zawſze do tego Sakramentu potrzebna jeſt ſpowiedź niejaka grzechow, jednak nie zawſze tak cała, żeby pod czas nie godziło ſię jakiego grzechu opuſzczać, ale dosyć, żeby człowiek tych tylko grzechow ſpowiadał ſię, których tu i teraz może ſię ſpowiadać bez wielkiey trudności, i ſzkody ſwoiey, maiąc jednak intencyą drugich ſpowiadać ſię kiedy łatwo będzie mógł.

Jak prętko zaś takich grzechow powinien ſię ſpowiadać?

O. Nie zaraz, jak tylko może mieć do tego okazyą, ale dosyć, kiedy z inſzych miar będzie do tego obligowany, żeby ſię ſpowiadał, albo kiedy ſam zechce.

W jakich tedy przypadkach godzi ſię przerzeczonym ſposobem ſpowiadać?

O. Gdy kto dla przyrodzoney jakiey przeſzkody nie może wſzyſtkich grzechow ſwoich ſpowiadać ſię, dla takiey przyczyny wymawia ſię nayprzód: niemy, któremu dosyć, żeky jeden tylko albo drugi grzech przez jeſta, albo inſzym ſposobem

wyraził. Kiedy żaś taki może swoje grzechy na pismie Spowiednikowi podać, dowodnieysza jest, że powinien tak się spowiadać. Drugi: głuchy, który nie może wszystkich swoich grzechow wyrazić. Cudzoziemiec który nie może mieć spowiednika swoiego języka i takiemu bowiem dosyć, żeby jakokolwiek do zrozumienia wyraził Spowiednikowi grzech.

Kiedy zaś taki może mieć tłumacza?

O. Nie powinien go zażywać, chiba tylko przy śmierci, ale i w ten czas dosyć będzie, kiedy tylko mnieyszych grzechow będzie się przez niego spowiadał.

Kto jeszcze więcey nie jest obligowany do całey spowiedzi?

O. Umieraiący: gdy nagle zawrze mowę.

Potrzebaż, żeby taki dał znak przynaymniey jaki żalu za grzechy swoie?

O. Potrzeba, żeby albo samemu Spowiednikowi dał albo przynaymniey drugim, którzyby o tym świadectwo dali przed Spowiednikiem, w którey okoliczności według dowodnieyszego zdania nie tylko może,

że, ale powinien Spowiednik rozgrzeszyć przynaymniey pod kondycyą; gdyż tym sposobem dogodzi się i potrzebie chorego i czci należytey Sakramentu.

Gdy nie da żadnego znaku żalu?

O. Nie może być rozgrzeszony; gdyż sędzia, jakim jest Spowiednik w tym Sakramencie, nie może żadney sentencyi ferować, jesli nieuprzedzi oskarżenie.

Które jeszcze insze są przyczyny, dla których wolno nie czynić całey Spowiedzi?

O. Gdy na przykład: albo Spowiedniek sam, albo ten, który się spowiada w niebespieczeństwie śmierci zostaie, które nie pozwala albo Spowiednikowi słuchać całey spowiedzi, albo też spowiadaiącemu się oney czynić. Co ma mieysce w następuiących przypadkach. *Pierwszy*: kiedy ten, który się spowiada, powiedziawszy jeden albo drugi grzech, sam omdleie, albo paraliż mu moc odeymie. *Drugi*: kiedy ten, który się spowiada, pozna, że wiele przedtym nieważnych spowiedzi uczynił, których dla choroby nie może teraz wszystkich ponawiać. *Trzeci*: Kiedy sam Spowiednik w takim nie-

bespieczeńſtwie poſtanowiony będzie, iż ſłuſznie ſię obawiać może, żeby ſam wprzódy nie umarł, nim drugiego ſkończy ſłuchać ſpowiedźi i onego rozgrzeſzy. *Czwarty:* kiedy pod czas powietrza niebespieczeńſtwo jeſt, żeby ſłuchaiąc wſzyſtkiey ſpowiedzi, ſam Spowiednik nie zaraził ſię; w którey jednak okoliczności, kiedy ſam Spowiednik zechce ſłuchać całey ſpowiedzi, Penitent powinien ią uczynić. *Piąty:* pod czas potrzeby, albo nawalności, w którym także przypadku dosyć, żeby wſzyscy grzech jaki powſzedni na ſiebie wyznali, który mniey wſtydu i nieſławy przynosi, albo według niektórych, żeby tylko powiadali ſię być grzeſznymi.

Jesli obowiązany jeſt ten do całey ſpowiedzi, który z niey obawia ſię ciężkiey ſzkody, lub ſwoiey lub też drugiego?

O. Taki, który ſię obawia, żeby ſpowiadaiąc ſię pewnego jakiego grzechu nie poniosł przez to ſzkody albo ſam, albo też drugi żeby z tey okazyi oney nie cierpiał, może taki grzech opuścić na ſpowiedzi, z intencyą jednak ſpowiadania ſię jego na

na potym, kiedy takiego nie będzie niebespieczeńſtwa.

P. Jesli ten, który ma grzech jaki zachowany, może go opuścić, kiedy ten Spowiednik, przed którym ſię go ſpowiada, nie ma mocy rozgrzeſzyć go od niego, a ſpowiadać ſię tylko drugich niezachowanych?

O. Może, byle miał intencyą potym go ſię ſpowiadać przed takim, który może go od niego rozgrzeſzyć.

P. Jesli ten może ważnie ſpowiadać ſię i rozgrzeſzonym być, który tylko ſpowiada ſię, że zgrzeſzył śmiertelnie, a nie pamięta jakim grzechem?

O. Może; gdyż taki daie doſtateczną materyą do rozgrzeſzenia, lubo lepiey, żeby przytym przydał jaki grzech powſzedni.

P. Co zaś o takim ſądzić potrzeba człowieku proſtym i grubym, który powiada, iż żałuie, że Pana Boża obraził niezliczonemi grzechami ſwoiemi, jednak naymnieyſzego nie umie powiedzieć w osobności?

O. Lubo według niektórych Doktorow, i takiemu nie ma ſię bronić rozgrzeſzenie, jednak lepiey odprawić go, dawſzy mu tylko błogoſławieńſtwo, nie daiąc rozgrzeſzenia,

chi-

chiba będzie konaiący; albowiem w ten czas może ſię dać pod kondycyą: jesli możeſz być rozgrzeſzony, &c.

P. Jesli ten, który nie może ſię ſpowiadać jakiego grzechu bez tego, żeby na ſpowiedzi nie wydał drugiego, z którym ten grzech popełnił, powinien takiego grzechu ſpowiadać ſię, albo też może go zamilczeć?

O. Kto nie może jakiego grzechu ſpowiadać ſię bez tego, żeby nie wydał towarzyſza ſwego w tymże, a zatym nie oſławiaiąc go, wolno mu takiego grzechu, albo ſpowiadać ſię, albo nie, albo zoſtawić na inſzy czas pogodnieyſzy, kiedy będzie miał takiego ſpowiednika, któremu będzie mógł wyiawić ten grzech bez oſławienia ſwego towarzyſza w tym grzechu; to zaś dla tego, iż Doktorowie na dwoie ſą w tym rozdzieleni, jedni ucząc, że taki powinien podobny grzech do drugiey ſpowiedzi odłożyć, drudzy zaś, że może go obiawić, nie uważaiąc na ſławę towarzyſza ſwego, i tak tych, jako i owych dowodne jeſt zdanie.

P. Jesli ſpowiedź powinna być uſtna i ſłówna?

O. Tak jeſt: gdyż taki zwyczay jeſt

jeſt poſpolity Kościoła Swię: który tak wiele waży, jako i prawo pod grzechem ciężkim przykazuiące; godzi ſię jednak pod czas i inaczey ſpowiedać dla ſłuſzney przyczyny, na przykład: geſtem, pismem, albo inſzym jakim znakiem. Jaka przyczyna może być, kiedy kto albo cale, albo przynaymniey bez wielkiey ſwoiey trudności nie może ſpowiadać ſię, *druga*: kiedy białogłowa nazbyt wſtydliwa będzie, taka bowiem może nie ſpowiadaiąc ſię ſłównie, może grzechy ſwoie ſpiſawſzy na karcie podać ſpowiednikowi; byle to po przeczytaniu tych od ſpowiednika że z tych wſzyſtkich ſpowiadam ſię, i daie ſię winną przed P. Bogiem, z żalem wyrzekła.

P. Jesli zaś tak, który nie może ſłównie ſpowiadać, obowiązany jeſt, ſpowiadać ſię inſzym ſpoſobem na przykład: na piśmie?

O. Powinien według poſpolitego zdania Doktorow przynaymniey na ten czas, kiedy przykazaniem Kościelnym obowiązany jeſt do ſpowiedzi, albo w godzinę śmierci.

Co ſamo może ſię także radzić głuchym, żeby drudzy nie ſłyſzeli ich ſpowiadaiących ſię, lubo do tego

tego nie ſą obowiązani. Y dla tego takich nie trzeba nazbyt examinować po ſpowiedzi, tylko o samych rzeczach potrzebnych, bez których ſpowiedź nie może być ważna.

P. Jesli taż Spowiedź powinna być ſekretna?

O. Powinna: to jeſt przed ſamym tylko czynić ſię Spowiednikiem, a to tylko dla zwyczaiu Kościelnego.

P. Jesli zaś może być w jakim przypadku obligacya czynić jawną Spowiedź?

O. Lubo może ſię czynić i czyni ſię pod czas nawalności i potrzeby, jednak do niey żaden nie jeſt obowiązany przynaymniey z ſekretnych grzeſznikow, chiba ten tylko z miłości przeciwko ſobie, który przy śmierci nie może ſekretnie ſpowiadać ſię i wątpi, jesli może zdobyć ſię na ſkruchę i żal doſkonały, w którym razie dosyć, żeby tych ſpowiadał ſię, które mniey za ſobą wſtydu i nieſławy pociągaią.

P. Jesli powinna być Spowiedź prawdziwa?

O. Powinna, tak, żeby ten, co ſię ſpowiada, te tylko grzechy przynoſił do Spowiedzi, o których trzyma, że prawdziwie one popełnił, albo

albo o których wątpi, jesli onych nie popełnił, nie powiadaiąc żadnych zmyslonych osobliwie ciężkich; gdyż zwiodłby ſędziego, zwłaſzcza w rzeczy ciężkiey Duchownego, albo Spowiednika i ſpowiedźby była nie ważna.

P. Jako grzeſzy ten, który zmysla na ſiebie na ſpowiedzi grzech jaki powſzedni?

O. Grzeſzyć będzie śmiertelnie, kiedy żadnego inſzego grzechu prawdziwie popełnionego nie będzie ſię ſpowiadał, w takim grzechu niosąc całą materyą ſpowiedzi; gdyż uczyni ſpowiedź nieważną i świętokradzką, odbieraiąc rozgrzeſzenie, nie przynioſſzy żadney materyi do rozgrzeſzenia.

P. Jesli zaś oprócz tego będzie inſzych jakich grzechow prawdziwych ſpowiadać ſię?

O. Będzie tylko powſzednie grzeſzył.

ROZDZIAŁ VII.

O przyczynach, dla których może powtarzać Spowiedź.

P. Z których przyczyn więcey bywa nieważna Spowiedź i powinna ſię powtarzać?

O. To

O. To ſię trafi, albo z przyczyny Spowiednika, albo Penitenta. z przyczyny Spowiednika bywa nieważna, kiedy nie ma jurisdykcyi, albo tę zabronioną przez klątwę, albo inſzą jaką censurę Kościelną, albo jesli w formie rozgrzeſzalney pomyli ſię, albo nie będzie miał intencyi rozgrzeſzyć, albo żadnego grzechu nie rozumie.

P. Jesli Penitent może rozumieć, że ważnie jeſt rozgrzeſzony od takiego Spowiednika, który albo dla głuchoty ſwoiey, albo rozerwania nie mógł zrozumieć wſzyſtkich grzechow śmiertelnych, lubo niektóre z nich ſłyſzał i zrozumiał?

O. Ważna jeſt według dowodnieyſzego zdania, byle tylko powtórzył, albo przed tymże Spowiednikiem, albo przed drugim, o których ſądzi, że ich przerzeczony Spowiednik nie uważał.

P. Gdy zaś kto z umyſłu ſpowiada ſię takiemu Xiędzu, którego widzi ſnem zmorzonego, żeby nie wſzyſtkie grzechy jego mógł zrozumieć i uważyć?

O. Nie ważna, gdyż nie miał dobrey intencyi wſzyſtkich grzechow ſwoich ſpowiadać ſię; ponieważ te grze-

grzechy, których życzył, żeby Spowiednik i nie ſłyſzał, i nie rozumiał, maią ſię tak właśnie, jakoby też ich nie ſpowiadał.

P. Ten zaś czy ważnie ſpowiada ſię, który ſpowiada ſię takiemu, który nie może rozeznać między trądem i trądem, między grzechem śmertelnym i powſzednim?

O. Jesli nie z umyſłu ſzuka takiego, ale trafunkiem napadnie na niego, albo kiedy nie może mieć uczeńſzego, ważna będzie ſpowiedź.

P. Co zaś czynić ma Penitent, kiedy po ſpowiedzi poſtrzeże, że nie wſzyſtkie grzechy jego Spowiednik zrozumiał, nie może jednak wiedzieć, które uważał, a które nie uważał dla ſnu i rozerwania?

O. Jesli nie była ſpowiedź przydłużſza, powinien powtórzyć; ponieważ o każdym grzechu może ſłuſznie wątpić. Jesli była długa, nie powinien dla przerzeczoney przyczyny i doſyć, żeby tylko tak ſię ſpowiadał, iż wątpi, żeby wſzyſtkie grzechy jego Spowiednik zrozumiał i wſzyſtkie ſłyſzał.

P. Jako ſpowiedź bywa nie ważna z przyczyny Penitenta?

O. Jesli wyklętym będąc ſpowiada

da ſię, jesli zataił grzech jaki śmiertelny, albo fałſzywie ſię z niego oſkarżył, jesli znacznie był niedbałym w rachowaniu ſumnienia, także jesli nie miał żalu należytego, co ztąd zwykło ſię pokazywać, kiedy dobrowolnie ſzukał ſpowiednika głuchego, albo głupiego i zbyt przeſtornego i w grzechach pobłażaiącego, jesli nie chce oddalić okazyi.

Do tego jesli grzechu cieleśnego ſpowiadał ſię ſwoiemu ſpołecznikowi.

P. Kiedy ſpowiedź u jednego i tegoż Spowiednika powtarza ſię, jako ma ſię powtarzać?

O. Dosyć w pospolitości oſkarżać ſię z grzechow przedtym onemu obowiązanych, byle ten pamiętał je, chociaż nie doſkonale, albo przynaymniey ſtan, życie, albo pokutę od ſiebie naznaczoną.

P. Jesli ten, który z niewiadomości nie ſpowiadał ſię długo grzechu jakiego śmiertelnego dla tego, że albo go nie miał za żaden grzech, albo tylko miał za powſzedni, kiedy potym pozna błąd ſwóy, powinien wſzyſtkie ſpowiedzi przeſzłe, które z takim błędem czynił, powtórzyć?

O. Nie powinien, lecz tylko powi-

winien tego ſię grzechu ſpowiadać; gdyż drugie wſzyſtkie ſpowiedzi były ważne, byle tylko niewiadomość była niezwyciężona i bezwinna, to jeſt: byle tylko nie miał albo wątpienia nigdy o takim uczynku, jesli jeſt, albo nie jeſt grzechem śmiertelnym.

P. Zaś kto wiedząc i znaiąc zataił jaki grzech śmiertelny na ſpowiedzi, i potym wiele inſzych ſpowiedzi czynił, nie ſpowiadaiąc ſię tego grzechu, jesli, kiedy zechce jego ſpowiadać ſię, wſzyſtkie ſpowiedzi, które między tą były, powinien powtarzać?

O. Nie wſzyſtkie: ale tylko te, o których może pamiętać, że kiedy one czynił, przychodził mu na pamięć ten grzech zataiony; gdyż inſze ſpowiedzi były ważne: także powinien ſpowiadać ſię, jak wiele razy Kommunią Swiętą przyimował z pamięcią tego grzechu.

ROZDZIAŁ VIII.

o Obligacyi przyimowania Pokuty z ſtrony Penitenta.

P. Jesli Penitent powinien zawſze przy-

przyiąć Pokutę, którą wkłada na niego Spowiednik?

O. Powinien pospolicie pod grzechem śmiertelnym, kiedy jeſt ſprawiedliwa, przyiąć i wypełnić. Może jednak podczas wymówionym być Penitent od grzechu, chociaż nie wypełni czasem Pokuty ſobie naznaczoney. *Pierwſza*: kiedy ta będzie naznaczona za ſame tylko grzechy powſzednie. *Druga*: kiedy za śmiertelne, których przedtym ſpowiadał ſię. *Trzecia*: gdy część jaką małą opuści z Pokuty za grzechy śmiertelne naznaczoney, albo i wſzyſtką, kiedy ta będzie mała. *Czwarta*: kiedy intencia Spowiednika była nieobligować Penitenta pod grzechem śmiertelnym. *Piąta*: kiedy Penitent nabywa Odpuſtu zupełnego grzechow, byle tylko Pokuta nie była lecząca.

P. Kiedy zaś Pokuta nierównie będzie cięższa, aniżeli którą Penitent zaſłużył za ſwoie grzechy, albo aniżeli którą ſiły jego mogą znieść?

O. Jesli Spowiednik nieda ſię użyć żeby diſkretnieyſzą Pokutę włożył, może precz póysć od niey, nie wziowſzy rozgrzeſzenie i inſzemu Spowiednikowi pod rozsądek ſwoie grze-

grzechy oddać. Owſzem jesli pewnie będzie ſądził, że jeſt niesprawiedliwa, albo przechodząca jego ſiły, nie będzie do niey obligowany. Jako u ſądu powierzchownego Dekret Sędziego jawnie nieſprawiedliwy nie ma żadnego waloru.

P. Kiedy zaś Penitent zapomni, jaka mu była naznaczona Pokuta?

O. Jesli zapomni bez winy ſwojey, lubo w takim razie do żadney rzeczy nie jeſt obowiązany; jednak łepiey, żeby na drugiey Spowiedzi ſpowiadał ſię ſwego zapomnienia, lubo drudzy Doktorowie ſą, którzy uczą, że taki powinien powtórzyć przeſzłą ſwoią Spowiedź.

P. Jesli tedy dosyć czyni ſwoiey obligacyi względem Pokuty ten, który ią odprawuie w ciężkim grzechu?

O. Dość czyni.

P. Jeżeli zaś nie grzeſzy przez to?

O. Grzeſzy: ale tylko powſzednie; gdyż część Sakramentu niegodnie przyimuie i tamuie ſkutek jego, to jeſt: odpuſzczenie karania doczesnego.

P. Czy ſprawuież potym ten Sakrament ſkutek pokuty, kiedy penitent przyidzie do łaſki Bożey?

O. Sprawuie.

P. Jak

P. Jak prętko powinna ſię wypełnić pokuta po ſpowiedzi?

O. Jeſli czas, w którym ma być wypełniona, nie jeſt naznaczony od ſpowiednika, powinna wypełnić ſię, jak prętko może bez wielkiey niewygody penitenta, zwłaſzcza kiedy ten będzie wątpił, jeſli długo odkładaiąc nie utraci potym pogody do jey wypełnienia, albo jeſli jey nie zapomni.

P. Jeſli pokutuiący powinien przyiąć i wypełnić tę, którą jemu Spowiednik naznacza pod kondycyą, żeby onę odprawił, jeſli w ten grzech wpadnie?

O. Powinien; gdyż nie tak ſię rzecz ma, jako niektórzy Doktorowie, którym przeciwne podoba ſię zdanie, jakoby taka pokuta miała ſię pokładać za grzechy przyſzłe, których Spowiednik nie jeſt, ani Sędzią, ani lekarzem, ale wkłada ſię za grzechy przeſzłe pod koncycyą, jeſli znowu w te wpadnie.

P. Jeſli ten, który ſwego czasu nie wypełni pokuty, wolny jeſt od niey?

O. Nie jeſt wolny, ale powinien ją potym wypełnić.

P.

P. Jeſli może pokuta odprawować ſię przez drugiego?

O. Może, kiedy to pozwoli Spowiednik.

P. Jeſli zaś ten, który nie może jey ſam odprawić, powinien ſię ſtarać, żeby ją drugi na mieyscu jego odprawił?

O. Nie powinien; gdyż niemożność czyni go wolnym od pokuty, jako kiedy kto nie może przykazania jakiego zachować, nie powinen drugiego na mieyscu ſwoim ſtawić, któryby te na mieyscu jego zachował.

P. Jeſli zaś ten, który za drugiego pokutę odprawuie, nie tylko za drugiego grzechy, ale za ſwoie własne doſyć czyni?

O. Jedni Doktorowie twierdzą to, drudzy neguią: przynaymniey to pewna, iż co ſię tknie tego ſkutku, który taką pokutę ma dla Sakramentu, którego częścią jeſt całkowitą, nic takiemu nie pomaga, tylko ſamemu pryncypałowi, którego on jeſt ſubſtitutem.

P. Kto może odmieniać pokutę i jako?

O. Z ſłuſzney przyczyny każdy Spowiednik może, kiedy Penitent

przed nim powtórzy tę ſpowiedź, na którey była naznaczona.

P. Kto zaś może bez powtórzenia ſpowiedzi?

O. Sam tylko ten, który onę naznaczył, jesli pamięta jeſzcze ſtan, albo ſumnienie jego; gdyż Sędzia nie znaiąc ſprawy, nie może dekretu o niey ferować.

P. Jesli zaś ſam Penitent może odmieniać pokutę, zwłaſzcza w co lepſzego?

O. Poſpolite jeſt zdanie, że nie może odmieniać; gdyż nie może być ſwoim ſędzią.

CZĘSC TRZECIA.

W którey ſię zamyka nauka o tym, co należy z ſtrony ſamego Spowiednika do należytego administrowania Sakramentu Pokuty.

ROZDZIAŁ. I.

P. Kto jeſt miniſtrem, albo ſprawcą Sakramentu Pokuty?

O.

O. Sam tylko Kapłan potwierdzony od Biſkupa, i maiący juryzdykcyą.

P. Z czego dowodzi ſię, że tylko Kapłan może ten Sakrament ſprawować?

O. Z onych ſłów Chryſtusowych u S. Jana: Przyimicie Duch S. których odpuścicie grzechy, będą odpuſzczone, &c. które ſłowa do ſamych tylko Apoſtołów mówił.

P. Dla czego ſam tylko Kapłan potwierdzony od Biſkupa?

O. Bo tak Swięty Synod Trydeńſki poſtanowił.

P. Gdzie tedy Synod ten nie jeſt przyięty, nie już do Sakramentow należących do Wiary, ale do ſamych tylko reformacyinych Dekretow, czy może Kapłan nie potwierdzony ważnie ten Sakrament ſprawować?

O. Może; gdyż tam ten Synod ile do nich nie obowiązuie.

P. Jesli Zakonnicy powinni mocą tegoż prawa mieć Spowiednika ſwego potwierdzonego od Biſkupa?

O. Nie powinni, ale mogą ſpowiadać ſię każdemu proſtemu Spowiednikowi, byle tylko mieli pozwole-

nie

nie od swoich Zakonu starszych, albo wyraźne, albo tłumaczone.

P. Dla czego w Kapłanie maiącym spowiadać potrzebna jest jurysdykcya?

O. Gdyż spowiedź jest sąd Duchowny, który nie może się odprawować nad osobą niepoddaną Sędziemu.

P. Co tedy jest potwierdzenie, które powinien mieć Spowiednik?

O. Jest zdanie publiczne, przez które Kapłan od Biskupa, albo od urzędu jego sądzi się być sposobnym do słuchania spowiedzi.

P. Jesli ten, który ma Plebanią, powinien mieć takie potwierdzenie?

O. Paroch nie powinien mieć osobliwego potwierdzenia, ale one ma względem Parochii.

P. Kiedy zaś opuści Parochią?

O. Powinien.

P. Jesli też potwierdzenie potrzebne jest, żeby który Kapłan mógł słuchać spowiedzi samych tylko grzechow powszednich?

O. Nie jest potrzebne.

Przyczyna jest: gdyż potwierdzenie potrzebne jest tylko, żeby Kapłan wziął juryzdykcyą nad chcącym spowiadać się: te zaś każdy Ka-

Kapłan względem grzechow powszednich, jako i tych śmiertelnych, których już należycie się spowiadał, bierze zaraz przy poświęceniu, zaczym może od nich rozgrzeszać.

P. Co jest jurysdykcya Spowiednicza?

O. Jest władza, którą kto ma na drugim w wnętrznym sądzie pokuty jako nad sobie poddanym różna od władzy poświęcenia Kapłańskiego.

P. Przez co tedy ta władza różni się od prostego Kapłaństwa?

O. Tym, że ta władza daie się przez Sakrament Kapłaństwa i każdemu Kapłanowi; tamte zaś przez powierzchowne pozwolenie Kościoła i nie wszystkim Kapłanom, i jesli który tey nie będzie miał, nie może spowiadać.

P. Wieloraka tedy jest ta władza, albo jurysdykcya?

O. Dwoiaka: jedna jest zwyczayna, druga zaś zlecona.

P. Co jest zwyczayna?

O. Zwyczayna jest, którą maią ci, którym mocą Urzędu jakiego należy mieć staranie o duszach drugich, jako to: Papież, Biskup, Pleban, Starszy każdego Zakonu.

P. Co

P. Co jeſt polecona?

O. Jeſt, którą ten, który ma ordynaryiną zleca drugiemu.

P. Jesli taką władzę ma każdy Kapłan zleconą od Kościoła i od naywyżſzego Papieża Rzymſkiego, lubo będzie wyklęty, ſuspendowany, heretyk, żeby mógł w godzinę śmierci rozgrzeſzyć i od wſzyſtkich grzechow zachowanych, nie tylko inſzych, i od wſzyſtkich censur Kościelnych?

O. Ma.

P. Jesli zaś takową władzę ma Kapłan wyklęty, albo heretyk w niebytności tylko Kapłana własnego, albo któryby wolny był od takowey przeſzkody?

O. Według dowodnieyſzego zdania Kapłan wyklęty, albo heretyk w niebytności tylko Kapłana własnego, albo któryby wolny był od takowey przeſzkody ma władzę.

O. Według zdania drugich Kapłan wyklęty, albo heretyk nie może rozgrzeſzyć umieraiącego przy przytomności niewyklętego.

P. Jesli Zakonnicy mogą wſzyſtkich Wiernych do ſwoich Kościołow dla Spowiedzi przychodzących Spowiadać i rozgrzeſzać?

O. Mogą

O. Mogą mocą ſwoich Przywileiow, ci jednak, którzy naznaczeni będą od ſwoich Starſzych do ſłuchania Spowiedzi, maią być potwierdzeni od Biſkupow ſwoich w których Diecezyach znayduią ſię; gdyż tak poſtanowił S. Synod Trydeńſki.

P. Jesli Biſkup może każdemu Kapłanowi pozwolić każdego ſłuchać Spowiedzi w ſwoiey Diecezyi?

O. Może, wyiowſzy Zakonnikow; gdyż ma władzę zwyczayną względem każdey Duſzy Wierney w ſwoiey Diecezyi znayduiącey ſię; dla tego też może onę drugim zlecić.

P. Jesli ten, który ma Przywiley obrać ſobie Spowiednika, którego ſam chce, może każdemu Kapłanowi potwierdzonemu ſpowiadać ſię?

O. Może, jakoto: Biſkupi, Opaci, Królowie, Xiążęta absolutni i Przełożeni w Zakonach:

P. Jesli ten, który ma władzę zleconą, może też drugiemu zlecić?

O. Jesli nie ma władzy zleconey do wſzyſtkich zgoła ſpraw, do których ma zlecaiący, nie może zlecać drugiemu, jako kiedy zleci urząd Parocha, którego niebędzie na którym mieyscu przytomnego.

P. Jesli ten, który w godzinę śmier-

śmierci rozgrzeſzony jeſt od zachowanych, przez Kapłana nie maiącego władzy do rozgrzeſzenia od takowych, kiedy minie pomienione niebeſpieczeńſtwo, powinien znowu ſpowiadać ſię onych temu, który ma moc do rozgrzeſzenia żywych i zdrowych, bez wielkiego niebeſpieczeńſtwa śmierci zoſtaiących?

O. Według dowodnieyſzego zdania nie powinien, chiba że który z takich będzie miał do ſiebie przyłączoną cenſurę jaką Kościelną.

P. Jesli kiedy czyi własny Paroch jeſt zły i nieumieiętny, może dla tego ſamego ſpowiadać ſię drugiemu, i ten otrzymuie juryzdykcyą nad nim do ſpowiadania?

O. Jesli głupſtwo i nieumieiętność taka będzie, dla którey może ſłuſznie powątpiwać, jesli będzie umiał ważnie ſprawować ten Sakrament, albo jesli może bez grzechu onemu ſię ſpowiadać, i niebędzie inſzego Kapłana maiącego przywiley, albo juryzdykcyą, żeby mógł ſpowiadać takiego, może drugiemu ſpowiadać ſię.

P. Jesli jeſt powinność, albo obligacia jaka, żeby każdy ſpowiadał ſię

ſię na wielką noc ſwoiemu własnemu Kapłanowi?

O. Nie maſz żadney, ale mogą Zakonnikom ſię ſpowiadać, byle Kommunią Paſchalną odprawili w ſwoiey Parochii.

P. Jesli przychodniowie, podróżni, i włocęngowie, którzy nie maią własnego Kapłana, mogą ſpowiadać ſię wielkonocną ſpowiedzią na tym mieyscu, na którym ſię znayduią?

O. Mogą; gdyż według takich Paroch, tego mieysca jeſt własny ich Paroch.

P. Jesli Łacińſkiego nabożeńſtwa człowiek może ſię ſpowiadać Ruſkiemu Kapłanowi, i wzaiemnie?

O. Może; gdyż taka jeſt rezolucia wyraźna. S. Kongregacyi de propaganda Fide, jako niżey na drugim mieyscu obſzerniey to ſię pokaże.

P. Jesli ten ważnie rozgrzeſza, który przy obecnym i wiedzącym dobrze Ordynariuſzu o tym, jednak nieprzeciwiącym ſię temu, ſłucha poddanego jego ſpowiedzi?

O. Rozgrzeſza ważnie, byle wiedział Ordynariuſz, albo Paroch, że taki nie ma juryzdykcyi, gdyż tym

tym ſamym kładzie ſię .być pozwolenie.

P. Jesli zaś i ten ważnie rozgrzeſza, który tylko w tę nadzieię rozgrzeſza, że ſpodziewa ſię, iż pozwoli, albo nie będzie ſię urażał za to ten, do którego z władzy ordynaryiney należy penitent?

O. Nie ważnie; gdyż przyſzłe pozwolenie nie daie władzy, albo juryzdykcyi na czas teraznieyſzy, którego ſię daie rozgrzeſzenie.

P. Jesli Kapłan wyklęty, o którym jednak pospolicie nie wie ſię, że jeſt wyklęty, albo który pospolicie zna ſię za Parocha, lubo nie jeſt takim, może ważnie ſpowiadać i rozgrzeſzać?

O. Może; gdyż w takim przypadku Kościoł Swięty nadgradza defekt jurisdykcyi.

P. Jesli ten, który z dawnego zwyczaiu drugiego rozgrzeſza, albo który trzyma dobrą wiarę, że może takiego rozgrzeſzać?

O. Może; gdyż zwyczay i dobra wiara funduią jurisdykcyą-

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

O zachowanych grzechach.

P. Jesli ten, który nie wiedząc o jakim grzechu, że jeſt zachowany, tego dobrą wiarą ſpowiadać ſię, albo który nie wiedząc, że Kapłan nie ma mocy rozgrzeſzać od takiego grzechu, onemu go ſię ſpowiada, może ważnie być od niego rozgrzeſzony?

O. Może: jednak kiedy ſię dowie, że ten był zachowany, albo że ten Spowiednik nie miał mocy rozgrzeſzać od niego, powinien pokazać ſię Starſzemu.

P. Co zas, kiedy ſam Spowiednik będzie trzymał o jakim grzechu, że nie jeſt zachowany, który jednak prawdziwie zachowany, czy ważnie będzie rozgrzeſzony?

O. Ważnie; gdyż niewiadomość dobrey wiary albo niezwyciężona o zachowaniu znosi zachowanie.

P. Jesli kiedy Penitent z jedney Diecezyi ſpowiada ſię w drugiey Diecezyi jakiego grzechu, który w tey nie jeſt zachowany, lubo jeſt w ſwoiey, może być ważnie w tamtey Diecezyi rozgrzeſzony?

O. Może; gdyż każdy może być ſą-

sądzony według Praw tey Diecezyi, w którey znayduie się.

P. Jesli ten, który spowiadał się grzechow swoich maiącemu moc rozgrzeszać od zachowanych i bez winy swoiey zapomniał jakiego grzechu zachowanego, może potym być od niego rozgrzeszony przez prostego Spowiednika?

O. Może; gdyż zachowanie na pierwszey Spowiedzi jest zniesione; ponieważ każdy Spowiednik rozgrzeszaiący ma tę intencią rozgrzeszyć Penitenta wszystką tą mocą, którą może i jako Penitent potrzebuie, żeby był rozgrzeszony: zatym może rozgrzeszyć tak, żeby zniosł zachowanie grzechu zapomnianego, zaczym też znosi.

P. Co zaś, kiedy pierwsza Spowiedź była dla jakiey winy nieważna?

O. Może postaremu od takiego grzechu zachowanego, którego bez winy zapomniał, spowiadaiąc się rozgrzeszonym być, od prostego Spowiednika; gdyż pierwszy Spowiednik, lubo dla jakiey winy i przeszkody nie mógł go rozgrzeszyć od jego grzechow, mógł jednak znieść ich zachowanie.

P. Komu

P. Komu należy rozgrzeszać od zachowanych?

O. Nayprzód samemu zachowuiącemu. *Druga*: Starszemu nad nim w Duchowney jurysdykcyi. *Trzecia*: Komu ten pozwoli. *Czwarta*: Kapłan mnieyszy może także rozgrzeszyć, kiedy Penitent nie będzie mógł dostąpić do wyższego, ani też sam Spowiednik jego.

P. Jesli ten, który ma przywiley rozgrzeszać od wszystkich zachowanych Stolicy Apostolskiey, może tym samym rozgrzeszać od zachowanych Biskupowi?

O. Inne może, ale powinien względem tych mieć osobliwe pozwolenie od Biskupa.

P. A kiedy Spowiednik wątpi, jesli który grzech Penitenta jest zachowany, albo nie może od niego sam rozgrzeszyć, iżali powinien go do starszego odesłać?

O. Może sam rozgrzeszyć, nie odsyłaiąc do starszego.

P. Co tedy jest zachowanie przypadkow sumnienia?

O. Jest zabronienie juryzdykcyi względem jakiego grzechu.

P. Na co się czyni te zachowanie i jaki pożytek jego?

O. Po-

O. Pożytek tego zachowania jeſt ten, żeby ludzie wiedząc o trudnym rozgrzeſzeniu takich grzechow, tym barziey poznawali ciężkość ich, i wſtręt od nich brali, i bali ſię ich popełnienia.

P. Kto tedy może zachowanie grzechow czynić?

O. Nayprzód: Papież Rzymſki w całym Kościele, potym każdy Biſkup w ſwoiey Diecezyi, i każdy Prałat Zakonny, względem poddanych ſobie Zakonnikow, który nie jeſt w żadney Kongregacyi Zakonney.

P. Jesli tedy Spowiednik proſty może rozgrzeſzać tego, który ſpowiada ſię jemu grzechu jakiego zachowanego?

O. Jesli będzie jaka potrzeba przyciſkaiąca takiego do ſpowiedzi, który ma grzech zachowany n. p. że będzie ſię bał, żeby nie oſławił, albo zgorſzenia drugim nie dał, opuſzczaiąc ſpowiedź, albo Kommunią, może Spowiednik inſzy rozgrzeſzyć takiego od zachowanych pod tą kondycią: żeby Penitent ſtawił ſię znowu ſtarſzemu, który ſobie taki grzech zachował, albo drugiemu, który od niego ma generalne

ne pozwolenie względem rozgrzeſzenia od nich. Co jednak ma ſię rozumieć, gdy do ſtarſzego nie będzie łatwego przyſtępu; w takim bowiem tylko razie, może mnieyſzy rozgrzeſzyć.

P. Bez potrzeby zaś żadney, czy może mnieyſzy rozgrzeſzyć od zachowanych ſtarſzemu?

O. Nie może, ale powinien go odeſłać do ſtarſzego, miłość jednak może pod czas rozkazać, żeby ſam Spowiednik nie wyjawiaiąc osoby i grzechu, ſam, mówię, wzioł pozwolenie od ſtarſzego rozgrzeſzyć takiego.

P. Jesli zaś grzech zachowany będzie złączony z jaką censurą Kościelną, jesli może i od tego rozgrzeſzyć Spowiednik mnieyſzy, w wyżey opisanym przypadku potrzeby?

O. Może.

P. Co tedy ma czynić, który w potrzebie ſpowiadał ſię mnieyſzemu Kapłanowi grzechu, który nie miał władzy, ani ordynaryiney, ani zleconey do rozgrzeſzenia od takiego grzechu, gdy potym będzie ſię ſpowiadał ſtarſzemu takiego grzechu, jesli powinien tego tylko jednego ſpo-

ſpowiadać ſię, czy też i drugich?

O. Beſpiecznieyſza jeſt ſpowiadać ſię wſzyſtkich, jednak doſyć dowodnie uczą niektórzy Doktorowie, iż nie jeſt obowiązany tylko do otworzenia grzechu zachowanego.

ROZDZIAŁ III.

O powinności Spowiednika.

P. Jaka jeſt powinność Spowiednika?

O. Powinność Spowiednika nayprzód jeſt, rozgrzeſzyć każdego, który tego jeſt godzien i do tego należycie jeſt przygotowany. *Druga:* żeby należycie ten ſąd był odprawiony a zwłaſzcza, kiedy już jeſt zaczęty. *Trzecia:* powinien grzeſznych ratować i onych napominać i ſztrofować, albo karać, z łaſkawością jednak.

P. Jaki grzeſznik pospolicie nie może być rozgrzeſzony?

O. Nayprzód ten, który żadney nie przynosi materyi do rozgrzeſzenia, to jeſt: który żadnego grzechu nie wyznaie na ſiebie na ſpowiedzi. *Druga:* który nie chce drugiemu wrócić, co winien lub z Dóbr Fortuny lub ſławy i który nie chce od bliſkich grze-

grzechow okazyi uciekać. *Trzecia:* który nie umie tych rzeczy, które umieć powinien, jako to: Pacierza, dzieſięciu Bożego przykazania, także, co należy do ſpowiedzi i Kommunii Swiętey, żeby te Swięte Sakramenta z pożytkiem mógł przyimować.

P. Jesli Spowiednik powinien ratować ludzi proſtych, którzy nie umieią należytego rachunku ſwego uczynić, przypominaiąc im grzechy?

O. Powinien, ile dopuſzcza mnóſtwo ſpowiadaiących ſię, których nie może odprawić bez ſpowiedzi, albo jesli nie będzie podróżnych, którzy zechcą zaraz Kommunikować i Kommunikowawſzy odiechać; albowiem w takim razie jesli dobrą wiarą poſtępuią, i czasu krótkość i mnóſtwo przychodżących do ſpowiedzi nie pozwala takich długo examinować i uczyć, mogą rozgrzeſzeni być, byle eſsencyalne kondycie do Spowiedzi wypełnili, kazawſzy im znowu czasu wolnieyſzego do Spowiedzi ſię wrócić.

P. Czy powinien Spowiednik uczyć rzeczy potrzebnych do Spowiedzi Penitenta, gdy widzi, że ten tego nie zna?

O. Owſzem powinien; i dla tego, kiedy widzi, że Penitent niezna tego, bez czego zbawiony być nie może, jako to: taiemnic Wiary jedynie potrzebnych do zbawienia, powinien go nauczyć, także do złożenia z ſiebie nienawiści, do wrócenia ſławy, albo Dóbr, albo oddalenia okazyi grzechow, do zbudowania dobrym przykładem tych, których zgorſzył, i do nadgrodzenia inſzych ſzkod, jesli jakie uczynił, do napomnienia grzeſzących, ratowania potrzebuiących, to jeſt ubogich, i na koniec jesli wpadł w jaką censurę, powinien w tym go napomnieć i kazać, żeby ſatysfakcyą uczynił: czego jesli nie zachce uczynić nie powinien dawać onemu rozgrzeſzenia; gdyż ſtałby ſię uczęſtnikiem grzechow jego i winnym zoſtałby świętokradztwa.

P. Jesli Spowiednik powinien napominać tego, o którym wie, że jeſt w złym ſtanie.

O. Jesli wie, że jeſt w złym ſtanie przez niewiadomość ſwoią z winą i mogącą ſię zwyciężyć, to jeſt taką, którą powinien i może złożyć z ſiebie, powinien go napomnieć; gdyż bez tego takie milczenie jego nie by-

byłoby, ani Penitentowi ani Sakramentowi ni w czym pomocne.

P. Gdy zaś przez niewiadomość bezwinną i niezwyciężoną zoſtaie który Penitent w złym ſtanie?

O. Albo widzi, że może być jaki pożytek z ſwego napomnienia, albo nie? jesli widzi, że może być pożyteczne ſwoie napomnienie i nie obawia ſię, żeby więcey ſzkody, aniżeli pożytku przyniosło, powinien napomnieć i nauczyć, jesli zaś nie ſpodziewa ſię żadnego pożytku, nie powinien.

Na przykład: zna, że Penitet zoſtaie w małżeńſtwie nieważnym, albo że trzyma cudzą rzecz nienależycie, jednak przez niewiadomość bezwinną: jesli ſpodziewa ſię, że objawiwſzy mu nieważność małżeńſtwa, albo nieſłuſzne zatrzymanie cudzey rzeczy pomoże jemu co, na przykład: przyprowadzi do tego, że porzuci te małżeńſtwo, albo będzie ſię ſtarał o dyspensę, takoż, że zechce drugiemu wrócić jego rzecz, powinien go napomnieć; bez tego zaś nie powinien.

P. Gdy zaś Penitent ſam będzie o czym wątpił i będzie ſię radził Spowiednika?

Ta O. Po-

O. Powinien wſzyſtką prawdę onemu otworzyć; gdyż w takim razie milczenie byłoby błędu potwierdzenie; nie powinien jednak więcey odpowiadać, tylko o co będzie pytany.

P. Jako Spowiednik ma poſtąpić z tymi którzy nie maią prawdziwego żalu za grzechy, albo ſzczyrego przedſięwzięcia poprawy?

O. Powinien takiego pobudzać do niego, przełożywſzy mu przed oczy ſprośność grzechu, dobroć Boſką, niebespieczeńſtwo wiecznego potępienia, także powinien mu naznaczyć lekarſtwa pomagaiące przeciwko tym grzechom.

P. Jesli Kapłan, który ſłucha ſpowiedzi w grzechu śmiertelnym, grzeſzy śmiertelnie?

O. Grzeſzy, i dla tego powinien wprzódy, albo ſpowiadać ſię, albo przynaymniey ſkruchę ſerdeczną uczynić.

P. Jak wiele zaś grzechow popełnia, który w takim ſtanie ſłucha ſpowiedzi, jesli jeden, albo tak wiele, jak wiele będzie tych, których ſłuchał ſpowiedzi?

O. Dowodnieyſza jeſt, że ten, który za jednym ſiedzeniem w Spowiednicy ſłucha wiele ſpowiedzi w grzechu

chu ciężkim, jeden tylko grzech popełnia, lubo ſą drudzy Doktorowie, którzy inaczey trzymaią.

P. Co ma czynić Spowiednik, kiedy defekt jaki eſsencyalny w tym Sakramencie popełni, na przykład: gdy formę nienależycie wymówi, albo rozgrzeſzy od grzechow zachowanych, albo takiego, nad którym nie ma jurisdykcyi?

O. Jesli może przywieść do tego, żeby taki uczynił drugą Spowiedź, to zaś bez zgorſzenia, nieſławy jego, naruſzenia pieczęci Spowiedzi, i ſzkody własney, powinien ſtarać ſię, żeby takiego mógł przywieść do powtórzenia Spowiedzi, jesli zaś nie może bez tego, niepowinien; gdyż taki lubo nie będzie ważnie rozgrzeſzony od niego, jednak gdy będzie drugi raz ſpowiadał ſię, rozgrzeſzony będzie i od tych, lubo nie będzie drugi raz ich ſpowiadał ſię.

P. Kiedy zaś nie rozgrzeſzy od klątwy, którego mógłby rozgrzeſzyć?

O. Może i nieprzytomnego takiego rozgrzeſzyć od niey.

P. Gdy zapomni pytać ſię liczby, rodzaiu, poſtaci i inſzych okoliczności grzechow?

O. Po-

O. Pospolicie do niczego nie jeſt obowiązany, tylko żeby pokutował i żałował za to; niepowinien go zaś napominać za to, ponieważ ſąd ten wnętrzny już jeſt ſkończony, napominać, mówię, po ſkończoney Spowiedzi.

P. Kiedy zaś wróci ſię znowu do niego Spowiadać ſię?

O. Powienien otworzyć mu ten defekt na pierwſzey Spowiedzi popełniony; gdyż inaczey ta Spowiedź nie będzie cała; ponieważ nie ſpowiadał ſię wſzyſtkich grzechow należycie.

P. Co powinien czynić, kiedy na Spowiedzi zapomniał naznaczyć Petentowi reſtytucyą, którą ten powinien uczynić?

O. Napomnieć, jesli może bez wielkiey trudności i niewygody, lub na drugiey Spowiedzi, lub też i bez, otrzymawſzy wprzódy od niego pozwolenie, że chce z nim konferować nieco pożytecznego, względem przeſzłey Spowiedzi, jesli tedy kontentuie ſię tym? kiedy więc niepozwoli, do niczego więcey nie będzie obowiązany.

P. Do czego obowiązany jeſt Spowiednik, który obligowanemu Peni-

ten-

tentowi do reſtytucyi powie, że nie powinien oney czynić?

O. Jesli to uczynił z niewiadomości winę w ſobie maiącey, albo też dla inſzey jakiey złey przyczyny, powinien wcześnie zdanie ſwoie rewokować, u Penitenta wziowſzy licencyą, żeby z nim mógł o przeſzłey Spowiedzi pomówić nie co.

P. Jesli zaś tego nie uczyni, albo choć i uczyni, ale nie w czas, a to, że Penitent nie będzie mógł więcey restytucyi uczynić, którą na ów czas, kiedy ſię pierwſzy raz ſpowiadał, mógł był uczynić?

O. Powinien ſam za niego uczynić; gdyż był przyczyną nieſprawiedliwą ſzkody drugiego.

P. Gdy zaś bez żadney ſwoiey winy, dla tego; że na ów czas tak prawdziwie u ſiebie trzymał i dobrą wiarą, że w takim przypadku niepowinien Penitent czynić reſtytucyi, zawiódł go ſwoią rezolucyą?

O. Poſtrzegłſzy ſwóy błąd, powinien wcześnie napomnieć Penitenta, kiedy będzie mógł; gdyż bez tego ſam na potym musi go w tym zaſtąpić.

P. Jesli zaś nie napomni dla tego, że nie będzie mógł, albo nie w czas napomni?

O. Do

O. Do niczego nie będzie obowiązany.

ROZDZIAŁ IV.

O powinności względem ſłuchania Spowiedzi.

P. Czy jeſt obligacia jaka w Spowiedniku i jaka, żeby ſłuchał kogo Spowiedzi, a nayprzod w Spowiedniku proſtym?

O. Każdy i nayprośtſzy Kapłan, gdy nie maſz inſzego ſposobnieyſzego i naylepſzego powinien w oſtatniey potrzebie, to jeſt: w godzinę śmierci ſłuchać i rozgrzeſzyć chcącego ſię ſpowiadać, przyczyna jeſt: miłość bliźniego.

P. Jaka znowu jeſt obligacia względem tegoż w Parochu?

O. Ten powinien ſłuchać wſzyſtkich Parochianow, nie tylko w oſtatniey potrzebie, ale też kiedy ich ſame tylko przykazanie do tey przymuſza: owſzem i bez przykazania, ile razy Parochianie z ſłuſzney jakiey przyczyny, n. p. że ſą w potrzebie jakiey duchowney, albo odpuſtu jakiego chcą doſtąpić, tego od niego wyciągaią; powinien, mówię, ich ſłuchać, lub przez ſię ſamego,

mego, lub przez drugiego; gdyż powinien do dobrego ſam ich prowadzić, nie zaś do tego im przeſzkadzać.

P. Gdyby zaś, który nazbyt częſto, albo nie ſwego czasu o to proſił?

O. Będzie wymówiony, kiedy go nie zechce ſłuchać ſpowiedzi.

ROZDZIAŁ V.

O Nauce i roztropności Spowiednika.

P. Jaka nauka i roztropność powinna ſię znaydować w Spowieduiku?

O. Żeby Spowiednik mógł należycie rozgrzeſzyć Penitenta, powinien, ile może, wſzyſtkie grzechy jego rozumieć; gdyż bez tego darmo muſiałby mu ten one powiadać.

P. Jako tedy grzeſzy ten, który przez niedbalſtwo grzechow penitenta ſwego nie zrozumiał należycie?

O. Grzeſzy ciężko; albowiem ſentencyą feruie, nie poznawſzy ſprawy.

P. Jesli zaś ważne jeſt takie rozgrzeſzenie?

O. Ważne, byle penitent przez jaką ſwoią winę do tego nie przyłożył

żył fię, żeby Spowiednik nie mógł dobrze wyrozumieć wſzyſtkich jego grzechow; gdyż ten Sakrament może być ważny bez całości Spowiedzi, jesli całość jey bez wſzelkiey winy Penitenta opuści fię.

P. Do czego zaś Penitent jeſt obowiązany, kiedy widzi, że Spowiednik, albo dla ſnu, albo dla rozerwania, albo dla trudney mowy jego nie zrozumiał wſzyſtkich grzechow jego?

O. Powinien te, o których wątpi, powtórzyć, albo u tegoż, albo u drugiego Spowiednika na drugiey ſpowiedzi.

P. Jako grzeſzy ten, który albo przez głupſtwo i nieumieiętność ſwoią winę maiącą rozgrzeſza takiego, którego nie mógł rozgrzeſzyć?

O. Dwoiako: i dla tego, że nie zna tego, co powinien znać według ſwego urzędu, i że nie należycie rozgrzeſza.

P. Zeby ważne było rozgrzeſzenie, czy powinien Spowiednik znać, że to, co Penitent jemu powiada, jeſt grzechem, lubo nie będzie znał, jesli jeſt śmiertelny, albo powſzedni?

O. Tak jeſt: boby inaczey dał roz-

rozgrzeſzenie, nie maiąc należytey materyi do niego.

P. Zeby zaś nie tylko ważnie, ale też bezwinnie rozgrzeſzył, czy powinien znać, które ſą śmiertelne, a które powſzednie? *Druga:* żeby znał poſtaci grzechow i okoliczności, które fię maią na ſpowiedzi wyrazać? *Trzecia*: to, co należy do reſtitucyi dóbr i ſławy? *Czwarta*: przypadki zachowane, i klątwy przynaymniey poſpolite? *Piąta*: censury, irregularſtwa, przynaymiey poſpolitſze dla Kapłanow? *Szóſta:* należyte kondycie w Penitencie dobrego przygotowania? *Siódma*: lekarſtwa przeciwko grzechom potrzebne?

O. Potrzeba; gdyż bez tego nie może należytego i dobrego ſądu uczynić.

P. Czy dość zaś, żeby około tego miał przynaymniey mierne pozanie, żeby mógł przynaymniey ſłuſznie i roztropnie wątpić, i uczeńſzych radzić ſię?

O. Powinien tak wiele przynaymniey wiedzieć i tego dosyć.

P. Jesli jednakowey potrzeba nauki dla wſzyſtkich, i na wſzyſtkie mieysca?

O. Nie, ale według różności oſob

i mieysc,

i mieysc powinien mieć większą, albo mnieyszą naukę.

P. Jako grzeszy ten, który nie maiąc należytey umieiętności napiera się spowiadać, albo który bez potrzeby takiego postanawia, albo cierpi na tym urzędzie?

O. Grzeszy ciężko; gdyż i dusze zawodzi Penitentow, i wdaie się w niebespieczeństwo świętokradzkiego szafowania tego Sakramentu.

P. Jaka znowu powinna być roztropność w Spowiedniku?

O. Ma być tak względem uczenia, jako też napominania i strofowania Penitenta, i examinowania tegoż.

P. Jesli tedy powinien Spowiednik każdego zgoła Penitenta examinować?

O. Nie wszystkich; gdyż tych, o których może należycie sądzić, że należycie się spowiadali, dla tego, że są ludzie uczeni, i zwykli należytey pilności przykładać, nie powinien pytać się, drugich zaś powinien; albowiem jako sędzia powinien postrzegać tego, żeby sąd był zupełny, jako lekarz zaś, żeby choroba i rany należycie mu były odkryte.

P.

P. Czego powinien Spowiednik strzedz się w examinowaniu Penitentow?

O. Tych naybarziey trzech rzeczy. *Pierwsza*: żeby ciekawie nie pytał Penitentow o rzeczach niepotrzebnych, przez coby estymę dobrą Spowiednika, godność Sakramentu, i pożytku umnieyszył Penitentowi. *Druga*: żeby nie był examen niedyskretny, to jest: o takich rzeczach, które pospolicie od takich ludzi nie zwykły się czynić, albo z któregoby mógł nauczyć się grzeszyć penitent, albo o rzeczach wszetecznych niewstydliwie. *Trzecia*: żeby nie był examen skwapliwy, ale żeby miał sam Penitent czas wytłumaczyć się, ile może, żeby nie potrzebnym pytaniem onego nie zmieszał, albo strofowaniem i łajaniem nie potwarzył.

P. Czy zawsze tedy Spowiednik z examinowaniem i pytaniem powinien czekać, aż Penitent skończy swoią spowiedź?

O. Nie zawsze, ale kiedy spowiedź jest długa, może między spowiedzią pytać się, o co sam będzie rozumiał, boby snadno potym mógł drugich rzeczy zapomnieć.

P. Je-

P. Jesli Spowiednik po pilnym examinie od Penitenta uczynionym poſtrzeże, że opuścił jaki grzech, albo okoliczność potrzebną, powinien onego pytać ſię?

O. Według dowodnieyſzego zdania powinien, lubo drudzy inaczey trzymaią.

P. A takiego czy powinien rozgrzeſzyć, o którym wie, że jaki grzech popełnił, jednak nie chce do niego przyznać ſię.

O. Jesli zna to z własnego doświadczenia, nie powinien rozgrzeſzać; powinien zaś, kiedy tylko z drugich powieści, albo z ſczegulney ſuspicyi; gdyż w tym Sakramencie powinna mieć ſię wiara Penitentowi tak za ſobą, jako przeciwko ſobie świadczącemu.

P. Jaką tedy roztropność powinien Spowiednik w takim razie zachować?

O. Powinien nayprzód: zdaleka zachodzić, potym powinien zbliżyć ſię do ſamey rzeczy. *Znowu*: jesli z tym wſzyſtkim nie będzie ſię przyznawał, powinien ſądzić, że albo zapomniał, albo drugiemu ſię ſpowiadał, albo nie ma tego ſobie za grzech, a tak powinien go rozgrzeſzyć.

ſzyć. *Takoż:* jesli grzech ten zna z Spowiedzi tego, który pospołu z nim grzeſzył, nie powinien tey wiadomości zażywać, chiba tylko generalnie pytaiąc ſię: jesli jeſzcze nie cięży go co na ſumnieniu i pobudzaiąc go do większego żalu dla niebespieczeńſtwa wydania drugiego Spowiedzi, albo jesli ma od tamtego pozwolenie, żeby nie dał z ſiebie zgorſzenia.

P. Jako Spowiednik ma ſię zachować na Spowiedzi w materyi czyſtości?

O. W takiey materyi powinien jak naymniey pytać ſię i nayoſtróżniey, żeby nie dał okazyi, albo do wypytywania ſię, albo naśmiewania ſię z Spowiedzi, albo żeby nie nauczył Penitenta grzechow, których ten jeſzcze nie zna, i lepiey dopuſzczać ſię pod czas, żeby Spowiedź nie była cała, aniżeli żeby co takowego ſtało ſię. A tak gdy w takiey materyi domysli ſię; a nie przyzna to Penitent, niepotrzeba pytaniem poſtępować do uczynkow. Prości jednak ludzie, pospolicie pytani o myſlach, do nich ſię nie przyznawaią, przyznawaią ſię zaś do uczynkow, dla tego tamte mniey uważaią, aniżeli te.

ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

O pieczęci Spowiedzi.

P. Co jeſt pieczęć Spowiedzi?

O. Pieczęć ta, jeſt obligacya przykazaniem Boſkim włożona barzo ściſła w każdym przypadku, byteż ſzło o zachowanie całego Królewſtwa, którym obligowany jeſt człowiek niewyiawiać, ani po śmierci Penitenta naymnieyſzey rzeczy, którą ten otworzył na Spowiedzi; to jeſt: tą intencyą, żeby mógł otrzymać rozgrzeſzenie ſakramentalne, przez co mogła by ſię ſtać Spowiedź ciężka i znienawidziana.

P. Jesli grzeſzy, który tę pieczęć narusza?

O. Grzeſzy dwoiako: przeciwko uczciwości winney temu Sakramentowi świętokractwem, i ſprawiedliwości łamaiąc poſtanowienie między ſobą i Peniteńtem uczynione o chowaniu tego ſekretu w każdym przypadku.

P. Jesli małość, albo lekkość rzeczy może tu wymówić od ciężkiego grzechu?

O. Nie może.

P. Jesli obowiązany jeſt do chowania pieczęci ſpowiedzi, któremu drugi

gi ſpowiadał ſię nie ſzczyrze, ale zmyslonym ſposobem, na żart tylko i na śmiech, albo na oſzukanie Spowiednika, na przykład: żeby co pod pretextem ſpowiedzi ukradł u niego?

O. Nie jeſt; gdyż taka ſpowiedź nie czyni ſię tą intencyą, żeby ſię rozgrzeſzenie Sakramentalne otrzymało.

P. Jesli nie narusza, który powiada, że ſię mu ſpowiadał ſamych powſzednich, albo że jeſt człowiek niewinny, albo święty?

O. Jesli nie powiada tego w takich okolicznościach, z którychby drudzy mogli wnoſić, że inſi, którzy mu ſię ſpowiadali, ſą grzeſzni, i ſpowiadali ſię śmiertelnych, nie narusza pieczęci.

P. Jesli ten, który zna grzech drugiego, nie tylko z ſpowiedzi, ale też zkąd inąd, może o nim mówić bez naruſzenia ſpowiedzi?

O. Może, byle żadney okoliczności, którą zna z ſpowiedzi tylko, nie wyjawił, ani pewniey tego nie twierdził, aniżeli zna z ſpowiedzi, w którym jednak razie wielkiey trzeba oſtróżności, i lepiey milczeć zawſze.

P. Jesli jeſt grzech, wyiawić naymnieyſzy jaki grzech z ſpowiedzi, nie tylko ciężki?

O. Grzech jeſt ciężki; gdyż materya pieczęci ſpowiedzi nie przyimuie małości.

P. Jesli ten grzeſzy przeciwko pieczęci, który generalnie mówi o drugich, że ſię mu ſpowiadał grzechu śmiertelnego, albo zachowanego, albo klątwy, albo że nie wziął rozgrzeſzenia; bo nie był godzien?

O. Grzeſzy.

P. A ten, który powiada jaką mu naznaczył pokutę?

O. Jesli pokuta będzie mała, jaka poſpolicie naznaczać ſię zwykła za grzechy powſzednie nie naruſzą; naruſza zaś, kiedy pokuta będzie wielka, jaka ſię zwykła naznaczać za grzeſzy śmiertelne.

P. Jesli ten naruſza, który, nie wyiawiaiąc ſamego grzechu, okoliczność tylko jego jaką wyiawia?

O. Naruſza, jesli taka będzie, na którey ſiła zależy penitentowi, żeby ſię w milczeniu chowała, jako gdy n. p. nieuczściwego łoża przyioł poświęcenie Kapłańſkie, albo nie będąc Szlachcicem, za takiego ſię udał.

P.

P. Jesli mogą bez naruſzenia pieczęci powiadać ſię cnoty Penitentow, dobre uczynki, intencie pobożne, albo też nie należyte jakie rzeczy, które ſię mieſzaią pod czas na ſpowiedzi?

O. Lubo takie rzeczy wyiawiać, nie jeſt przeciwko pieczęci, jednak kiedy Penitent chce, żeby drudzy o nich nie wiedzieli, wyiawiać one będzie przeciwko ſekretowi przyrodzonemu; owſzem jesli także powiadały ſię na ſpowiedzi, dla lepſzego wytłumaczenia grzechow, będą podpadać pod pieczęć Sakramentalną.

P. Jesli jeſt także przeciwko pieczęci odkryć defekta jakie przyrodzone Penitenta, lub duſzy, lub ciała?

O. O tych trzeba tak mówić, jako o cnotach i dobrych uczynkach.

P. Jesli ten naruſza pieczęć, który o ſkrupulacie powiada, że jeſt ſkrupulatem?

O. Jesli kto ſpowiadał ſię na ſpowiedzi, że jeſt ſkrupulatem, albo wyiawił to na ſpowiedzi, dla lepſzego wytłumaczenia grzechow ſwoich, albo odkrycia ſtanu ſwego ſumnienia, powiadaiąc to Spowiednik na-

rufza pieczęć; gdyż jeſt niejaka materya ſpowiedzi. Jesli zaś doſzedł tego nie z ſpowiedzi, ale z ſposobu, którym ſię Penitent ſpowiadał, nie narufza, jako gdy z tego ſamego pozna defekt jaki przyrodzony, lub ciała, lub też dufzy, n. p. że jeſt głuchy, zaiękliwy, głupiec.

P. Tenże zaś, który ſpowiada, mówiąc: że tylko ſwoiemi fraſzkami i bredniami głowę Spowiednikow turbuie?

O. Barzo niebeſpieczna tak mówić; gdyż łatwo może ſię narufzyć pieczęć ta: lubo niektórzy Doktorowie uczą, że tak mówiąc nie narufza ſię pieczęć ſpowiedzi.

P. Jesli, gdzie jeſt zwyczay brać atteſtacią ſpowiedzi u Spowiednika, że ta jeſt odprawiona, może ten jey nie dać bez narufzenia pieczęci ſpowiedzi temu, któremu dla jakiey jego winy nie dał rozgrzefzenia?

O. Obiedwie zdania ſą dowodne, tak że ſię narufza, jako i nie narufza, w takowym poſtępku i przypadku Spowiednika.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

O tych, którzy ſą obowiązani do chowania pieczęci Spowiedzi.

P. Którzy ſą, którzy powinni chować pieczęć ſpowiedzi?

O. Wſzyſcy ci, do których znaiomość pieczęci jakimkolwiek ſposobem zaſzła, obowiązani ſą do tey.

P. Jesli Spowiednik pytaiącemu ſię o ſwoim Penitencie, który jesli mu pewnego grzechu ſpowiadał ſię, może odpowiedzieć, że ſię nie ſpowiadał, choć ſię ſpowiadał?

O. Może, przydawſzy jeſzcze i przyſięgę do tego, gdyby tego potrzeba wyciągała, myſląc w ſobie nie ſpowiadał ſię tak, żebym to mógł drugiemu powiedzieć, co ſię ſpowiadał, albo że nie wiadomością taką, żebym mógł z niey odpowiedzieć komu, oprócz ſpowiedzi.

P. Jesli ſtarſzy obowiązany jeſt tąż pieczęcią, kiedy mnieyſzy ſtawi ſię onemu po otrzymanym rozgrzefzeniu od drugiego Spowiednika, dla grzechu jakiego zachowanego, albo gdy od niego bierze prywatne pozwolenie na zachowany?

O. Dowodnieyſza jeſt, że także obowiązany jeſt.

P. Je-

P. Jesli i ten, który za tłumacza zażywa ſię do czyjey ſpowiedzi?

O. Y ten także.

P. Jesli i ten, który podſłuchiwa, kiedy ſię ſpowiada, albo też nie chcąc uſłyſzy co z ſpowiedzi drugiego?

O. Y o takim także wątpić nie potrzeba.

P. A ci, którym świętokracko wyiawił ſam Spowiednik?

O. Obowiązani ſą także, ani z ſobą o tym mówić nie mogą.

P. Czy także i świecki człowiek, który zmysliwſzy ſię być Spowiednikiem, ſpowiedzi ſłuchał?

O. Także, jako niemiey i ten Doktor, którego Spowiednik za pozwoleniem Penitenta radzi ſię o jakim grzechu jego, albo który pisał proſtemu jakiemu człowiekowi ſpowiedź.

P. Co zaś o tym trzeba trzymać, który znalazł ſpowiedź drugiego, i one czytał?

O. Lubo niektórzy Doktorowie trzymaią i o takich, że zoſtaie pod pieczęcią ſpowiedzi, jednak dowodnieyſza jeſt według drugich, że tylko obowiązany jeſt pod ſekretem przyrodzonym, grzeſzy jednak ciężko,

ko, kiedy grzechy drugiego ciężkie i ciężko ſzkodzące ſławie drugiego publikuie; powſzednie zaś, gdy tylko jaki mały i powſzedni, który wyczytał na karcie.

P. Jesli w teyże obligacyi zoſtaje Penitent?

O. Dowodnieyſza jeſt, że ten tylko pod ſekretem przyrodzonym powinien w milczeniu chować to, co uſłyſzy od Spowiednika, jesli taka rzecz będzie, która tego będzie wyciągała.

P. Jesliż poſtaremu godzi ſię mówić o tym, co ſię ſłyſzało na ſpowiedzi, z ſamym Penitentem, lub z drugim?

O. Godzi ſię za pozwoleniem penitenta.

P. Czy potrzeba, by te pozwolenie było wyraźne?

O. Potrzeba, i nie doſyć tłumaczonego tylko, albo żeby kto wierzył, iż gdyby proſił penitenta o to, pewnieby mu onego nie bronił, luboby to z naywiękſzym miało być pożytkiem.

P. Do tego, czy potrzeba jeſzcze, żeby też pozwolenie jego było dobrowolne i nie gwałtem, przez krywdę jaką, zdradę i oſzuka-

kanie, także uprzykrzoną prożbę, boiaźń i respekt jaki osobliwy Spowiednika otrzymane?

O. Powinne być dobrowolne, jako też, żeby nie było rewokowane od tegoż penitenta raz dane; nie potrzeba zaś, żeby było na piśmie, także jednakowo ważne będzie, choć słowem, choć uczynkiem dane będzie. Y dla tego, gdy sam peniten zacznie mówić przed Spowiednikiem o rzeczy przedtym na spowiedzi onemu odkrytey, Spowiednik może kończyć; gdyż tym samym kładzie się onemu pozwalać.

P. Jesli, gdy defekt jaki znaczny popełniony jest od Spowiednika na spowiedzi, dla którego spowiedź była nie ważna, godzi się o tym mówić po spowiedzi z penitentem, bez naruszenia pieczęci, nie wziowszy od niego pozwolenia?

O. Dowodnieysza jest, że się nie godzi.

P. Jesli zaś o tym godzi się mówić na spowiedzi?

O. Dowodnieysza, że się godzi, i tak uczy pospolity postempek Spowiedzikow, którzy nie biorąc pozwolenia od penitentow, stroiuią, gdy w tenże sam grzech wpadną, któ-

którego się na przeszłey spowiedzi spowiadali, i częstokroć nie pozwalaią im dla tego absolucyi.

P. Jesli ten narusza pieczęć Spowiedzi, który powiada, że w pewnym Klasztorze słyszał ciężki jeden grzech na Spowiedzi, lubo osoby nie mianuie?

O. Narusza.

P. A tak, który powiada o całym jakim Zakonie, że w nim panuie pewny jaki grzech, o którym tylko wie z samey Spowiedzi?

O. Y ten także grzeszy przeciwko pieczęci Spowiedzi, owszem ani o tym mieście albo mieyscu, na którym kto słuchał Spowiedzi, godzi się mówić, że tam szkaradne rzeczy się dzieią, i takie a takie grzechy się popełniaią, jesli to wie z samey tylko Spowiedzi; gdyż to może być z szkodą i niesławą tego Miasta Obywatelow, którym przez to może Spowiedź ohydzić się. Jako też nie dobrze czyni i ten Spowiednik Panien Zakonnych jakiego Klasztoru, który każe przed niemi o grzechach, k[illegible] słyszał na Spowiedzi; gdyż te, które się ich spowiadali, muszą się przez to wstydzić i konfundować, i

tak

tak Spowiedź ſtanie ſię im ciężka i znienawidziana.

ROZDZIAŁ VIII.

O zażywaniu wiadomości wziętey na Spowiedzi.

P. Jesli kiedy ſię godzi zażywać wiadomości wziętey na Spowiedzi?

O. Niegodzi ſię w żadnym razie zażywać, w którym jeſt niebespieczeńſtwo, żeby albo Penitent nie był wyiawiony, albo że wiadomość grzechow jego zażywa ſię. Owſzem i bez tych okoliczności dowodnieyſza jeſt, że ſię niegodzi; gdyż przeciwną nauką mógłby ſię odrazić Penitent od Spowiedzi.

P. Czy godzi ſię przynaymniey dla ſwoiey dyrekcyi, bespieczeńſtwa i dobra, żeby Spowiednik wiedział, jako mu w jakim rązie poſtępować, osobliwie, żeby Penitent jemu nie ſzkodził, zażywać takiey wiadomości?

O. Dowodnieyſza że ſię godzi, byle Penitent nie wiedział, że Spowiednik zażywa takiey wiadomości grzechow jego, i nie przywiodł przez to Penitenta do jakiey ſzkody.

P.

P. Jesli tedy Spowiednik może niebrać tego Wina na Mſzy, o którym wie z Spowiedzi, że jeſt trucizną zaprawne? albo nie iść, albo jachać tą drogą, o którey wie, że ſą zasadzki na niego poczynione na niey?

O. Może.

P. Jesli zaś wolno Spowiednikowi czynić, albo opuścić co takowego, przez co ſam tylko Penitent może wiedzieć, że zażywa wiadomości Spowiedzi?

O. Dowodnieyſza jeſt, że także jeſt przeciwko pieczęci, gdy to będzie z nieukontentowaniem i konfuzią przychodziło Penitentowi. Jesli zaś nie będzie taka rzecz, któraby Spowiedź przykrzeyſzą i trudnieyſzą czyniła, nie naruſza ſię Spowiedź i pieczęć jey.

ROZDZIAŁ IX.

O powinności Spowiednika względem naznaczenia Pokuty.

P. Jesli ſpowiadającemu ſię powinien Spowiednik naznaczyć Pokutę?

O. Powinien; gdyż lubo Pokuta, albo dosyćuczynienie nie jeſt część iſtotna tego Sakramentu, jednak jeſt

przy-

przykazanie Boſkie naznaczać one; gdyż Spowiednik jako karać, tak i leczyć powinien,

P. Jzaliby tedy grzeſzył Spowiednik, gdyby pod czas nienaznaczył Pokuty?

O. Gdyby za grzechy, śmiertelne nie naznaczył grzeſzyłby śmiertelnie, jednak gdyby tey nienaznaczył za ſame tylko powſzedne, według dowodnieyſzego zdania niegrzeſzyłby ciężko, ale tylko powſzednie; gdyż i ſam Penitent nie wypełniaiąc Pokuty naznaczoney za ſame tylko powſzednie, grzeſzyłby tylko powſzednie.

P. Jaka ma być naznaczona Pokuta?

O. Nie tylko umiarkowana według grzechow, ale też według ſił i przemożenia każdego grzeſznika.

P. Jesli tenże uczynek dobry, który ſię naznacza za pokutę, płatnieyſzy jeſt i większy ma walor przez to, aniżeli kiedy ſię czyni bez Pokuty?

O. Ma dla Sakramentu, i większą bierze moc do zgładzenia karania winnego za grzechy, aniżeli bez niego.

P. Jesli bywaią takie okoliczno-

ści,

ści, żeby Spowiednik mógł za grzechy ciężkie żadney nienaznaczyć Pokuty?

O. Są, a *nayprzód:* gdy Penitenta będzie widział nazbyt ſkruſzonego, albo że inſzym ſposobem dosyćuczynił, że jednak o tym rzadko, albo nigdy ſię wiedzieć nie może, lepiey zawſze naznaczyć jaką. *Druga:* kiedy Penitent będzie chory i bliſki śmierci, ale i temu także lepiey naznaczyć, przynaymniey żeby w Piersi uderzył ſię, albo żeby ſercem, kiedy nie będzie mógł uſty, wymówił: Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu, albo temu co podobnego drugiego, albo też żeby ſukceſsorom kazał dać na Mſze Swięte, jałmużnę na Szpitale i ubogich. *Trzecia:* gdy ſzkrupulat jaki kilka razy na jedną godzinę przychodzi z nowymi grzechami; albowiem kładzie ſię, że doſtateczna mu ſię naznaczyła na pierwſzych Spowiedziach.

P. Dla których przyczyn godzi ſię pod czas mnieyſzą, aniżeli grzech wyciąga, naznaczyć Pokutę?

O. Dla wielkiego żalu i ſkruchy grzeſznika. *Druga:* dla ſłabości Duſzney i cielesney, dla którey wierzy ſię, że większey nie wypełniłby, gdy-

by

by mu ſię naznaczyła. *Trzecia*: Gdy ſię Jubileuſz odprawuie, którego Penitent doſtąpić ſtara ſię, także pod czas Odpuſtu na którym mieyscu Zupełnego.

P. Którego czasu powinna naznaczać ſię Pokuta, jesli przed rozgrzeſzeniem, czy też po rozgrzeſzeniu?

O. Może i po rozgrzeſzeniu i przed rozgrzeſzeniem, lepiey jednak przed rozgrzeſzeniem, żeby porządek ſądu ſię zachował.

Przypadki Oycowi Swięt: Zachowane w Liście Wieczerzy Panskiey.

Wiedzieć n. p. potrzeba, że Oycowi Swiętemu nie maſz żadnych grzechow zachowanych, tylko względem klątwy temuż zachowaney i do grzechu jakiego przywiązaney. Takich tedy przypadków liczy ſię dwadzieścia, te zaś ſą naſtępuiące:

1. Jeſt, kacerſtwo jakieykolwiek ſekty, kto heretykom ſprzyia, kto czyta Kſięgi herezią jaką zawieraiące w ſobie, albo one trzyma u ſiebie, albo do druku podaie.

2. Kto od ſądu Oyca Swiętego apelluie do Koncylium, i kto takim ſprzyia.

3. Ci

3. Ci co rozbijaią na morzu i ich fautorowie.

4. Ci, którzy Dobra Chrześcian na morzu pod czas nawalności Dobra ſwoie w morze wyrzucaiących, lubby Okręt zatonoł, albo rozbił ſię, Dobra biorą, choćby one na brzeg wyrzucone znalezli i one ſobie przywłaſzczaią.

5. Ci, którzy niesprawiedliwe wkładaią podatki, albo do ułożonych przyczyniaią.

6. Którzy fałſzuią, albo zmyslaią liſty ſtolicy Apoſtolſkiey.

7. Ci, którzy niewiernym i nieprzyiacielom Imienia Chryſtusowego orężow i jakichkolwiek inſzych rzeczy do woyny ſłużących dodaią i onym faworyzuią z ſzkodą Chrześcian.

8. Ci, którzy niepozwalaią do dworu Rzymſkiego wozić żywności potrzebnych.

9. Ci, którzy krzywdzą i ſzkodzą tym, którzy do Rzymu peregrynuią dla Nabożeńſtwa, i w nim ſię zabawiają, lub też z niego powracaią, i którzy takim w czym ſzkodzącym pomagaią ſiłą, radą i przyiaźnią.

10. Ci wſzyscy, którzy jakimkolwiek

wiek ſposobem, w jakieykolwiek potrzebie uciekaiącym ſię do ſtolicy Apoſtolſkiey, do niey jadącym, albo idącym, albo też powracaiącym od niey krzywdę i ſzodę jaką czynią.

11. Ci, którzy Swiętego Kościoła Rzymſkiego Kardynałom i inſzym ſzkodzą Prałatom.

12. Ci, którzy przez ſię i przez drugich intereſsa ſwoie jakie na dworze Rzymſkim traktuiącym ſzkodzą.

13. Przeciwko apelluiącym w ſprawach Kościelnych do ſądow świeckich, niedopuſzczaiąc exekucyi Liſtow ſtolicy Apoſtolſkiey.

14. Przeciwko tym, którzy do ſiebie pociągaią ſprawy Duchowne pod pretextem Liſtow Apoſtolſkich niedopuſzaiąc exekucyi ich także.

15. Przeciwko Sędziom świeckim, którzy przed ſwoie Sądy pozywaią, i ciągną osoby Duchowne i ſwoiemi Prawami przeſzkadzaią wolności Kościelney.

16. Przeciwko tym, którzy Prałatom Kościelnym nie pozwalaią, żeby ſwoiey juryzdykcyi zażywali, i przeciwko tym, którzy poſponuią ich dekreta, do ſędziow świeckich udaią ſię, i przeciwko tym, któ-

którzy im do tego ſą pomocą.

17. Przeciwko tym, którzy ſobie przywłaſzczaią Kościelną juryzdykcyą, albo pożytki do osob Kościelnych należące względem beneficium, albo co podobnego.

18. Przeciwko tym, którzy wkładaią dzieſięciny, albo inſze ciężary osobom Kościelnym, Kościołom, Klaſztorom, albo Zakonnikom.

19. Przeciwko ludziom świeckim, którzy w ſprawach kryminalnych Duchownych osob mieſzaią ſię.

20. Przeciwko tym, którzy przez ſię, albo przez drugich ziemie Kościoła Rzymſkiego ſiaieżdżaią, nachodzą, psuią, odeymuią, albo zatrzymuią.

W CZĘSC

CZĘSC CZWARTA.

W którey ſię daie ſposob rozwiązywania przytrudnieyſzych przypadkow ſumnienia.

ROZDZIAŁ I.

W którym ſię kładnie ſposob rozwiązywania przytrudnieyſzych przypadkow do wnętrzney dyspozycyi Penitenta należących.

P. O Nieumieiącym potrzebnych rzeczy do zbawienia. Co ma czynić Spowiednik z tym, który nie wie potrzebnych rzeczy do zbanienia?

O. Iż go powinien wprzódy, nim rozgrzeſzy, krótko nauczyć tak, ile do Tajemnic, które powinien koniecznie i pod utratą zbawiénia wierzyć, jakie ſą: Tajemnice Tróycy Przenayświętſzey, i Wcielenia Syna Bożego, jako też ile do tego, co powinien czynić, i czego ſię ſtrzedz. Co ſię krótko albo w dzieſieciu Bożym Przykazaniu zawiera, a to dla pozyſkania duſzy, za którą Krew ſwoią Naydrożſzą Zbawiciel naſz wylać

lać raczył. Iż obiedwie pomienione rzeczy każdy powinien wierzyć, a zatym i wiedzieć, pokazuie ſię to z tego, co Zbawiciel naſz powiedział u Marka w rozdziele oſtatnim. „Kto nie będzie wierzył, potępiony będzie„ i u Mateuſza w roz: 19. „Jesli chceſz przyiść do żywota, chowaj Przykazania„ O tey ſwoiey obligacyi, żeby mógł wątpić Spowiednik, nie ma żadney zgoła racyi; ponieważ od wypełnienia jey, jako ciężkiey, nie maſz zgoła nic, co by go wymówić mogło; gdyż ile do tego, co czynić każdemu należy, rzadko jeſt między Katolikami mieſzkaiący, który, chcąc trocha, uważyć zechce, żywot drugich dobrych i pobożnych Chrześcian, co każdy Chrześcianin z powinności czynić powinien.

Po tym ile do prętkiego nauczenia proſtego człowieka, o Tajemnicy Tróycy Przenayś: i Wcielenia Syna Bożego, które to Tajemnice ſą fundamentem drugich Tajemnic Wiary naſzey Swiętey podaie ſnadny ſposob objaśnienia i wyłożenia ceremonii, którą formuiemy znak krzyża świętego, prowadząc od głowy do pierſi, od lewego boku do

prawego, mówiąc: w Imie Oyca i Syna i Ducha Swiętego.

P. O tych, którzy przyſtępuią do ſpowiedzi, nie uczyniwſzy wprzódy należytego rachunku ſumnienia. Co powinien czynić Spowiednik z tym, który przyſtępuie do ſpowiedzi nie uczyniwſzy wprzódy żadnego, albo należytego rachunku ſumnienia?

O. Na to ſię odpowiada dwoiako: gdyż albo wyciąga nagła i gwałtowna potrzeba grzeſznika, żeby był rozgrzeſzony, która nie pozwala Spowiednikowi czynić pytania należytego, przez któreby mógł nadgrodzić w penitencie opuſzczenie należytego rachunku ſumnienia, jako to: kiedy potrzeba naſtępuie z nieprzyjacielem, albo ciężka choroba jaka, albo nawalność na wodzie, bojaźń przyrodzoney, lub gwałtowney śmierci naſtępuiąca, albo też znaczne zgorſzenie, gdyby penitenta nierozgrzeſzonego od ſiebie odprawić miał. Jesli nic inſzego przeſzkadzać niebędzie, powinien go rozgrzeſzyć, dla tey ſamey racyi, dla którey penitent w takim przypadku, wymówiony jeſt od czynienia całey ſpowiedzi. Albo też nie maſz żadney potrzeby, któraby przy-

przymuſzała Spowiednika do dania rozgrzeſzenia penitentowi: i w takim razie powinien patrzyć Spowiednik, jesli przez pytanie ſwoie (byle penitent jakąkolwiek uczynił pilność wroztrząśnienia ſumnienia ſwego) może uczynić tę ſamą mierną.

Kiedy tedy obaczy, że może, jesli tego doſtąpi, powinien go rozgrzeczyć, tak jako w pierwſzym razie.

P. Jesli zaś poſtrzeże, że ten, co przychodzi do ſpowiedzi nie przygotowawſzy ſię, nie chce być pytanym, albo choć chce, ale tak, bez wſzelkiey uwagi, nic niemysląc, i w różne a ciężkie grzechy wplątany, z okazyi różnych ſpraw ſwoich i ſprosności żywota, przyſtępuie do niego, iż będzie mu ſię zdało, że ta nie może być cała, lubo zaydą jednego pytania i drugiego?

O. W takim razie, ani powinien go ſłuchać, ani rozgrzeſzyć, ale Oycowſko powinien go napomnieć i radzić, żeby kiedy drugi raz zechce ſię ſpowiadać, ſumnienie ſwoie według możności ſwoiey roztrząsnął tak, żeby przynaymniey przez pytanie potrzebne Spowiednika ratowanym mógł być, do uczynienia całey ſpowiedzi,

dzi, i żeby przez niedbalſtwo ſwoie w rachowaniu ſumnienia ſwego nie dał okazyi, żeby ſpowiedź była nieważna.

P. Co czynić z tym, który nie chce żadnych grzechow ſwoich powiadać na ſpowiedzi, ale tylko ſpowiedź powſzechną odprawiwſzy, chce być rozgrzeſzonym?

O. Powinien Spowiednik napomnieć, żeby wſzyſtkie ſwoie grzechy ſzczyrze, jaśnie, i zupełnie wyznał, a zwłaſzcza te, które pamiętać może, i z których go barziey ſumnienie jego ſztrofuie, i dla których naybarziey ſię boi, żeby na ſądzie Bożym od nieprzyiaciela ſwego nie był oſkarżonym, nie ſkładaiąc winy ich na diabła, ani na złą kompanią, ani na naturę ſwoią ułomną, ale ſobie tylko, i ſumnieniu ſwemu winę ich przypisuiąc, które, tak powinien powiadać jaśnie i wyraźnie, żeby ſam nie był okazią i przyczyną, żeby Spowiednik nie mógł dobrze rozumieć ſumnienia jego ſtanu, jako on go ſam rozumie; ratować go zaś potrzeba przez pytanie, jeśli poſtrzeże, że ſam nie będzie umiał należycie wyrazić.

P. O tym, który niepokazuie żadnych

nych znakow należytego żalu za grzechy ſwoie. Co potrzeba czynić z tym, który przyſzedłſzy do Spowiedzi naymnieyſzego nie pokazuie żalu za grzechy ſwoie, ale one tak powiada, jako jakie bayki, albo gazety i przedrwiwa jeſzcze na Spowiedzi, i z ſamego Spowiednika żarty czyni?

O. Takiego wprzódy, nim rozgrzeſzy, powinien ſposobić wprzódy do wzbudzenia w ſobie boiaźni Bożey, i miłości jego, z których rodzić ſię zwykł żal za grzechy potrzebny do Sakramentu Pokuty. Sposob zaś do przyprowadzenia Penitenta do takiey dyspozycyi, jeſt ſtawić Penitentowi przed oczy ſurowość ſprawiedliwości Boſkiey na grzeſznikow niechcących pokutować i oraz zalecać dobroć, i miłoſierdzie przeciwko ſzczyrze pokutuiącym, i żałuiącym za grzechy ſwoie. W czym Spowiednik barziey ma zażywać ducha miłoſierdzia i litości nad grzeſznikiem zatwardziałym, aniżeli gniewu; tak bowiem każe miłość bliźniego, i barziey zgadza ſię z miłością i pokorą Chryſtusową, i cichością: i taki poſtępek z Penitentem pospolicie

po-

pożyteczniey ſzy bywa. Zaś żeby Penitenta mógł ſłuſznie rozgrzeſzyć; dosyć będzie, kiedy ten będzie żałował za grzechy ſwoie dla Boga, którego łaſkę i przyiaźń tak ſobie waży, że dla żadney rzeczy nie gotow ich ſobie naruſzać, i takiego naruſzenia barziey nienawidzi, aniżeli któreykolwiek naygorſzey rzeczy, to jeſt na kſztałt czyſtey jakiey oblubienicy, która gotowa raczey wſzyſtko cierpieć, aniżeli wiarę oblubieńcowi ſwemu złamać pozwoleniem drugiemu nierządnego pozwolenia ciała ſwego. Jeśli zaś Spowiednik nie będzie mógł przyprowadzić ſerca czyiego do tak wysokiego ſtopnia żalu, niechay przynaymniey ſtara ſię przywieść do tego, żeby dla Pana Boga ſzczyrze żałował, że nie może i nie umie tak, jakoby powinien, żałować, że grzechami ſwoiemi Maieſtat tak wysoki, i tak dobrego Boga, tak ciężko, i tak ſprośnie obraził; tego bowiem będzie dosyć do ſkruchy przynaymniey niedoſkonałey, z którą może być rozgrzeſzony.

P. O niemaiącym mocnego przedſięwzięcia poprawy. Co Spowiednik powinien czynić z takim, który pokazuie, że niby żałuie za ſwoie grzechy. Jednakże mysli trwać w nich, albo w którym z nich, a to śmiertelnym, albo też nie chce porzucić okazyi bliſkiey do niego, to jeſt takiey, o którey ſłuſznie może wierzyć, iż będąc w niey, zgrzeſzy śmiertelnie, a to że z oświadczenia doznał tego, iż ile razy mu ſię podała, nigdy albo rzadko kiedy obſzedł ſię bez tego, żeby nie upadł w niey ciężko?

O. Takiego nietrzeba rozgrzeſzać; ponieważ nie ma prawdziwego żalu za grzechy, z którym złączone jeſt zawſze przedſięwzięcie poprawy żywota, albo porzucenia grzechow, lubo zaś taki nie powinien być rozgrzeſzony, jednakże wolno ſłuchać Spowiedzi jego, żeby tym ſposobem przez częſte i zbawienne napominanie mógł być przyprowadzony do tego, żeby porzuciwſzy drogę wiecznego zatracenia, drogę przedſięwzioł zbawienną.

Napieraiącemu ſię zaś rozgrzeſzenia bez ſzczyrego przedſięwzięcia poprawy nie trzeba żadną miarą pozwalać, pokazuiąc mu, że takie rozgrzeſzenie nie byłoby mu naymniey pożyteczne, ale jeſzcze bar-

barziey ſzkodziłoby duſzy jego, jako świętokradzkie.

P. O chcącym trwać w takim ſtanie, który Spowiednik ſądzi być śmiertelnym.

Co powinien czynić, kiedy nie jeſt pewna, ale wątpi ſię, jesli przerzeczony upor Penitenta nie poſtanawia go w ſtanie grzechu śmiertelnego?

O. Jesli ſtan penitenta wątpliwy jeſt, dla tego, że Spowiednik wie ſamą prawdę przez jakiego świadka wiary godnego, albo przez jaką jaśną racyą, w takim razie nie powinien go rozgrzeſzyć, jako kochaiącego niebespieczeńſtwo duſzy ſwoiey, w którym zginąć może.

Jesli zaś Spowiednik wątpi, jesli uczynek jaki Penitenta jeſt grzechem śmiertelnym albo nie, powinien prosić Penitenta o czas, żeby ſię mógł Xiąg poradzić, a nie wprzódy go rozgrzeſzać, aż uczyni należytą pilność w ſzukaniu i nalezieniu prawdy według czego potrzeba wyciąga w rzeczy należącey do Zbawienia, chyba że przerzeczony Penitent ſzczyrze będzie obiecywał, że zechce przyſtąpić do wſzyſtkiego tego, do czego pokaże ſię być obowią-

wiązanym po pilnym wybadaniu ſię prawdy, lubo od ſamego Spowiednika, lubo od drugiego nie mniey ſposobnego. Poſtrzegaiąc jednak zawſze tego, żeby z umyſłu nie ſzukał takich do ſwoiey porady, którzyby mu radzili według mysli i woli jego, opuściwſzy drugich mędrzſzych, uczeńſzych i pobożnieyſzych, którzyby przeciwnie radzić mogli na fundamencie i racyach ſłuſznieyſzych i dowodnieyſzych.

P. O tym, który wątpi, jesli obowiązany jeſt do pewney jakiey rzeczy.

Co czynić powinien z takim, który na obie ſtrony ſłuſznie powątpiwa, jesli obowiązany do tego, albo owego, albo dla tego, że nie wie zapewnie, jesli prawo, które poſtanowione jeſt, przyięte było, albo jesli nie jeſt przeciwnym zwyczaiem zniesione, albo też niepamięta, jesli już przedtym kiedy tey obligacyi nieuczynił dosyć?

O. Kiedy jeſt wątpliwość obligacyi jakiey pod grzechem śmiertelnym, nie powinien rozgrzeſzać, póki wprzódy nie uczyni należytey pilności w ſzukaniu i nalezieniu prawdy, która jesli nie będzie ſię mogła zna-

znaleść, a wątpienie jednak będzie trwało, powinien go rozgrzeszyć jako po zniesioney przeszkodzie przez niewiadomość zwyczayną wymawiającą od grzechu śmiertelnego; jesli wątpienie będzie o mocy obowiązania Prawa, która ponieważ jest niepewna, niekładzie się Prawo dostatecznie być publikowane tak, żeby miało obowiązywać.

Jesli zaś wątpienie jest o wypełnieniu Prawa, którego jednak moc obowiązania pewna jest, niechcącego onego chować nie powinien rozgrzeszać, jako też podobnym sposobem, i niechcącego wypełnić slubu, o którym wie, że go uczynił, ale nie może pamiętać, jesli go wypełnił, albo nie; gdyż wymówka niepewna nie straci pewney obligacyi.

P. O szkrupulacie. Co powinien czynić z szkrupulatem, albo wątpiącym o różnych grzechach, nie maiącego jednak żadnego słusznego fundamentu.

O. Powinien mądrze ratować takiego zgodnym do tego sposobem; naybarziey zaś powinien go prowadzić do tego, żeby rozsądek swóy podał pod rozsądek drugiego i nie miał nic za grzech śmiertelny, tylko na

na co przysiądz może, że jest grzech śmiertelny. Y chcącemu spowiadać się szkrupułow swoich niepowinien tego pozwalać, a tak na tym tylko przestać, żeby mu się spowiadał tych tylko grzechow, o których wie zapewnie, że są grzechy i że te popełnił.

P. O podległym nagabaniu mysli złych. Co powinien czynić z tym, który podległy jest myslom z rodzaiu swego śmiertelnie złym, jakie są: mysli wszeteczne, nienawidzące, mściwe, przeciwne wierze i tym podobne?

O. Powinien takiego wymawiać od grzechu śmiertelnego, chiba że z uwagą będzie miał taki w nich upodobanie, albo widząc i znaiąc one do siebie, albo zostaie w bliskiey ich okazyi, czego nie trzeba trzymać o człowieku bogoboynego sumnienia takich nienawidzącego i grzechem się brzydzącego, iż woli umierać, aniżeli sprośność jaką z tych, o których myslił, skutkiem popełnić; to bowiem jest znakiem przynaymniey dowodnym niedanego od niego przyzwolenia przynaymniey z zupełną uwagą, co od wszystkich Doktorow do grzechu śmiertelnego

zgod-

zgodnie ſię wyćiąga bez żadney kontradykcyi.

P. O mnóſtwie przychodzących do Spowiedzi. Co Spowiednik powinien czynić, kiedy wielkie jeſt mnóſtwo przychodzących do Spowiedzi?

O. Powinien pamiętać, iż żadnego nie może rozgrzeſzyć, względem którego ani zwyczayney ani zleconey nie ma juryzdykcyi; zwyczayną zaś ten ma, któremu ta pozwolona od Parocha, albo od Prawa, albo z zwyczaiu, a tak kiedy tych, którzy przychodzą do niego, nie będzie dobrze znał, niech ſię pyta o Parochyi, albo Diecezyi ich, ile będzie rozumiał potrzebną rzeczą, żeby mógł ſądzić, jesli ma względem ich doſtateczną juryzdykcyą. Pamiętać także powinien, że niepowinien ſpowiadaiących ſię u ſiebie naglić, żeby czym prędzey ſię expediowali i ſpowiedź ſwoią odprawiali, ani też tak ſię kwapić w ſpowiadaniu ich, żeby pytanie które potrzebne opuścił; ponieważ całość Spowiedzi jeſt od Chryſtusa przykazana, od którego to przykazania całości Penitenta nie wymawia konkurs, chiba że będzie złączony z ciężką potrzebą, jaka jeſt

jeſt, bitwy z nieprzyiacielem i nawalności ciężkiey. Powinien także napominać tych, którzy tak bliſko przyſtępuią do Konfeſionału, iż ſtyſzeć mogą, gdy drudzy ſpowiadaią ſię, że grzeſzą śmiertelnie, ſłuchaiąc grzechow cudzych, które ci odkrywaią na Spowiedzi Spowiednikowi; ponieważ przez to może ſię Spowiedź ohydzić, dla którey przyczyny każą ſię także ścisle chować ſekreta, które ſię na niey otwieraią, iż dla żadney zgoła przyczyny wyiawienie ich nie pozwala ſię, chiba za dobrowolnym pozwoleniem ſamego Penitenta, i to dla własnego jego pożytku.

P. O przychodzących do ſpowiedzi próżno ubranych. Jako powinien Spowiednik ſprawić ſię z przychodzącymi w próżnym ciała ſtroju?

O. Powinien wprawdzie przyiąć ich do ſpowiedzi, jednak nie powinien ich rozgrzeſzać, kiedy nie porzucą takiego ſtroju, który zawſze jeſt z grzechem śmiertelnym, jako ſię kładzie być, kiedy ſię ordynuie do końca śmiertelnego, jako to: kiedy ſię ſtroi niewiaſta dla tego, żeby drugich do nierządney miłości i wſzeteczeńſtwa pobudziła, albo kiedy

dla

dla ſtroiu naruſzyć może albo opuścić Przykazanie jakie Boſkie pod grzechem śmiertelnym obowiązuiące, jako kiedy w Niedzielę, albo na Swięto uroczyſte ſtroiąc ſię, opuści ſłuchanie Mſzy Swiętey, albo kiedy, że ſiła na próżne ſtroie łoży, przeto nie ſposobnym uczyni męża ſwego do płacenia długow kredytoroni ſwoim, albo też do opatrzenia potrzeb należytych tym, które powinien one opatrywać, jako to: dzieciom i czeladzi.

Kiedy tedy obaczy, że żadnego z przerzeczonych rzeczy niebespieczeńſtwa niebędzie, ale tylko ſama jedna próżność, która z ſiebie grzechem tylko jeſt powſzednim, powinien takiego penitenta rozgrzeſzyć. Kiedy żaś wątpi, jesli z takiego próżnego ſtroiu penitent nie popełnił grzechu jakiego śmiertelnego, po uczynioney pilności, jaką może uczynić w znalezieniu prawdy, jesli nie może wątpienia tego ſwego złożyć, powinien napomnieć penitenta, żeby porzucił takie ſwoie ſtroienie ſię, kiedy jednak nie zechce, nie powinien mu bronić rozgrzeſzenia.

P. O odpadaiącym w tenże grzech śmiertelny. Co Spowiednik ma czynić

nić z takowym, który coraz w jeden i tenże grzech odpada, przeciwko przedſięwzięciu poprawy?

O. Takiemu, który odpada w tenże grzech śmiertelny, nie trzeba bronić rozgrzeſzenia, jesli inſzey żadney nie będzie miał przeſzkody; gdyż to, że kto wpadł w tenże ſam grzech, który przedtym popełnił, nie jeſt doſtatecznym dowodem, iż nie ma prawdziwego żalu za grzechy, ale tylko jeſt znakiem ludzkiey ułomności. ani to będzie znać, że nie chce porzucić tego, co mu było okazyą do odpadnienia, byle to nie było przez ſię nic śmiertelnego, ani okazyą bliſką do grzechu śmiertelnego, to jeſt taką, którą kto maiąc zaraz zwykł wpadać w grzech śmiertelny; przy którey takiemu nie trzeba pozwalać rozgrzeſzenia, jako nie maiącemu doſtatecznego przedſięwzięcia poprawy żywota. Dla tego, kiedy ſię pokaże, że przedtym nie było żadney poprawy, ani początku jakiego jey, do tego kiedy ułomność i ſkłonność do grzechu, także powierzchowne okazye perswaduią, że nie maſz zgoła nadziei, żeby ſię miał kiedy poprawić. Y przyczyna jeſt; gdyż w

takim razie nie może ſię ſłuſznie trzymać, aby taki człowiek miał mocne i ſzczyre przedſięwzięcie nie grzeſzyć więcey.

P. O tym, który ma grzech jaki zachowany. Co ma czynić z takim, który przychodzi do ſpowiedzi maiąc grzech jaki zachowany?

O. Powinien odeſłać do tego, który go ſobie zachował, albo któremu pozwolił tę moc rozgrzeſzać od niego; gdyż od każdego inſzego, który nie ma władzy rozgrzeſzać od takiego, który ſobie ſtarſzy zachował, dane rozgrzeſzenie jeſt nieważne: wyiowſzy jawne, albo podobne niebespieczeńſtwo śmierci, w którym każde zachowanie grzechu uſtaie tak, iż w ten czas każdy Kapłan od każdego grzechu i censur może rozgrzeſzyć.

Twierdzącemu zaś, że już otrzymał pozwolenie od ſtarſzego, wierzyć potrzeba; ponieważ penitenta świadectwo na ſpowiedzi tak które za ſobą daie, jako też i przeciwko ſobie, cale powinno mieć Wiarę: także kiedy powie, że od ſtarſzego rozgrzeſzony jeſt od ſamych tylko zachowanych, albo, ani od tych, ale odeſłany jeſt do Parocha, albo inſze-

ſzego Spowiednika mądrego, żeby od niego od wſzyſtkich tak zachowanych, jako i niezachowanych, był rozgrzeſzony. Jeſli zaś penitent taki będzie, który nie będzie śmiał dla ſłuſzney przyczyny wyiawić grzechu ſwego ſtarſzemu, w takim razie powinien ſam Spowiednik prosić ſtarſzego, żeby mu pozwolił penitenta, nie wydaiąc jednak osoby i nie powiadaiąc naymnieyſzey rzeczy takiey, z któreyby mógł przyiść do poznania tego, który wpadł w grzech zachowany, rozgrzeſzyć od niego; boby inaczey ſam grzeſzył ciężko złamaniem pieczęci ſpowiedzi.

P. O tym, że powinien tego napomnieć i nie rozgrzeſzyć, który tai na ſpowiedzi grzech jaki śmiertelny: i o tym on wie.

Jako ma napominać penitenta, o którym wie, że popełnił jaki grzech śmiertelny, który jednak chcąc i wiedząc tai na ſpowiedzi?

O. Jeſli nie wie zapewnie, ale tylko z powieści drugiego, który nie czyni pewney Wiary, może dyſſymulować idąc za dawną regułą prawa, kiedy ciemna ni pewna ſtron ſprawa, raczey trzeba ſprzyiać obwinionemu,

nemu, aniżeli aktorowi: albo też choć wie, jednakże z okoliczności słusznie sądzić może, że penitent już się drugiemu spowiadał tego grzechu, albo niezwyciężenie zapomniał go, w takim razie może dać pokóy, i nie mówić mu nic o takim grzechu, zwłaszcza kiedy napomnienie więceyby szkody miało przynieść i niepokoiu wnętrznego nabawić penitenta, aniżli pożytku. Jesli zaś penitent przypomni sobie te grzechy, których był zapomniał, i będzie się względem ich radził i pytał Spowiednika, w takim razie ten nie może prawdy taić, by też dla, nie wiem jakiego, niebespieczeństwa penitenta; którego zaś postrzeże, że przez złość swoią tai grzech jaki na spowiedzi, jako krzywdę czyniącego Sakramentowi, nie powinien rozgrzeszać; gdyż to jest świętokradztwo czynić taką spowiedź Sakramentalną; Ponieważ jest przeciwko postanowieniu Chrystusowemu, który postanowił, żeby spowiedź była cała.

P. O tym, co Spowiednik naybarziey powinien uważać w grzechach Penitenta.

O. Spowiednik według powinności urzędu swego, to naybarziey uważać

ważać powinien w grzechach penitenta:

Nayprzód: jesli są śmiertelne, żeby od penitenta słusznie wyciągać poprawy, bez którey przedsięwzięcia mocnego nie ma mieysca rozgrzeszenie Sakramentalne; ponieważ bez tego nie może być prawdziwy żal za grzechy, który w sobie zawiera takie przedsięwzięcie poprawy z grzechow.

Powtóre: uważać, jesli nie ma przyłączoney jakiey censury, albo irregularstwa, w którym powinien radzić się ksiąg, albo drugich mędrszych od siebie, jesli się trafi, że sam nie będzie mógł czego rozsądzić.

Potrzecie: uważyć, jesli nie zamykaią w sobie obligacyi do wrócenia.

Na koniec: ma uważać, jaką ma włożyć na penitenta pokutę, albo dosyćuczynienie za nie.

P. O tym, który nie wypełnił Pokuty włożoney na się na przeszłey spowiedzi.

O. Jesli obaczy, że było w tym znaczne niedbalstwo penitenta, powinien kazać, żeby te zaraz nie odwłócznie odprawił, przypominaiąc mu, że ta jest częścią Sakramen-

mentu, którą odcinać od niego bez ſłuſzney przyczyny jeſt świętokradztwo.

Co także ma czynić, kiedy wątpi penitent o jey wypełnieniu; kiedy bowiem pewnie wie ſię o jakiey obligacyi, niepewne wypłacenie oney nie znoſi. Jesli zaś penitent dobrym ſumnieniem, i nie bez ſłuſznego fundamentu będzie ſię ſkarżył na pokutę, że nazbyt ciężka i niedyſkretna włożona jeſt od drugiego Spowiednika, powinien patrzyć za jakie, i za jak ciężkie grzechy jeſt włożona, do tego powien zważyć, ſtan, kondycyą, i ſiły penitenta, i jesli obaczy, że nie proporcionalna według jego ſtanu, kondicyi, i ſił, może mu odmienić ją na mnieyſzą i lżeyſzą. W czym osobliwego trzeba jego rozsądku i roztropności.

P. O tym, który nie chce przyiąć pokuty, która mu ſię naznacza. Co ma Spowiednik czynić z tym, który nie chce przyiąć pokuty tey, którą mu naznacza?

O. Jesli pokuta jeſt lecząca i potrzebna do wyprowadzenia Penitenta z grzechu, jaka jeſt: wrócenie cudzey rzeczy, albo ſławy przez ob-

mo-

mowę wziętey bliźniemu nadgrodzenie, złożenie nienawiści śmiertelney, odprawienie nałożnicy, albo czego inſzego podobnego uczynienie, takiemu nie ma ſię dawać rozgrzeſzenie jako nie maiącemu przedſięwzięcia nie grzeſzyć więcey. Jesli zaś pokuta, która ſię wkłada, jeſt tylko dosyć czyniąca za grzechy, nie chcącemu jey przyiąć nie trzeba przez to tylko ſamo bronić rozgrzeſzenia, byle tylko miał mocne i ſzczyre przedſięwzięcie nie grzeſzyć więcey i ſprawiedliwości Boſkiey dosyć uczynić, albo żyiąc przez czynienie różnych dobrych uczynkow, albo pozyſkanie odpuſtow, albo też po śmierci przez ponoſzenie mąk czyscowych i byle także przytym, jako Sakramentu tego całość wyciąga, jakąkolwiek i aczkolwiek małą przyioł.

P. O Penitencie cudzym i poſtronnym. Jako ma poſtąpić z Penitentem cudzym, i którego nie jeſt ordynaryinym Paſterzem, ani od Paſterza jego Ordynaryinego ma zleconą i udzielną ſobie juryzdykcyą?

O. Albo taki obcy człowiek jeſt błąkaiącym ſię po świecie, i nigdzie ſtatecznie nie mieſzka, ale w uſta-

wicz-

wicznym jeſt ruſzaniu ſię, albo drodze, odmieniaiąc coraz mieſzkanie, i takiego może rozgrzeſzyć ſakramentalnie; gdyż który nie ma domu i mieysca ſtatecznego, Kościoł nie poddaie pod żadnego Parocha pewnego; także wolno jemu ſamemu, któremu ſam zechce poddać ſię Parochowi. Albo też jeſt podróżny, który na tym mieyscu, na którym chce ſie ſpowiadać, poſtanowił nie długo ſię bawić, ale prętko chce ſię ztąd oddalić, i takiego według poſpolitſzego zdania Doktorow może ſpowiadać i rozgrzeſzenie onemu dać.

Daleko bardziey powinien ſpowiadać i rozgrzeſzyć takiego obcego, który tam, gdzie ſię chce ſpowiadać, ma wolą przez większą część Roku bawić ſię, jako to Studentow, którzy ſię uczą, i rzemieślnikow, którzy wędruią po różnych Miaſtach, i tam przez długi czas bawią ſię na robocie; gdyż jako mieſzkaiąc na jednym mieyscu kładą ſię zaciągać dóm na tym mieyscu, tak też kładą ſię być podległemi Parochowi tegoż mieysca, ile do juryzdykcyi na ſądzie Sakramentalnym, i przyimowania inſzych Sakramentow. Co doſta-

ſtatecznie potwierdza pospolity Kościoła zwyczay.

Uważ zaś tu krótko, iż do tego, żeby kto kładł ſię poleconą mieć ſobie władzę przez maiącego ordynaryiną, nie dosyć, że prosił o licencią do ſłuchania Spowiedzi, jesli mu jey nie pozwolił, jako też, że ma ſłuſzne i ſkuteczne racye, dla których może ſię ſpodziewać, że będzie ſię podobało, cokolwiek w tey mierze będzie ſię czyniło.

P. Co ma czynić z jawnym i drugich gorſzącym grzeſznikiem?

O. Jakokolwiek ciężkich grzechow może ſię ſpowiadać bez wſzelkiego znaku żalu, za one nie powinien ſię odganiać, ale trzeba go dysponować do ſamego żalu; jesli będzie ſię mógł przywieść do tego, żeby prawdziwie żałował za grzechy, i pokaże doſtateczne przedſięwzięcie, że niechce więcey grzeſzyć, powinien być rozgrzeſzony, aczkolwiek ciężkiemi i ſrogiemi grzechami będzie zmazany. Ciężkość bowiem grzechow nie przeſzkadza do ich odpuſzczenia, jako ſię pokazuie z tego, że Chryſtus wſzyſtkich zgoła grzeſznych wzywa do ſiebie, mówiąc u Mateuſza w Roz: 28. przyidzcie do

mnie

mnie wſzyscy, którzy pragniecie i obciążeni jeſteście, a ja ochłodzę was. Jesli grzech będzie zachowany, tak trzeba czynić, jako ſię odpowiedziało na przeſzłe Pytanie. Zaś jesli ſię Penitent nie będzie mógł przywieść do tego, żeby uczynił mocne przedſięwzięcie poprawy żywota, trzeba go napomnieć, żeby ſię ſtarał czynić dobre uczynki, aby przez te mógł zjednać ſobie miłoſierdzie Boſkie, przez któreby mógł być odwiedziony od drogi zatracenia, i naprowadzony na drogę zbawienną, a bez rozgrzeſzenia go odpuścić, nie pokazuiąc żadnego gniewu i nienawiści do niego; miłość bowiem ma w ſobie politowanie nie gniew.

P. O niechcącym porzucić okazyi do grzechu. Co ma czynić z tym, który maiąc okazyą do grzechu śmiertelnego niechce jey porzucić, a to, że ledwo może to uczynić bez zgorſzenia bliźniego, i bez ſwojey ſzkody?

O. Tak powinien uważać ſzkodę Penitenta doczesną, żeby barziey uważał na honor Boſki, tak, iż kiedy będą okazie bliſkie i dobrowolne tego, który ich nie zechce porzucić, nie powinien rozgrzeſzać, jako kochaią-

chaiącego ſię w jawnym niebespieczeńſtwie grzechu i obrazy śmiertelney Boſkiey, które zaś okazye maią ſię kłaść bliſkie, przedtym ſię powiedziało w odpowiedzi na pytanie o nie maiącym przedſięwzięcia &c.

P. O tym, jako nie ma ſię pozwalać rozgrzeſzenie temu, który nie chce żałować za grzechy ani z nich ſię poprawić. Co ma ſię czynić z tym, który ſię gryzie w ſobie i desperacyą pokazuie, dla tego, że niechcącemu poprawić żywota ſwego, nie pozwala ſię rozgrzeſzenie Sakramentalne?

O. Takiego trzeba napomnieć, iżby rozgrzeſzenie Sakramentalne było ważne i do zbawienia pożyteczne, trzeba, żeby grzeſzny człowiek miał ſkruchę, albo żal za grzechy prawdziwy, który nie może być bez przedſięwzięcia poprawy żywota, i dla tego i on; gdyby one takiemu dał, to jeſt rozgrzeſzenie, i ten; gdyby ſię u niego napierał gwałtem, i one przez moc otrzymał, obydwaby świętokradztwo wielkie popełnili rzeczy jedney dla zbawienia poſtanowioney zażywaiąc na wieczne zatracenie. Y dla tego ſpowiednik powinien być gotow raczey umrzeć,

ani-

aniżeli dać rozgrzeſzenie maiącym ſię wrócić do wymiotu. Jesli zaś Penitent z okazyi ſłuſznie negowanego ſobie rozgrzeſzenia zechce w czym zle poczynać, wina w tym nie Spowiednikowi, ale jemu ſamemu przypisana będzie.

P. O umieraiącym. Co ma czynić z tym, który umiera?

O. Powinen pobudzać do żalu i ſkruchy, i do proſzenia Pana Boga o odpuſzczenie grzechow, i pilno ſtarać ſię, żeby ni na czym nie ſchodziło z tych rzeczy, które należą do tego, żeby z tego świata zſzedł w łasce Bożey.

P. O chorym, który tylko generalnie daie znak żalu za grzechy ſwoie. Jesli chory generalnie tylko daie, że żałuie za grzechy, przez znak jaki, n. p. biiąc ſię w pierſi, albo oczy do góry podnoſząc, albo ręce do Nieba, ſłowem zaś, ani inſzym powierzchownym znakiem, żadnego w osobności nie wyraża grzechu, może być rozgrzeſzony? Także jesli ten, o którym ludzie godni wiary świadczą, że dał doſtateczny znak żalu za grzechy, i pragnoł Kapłana dla ſpowiedzi, kiedy przyſzedł Kapłan, znalazł go już oddalonego

nego od wſzyſtkich zmyſłow, trzymać ſię może za ſposobnego do rozgrzeſzenia Sakramentalnego? Na obiedwie trudności

Odpowiada ſię, twierdząc, to jeſt: że w pomienionych przypadkach ma być dane rozgrzeſzenie.

P. O tym, którego Spowiednik nie umie języka, i o niemym. Co ma czynić Spowiednik, kiedy przyidzie penitent do niego taki, którego nie rozumie jężyka?

O. Jesli na tymże mieyscu będzie drugi Spowiednik, który język jego będzie rozumiał, powinien go do niego odeſłać, kiedy takiego nie będzie, i nie będzie nadziei, żeby wkrótce mógł przybyć na też mieysce, kiedy penitent da doſtateczne znaki żalu za grzechy, także mocnego przedſięwzięcia poprawy żywota ſwego, i do tego ile będzie mógł, będzie ſię ſtarał wyiawić grzechy ſwoie znakami jakiemi, jako to: geſtami i inſzymi w osobliwości, lubo niebędzie mógł wſzyſtkich Spowiednik rozumieć (żeby zaś cale żadnego nie mógł zrozumieć, ledwo ſię to może trafić) powinien go rozrzeſzyć; gdyż nie zda ſię ſłuſzna takiego, który z ſiebie wſzyſtko czy-

ni

ni, cokolwiek tylko może, żeby mógł zupełnie się spowiadać, pożytku spowiedzi; zwłaszcza, że niemożność wymawia od defektu całości spowiedzi czyniącego ją nieważną. Toż podobnym sposobem trzeba mówić o niemym, pokazuiącym żal za grzechy swoie, z przedsięwzięciem poprawy żywota, i staraiącego się ile może sumnienie swoie otworzyć w osobności.

Jesli zaś będzie tłumacz, który będzie mógł ich zastąpić w pomienionych ich defektach, iż może się ich pomocy do tego zażyć, uczy pospolity zwyczay Kościoła Swiętego, lubo do tego nie masz żadney obligacyi, jako dowodem jest tego, że między inszymi kondycyami należącymi do spowiedzi, i ta też jest, żeby była sekretna, albo żeby przed jednym uczyniona była Spowiednikiem, lubo ta nie jest cale potrzebna.

P. O zle rozgrzeszonym od Spowiednika, albo zle odpuszczonym bez rozgrzeszenia. Co ma czynić Spowiednik, kiedy takiego rozgrzeszył, którego nie mógł rozgrzeszyć dla grzechu zachowanego, albo inszey przeszkody?

O. Je-

O. Jesli słusznie się będzie bał, żeby się wdaiąc w rzecz o to z Penitentem nie dał przez to jakiego zgorszenia, niepowinien onego w tym zagabać, ale ma wszystko polecić Chrysowi naywyższemu Kapłanowi. Jesli zaś nie będzie żadnego znacznego niebespieczeństwa zgorszenia, powinien go roztropnie przestrzedz i napomnieć, że błąd popełnił w słuchaniu jego Spowiedzi, a zatym prosić, żeby chciał mu się znowu spowiadać, albo przynaymniey, żeby mógł go prawdy nauczyć; to zaś pod pieczęcią Sakramentalney Spowiedzi.

P. Co zaś czynić ma Spowiednik, kiedy odprawił Penitenta bez rozgrzeszenia, którego ten godzien był?

O. Jesli jeszcze będzie znaydował się na tymże mieyscu, choć odeydzie od niego, powinien go rewokować, jednakże tak ostróżnie, żeby błędu od siebie popełnionego nie wyiawił przed drugiemi. Jesli zaś bez zgorszenia nie może go rewokować, i Penitent taki będzie, który Kommunii będzie czekał, i o którym z okoliczności osoby słusznie może trzymać, że po Spowiedzi przed nim uczynioney w no-

wy

wy nie wpadł grzech śmiertelny, powinien go rozgrzeszyć, choć poniekąd będzie przyodległy od niego, chiba że o przytomności jego będzie powątpiwał; gdyż w takim razie, kiedy będzie wiedział, iż z tego mieysca się oddalił, jako kiedy n. p. wynidzie z Kościoła, powinien będzie czekać okazyi do jego rewokowania tym sposobem, jako się w przeszłey trudności powiedziało.

P. O tym, który na swoich Spowiedziach nie powiedział liczby grzechow śmiertelnych. Co ma czynić z takim Penitentem, który spytany, wiele razy popełnił ten grzech śmiertelny, którego się spowiada, odpowiada, że nigdy nie był od żadnego Spowiednika o takie rzeczy pytany, ani wyrażał kiedy liczby grzechow swoich na przeszłych spowiedziach?

O. Jesli nie wiedział, że wyrażenie liczby grzechow śmiertelnych na Spowiedzi jest potrzebne do tego, żeby cała i ważna była Spowiedź, nie trzeba go przymuszać do powtarzania przeszłych swoich Spowiedzi, jako kiedy opuścił także spowiadać się grzechu jakiego śmiertelnego, dla tego, że go nie miał za grzech śmiertelny, ale tylko za po-

powszedny, i dla tego nie rozumiał, że go trzeba spowiadać się. Jesli zaś wiedząc, że do całości i ważności Spowiedzi potrzeba wyrazić wszystkie grzechi śmiertelne, a jednak opuścił ich wyrażenie, trzeba mu rozkazać, żeby, ile może przypomnieć, spowiadał się znowu tych grzechow z liczbą ich, tak właśnie, jako powinienby wyrazić postać grzechu jakiego śmiertelnego, gdyby na którey Spowiedzi zapomniał oney wyrazić; do obydwóch bowiem tych rzeczy równie jest obowiązany; powinien bowiem wszystkich i każdego grzechu spowiadać się śmiertelnego, o którym może pamiętać. Co jedno jest, jako że potrzeba spowiadać się, nie tylko według swoiey postaci, ale też według ich liczby. Jesli zaś cale będzie milczał o opuszczoney liczbie na drugich spowiedziach, dla tego, że bezwinnie, i niezwycięzenie nie wiedział, żeby miał być obowiązany do wyrażenia tey liczby, nie powinien go Spowiednik o tey jego obligacyi przestrzegać, ale powinien go w dobrey jego wierze zostawić. Co jednak trzymam o takim przypadku, gdy nie masz żadney na-

dziei poprawy, ale barziey obawiać ſię potrzeba, żeby takim jego napomnieniem ſumnienia jego nie pomieſzał, i niepokoiu wnętrznego nie ſprawił w nim, albo inſzey jakiey nie uczynił ſzkody.

P. O tym, który niektóre Spowiedzi ſwoie nieważne czynił. Co ma czynić z Penitentem, którego znaydzie, że niektóre ſpowiedzi ſwoie nieważne czynił, dla opuſzczenia kondycyi jakiey potrzebney, która z ſtrony Penitenta, lub też z Spowiednika być może? Y ile do Spowiednika gdy ten n. p. albo nie będzie miał władzy poświęcenia, to jeſt, że nie będzie Kapłanem, albo nie będzie miał juryzdykcyi wolney, albo nauki doſtateczney, albo attencyi i pilności w ſłuchaniu Spowiedzi, która mu ſię czyni, albo intencyi do rozgrzeſzenia, albo nie wymówi należycie ſłów rozgrzeſzenia Sakramentalnego. Z ſtrony zaś Penitenta, kiedy ten nie będzie miał jeſzcze rozumu, jako kiedy będzie dziecko małe, albo człowiek ſzalony, albo nie uczyni należytego rachunku ſumnienia, albo całey Spowiedzi bez żadney przyczyny, którąby go od tego wymówić

wić mogła, jako też na koniec, kiedy nie będzie miał intencyi ſpowiadać ſię; albo nie będzie miał przedſięwzięcia ſzczyrego poprawy żywota?

O. Takiemu trzeba kazać powtórzyć wſzyſtkie Spowiedzi takie, jakby też ich nigdy nie czynił, jako niezgodne i niedoſtateczne do wypełnienia przykazania Boſkiego danego na to, żeby każdy człowiek ſpowiadał ſię wſzyſtkich i każdego grzechu śmiertelnego, popełnionego po Chrzście świętym. W czym potrzeba przeſtrzedz Penitenta, że powinien wyrazić, jak wiele razy tym ſposobem i złą wiarą ſpowiadał ſię, i Kommunią świętokradzko przyimował. Co zaś do inſzych Spowiedzi, które między tymi byli, albo przed niemi, albo po nich, i należycie ſą uczynione, powtarzanie ich albo niepowtarzanie na wolą jego powinien zdać.

P. O tym, który będąc w klątwie bierze rozgrzeſzenie od ſwoich grzechow. Jeſli ma prowadzić do powtarzania Spowiedzi tego, który zoſtaiąc w klątwie, wprzódy, nim od niey zoſtał rozgrzeſzony, otrzymał rozgrzeſzenie od grzechow?

O. Powinien, jeſli złą wiarą ſtarał

ſię o tę, to jeſt wiedząc, że jeſt wyklętym, i że będąc wyklętym brać rozgrzeſzenie Sakramentalne jeſt grzech śmiertelny; albo też, kiedy widząc, że w takim ſtanie zoſtaiąc, nie może być rozgrzeſzony od Spowiednika, którego ſobie obrał. Z inſzych miar zaś nie powinien, ale powinien go od ſamey klątwy tey ſam rozgrzeſzyć, ile może; inaczey powinien go odeſłać do Starſzego, i nie wprzód rozgrzeſzać od grzechow, aż będzie wprzódy znieſiona klątwa.

P. O tym, który zapomniał o grzechu jakim zachowanym. Jesli może rozgrzeſzyć tego Penitenta, który maiąc grzech zachowany, kiedy przed Starſzym ſpowiadał ſię, który mógł go od niego rozgrzeſzyć, zapomniał o nim?

O. Że można, jesli taka Spowiedź była ważna, owſzem lubo była i nieważna dla jakiey wady w Penitencie i żadnego nie uczyniła ſkutku, według dowodnieyſzego zdania; gdyż intencya każdego rozgrzeſzaiącego jeſt uwolnienie Penitenta, ile może, przez ſwoie rozgrzeſzenie od wſzelkiego ciężaru grzechowego, jako tego, który wie, że taka jeſt żądza każdego przychodzącego do ſiebie

bie na Spowiedź, żeby takie mógł otrzymać dobrodzieyſtwo, które, że on może uczynić, tak trzeba trzymać o nim, że niechce, aby przez niego czego nie doſtawało do uwolnienia od pomienionego ciężaru.

ROZDZIAŁ II.

W którym ſię kładzie ſposob rozwiązywania przypadkow ſumnienia przyćiężſzych należących do dzieſięciu Bożego przykazania.

P. O heretyku. Co Spowiednik ma czynić z heretykiem, albo z tym, który uporczywie trzyma zdanie, o którym wie, że jeſt przeciwne poſtanowieniu Kościoła Rzymſkiego, który z poſtanowienia Chryſtusowego, jeſt regułą prawdziwą Wiary Chryſtusowey, i oraz ſędzią wſzyſtkich błędow teyże Wierze przeciwnych?

O. Powinien go odeſłać do jego Biſkupa, do którego tylko ſamego, a nawet ani do jego Wikaryuſza należy hereryka rozgrzeſzenie. Owſzem według dowodnieyſzego zdania do ſamego tylko Papieża, zwłaſzcza, kiedy heretyk jeſt jawny. Jesli zaś za przywileiem ſam może go

go rozgrzeſzyć, ile do wnętrznego ſądu, powinien, nim go Sakramentalnie rozgrzeſzy, wyciągać od niego, żeby ſię wyprzyſiągł ſwoich herezyi, w których zoſtawał, czyniąc Profeſsią Wiary według formy, która jeſt opisana w Liście Piusa 4. który ſię poczyna; Injunctum nobis, i zawiera ſię w Koncylium Trydeńſkim, także wyciągać, żeby obiecał pod przyſięgą, że nie ma nigdy więcey wracać ſię do herezyi, ale ma niezmazanie i nienaruſzenie trzymać Wiarę S. Katolicką aż do zgonu życia ſwego. Do tego ma go rozgrzeſzyć od klątwy, w którą wpadł dla herezyi, zachowawſzy niektóre rzeczy, które takie rozgrzeſzenie, albo uprzedzić maią, jako to: że ma we wſzyſtkim poſluſznym być rozkazaniu rozgrzeſzaiącego, i dosyćuczynić za ſzkody i krzywdy, jesli jakie komu poczynił, albo z nim pospołu maią być złączone, jako to: ceremonia i pewna forma ſłów, albo zatym maią naſtępować, jako to, pewne rozkazanie, które powinien wykonać pod przyſięgą. Do tego ma być pytany jak długo zoſtawał w kacerſtwie, które jesli będzie Luterſkie, albo Kalwińſkie, z

tego

tego dochodzenia, jak wiele razy zgrzeſzył przeciwko przykazaniom Kościelnym, jako to: o poście, o roczney Spowiedzi i przyięciu Nayświętſzego Sakramentu, naruſzeniu świąt i wielu inſzych, któremi podobnego gatunku ludzie zwykli grzeſzyć. Na koniec po Spowiedzi należycie uczynioney i po wzięciu rozgrzeſzenia ma być napomniony, że jeſt irregularny (jesli rozsądek mądrego i roztropnego Spowiednika nie będzie inaczey ſądził, że lepiey o tym milczeć) i nie może, ani poświęcenia żadnego Kapłańſkiego przyimować, ani też Beneficium jakiego, póki od Papieża dyspensy nie otrzyma.

P. O apoſtacie, albo odſtępcy od Wiary. Co ma czynić z apoſtatą?

O. To samo, co z herytykiem, od którego gorſzym i obrzydliwſzym jeſt.

P. O Greczynie, albo Rusinie ſyzmatyku. Jesli może Spowiednik takiego Greczyna, albo Rusina Syzmatyka rozgrzeſzyć, który nie chce inſzego wyznania Wiary uczynić, ale tylko wyznawa: że wierzy to, cokolwiek ſtarzy Oycowie Święci Anatazy, Bazyli, Jan Swięty Chryzoſtom, wierzyli?

O. Że

O. Że nie może, i tak decydowała Kongregacya Swięta Rzymſkiey i powſzechney Jnkwizycyi, przeciwko złości heretyckiey dnia 28. Stycznia, Roku 1688. referowana od Werceliuſza w kſiędze o Miſsyach Apoſtolſkich tymi ſłowy,, Słuſznie Ociec Miſsionarz przerzeczonemu penitentowi rozgrzeſzenia nie pozwolił, ani też ſyzmatyk ma ſię do jedności z Kościołem Swięt: Rzymſkim, póki nie uczyni profeſsyi, albo wyznania Wiary, jakie Syzmatykom Grekom, i drugim naznaczone jeſt od Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey, przyczyna jeſt; gdyż nie doſyć taiemnego wyznania Wiary Katolickiey, to jeſt takiego, które w drugim jakim prawdziwym artykule zawiera ſię, żeby kto mógł od herezyi i od ſyzmy być rozgrzeſzony, ale potrzebne jeſt wymówienie albo wyraźne tego artykułu wyznanie, albo żal za grzechy i błąd heretycki, w który wprzód był wpadł.,,

Częścią że takiemu uwinione, albo ciche Wiary wyznanie nie jeſt doſtateczne, który od herezyi jakiey do Katolickiey Wiary nawraca ſię; gdyż ſami heretycy wierzą,

rzą, że pierſi Swięci Oycowie Kościoła wierzyli to, co oni wierzą.

P. O deſperuiącym o poprawie żywota ſwego. Jako ma poſtąpić Spowiednik z tym, który traci wſzelką nadzieię o poprawie żywota ſwego, a zatym i o zbawieniu wiecznym?

O. Takiego trzeba podnieść do nadziei w Miłoſierdziu Boſkim, ſtawiąc mu przed oczy tak niezliczone przykłady miłoſierdzia Boſkiego, jako też i dobroci jego: do tego ma go pobudzać do boiaźni Boſkiey i nienawiści grzechu, pokazuiąc mu jego ſprośność i ſzkody, które czyni na duſzy człowieka.

P. O ludziach zbyt przeſtronnego ſumnienia, którzy dla zbytney ufności, którą maią w miłoſierdzu Boſkim, piją nieprawość jako wodę.

O. Wziowſzy Pana Boga na pomoc, bez którego łaſki, i pomocy nic ſię dobrego uczynić nie może, w tak trudney jedney ſprawie ma ſię ſtarać, żeby takiego mógł przyprowadzić do boiaźni Bożey, przypominaiąc ſurowość ſądow Boſkich, jako ſurowo karze, nie tylko na drugim świecie, ale i na tym jeſzcze zatwardziałych grzeſznikow; boiaźń

bo-

bowiem tego karania, którym Pan Bóg zwykł karać grzechy, jesli będzie miał mocne przedsięwzięcie więcey nie grzeszyć, może przywieść go do wzbudzenia żalu w sobie, lub niedoskonałego za grzechy, który przy Sakramencie pokuty dostateczny jest do dania grzesznikowi Sakramentalnego rozgrzeszenia.

P. O maiącym gniew i nieprzyjaźń z drugim. Co ma czynić z takim, który w gniewie z drugim zostaie?

O. Ma go napomnieć, żeby gniew ten złożył, i z nieprzyiacielem pojednał się, do czego tak jest obowiązany, iż bez tego próżno ma się spodziewać odpuszczenia grzechow swoich, ponieważ wyrok jest samego Zbawiciela u Mateusza S. w R. 6. jesli nieodpuścicie ludziom, ani Ociec wasz odpuści wam grzechow waszych. Y mało na tym, że będzie mówił, iż nie życzy nic złego nieprzyiacielowi swemu, ani odtąd będzie miał jaką nienawiść przeciwko jemu, ponieważ Bóg zakazuie; nie dość bowiem tego nie mieć nienawiści przeciwko bliźniemu, ale trzeba go do tego miłować tak wnętrznym afektem, jako też i powierz-

wierzchownym skutkiem, przez który jako przez znak jaki ma się pokazywać wnętrzny afekt. Według tego, jako się przykazuie w przypowieściach, w Roz: 26. Jesli nieprzyiaciel twóy będzie łaknoł, nakarm go. Co zaś mówi się o nieprzyiaciela łaknącego nakarmieniu, to się także ma rozumieć i o inszych pospolitych skutkach miłości, których przyczyny tak w przyiacielu, jako w nieprzyiacielu znayduią się, n. p. pozdrawiaiącego wzaiemnie pozdrowić, kiedy równi są sobie.

P. Co trzeba czynić z tym, który prawnie chce dochodzić swoiey krzywdy?

O. Powinien pospolicie odradzać jako niebespieczney w samey rzeczy, i przeciwney doskonałości Wiary Chrześciańskiey. Kiedy zaś tego otrzymać nie może, powinien się pytać, jakim sercem i umysłem chce swoiey krzywdy dochodzić, czy z nienawiści przeciwko swoiemu nieprzyiacielowi, chcąc mu przez to zaszkodzić, czy też tylko dla otrzymania należytey w krzywdzie swoiey satysfakcyi, i żeby drudzy przykładem karania jego strzegli się podobnych rzeczy, i podobnych okazyi;

gdyż

gdyż w pierwſzym razie, kiedy z żądzy pomſty chce dochodzić ſwoiey krzywdy, nie ma dawać mu rozgrzeſzenia, jesli nie zechce odmienić umyſłu ſwego; ponieważ grzeſzy przeciwko miłości bliźniego ſwego: w drugim zaś nie powinien go bronić, to jednak należy mu wiedzieć, iż poruſzenie nienawiści, albo ſkłonność woli do nienawiści bez zupełnego przyzwolenia nie przeſzkadza do Sakramentalnego rozgrzeſzenia; ponieważ nie jeſt żadnym grzechem śmiertelnym.

P. Które dziwne i zwyczayne rzeczy trzeba trzymać za ſprawy diabelſkie. Zkąd ma poznać Spowiednik, jesli to, czego ſię ſpowiada Penitent, iż nad zwyczay ludzki uczynił, zawiera w ſobie taiemną jaką zmowę z diabłem?

O. Że to może różnym ſposobem poznać ſię, nayprzód z ſłów, które do takich ſprawowania rzeczy zażywaią ſię, to jeſt, jesli ſą przeciwne Wierze S. Katolickiey, albo ſą niezwyczayne, i których a nie inſzych których potrzeba cale, a nie inſzych zażywać, lubo toż znaczących, i tyleż ważących w mowie, jakich nigdy niezwykł zażywać Kościoł S. Katolic-

licki, albo kiedy nic zgoła nieznaczą, i z ſobą ſię nie wiążą, ani jedne do drugiego przyſtaie, ale cale nie pożyteczne ſą, ani modlitwy żadney wzywania P. Boga, albo Swiętych których, ani Chwały Boſkiey w ſobie nie zawieraią. Także kiedy fałſzywe ſą i zmyslone, na przykład: pokazuiąc, że Chryſtus febrę kiedy miał, także kiedy święte jakie ſłowa pociągaią ſię do ſkutku jakiego, do którego ani od Chryſtusa, ani od Kościoła nie ſą ordynowane, na przykład te: to jeſt ciało moie, na uſtanowienie płynienia krwi z nosa. Na oſtatek kiedy będą Modlitwy, których mocy ſkutek zasadza ſię na tym, żeby pewnym jakim, a nie inſzym ſposobem były pisane, na takim, a nie na inſzym papierze i taką formą, albo figurą, albo też żeby tym, a nie inſzym ſposobem były wymówione, na przykład: żeby były wymówione w ucho bydlęciu jakiemu, albo pewney tylko godziny i tak trzymać trzeba o inſzych także okolicznościach, które rozsądkiem mądrych nie należą do ſkutku, który ma wolą ſprawić.

P. O niechcącym ſwoiey przyſięgi wypełnić. Co ma czynić z tym,

któ-

który pod przyſięgą obiecał co jasnymi ſłowy i niechce tego wypełnić?

O. Jeśli przyſiągł maiąc wolą wypełnić to, co przyſiągł, powinien wypełnić przyſięgę, kiedy może bez grzechu, chociażby z inſzych miar nie był obowiązany do tego, jako i do płacenia lichwy pod przyſięgą obiecaney. Jeśli zaś bez grzechu nie może uczynić tego, co pod przyſięgą obiecał, ani powinien, ani może tego czynić; ponieważ przyſięga przeciwko dobrym obyczaiom, to jeſt, względem złey jakiey rzeczy uczyniona nie obowiązuie. Jeśli zaś przyſiągł, a nie maiąc woli przyſięgać, ani też wypełnić tego, na co przyſiągł, lubo zgrzeſzył biorąc za świadka przynaymniey powierzchownie P. Boga fałſzywey rzeczy, jednak nie jeſt obowiązany do wypełnienia tey przyſięgi; ponieważ nie miał woli prawdziwie przyſięgać, ale tylko zmyślił, że przyſięga.

P. O tym, który przyſięga nieſzczyrze, co inſzego maiąc na mysli, a co inſzego w uſtach. Co Spowiednik ma czynić z tym, który maiąc ſobie, albo Dekretem nakazaną przyſięgę, albo też naznaczoną od ſtarſze-

ſzego, ofiarowawſzy ſię drugiemu do przyſięgi, tak ſztucznie i figlarſko chce przyſięgać, iż lubo ſłowa, które on wymawia, mogą ſię w tymże ſensie zozumieć, w którym on przyſięga, jednakże ten, któremu on przyſięga, nie rozumie go?

O. Takiemu jako chcącemu krzywo przyſięgać nie ma być dane rozgrzeſzenie; gdyż każdy, który albo z Dekretu Sądowego, albo z ſwego ofiarowania ſię do przyſięgi drugiemu ma przyſięgać, powinien ſłów zażywać w takiey ſygnifikacyi, w jakiey pospolicie od wſzyſtkich ſię zażywaią i według mysli i intencyi ſędziego, albo ſtrony, którey ſię ofiarował do przyſięgi, a nie powinien inaczey brać ſłów.

P. O tym, który odkłada wypełnienie tego, co obiecał pod przyſięgą. Co czynić z tym, który dawno obiecał, co pod przyſięgą, a jednak tego nie ziścił?

O. Powinien uważyć, jeśli dla ſłuſzney jakiey przyczyny tak długo oney nie wypełnił, jako na przykład: kiedy nie mógł tego wypełnić, albo choć mógł, jednakże nie bez zgorſzenia drugich, albo inſzego jakiego grzechu; inaczey zaś niepowi-

winien go rozgrzeſzać, chiba będzie pokazował ſzczyre i mocne przedſięwzięcie jako nayprętſzego wypełnienia, jesli rzecz obiecana była znaczna i doſtateczna do poſtanowienia grzechu śmiertelnego. Kiedy zaś rzecz obiecana pod przyſięgą jeſt mała, i ten, któremu obiecał, znaczney ſzkody nie cierpi przez zwłokę, w takim razie ma ſię mu dać rozgrzeſzenie.

P. O obowiązanych do odmawiania godzin Kościelnych. Co ma czynić Spowiednik z takim, który jeſt obowiązany do chwalenia Pana Boga przez odmawianie godzin Kościelnych, jako ſą obowiązani Xięża Łacińscy większe jakie poświęcenie Kapłańſkie maiący na ſobie, albo Beneficium jakie trzymaiący, także Zakonnicy profeſsowie wſzyscy?

O. Powinien każdego takiego napomnieć, iż jeſt obowiązany nie tylko do odprawowania przerzeczonych Pacierzy, ale też do ſposobu onego, to jeſt: do odmawiania z uwagą i nabożeńſtwem, a zatym, iż grzeſzą, kiedy nie tylko wſzyſtkie godziny opuſzczaią, ale też znaczną ich część, jaką jeſt każda godzina: także kiedy te odprawi z znacznym

nym mysli rozerwaniem, albo śmieiąc ſię, albo nie wyrażaiąc należycie ſłów, albo one odcinaiąc, albo odmawiaiąc z inſzego Brewiarza, a nie własnego, którego zażywa ta Diecezya, w którey zoſtaie, albo jesli jeſt Zakonnik, którego zażywa jego Zakon. Do tego, kiedy jeſt Xiądz Łacińſki, i ma jakie beneficium, powinien go napomnieć, że obowiązany jeſt do wracania ſwoiey Prebendy pożytków, według proporcyi mnieyſzey, albo większey części opuſzczonych pacierzy Kościelnych i aplikowania ich, albo ubogim, albo Kościołowi własnemu.

P. O bluźnierſtwie. Co ma czynić z bluźniercą, albo z tym, który przeklinaiąc obraża honor Boſki, albo uymuiąc Bogu to, co mu jeſt własnego, albo też twierdząc o nim to, co mu nie ſłuży, albo też ſtworzeniu jakiemu przyznawaiąc to, co ſamemu Bogu jeſt przyzwoita, mówiąc z takiemi okolicznościami, i takim ſposobem, że kontempt znaczny znaczyć ſię będzie Boſki, i Majeſtatu jego Boſkiego?

O. Powinien Spowiednik takiego, który ſię podobnego grzechu ſpowiada, jako nayſkuteczniey napom-

nieć, żeby za niego żałował, i onym się brzydził, jako naycięższym jednym ze wszystkich śmiertelnych, którego żadna małość rzeczy wymówić nie może, daleko mniey, aniżeli krzywoprzysięstwo, za który Pan Bóg nie tylko na drugim, ale i na tym świecie zwykł barzo ciężko karać; tak bowiem w księgach trzecich Moyżeszowych bluźnierce każe kamienować, a w księgach czwartych Królewskich w R. 19. i u Izaiasza w R. 37. mamy, że dla bluźnierstwa sług Króla Assyryiskiego zabił Anioł Pański jedney nocy, 185. tysięcy woyska Assyryiskiego, także z Grzegora S. księgi czwartey Dyalogow, albo rozmów, z R. 24. mamy, że za bluźnierstwo dziecie jedne pięcioletnie zabił diabeł na łonie własnego Oyca.

Przydać się może i to, że i same prawa świeckie bluźniercow karać każą gardłem, także iż grzech ten jest własny potępionych, jako świętych króluiących w Niebie jest własna chwalić Pana Boga, tak tu na ziemi niczym inszym tak się nie różnią synowie Boscy i synowie diabelscy, jako bluźnierstwem i chwałą Bożą. Do tego nie może być nic obrzydleyszego

szego w ustach Chrześciańskich nad bluźnierstwo, którego żydzi sami, kiedy nie mogli zabronić i odwrócić, tedy na znak swoiego żalu, i nienawiści jego szaty na sobie rozdzierali, i uszy zatykali. Jak wielka tedy niezbożność w jednym człowieku Chrześciańskim, który nie jako Syn Boży prawdziwy, ale jako wyrodek jeden, nie tylko nie brzydzi się, kiedy słyszy drugiego bluźniącego, ale sam do tego śmie bluźnić bezecnie. Jako wielka dobroć i cierpliwość Boska, który takiego człowieka cierpi, i miłosiernie do pokuty czeka, i nie karze go zaraz, jako godzien śmierci wieczney, którym to tak wielkim miłosierdziem Boskim kiedy gardzi człowiek, skarbi sobie gniew jego straszny na dzień ostatecznego sądu jego.

P. O tym, który pragnie być uwolniony od obowiązku slubu jakiego. Co czynić z tym, który będąc obowiązany slubem jakim, pragnie być uwolniony od niego, przykrząc i ciężąc sobie w chowaniu jego?

O. Taki jesli chce, postanowiwszy u siebie, nie chować slubu, nie może być rozgrzeszony, jako ten, który ma wolą zostawać w grzechu śmier-

telnym, chiba że go będzie wymawiała małość rzeczy, albo odmieni przedsięwzięcie, i postanowi znowu u siebie wypełnić nie odwłócznie, i jako nayprędzey będzie mógł, slub swóy.

Jesli znowu chce być rozwiązanym od niego, i słuszną ma do tego przyczynę, że będzie to z chwałą Boską, może być rozgrzeszony Sakramentalnie, byle tylko nie chciał łamać slubu, póki niebędzie od niego rozwiązany, przez słuszną dyspensę, albo zamienienie jego, albo skasowanie.

P. O przyczynach wymawiaiących od chowania slubu. Co czynić z tym, który powiada, że nie może, albo cale chować slubu, albo przynaymniey nie wszystkiego, albo który wątpi, jesli jest obowiązany do niego, albo dla tego, że go nie ze wszystkim dobrowolnie uczynił, albo za przymuszeniem drugiego, albo też bez należytey uwagi nie maiąc zupełney reflexyi na to, co czynił, albo że mu zda się być przeszkadzaiącym do większego dobra, albo Bogu milszego, albo że jest złączony z okazyą obrazy jakiey Boskiey, albo który powiada, że wąt-

pi,

pi, jesli miał prawdziwą wolę slubować, albo choć prawdziwie slubował, jesli slubu już nie wypełnił?

O. Trzeba go wymówić od wszystkiego chowania slubu, kiedy nie może wszystkiego chować, od części zaś, kiedy nie może części jakiey, i to kiedy pewna rzecz jest, a nie kiedy tylko się wątpi; gdyż kiedy wątpienie tylko jest, w takim razie, jako w przeszłym pytaniu przydaliśmy, wyciągać potrzeba od samego penitenta pilności w szukaniu prawdy przy direkcii jego w tym mądrego i pobożnego człowieka, który gdy tę pilność, jako należy, uczyni, a jeszcze będzie wątpił, trzeba sądzić, że nie jest obowiązany do chowania slubu, tak właśnie, jako kiedy prawo ludzkie niebędzie dostatecznie ogłoszone. Gdzie jednak to trzeba uważyć, iż kiedy pewność będzie o uczynionym slubie, a tylko będzie wątpliwość, jesli jest wypełniony, trzeba nakazać penitentowi zachowanie swego slubu, według pospolitey oney reguły „ trzymay pewne, a purzuć nie pewne„ .

P. O opuszczaiącym słuchanie Mszy Swiętey, albo który jey słu-

cha

cha bez należytey uwagi i Nabożeństwa.

O. Takiego trzeba napomnieć, że śmiertelnie grzeszy, opuszczaiąc w Niedzielę i w Swięto Uroczyste słuchanie Mszy Swiętey, oprócz tego straszną niewdzięczność pokazuie przeciwko Panu Bogu, to czyniąc, kiedy nie chce z Kapłanem przyłożyć się do oddania winnych jemu dzięk, które się czynią przez ofiarowanie nieskończoney wagi Ciała i Krwie Chrystusowey, i na wyznanie oraz wszelkiey czci i chwały winney Majestatowi jego Boskiemu, od którego mamy wszystko, cokolwiek tylko mamy, jako to: że żyjemy, ruszamy się, i jesteśmy, oprócz inszych niezliczonych darow jego, jak przyrodzonych, tak i nadprzyrodzonych.

Nie od rzeczy zaś będzie takiemu za pokutę naznaczyć, oprócz inszych rzeczy, same słuchanie Mszy Swiętey w Niedzielę i Swięto.

P. O tym, który łamie Przykazanie o Spowiedzi i Kommunii każdoroczney. Co ma czynić z tym, który opuścił Spowiedź roczną i Kommunią Paschalną?

O. Powinien napomnieć, iż zbawie-

wienie swoie w pewne niebespieczeństwo wdaie, gardząc pokutą, która jest jedyny środek na zgładzenie grzechow zaciągnionych po Chrzście świętym do wieczney zguby prowadzących, z strony którey sam Zbawiciel napomina u Łukasza S. w R. 13. mówiąc: Jesli nie będziecie pokutować, wszyscy podobnym sposobem zginiecie. także, iż nie pamięta na słabość swoią; ponieważ nie trwa o pokarm ten, któryby mógł umocnić przeciwko światu, ciału i czartu, które ustawiczne, a te ciężkie i różne podnoszą woyny. Niech uważy, że Nayświętszy Sakrament Eucharystyi przedziwną Bóstwa mocą, mądrością i dobrocią postanowiony jest. Osobliwie z Dawida w Psalmie 72. nagotowałeś przed obliczem moim stół przeciwko tym, którzy mię przesladuią. Przydać także może, iż Kościoł S. takich, którzy opuszczaią Spowiedź roczną i Kommunią Paschalną, zwykł także karać zabronieniem weyscia do Kościoła, i jesliby umarł bez pokuty, nie każe ich także chować na mieyscu świętym, między drugiemi Wiernymi, tak się brzydzi tym grzechem.

P. O tym, który zwykł łamać

posty

posty święte Kościelne. Co ma Spowiednik czynić z tym, który zwykł łamać posty Kościelne?

O. Ze powinien pilno się starać przez jak nayskutecznieysze napomnienie, żeby mógł go przyprowadzić do mocnego przedsięwięcia, odmienienia tego złego zwyczaiu swego a własnego nieprzyiaciela Krzyża S. Chrystusowego, którego koniec jest zguba, których Bóg jest brzuch, jako o takich sprośnie obżarstwu służących, z płaczem mówił Apostoł do Filipensow w R. 3. Co może być mizernieyszego nad tego, który gorącym jednym barzo pałaiąc Pragnieniem nie może na ochłodzenie upalonego języka swego otrzymać krople jedney wody, chociaż barzo o nią prosi? Niech się wstydzi, że się stał podobnym Ezawowi, który za marny jeden pokarm Soczewicy przedał pierworodztwo swoie. Owszem, że sobie samemu tak jest nieprzyjaźny, że maiąc duszę swoią poslubioną Chrystusowi i od Ducha S. uposażoną i przyrodzonym prawem postanowioną Panią nad ciałem, tę jemu podał na wieczną jednego i drugiego mizerią; ponieważ, jako mówi Apostoł do

do Rzymian w R. 8. Bracia, powinni już jesteśmy nie ciału, żebyśmy według ciała żyli; gdyż, jesli według ciała żyć będziecie, pomrzecie. Jesli zaś pokaże się, że jaki podobny grzesznik tym i podobnym napomnieniem nic się nie porusza do wzięcia przedsięwzięcia poprawy, takego nie powinien rozgrzeszyć, jako chcącego trwać w grzechu i nie maiącego prawdziwego żalu za grzechy, chiba, że będzie miał słuszną, a tę prawdziwą przyczynę wymawiaiącą go od postu. Niegodzi się zaś tu opuścić trudności jedney, która jest taka:

P. O tych, którzy daią wieczerzą gwałcącym posty Kościelne. Co ma czynić Spowiednik z tymi gospodarzami, którzy daią wieczerzę czeladzi, albo z Hosteryarzami, którzy też daią tym, którzy do nich się udaią dla jedzenia i picia, lubo ci nie maią żadney racyi wymawiaiącey od chowania postu?

O. Takich, jesli nie będą obiecywać szczyrey w tym poprawy, nie trzeba rozgrzeszać, którzy gotowi są każdym do swoiey kuchni przychodzącym, i wieczerzy potrzebuiącym we dni postne, onę dać bez wszel-

wſzelkiego braku, nie uważaiąc, czy maią, czy niemaią ſłuſzną przyczynę wymawiaiącą od poſtu; gdyż tym ſposobem śmiertelnie grzeſzą pomagaiąc do ciężkiey obrazy Boſkiey, którą tacy czynią, którzy poſt naznaczony od Kościoła gwałcą i naruſzaią bez wſzelkiey dyspensy; ponieważ Kościoł pod grzechem śmiertelnym obowiązuie wſzyſtkich ſwoich Wiernych do chowania poſtow ſwoich.

Jesli zechcą ſię złożyć zwyczaiem pospolitym w tey materyi, przeciwnym odpowiedzieć potrzeba, że taki zwyczay nie zachowuie ſię między ludźmi bogoboynymi dbaiącymi o zbawienie ſwoie, i raczey za ſkażenie ſię ma poczytać, aniżeli zwyczaiem nazywać, jako prowadzący do naruſzenia przykazania obowiązuiącego pod grzechem śmiertelnym, popuſzczaiąc wodzę cieleśney pożądliwości, tak, iż nie może taki zwyczay mieć ſię za ſłuſzny.

P. Jesli zaś rzeką, że takim niepozwoleniem wieczerzy daie ſię okazya nie równie ciężſzych grzechow, jako to: do bluźnierſtw, przekleństwa, złorzeczeńſtwa, aniżeli jeſt naruſzenie poſtu.

O. Ze

O. Ze niedaie ſię okazya takowa, ale ią ſami gwałciciele poſtu biorą ſobie z uczynku dobrego.

P. Co tedy Pan powinien czynić z takowymi ſługami, albo czeladzią, którzy powiadaią, że nie z pobożności, ani dla przykazania Kościelnego, ale dla ſkępſtwa ſwego nie daie im wieczerzy i niedbaiąc nie o jego napomnienie, chcą koniecznie dogadzać pożądliwości ſwoiey cieleśney jedząc wieczerzę?

O. Jż zda ſię ſłuſzna w takim razie dla uyścia zgorſzenia drugich, żeby ſię im mogło pozwolić tyle jedzenia, ile ſię im zwykło dawać inſzych czasow, których nie maſz poſtu.

Jesli znowu ſpytaſz, jesli ten goſpodarz, który od drugiego cierpi ciężką boiaźń, i tak którey może podpadać człowiek jaki ſtateczny tym końcem, żeby ſię na nim mogła wymodz wieczerza w poſtny dzień, a nie ma żadney ſłuſzney przyczyny do naruſzenia poſtu, możeż tak napieraiącemu ſię dać?

O. Ze może z tey przyczyny od grzechu być wymówiony, że go ciężka do tego potrzeba przymuſza, i nie daie przerzeczonemu wieczerzy,

rzy, ile ta jeſt naruſzeniem poſtu przykazanego, ale jeſt posileniem ciała, tak właśnie, jako ſługa kładzie ſię ſłużyć Panu do ſtołu gwałcącemu poſt, który to czyni dla ſłuſzney przyczyny, to jeſt z powinności ſługi i nie inſzą intencią, tylko jako inſzego czasu, kiedy nie maſz poſtu.

P. O tych, którzy za ſtaraniem Rodzicow, albo inſzych krewnych ſwoich, mimo ſwoią wiadomość i wolą otrzymali świętokupſkim ſpoſobem beneficium, albo Prebendę jaką Kościelną.

O. Ze każdego takiego, który świętokupſkim ſposobem otrzymał beneficium dla ſiebie, powinien napomnieć, że nieważnie go otrzymał, i powinien go opuścić, chiba kiedy na zdradę jego otrzymano tym ſposobem beneficium, żeby go nieſposobnym uczynić do trzymania onego, ale żeby muſiał go opuścić. Jesli zaś nie chce go opuścić, nie powinien być rozgrzeſzony, chiba że będzie mu do tego przeſzkodą władza i powaga Rodzicow jego, pod którą jeſzcze zoſtaie, która go przeto przymuſza do trzymania onego dla bojaźni, żeby ich nie uraził, złączoney z przegróżkami i ſiłą ich, która to boiaźń, ſun-

ſunduiąca ſię na czci i poſzanowaniu ich w młodych równa ſię ſłuſzney i ciężkiey boiaźni, jakiey podlegaią ſtateczni i poważni ludzie, wymawiaiącey od grzechu śmiertelnego w tych rzeczach, które nie ſą z natury ſwoiey złe, jako kładzie ſię być zatrzymanie beneficium, kiedy trzymaiąc, i one ma mocne przedſięwzięcie uſtąpić, jak prętko tylko będzie mógł bez ſzkody ſwoiey, i pożytki nienależycie wzięte wrócić.

Co także mówić ſię może o tym, który dla teyże powagi Rodzicow przymuſzonym jeſt przyiąć beneficium, lub bez świętokupſtwa otrzymanego, nie maiąc jednak woli zoſtawać w ſtanie Duchownym, i dla tego gotow jeſt każdego czasu one porzucić i wrócić pożytki wſzyſtkie nie należycie z niego partycipowane, jak prętko tylko będzie mógł.

P. O zabóycy. Co ma czynić Spowiednik z ząbóycą?

O. Powinien włożyć na niego ciężką pokutę, według ciężkości i ſrogości grzechu; jesliby zaś zaboyſtwo popełnione było na oſobie jakiey Duchowney, w takim razie, taki zabóyca ma być odeſłany po rozgrzeſzenie do Papieża, kiedy

grzech

grzech jawny będzie, kiedy zaś ſkryty, do Biſkupa, który od grzechow Papieżowi zachowanych taiemnych ma moc rozgrzeſzać. Do tego ma rozkazać, żeby wrócił, albo nadgrodził wſzyſtkie ſzkody doczesne, którym przyczynę dał nieſprawiedliwym ſwoim zabóyſtwem; według ſamego bowiem prawa przyrodzonego każdy obowiązany jeſt do nadgrodzenia tych ſzkod, które drugiemu nieſprawiedliwie uczynił. Także powinien napomnieć, kiedy roztropność pokażywać będzie mieysce takiemu napomnieniu, że przez te zabóyſtwo zaciągnoł na ſię nieſposobność do każdego poświęcenia Kapłańſkiego, i do trzymania każdego beneficium Kościelnego, którey to nieſposobności nie może żaden dyſpensować, ani Biſkup, kiedy zabóyſtwo będzie dobrowolne: rozumie ſię te, które z grzechem jeſt popełnione, i chciane ſame w ſobie, albo w przyczynie, to jeſt: daiąc przyczynę tak bliſką śmierci, iż ledwo te rzeczy mogą ſię z ſobą zgodzić, chcieć takowey przyczyny, a nie chcieć zabić, jako to: podać komu truciznę, o którey wie, że jeſt śmiertelna, a jednak nie chce go zabić.

P. O

P. O zabóycy, którego zabóyſtwo drugiemu ſię nie winnemu przypisuie. Co ma czynić z zabóycą, którego ſię uczynek drugiemu przypisuie niewinnie, i który przeto przy dowodach prawnych na śmierć ma być ſkazany?

O. Ma z nim poſtąpić tak, jako z zabóycą dobrowolnym, nie ma jednak przymuſzać go do wydania ſiebie ſamego, żeby niewinnego od śmierci wybawił; gdyż lubo to czyniąc uczyniłby akt jeden barzo heroiczney cnoty, jednak do tego z ſprawiedliwości nie jeſt obowiązany tak, jako jeſt obowiązany ten, który przez fałſzywe świadectwo ſwoie przyprowadził go do śmierci.

P. Co ma czynić z tym, który przyczyną był poronienia?

O. Ma tak poſtąpić, jako z zabóycą dobrowolnym, jesli poronienie też dziecięcia ſtało ſię po wlaniu duſzy w ciało po poczęciu, która w męſkiey płci wlana bywa czterdzieſtego dnia po nim, w białey zaś ośmdzieſiątego. Jesli zaś poronienie ſtało ſię przed wlaniem duſzy, tedy takiego ſądzić ma, jako psotnika dobrowolnego, który dobrowolnie ſam ſię maże cieleśnie; gdyż jako tamten,

ten, tak i ten zoſtawuie bez końca przyrodzonego naſienie ludzkie, albo jaśniey mówiąc ſprawuię, żeby naſienie ludzkie darmo gineło bez przyrodzonego końca, który jeſt rozmnożenie narodu ludzkiego.

P. O poiedynkuiącym. Co ma czynić z poiedynkuiącym?

O. Powinien go odeſłać do Oyca Swiętego, jako obowiązanego klątwą temu zachowaną, czy to ſamym ſkutkiem poiedynkował, czy tylko ſtanoł na mieyscu z gotowością do poiedynkowania, lubo do bitwy ſamey nie przyſzło dla tego, że drudzy nie dopuścili im przyiść do tego, poiednawſzy ich z ſobą; czy także poiedynek był publiczny z wyczaynymi ceremoniami, czy też ſekretny, tylko bez wſzelkich ceremonii.

Kiedy zaś intencya zła nieprzyſzła do ſamego ſkutku, za który włożona bywa klątwa Papieżowi ſamemu zachowana, niepowinien go odganiać od Spowiedzi, jako maiącego grzech zachowany, kiedy chce ſię ſam ſpowiadać, chociaż będzie upartym w złym ſwoim przedſięwzięciu, i nie będzie godny Sakramentalnego rozgrzeſzenia; gdyż lubo pokuta jego

jego nie jeſt prawdziwa Spowiedź, jednak jego ma być przyięta, żeby przez częſte i zbawienne napomnienia, przy łasce Bożey mógł być dysponowany do prawdziwey pokuty, i do porzucenia złego ſwego umyſłu.

P. Jako ſię pytać ma o grzechach cielesnych?

O. Kiedy Spowiednik idąc porządkiem po dzieſięciu Bożym przykazaniu przyidzie do ſzóſtego wyrażaiąc: Nie będzieſz cudzołożył, nayprzód ma ſię pytać, jesli grzechu jakiego nieczyſtego, albo uczynkiem, albo myślą, albo wolą niepopełnił.

Jesli nie będzie ſię znał do żadnego, a jednak Spowiednikowi będzie ſię zdało, że rzecz inaczey ſię ma, zważywſzy osobę, ſtan i kondycyą, ma ſię go znowu pytać: jesli nie miał lubieżności w rzeczach jakich nieczyſtych przynaymniey myślą, albo jesli ſię nie cieſzył z nich? który jesli ſię przyzna, że ſię cieſzył z podobnych rzeczy, powinien go nauczyć, że przez to śmiertelnie ſię grzeſzy przeciwko dzieſiątemu przykazaniu Bożemu. także ma ſię

pytać, wiele razy to mu ſię przytrafiło.

Kiedy tedy liczby nie będzie mógł pamiętać, ma ſię go znowu pytać. od którego czasu poczoł podlegać takim myslom? jak długo w nich zwykł trwać? jako często one miewał na dzień, albo na tydzień i jaką część dnia na nich trawił? Co ſamo także zachować ſię ma w inſzych wſzyſtkich grzechach, które barzo często ſię przytrafiaią.

Do tego trzeba pytać, jesli rad ſłuchał, kiedy drudzy o podobnych rzeczach mówili, albo żarty ſobie z nich ſtroili. Jesli niepatrzał na co, z czego ſprośnie mógł ſię cieſzyć? albo jesli dla podobney uciechy ſprośney nietykał ſię drugiey osoby, albo ſiebie ſamego? który jesli ſię do tego przyzna, pytać ſię go znowu potrzeba, wiele razy to mu ſię przydało? Znowu pytać ſię go także, jesli z podobney okazyi niepopełnił psoty, lub z ſobą tylko ſamym, lub z drugą osobą? jesli przyzna ſię, że ią tylko miał z ſobą ſamym, nie trzeba ſię pytać o ſposobie, ale tylko o liczbie, jako kiedy i mysli ſię ſpowiada. Jesli ſię będzie ſpowiadał, że miał z drugą osobą, ma ſię pytać, jesli z wolną, albo mężatką, krewną, albo

albo powinowatą, Zakonną, albo w ſtanie tylko Duchownym zoſtaiącą jaką osobą, poświęcenie jakie Kapłańſkie więkſze na ſobie maiącą? z tego bowiem pozna jesli grzech był proſtego tylko wſzeteczeńſtwa, albo cudzołoſtwa, albo kazirodztwa, albo świętokractwa. Strony czego ma ſię jeſzcze więcey pytać, jesli kiedy taki grzech czynił, nie ſtarał ſię, żeby nie było po nim żadnego rodzenia, albo jesli niepełnił czego pod czas tego przeciwko porządkowi natury, nie zachowuiąc złączenia męſzczyzny z białogłową od natutury poſtanowionego? do czego jesli ſię przyzna ma być pytany, jako wiele razy podobnym ſposobem grzeſzył? nie ma zaś pytać ſię jako, chiba, że będzie niebespieczeńſtwo złączenia ſodomſkiego.

Co także ma być zachowano, kiedy penitent Sodomii, albo beſtyalſtwa ſpowiada ſię.

P. Co ma czynić z nałożnikiem?

O. Jesli nałożnicę ma w domu, nie powinien go rozgrzeſzać, póki jey nie wyrzuci, i nie będzie obiecywał, że ią więcey nie przyimie.

Co ſamo ma rozumieć ſię o umieraiącym, także chiba że będzie już

tak ſłaby, że niebędzie mógł rozkazać tego uczynić, albo śmierć bliſka naſtępuiąca nie pozwoli; gdyż w takim razie doſyć, że będzie pokazywał znaki ſzczyrey pokuty, z przedſięwzięciem mocnym, że zechce to uczynić, jak prętko będzie mógł. Jesli zaś niebędzie miał nałożnicy w domu, ale na ſtronie, powinien doświadczyć jego powściągliwości, zwłaſzcza kiedy ją obiecał zachować, a nie zachował, i nie wprzódy rozgrzeſzać, póki nie doświadczy poprawy jego. Acz choć pod czas i wpadnie w tenże grzech, może ſię dać mu rozgrzeſzenie, kiedy da tak jasne znaki żalu za grzechy, i prawdziwey pokuty, że niebędzie widział Spowiednik żadney ſłuſzney przyczyny, dla którey by mógł mu bronić rozgrzeſzenia, i odkładać na dalſzy czas, co w takich ludziach barzo rzadko ſię przytrafia. Co zaś tknie ſię pokuty, jaką ma włożyć na niego, ma uważyć, jesli jeſt jawny, albo ſekretny, duchowna, albo świecka osoba, i według jakości osoby, i wielkości grzechu, włożyć ciężką, albo mnieyſzą pokutę.

P. Co ma czynić z człowiekiem wſzetecznym i psotnikiem?

O.

O. Powinien wyciągnąć od niego mocne przedſięwzięcie poprawy, i naznaczyć ſrzodki jakie, jak nayſkuteczniey ſze przeciwko zarazliwemu grzechu, jako to te, albo temu podobne: ſtrzedz ſię okazyi do tego grzechu prowadzących, ſtarać ſię mieć zawſze jaką zabawę przyſtoyną, żeby nie próżnował, wzywać częſto pomocy i ratunku Panny Przenayświęt: przez osobliwe jakie do niey nabożeńſtwo, jałmużnę dawać tą intencią na uproſzenie od Pana Boga daru czyſtości, uczęſzczać do Sakramentow Swiętych, zwłaſzcza ſpowiedzi i Kommuniey Swiętey, ſtarać ſię, żeby Mſze tym końcem odprawione były, proſić drugich o modły święte, zwłaſzcza dobrych i pobożnych ludzi, umartwiać ciało przez noſzenie włoſiennicy, albo paſka, także przez dysciplin czynienie, a naybarziey zaś przez poſt o chlebie i wodzie.

P. O porubcyi. Co ma czynić z tym, który Pannę zgwałcił?

O. Jesli Panna ſama powolna mu była, powinien mu naznaczyć pokutę jako temu, który śmiertelnie zgrzeſzył, nie powinien go zaś pociągać do żadney reſtytucyi, albo

nad-

nadgrody za odebrane panieństwo; ponieważ chcącemu nie masz żadney krzywdy, chiba z miłosierdzia może nadgrodę jey uczynić, i dać jey co, zwłaszcza kiedy porubca jest bogaty, Panna zaś uboga.

Jesli zaś dziewka nie zezwalała sama i niechciała być powolną, ale on ią przymusił do tego, albo gwałtem, albo częstymi i uprzykrzonymi prożbami, albo obłudnymi namowami i obietnicami, czy to z przysięgą, czy też bez przysięgi uczynionymi, powinien rozkazać, żeby ią wziął za żonę, albo przynaymniey należycie nadgrodził szkodę jey uczynioną: n. p. Posag jey daiąc, albo co inszego wyświadczaiąc tak, żeby szkoda jey przez pomieniony grzech uczyniona dostatecznie nadgrodzona była, kiedy jey poiąć nie może, albo że jest nierówność między niemi, albo że sama póyść za niego niechce, albo że rodzice jey niechcą za niego wydać, albo że z małżeństwa takiego zgorszenie by jakie było, albo co inszego złego.

P. O matce maiącey syna, albo córkę z cudzołóstwa sekretnego. Co powinien czynić z mężatką maiącą syna z cudzołóstwa sekretnego?

O. Po-

O. Powinien ią napomnieć, żeby do skutku starała się przywieść to, do czego jest obowiązana, jako to nayprzod; żeby ostrzegła syna swego takiego, którego z cudzołożnego nabyła społkowania o tym samym, kiedy jest nadzieia, że znaydzie w tym wiarę u niego, że się to przyda na to, żeby ten wiedząc o tym niebrał się swego czasu do działu oyczystey fortuny z drugiemi poczściwymi bracią, ale obrał sobie inszy stan, albo Duchowny, albo świecki, albo Zakonny, w którym by mógł żyć bez uczęstnictwa oyczystey fortuny.

Jesli zaś nie będzie się spodziewała żadnego pożytku z tego swego wyiawienia i ostrzeżenia benkarta, że albo ten nie da jey w tym wiary, albo choć w sercu swoim będzie wierzył, jednakże przed drugiemi nie będzie tego przyznawał sobie i woli, nie wiem co czynić, i kłócić się i wadzić się z matką i z samymi bracią, aniżeli ustąpić dziedzictwa, jako który równo z drugiemi bracią poczciwymi i jednakowo był wychowany, i za poczciwego zawsze miany, w takim razie nie powinna się sama wydawać, ale tylko powinna się o to

starać

ſtarać, żeby ten uſzczerbek i krzywda, którą drudzy poczciwi będą mieli w ſukceſsyi oyczyſtey przez przypuſzczenie do niey ſpolne benkarta, jesli będzie miała dobra ſwoie jakie osobliwe, oprócz męża ſwego, do których ten nienależy, applikuiąc one ſamym poczciwym, oddaliwſzy benkarta, albo ſtaraiąc ſię, jakimi tylko będzie mogła ſposobami, przyczynić ſubſtancii i fortuny męża ſwego pracuiąc n. p. więcey około gospodarſkiey rzeczy, aniżeli według prawa małżeńſkiego obowiązana jeſt, uymuiąc i umnieyſzaiąc koſztow na ſwoie wygody w wikcie i inſzych okaziach, jako to: ſtroiach, grach, pompach przyzwoitych drugim mężatkom według ſtanu i kondycyi ich, żeby tym ſposobem mogła ſię nadgrodzić ſzkoda przerzeczonym dzieciom poczciwym, jesli nie wewſzyſtkim, przynaymniey po części i jako będzie ſię mogła; gdyż nad to, co może, żaden nie jeſt obowiązany.

P. O dłużniku niepłacącym długu kredytorowi. Co ma czynić z takim, który będąc winnym niechce płacić, ani dość uczynić ſwoiey powinności, czy to pieniądze winien wró-

wrócić, czy ſławę nadgrodzić, czy też ślub wypełnić?

O. Powinien uważać, jesli taki może na ten czas dosyć uczynić ſwoiey powinności, albo nie? jesli nie, żeby miał mocne i ſzczyre przedſięwzięcie, że ſkoro tylko będzie mógł, zechce dosyćuczynić. Jesli może, a nie maſz wielkiey potrzeby, żeby tu i teraz ſpowiadał ſię, ale może być Spowiedź bez zgorſzenia i ſzkody na inſzy krótki jaki czas odłożona, powinien nie daiąc takiemu rozgrzeſzenia nakazać, żeby wprzódy oddał to, co drugiemu winien, kiedy w krótkim czaſie i ſnadno obligacia może być wypełniona; gdyż taka obligacia nie tylko do dosyćuczynienia, ale też do nieodwłócznego dosyćuczynienia. Jesli zaś albo Spowiedź nie może być odwłóczona dla jakiey ſłuſzney przyczyny z ſtrony Penitenta, albo nie może ten tak prętko temu, co winien, dosyćuczynić, który na przeſzłey Spowiedzi obiecał był dosyćuczynić, a nieuczynił, powinien będąc i mogąc, o czym ma być pytany, nie ma być rozgrzeſzony; gdyż lubo to prawda, że ſpowiadaiącemu ſię dana być powinna wiara, czy

to

to za ſobą, czy przeciwko ſobie na Spowiedzi co powiadaiącemu, jednakże tego także poſtrzegać potrzeba, żeby ten, który ſłowa obietnicy ſwoiey niezachował, znowu tego ſamego nieuczynił. Lubo kiedy ſię trafić może penitent godny, któremu wiara powinna być dana, i takie będą okoliczności mieysca i czasu, także takie przyczyny, że Spowiednik będzie muſiał ſię kontentować ſamą obietnicą wrócenia, roztropnie ſądząc, że nie może więcey nic czynić, powinien będzie takiego rozgrzeſzyć.

Co ſamo także mieysce ma i względem tych, których z inſzych miar nie godzi ſię rozgrzeſzać przed reſtytucyą realną, jako to niechcących.

P. O Urzędnikach nad należyty ſobie jurgielt więcey biorących. Kiedy powinien wyciągać reſtytucyi od Urzędnikow więcey nad to, co im należy, biorących za exekucią ſwego urzędu, albo nad jurgielt od Pana, albo Rzepsltey poſtanowiony?

O. Jle razy będzie widział, że który zbytniey będzie wymagał zapłaty, aniżeli która należy według prawa i uſtawy, czy to

to wyraźnie fałſzywie udaiąc, że mu za jego prace i funkcyą więcey należy, aniżeli w ſamey rzeczy należy, czyteż cicho, co dwoiako ſię może ſtać.

Nayprzód: kiedy ſam urzędnik nie chce przyſtąpić do exekucii ſwego urzędu, póki mu niebędzie więcey dano nad to, co mu naznaczono w nadgrodę za jego pracę; w takim bowiem razie kładzie ſię popełniać zdzierſtwo, i to, co ſię bierze, kładzie ſię, jako kiedy kto daie lichwę dla tego, że nie może znaleść, żeby kto darmo pożyczył.

Druga: kiedy kto daie więcey dla tego, że nie wie uſtawy, co powinien właśnie dać, nad którą nigdyby więcey nie dał, gdydy wiedział o niey, która to niewiadomość ſprawuie, że taki wziątek nie kładnie ſię pochodzić z ſzczodrobliwego jednego darowania, ale jakoby z przymuſzenia, którym ſię naruſza ſprawiedliwość, i które przeto wprowadza obligacią do wrócenia.

Nie zchodzi jednak na takich rzeczach, które wymawiaią od tey obligacyi, jako n. p. kiedy tak mała będzie obligacia zapłaty, że ledwo będzie równała ſię naymnieyſzey jedney

zapła-

cenie z nieukontentowaniem swoich kredytorow?

O. Powinien go napomnieć, że równie obowiązany jest, żeby nie zatrzymywał u siebie cudzego, a zatym żeby kiedy co takiego ma, zaraz to wrócił, jako żeby nieprzywłaszczał nic sobie cudzego bez woli Pana własnego, a przeto nigdy się nie godzi zwłóczyć wrócenia cudzego, kiedy się co komu winno, bez słuszney przyczyny, która częściey może się przydać, jako kiedy, albo cale nie może wrócić, albo bez wielkiey niewygody i szkody swoiey. Więc co się tknie niemożności, to pewna, że ta wymawia, albo od wszystkiego, kiedy się trafi względem wszystkiego, albo od części tylko jakiey, kiedy się trafi względem części; gdzie ma wiedzieć Spowiednik, iż nie ma tey mocy, żeby mógł pozwolić Penitentowi, żeby powoli i po części wypłacał dług jaki kredytorowi, kiedy ten może razem wszystek wypłacić; to bowiem pozwolić nie do Spowiednika, ale do samego należy kredytora; ani bowiem Spowiednika urząd jest sądzić między dłużnikiem i kredytorem, i ferować dekret w ich sprawie, ale jego tylko

urząd

urząd jest być sędzią w Bożey sprawie, do rozwiązania z grzechow prawdziwie pokutuiącego. Z strony zaś szkody, którą powinienby ponieść dłużnik, gdyby zaraz miał wrócić dług, tę regułę trzeba wiedzieć:

Wrócenie może się zawsze odłożyć, ilekroć kredytor będzie powinien słusznie się kontentować, żeby było odłożone, chociaż dla chciwości swoiey, albo inszey passyi, nie chce pozwolić na poczekanie, przyczyna jest; gdyż on w takim razie nie jest słusznie przeciwny, ponieważ nie dzieie się onemu żadna krzywda, gdyż krzywda na ten czas tylko dzieie się, kiedy się co czyni przeciwko słuszney jakiey racyi, zwłoka zaś ta, którą, jako kładziemy, powinien dopuścić, zgadza się z słusznością i sprawiedliwością, i jest bez wszelkiey obrazy Boskiey, lubo jest z obrazą ludzką, którzy mogą siła chcieć przeciwko słuszności i sprawiedliwości, częścią dla głupstwa swego; jako Pismo święte mówi: głupich nieskończona jest liczba, częścią, iż częstokroć nie maią należytey miłości i kompassyi nad bliźnim swoim, z wielką dusz swoich szkodą; ponieważ Apostoł Swięty

Jakub

Jakub mówi: ſąd bez miłoſierdzia temu, który nie czyni miłoſierdzia.

P. O lichwiarzu. Co ma czynić z lichwiarzem?

O. Jesli lichwiarz jeſt ſekretny, powinien tak z nim poſtąpić. Nayprzód: jesli ma tak wiele dóbr, żeby mogły wyſtarczyć na wrócenie wſzyſtkiego tego, co nabył przez lichwy, powinien czym prędzey wrócić, obracaiąc na uczynki pobożne, kiedy nabytki ſą niepewne, to jeſt, że nie będzie mógł wiedzieć, co od kogo, i jak wiele tym ſpoſobem nabył; pewne zaś maią być wrócone tym ſamym, od których ſą lichwiarſko nabyte, kiedy zaś fortuna jego i mienie nie może wyſtarczyć na wrócenie wſzyſtkiego, pewne nad niepewne i dawnieyſze nad świeżſze maią być przekładane, kiedy przyidzie do wracania; jesli zaś nic wrócić nie może dla tego, że nic nie ma, nie ma ſię przeto bronić mu rozgrzeſzenie, byle tylko ſzczyrze a mocno obiecywał, że zechce wrócić, jak prętko do ſłuſzney przyidzie fortuny.

O Lichwiarzu jasne jeſt prawo Kościelne, że nie powinien być chowany na mieyscu świętym, ani do

ſpo

ſpowiedzi z rozgrzeſzeniem przypuſzczany, póki lichw tych, które wymógł na drugich, nie wróci, jesli ſą przytomni, tedy im ſamym, jesli zaś nie, tedy takim, którzyby im mogli oddać, jesli zaś i takich nie będzie, tedy Biſkupowi mieysca tego, albo jego Officiałowi, albo Plebanowi, w którego plebanii ten lichwiarz mieſzka, albo przynaymniey, żeby dał aſsekuracyą na ſiebie, kiedy tu i teraz nie może wrócić, że jak prętko będzie mógł, zechce to uczynić, a to przed ludźmi godnymi wiary, albo przed Pisarzem Konſyſtorſkim, z rozkazania ſamego Biſkupa, tak żeby pismo te miało prawdziwego obligu formę, a przynaymniey jesli takowey nie może dać na ſiebie aſsekuracyi, tedy inſzą umiarkowaną zdaniem odbieraiącego onę, który jesli mnieyſzą, aniżeli może ſię wierzyć, że wyſtarczyć może na popłacenie lichw, uformuie, tedy ſam do popłacenia oſtatka obowiązany będzie.

Na oſtatek, jesli lichwiarz ani wrócić, ani zaſtawy dać, ani aſsekuracyi, ani paręcznikow żadnych po ſobie ſtawić nie może, tedy doſyć żeby przyſiągł, że dać nie mo-

że, i zechce dosyć uczynić, kiedykolwiek przyidzie do słuszney fortuny.

P. O lichwiarzu umieraiącym. Co ma czynić Spowiednik z lichwiarzem postanowionym w dowodnym niebespieczeństwie śmierci, w ktorym ten ani dosyćuczynić nie może, ani żadney także asekuracyi dać?

O. Jesli wierzyć może, że w samey rzeczy tak jest, jako powiada, że ani dosyćuczynić, ani asekuracyi żadney względem dosyćuczynienia dać nie może, a chce się spowiadać i pokazuie po sobie znaki prawdziwego żalu i pokuty, powinien słuchać go, i rozgrzeszyć, otrzymawszy jednak pozwolenie od niego, żeby mógł donieść tę obietnicę jego Biskupowi, żeby ten jego samego, jesli Pan Bóg w życiu dłuższym zachowa, i przywróci do zdrowia, jesli zaś nie, tedy sukcesorow jego mógł przycisnąć do obiecaney restytucyi. Zaś tego trzeba mieć za jawnego lichwiarza, który jawnie pożycza drugim z lichwą, który towary swoie przedaie nad słuszną cenę, i drożey dla tego, że nie bierze zaraz gotowych pieniędzy, ale musi czekać ich, ani potrzeba do tego że-

żeby ze wszystkiemi pożyczaiącymi albo kapuiącymi u niego tak czynił, ale dosyć, żeby o tym się wiedziało, albo przez Dekret sądowy, albo inszym sposobem, że zwykł był tak czynić.

P. O świętokupcu. Co Spowiednik czynić ma z świętokupcą?

O. Ma się pilno starać, żeby go odwiodł od tego tak złego stanu, grzechu jednego barzo ciężkiego śmiertelnego.

Do tego ma go informować o karaniach, pod które podpada przez świętokupstwo. *Pierwsza:* śmierć wieczna, którą prowadzi za sobą grzech śmiertelny. *Druga:* obligacya do wrócenia tego, co się wzieło, kiedy świętokupstwo jest realne, to jest: kiedy tak duchowna rzecz za doczesną, jako też doczesna za duchowną rzeczą samą jest dana od jednego, i wzięta od drugiego. *Trzecia:* jest suspensya, albo zawieszenie od sprawowania poświęcenia jakiego Kapłańskiego, w takowym razie, kiedy świętokupstwo popełnione będzie w poświęceniu którym Kapłańskim, albo kiedy popełnione będzie, daiąc rzeczą samą pieniądze, albo inszą rzecz jaką doczesną za konferowanie poświęce-

nia którego Kapłańskiego. *Czwarta:* jeſt klątwa, która ſię we trzech razach zaciąga. *Pierwſzy*: kiedy kto bierze i daie od przyięcia do Zakonu; tak bowiem ten, co daie, jako i ten, co bierze, obadwa wpadaią w klątwę rzeczą ſamą Oycowi świętemu zachowaną. *Drugi*: kiedy świętokupſtwo popełnia ſię w poświęceniu, i w takowym bowiem razie wpada ſię w klątwę Oycowi świętemu zachowaną. *Trzeci*: przykład jeſt, kiedy świętokupſtwo popełnia ſię w otrzymaniu Beneficium jakiego Kościelnego; każdy bowiem świętokupca realny, tak jawny, jako i taiemny, tak w poświęceniu, jako i w beneficium, jako też mediator, albo faktor i prokurator, albo ten, co ſię ſtara na drugiego, żeby świętokupſtwo było popełnione jakie, ſatym prawem ſą wyklęci: od którey klątwy, oprócz Papieża żaden rozgrzeſzyć nie może, wyiowſzy jawne niebespieczeńſtwo śmierci. *Piąty:* przykład jeſt i piąte karanie świętokupſtwa, każda prezenta, kollacia, elekcia i wſzelka inna dispozycia i akcia, referuiąca ſię do konferowania beneficium, albo urzędu jakiego Kościelnego, przez świętokupſtwo

ſtwo rzeczą ſamą popełnione, nawet ſekretne, nie tylko poboczne, żadney nie powinne mieć mocy i wagi, a zatym żadnego także nie ma mieć ſkutku, tak, iż beneficium takim ſposobem otrzymne zaraz nie czekaiąc dekretu ſędziego, ma być opuſzczone, jako rzecz cudza, źle nabyta. *Szóſte:* jeſt nieſpobność, to jeſt: że taki, który przez świętokupſtwo nabył jakie beneficium, nie jeſt ſposobnym do trzymania jego, ale potrzebuie dyspensy, żeby mógł one mieć.

P. O obmowie. Co czynić ma z tym, który przez obmowę drugiego znacznie oſławił?

O. Powinien przyprowadzić go do żalu jak naywiękſzego za taką złość, która nic mu pożytku nie przynoſiła, ale owſzem wielką ſzkodę; ponieważ obnażyła go z miłości ſkarbu jednego nie porównanego. Jako, mówiąc, ſzkodliwa rzecz ſzczypać ſławę tego, którego pod karaniem wiecznego potempienia powinieneś tak miłować, jako ſiebie ſamego, i któremu czynić tego, co nie chceſz, żeby drudzy tobie czynili, ſame światło przyrodzone nie każe. Powinien potym rozkazać uczynić mu re-

reſtitucią, żeby mu wſzyſtką tę ſzkodę, którą uczynił, tak na ſławie, jako i na czym inſzym, nadgrodził. Wyimiy jednak, *Nayprzód*: kiedy ſam oſławiony krzywdę ſwoią daruie. *Druga*: kiedy jeſt niebespieczeńſtwo, żeby przez taką rewokacyą obmowy, i reſtytucyą ſławy barziey jeſzcze nie był oſławiony, obmówiony. *Trzecia:* kiedy taż rewokacia, nie może być bez niebespieczeńſtwa zgorſzenia ciężkiego, albo grzechu jakiego śmiertelnego. *Czwarta:* kiedy kto oſławił drugiego dla pożytku tegoż duſznego. *Piąta:* kiedy kto tylko z okazyi dyſkursu z drugiemi, i bez należytey uwagi powiada, co ſłyſzał od drugich, przydaiąc to ſamo, że tylko rzeczy ſłyſzane referuie, a nie twierdzi, żeby to w ſamey rzeczy miała być. *Szóſta:* kiedy grzech ſekretny, względem którego oſławiony jeſt, drugi już zkądinąd ten wie, przed którym jeſt oſławiony. *Siódma*: kiedy oſławienie jeſt małe, albo kiedy ten, który jeſt obmówiony, tak jeſt bez ſławy w tey materyi, że żadney nowey ſzkody przez tę obmowę nie ponoſi, jako: kiędy kto przed drugiemi o jakim wſzeteczniku powia-

wiada, że wſzeteczne jakie ſłowo wymówił, albo, że widział żart jaki nieprzyſtoyny czyniącego. *Oſma*: kiedy kto grzech czyi powiada, ale oraz przydaie, że już pokutował za niego, i poprawił ſię z niego, byle taka relacia była z chwałą Boſką.

Na oſtatek, kiedy jakoby niechcąc daie ſię okazia oſławienia, jako to: kiedy żartuiąc z drugiego zarzuci mu grzech jaki, którego nieuczynił ten, za co on będzie ſię ciężko urażał, przez co ſię ſtanie, iż drudzy widząc to, nie będą ſuſpikować, że on własnie ten grzech popełnił.

P. O ſposobie wracania ſławy. Jaką radę ma dać penitentowi pytaiącemu ſię, jakimby ſposobem miał wrócić ſławę wziętą drugiemu?

O. Jeſli oſławił powiadaiąc, co nieprawdziwego na niego przed drugiemi, powinien powiedzieć przed tymiż, że to, co o nim przed niemi mówił, była nieprawda; acz zda ſię, żeby obmówca wymawiaiąc obmówionego w tym, w czym go oſławił, i nadgradzaiąc mu ſławę tak tylko powiedział przed tymi, przed któremi go obmówił: Prawda, lubo wam to o nim mówiłem, jednak kiedym ſię lepiey reflektował i informował,

wi-

widzę, żem ſię oſzukał i omylił na moiey relacyi i niechcę twierdzić, żeby tak właśnie było, jakom przed wami powiadał. Jesli zaś oſławił, referuiąc wprawdzie grzech prawdziwy, jednakże ſekretny, powinien wrócić ſławę, wyznawaiąc, że zle i nieſłuſznie mówił, i jesli takim ſposobem uiętey ſławy nie może wrócić, powinien przed tymiż, przed którymi oſławił, chwalić oſławionego, przypominaiąc jego cnoty ſzczyrze, ile razy poda ſię okazia, nic nie wspominaiąc o jego grzechu wyiawionym przed tymiż przedtym od ſiebie, albo proſząc jego ſamego, żeby mu tę krzywdę darować raczył, albo inſzą jaką drogą nadgradzaiąc; kiedy bowiem uczyniona ſzkoda nie może być nadgrodzona w teyże ſamey poſtaci, inſzym ſposobem, jakim może być nadgrodzona, ma być naprawiona.

P. O tym, który honor drugiemu naruſzył. Co ma czynić z tym, który na honorze drugiemu zaſzkodził, łżąc go ſłowami nieuczciwymi, albo kiiem go biiąc, albo policzkuiąc go, albo też naśmiewaiąc ſię z niego przed drugiemi?

O. Powinien nie małą mu naznaczyć

czyć pokutę, przez którąby zadosyć uczynił P. Bogu, którego nie pomału przez to obraził, jako to może ſię dochodzić z onych ſłów u Mateuſza w R. 56. kto rzecze bratu ſwoiemu głupcze, albo ſzalony &c. Do tego powinien mu nakazać wrócenie honoru, przez któreby nadgrodził ſzkodę niesprawiedliwie uczynioną bliźniemu; taka bowiem nie mniey jeſt przeciwko ſprawiedliwości, jako każda inſza uczyniona na ſławie, a zatym powinna być nadgrodzona, jako i inſza pod grzechem śmiertelnym.

P. O ſposobie wracania honoru niesprawiedliwie wziętego. Jaką radę da Spowiednik, pytaiącemu ſię Penitentowi, jakimby ſposobem mógł wrócić honor drugiemu nieſprawiedliwie wzięty?

O. Nie trzeba łatwo co inſzego radzić mu generalnie, tylko żeby tego ſię wzioł, i tego ſię trzymał ſposobu, który, zważywſzy wſzyſtkie okoliczności, będzie ſądził naypomocnieyſzy do poiednania ſię z bliźnim urażonym od ſiebie. W osobności zaś rozdzielić potrzeba; gdyż jesli ſtarſzy od młodſzego będzie urażony jako to n. p. Ociec, albo

Mat-

Matka od ſyna, Pan od ſługi, Przełożony w Klaſztorze od poddanego ſwego, naylepſzy ſpoſob wrócenia honoru jeſt, n. p. do nóg upaść i prosić o wybaczenie, wyznaiąc ſwoią winę; jednak nie tak ten ſposob potrzebny jeſt, żeby nie mógł być opuſzczony, kiedy inſzy może być wyſtarczaiący na reſtawracią naruſzonego honoru. Kiedy zaś będzie urażony mnieyſzy od większego, i młodſzy od ſtarſzego, przerzeczony ſposob nie zda ſię być zgodny, a to, żeby chcąc pokazać i zachować pokorę, powaga znowu ſtarſzego nie upadła, która do rządzenia jeſt potrzebna. Może zaś na to mieysce tym ſposobem nadgrodzony być honor, łaſkawiey z nim mówiąc, i inſze znaki afektu ſwego osobliwego przeciwko jemu pokazuiąc, na umitygowanie jego, i na pokazanie przed drugiemi dobrego ſwego o nim rozumienia. Zgoła, lubo między równymi dobry jeſt ſposob nadgrodzenia honoru, proſzenie o wybaczenie, wyznawaiąc ſwoią winę, jednakże nie jeſt taki, żeby był jedynie potrzebny, i żeby niegodziło ſię drugiego zażyć, kiedy ſię pokaże, że ſię zda do tego, jako pod

czas

czas: zaprosić na obiad do ſiebie urażonego, dać mu mieysce godnieyſze od drugich, pić do niego z okazaniem przyiaźni. Kiedy zaś urażony nieſłuſzney jakiey będzie wyciągał nadgrody, w takim razie poddać ſię lepiey pod prawo i czekać, co ſąd rozkaże czynić.

P. O złoczyńcy, który zoſtaie w więzieniu, i prętko ma być osądzony na śmierć, co z takim ma czynić Spowiednik?

O. Jesli do grzechu tego, za który wzięty jeſt do więziena, nie przyznaie ſię przed ſądem, i na Spowiedzi także Sakramentalney nie zna ſię do niego, powinien Spowiednik, jesli może bez wielkiey trudności, odłożyć rozgrzeſzenie jego Sakramentalne, póki Dedkret nie będzie ferowany przeciwko onemu, obiecuiąc wolnieyſzego czasu powrócić do niego, jesli zaś będzie ſię ſpowiadał generalnie ze wſzyſtkiego ſwoiego żywota, i pokaże ſię być ſkruſzonym, i ſprawiedliwie pokutuiącym, i na wſzyſtko gotowym, co prawo rozkaże, powinien go rozgrzeſzyć, jesli zaś ſpowiada ſię, że fałſzywie przyſiągł u ſądu, to trojako może być; gdyż albo pokazuie

zuie na ſpowiedzi, że znowu gotów jeſt też krzywoprzyſięſtwo popełnić, jesliby znowu miał być pytany u ſądu pod przyſięgą, żeby prawdę powiedział, i w takim razie nie powinien go rozgrzeſzać, póki złey intencyi ſwoiey nie odmieni, i niezechce przyznać ſię do prawdy, a dopioro w ten czas może go rozgrzeſzyć, albo na koniec tak poſtanowiony jeſt w ſobie, że będzie ſię w prawdzie ſpowiadał krzywoprzyſięſtwa i drugich grzechow, jednakże nie pokazuie, ani żeby miał intencią znowu fałſzywie przyſiądz, ani przeciwney, żeby miał krzywoprzyſiądz. W takim tedy razie nie powinien go osobliwie pytać, jesli jeſt gotow przyznać prawdę, gdyby był pytany pod przyſięgą u ſądu, albo nie, choćby mu przyſzło umrzeć, ale tylko generalnie powinien go pytać, jesli tak żałuie za grzechy przeſzłego żywota ſwego, dla Pana Boga, iż luboby przyſzło umrzeć, tedy uchodząc ſamey śmierci nie chciałby go więcey obrazić, i łaſki jego tracić. Przyczyna jeſt; gdyż każdy ſnadniey może gardzić złym i nieſzczęściem generalnie ſobie proponowanym, aniżeli oso-

osobliwie i w własney ſwoiey poſtaci, którego niebespieczeńſtwo naſtępuie. Y ſłuſzna barzo jeſt mieć w takim razie kompaſsią nad bliźnim i ułomnością jego, ſtrzegąc ſię ile może być, żeby nie dać okazyi do upadku przez ſię ſkłonnemu do niego.

P. O złoczyńcy, którego zły uczynek jeſzcze jeſt ſekretny. Jako ſię ma Spowiednik ſprawić z tym złoczyńcą w więzieniu będącym, którego exces jeſzcze jeſt ſekretny, i nie jeſt, ani na poły probowany, przez jakie dowody, albo przez jawną infamią, albo przez jednego świadka bez wſzelkiey excepcii większego?

O. Powinien go zoſtawić w jego ſumnieniu; ani bowiem powinien Spowiednik łatwym być do przymuſzenia złoczyńcy, żeby prawdę przed ſądem powiadał, na zgubę życia ſwego doczesnego, ale uważywſzy dobrze i wſzyſtkie okoliczności zważywſzy, i Panu Bogu pilno poleciwſzy ſię, żeby go w tak ciężkiey ſprawie oświecił, dopioro ią rezolwować ma, nakłaniaiąc ſię jednak zawſze barziey na ſtronę złoczyńcy, który nie powinien prawdy wy-

wyznawać przed ſądem, wyiowſzy, kiedy będzie należycie pytany.

P. O Officialiſtach, albo Urzędnikach i ſługach ſprawiedliwości, jako to Sędziach i inſzych niesprawiedliwie ſię zachowuiących w ſwoich Urzędach.

O. Powinien dobrze im rozważyć ciężkość grzechu ich, jako tych, którzy niesprawiedliwie wexuią niewinnych, którzyby z powinności Urzędu ſwego powinni brónić od każdey niesprawiedliwey wexy. Nad co; co może być gorſzego, i każdemu ſłuſznemu rozumowi przeciwnieyſzego? Powinien także napomnieć, żeby wrócili, cokolwiek kiedy niesprawiedliwie wzieli z okazyi ſwego Urzędu, i ſzkody także nadgrodzili, jesli jaką komu uczynili, od czego nie mogą być wymówieni, choćby ſami także podobną ſzkodę ponieść mieli, czy to na ſławie, czy na fortunie, czy na inſzych dobrach powierzchownych i ſamego nawet żywota; gdyż w równey ſprawie lepſza jeſt kondycia niewinnego, aniżeli winnego. Tak, ten, który n. p. fałſzywe dał świadectwo, przeciwko komu, dla którego ma być garłem

łem karany, powinien rewokować te ſwoie fałſzywe świadectwo, choćby dla tego i ſam miał podlegać niebespieczeńſtwu ſwego życia. Niech ſię ſtrzeże przy tym Spowiednik, który ſłucha Spowiedzi złoczyńcy, żeby nie dał po ſobie naymnieyſzego znaku na ſpowiedzi od złoczyńcy rzeczy wyznaney, i kiedy ten pokutować niechce i żałować za ſwóy grzech, a Spowiednika będą pytać, jako ſpowiedzi ſłuchał? w takim ſtanie zatwardziałości, żeby niepowiedział, że go nie rozgrzeſzył; ale że te pytanie takie jeſt, na które niegodzi ſię odpowiadać onemu, i że on uczynił, co mu powinność jego kazała.

ROZDZIAŁ III.

W którym daie ſię ſposob rozwiązania przytrudnieyſzych przypadkow, należących do Sakramentow przeſzkod.

P. o tym, co ſię ſpowiada, że zle zażywał jakiego Sakramentu. Co ma czynić Spowiednik z takim Penitentem, który ſię ſpowiada, że albo niegodnie przyioł, albo niegodnie adminiſtrował jaki Sakrament?

O. Powinien ſię pytać, jesli to powiada

wiada na ſię tylko z ſumnienia bojazliwego, czy też, że to zapewne wie i zna do ſiebie? Jesli zaś nie będzie mógł doſtatecznie ſię wytłumaczyć, to go znowu trzeba ſię pytać, jesli ſpowiadał, albo przyimował jaki Sakrament, wiedząc do ſiebie, że jeſt grzechem śmiertelnym zmazany, i nieſtarał ſię akt ſkruchy ſerdeczney uczynić, żeby go mógł z duſzy ſwoiey zgładzić. Także jesli nie opuścił jakiey rzeczy z tych, które należą do iſtoty Sakramentu, i bez których nie może Sakrament być ważny, jakie ſą: materie, formy, i moc adminiſtruiącego Sakrament jaki, chcącego czynić to, co w tey mierze zwykł czynić Kościoł Katolicki. W których to dwóch przypadkach, nie trzeba wątpić, że ſię ciężka krzywda Sakramentowi czyni, i grzech ciężki popełnia, za które przeto nie mniey jako i za inſze ciężko pokutować i żałować potrzeba, z przedſięwzięciem ſtrzeżenia ſię jego na potym, żeby dobrodzieyſtwa rozgrzeſzenia mógł doſtąpić. Zaś jaka jeſt materya i forma każdego Sakramentu, i kto jeſt miniſtrem albo ſprawcą jego, wie to każdy z Katechizmu.

P. O

P. O wątpiącym jesli jaki Sakrament ważnie ſprawił, albo przyioł. Co powinien czynić z Penitentem wątpiącym, jesli jaki Sakrament ważnie ſprawił albo przyioł?

O. Powinien mu rozkazać, żeby pewney rzeczy ſtarał ſię dóyść, którey jesli nie dóydzie, niech ſię ſtara, żeby mógł ten Sakrament powtórzyć pod kondycyą, zwłaſzcza kiedy Sakrament może być jeden z tych, które wyrażaią na duſzy charakter, jako to: Chrzeſt, Bierzmowanie, i Kapłaństwo.

P. O tym, który niegodnie chce przyiąć Nayświęt: Sakrament Eucharyſtii.

Co powinien czynić z tym, któremu nie może dać rozgrzeſzenia Sakramentalnego, dla tego; że chce trwać w jakim grzechu, którego ſię ſpowiadał, jesli zechce publicznie przyſtąpić do Kommunii Swiętey?

O. Jesli taki grzech jeſt ſekretny, Powinien mu jako i drugim dać Kommunią Swiętą, żeby nie pokazał ſię naruſzać ſpowiedzi świętey pieczęci. Jesli zaś będzie grzech publiczny, nie powinien oney dawać, ale powinien powiedzieć onemu, że grzech

publiczny, powinien być publiczną pokutą oczyſzczony u ludzi dla zgorſzenia, póki tedy publicznie nie będą wiedzieć drudzy, że grzech ſwóy porzucił, nie może ſię dawać Kommunia, którym ſposobem nie łamie Sakramentalney ſpowiedzi pieczęci; ponieważ powiada mu o przeſzkodzie, która nawet i w tym mieysce ma, który jako prawdziwie pokutuiący rozgrzeſzony jeſt Sakramentalnie, albowiem i takiemu także, póki ſię niebędzie jawnie wiedziało o jego poprawie, dla zgorſzenia nie ma ſię jawnie dawać, chociaż ſekretnie może po doſtateczney ſekretney pokucie.

P. O rozerwaniu mysli, pod czas konsekracii Eucharyſtyi. Co ma czynić, kiedy chcąc Kommunikować, którzy mu ſię należycie ſpowiadali, nagotował hoſtie małe do poświęcenia, a nie miał aktualney intencyi do poświęcenia ich, tego czasu, którego mówił ſłowa poświęcenia?

O. Powininien mieć one za poświęcone, jesli miał one przed ſobą na Ołtarzu, i tey intencii, którą miał przedtym do poświęconia

nie

nie rewokował przęz przeciwną wolą; gdyż ona pierwſza intencia trwa habitualnie w ſwoim ſkutku, a zatym doſtatecznie do zakończenia Sakramentu: zwłaſzcza że nie jeſt w naſzey mocy, żeby pod czas myśl naſza nie była rozerwana, nawet kiedy i nayświętſzego co czynimy, według tego, co Dawid mówi w Psalmie 39. „ ſercę moie opuściło mię. „ Co kiedy trafi ſię, potrzeba, żeby uſtała aktualna intencia do czynienia jego.

P. O tym, który ukradkiem przyimuie poświęcenie jakie Kapłańſkie. Co ma czynić z tym, który bez examinu i konſensu Biſkupiego, przyimuie jakie poświęcenie Kapłańſkie ukradkiem, wmieſzawſzy ſię między mnóſtwem drugich examinowanych?

O. Powinien go rozgrzeſzyć od grzechow, jesli pokaże ſię prawdziwie pokutuiącym i żałuiącym za nie, jednakże z tym ciężarem, żeby od exekucyi i zażywania poświęcenia Kapłańſkiego tym ſposobem przyiętego wſtrzymał ſię, póki od Biſkupa nie otrzyma dyspenſy od ſuſpenſii, w którą wpadł przez to, i

od Papieża także od irregularſtwa, które na ten czas zaciąga, kiedy trafi ſię, że będzie zakazano co takowego pod klątwą czynić, jednak przeciwko takiemu zakazowi ſię uczyni, acz co takim ſposobem grzeſzył, jesli wſtąpi do Zakonu, Opat jego, albo inſzy przełożony może z nim w tym dyspensować.

P. O tym, który ſię promowował na Kapłańſtwo, albo na inſzy ſtopień jego, to jeſt: Diakońſtwo, albo Subdiakońſtwo bez żadnego tytułu. Co ma czynić z takim, który poſtąpił na Kapłańſtwo, albo Diakońſtwo, albo Subdiakońſtwo będąc świeckim człowiekiem, nie miał żadnego Beneficium, ani ſubſtancyi, albo fortuny oyczyſtey, którąby mogła wyſtarczyć na jego wyżywienie?

O. Jako ſuspendowanego, i tego rozgrzeſzonego przez ſię od grzechow, kiedy tego godzien będzie, powinien odeſłać znowu po rozgrzeſzenie od ſuſpenſy do Biſkupa właſnego, kiedy ukradkiem, to jeſt: mimo wiadomość Biſkupa, pomienionym ſposobem, to jeſt: bez żadnego tytułu przyioł które więk-

ſze

ſze poświęcenie; nie powinien zaś go odſyłać, kiedy z wiadomością i konſensem Biſkupim; ponieważ w takim razie nie wpada w censurę ſuspenſy ordynowany, ale prawo wkłada ciężar na ſamego ordynuiącego, żeby go ſuſtentował, póki mu ſłuſznego jakiego Beneficium nie obmysli.

P. O promowanym na Kapłańſtwo z tytułem jakim nieważnym, jako to zmyslonym. Jesli także ma trzymać za ſuspendowanego takiego, który w prawdzie na Kapłańſtwo promowował ſię z tytułem Beneficium jakiego, albo fortuny oyczyſtey wyſtarczaiącey na jego wyżywienie, jednakże obligował ſię do uſtąpienia po poświęceniu?

O. Takiego trzeba mieć za ſuspendowanego; tym bowiem ſposobem święcić ſię, jednakowo ſię ma, jakby ten święcił ſię bez tytułu, taki bowiem nie jeſt prawdziwy, ale zmyslony tytuł, jako którego z poſtanowienia i umowy z ſobą powinien drugiemu uſtąpić według ſumnienia dobrego; inaczey trzymać potrzeba, kiedy uſtąpić potrzeba po poświęceniu, bez żadnego po-

ſta-

ſtanowienia i przyſięgi przedtym uczynioney względem uſtąpienia, lubo jesli inſzego ſposobu niebędzie miał do ſwoiey ſuſtentacii, i na ten czas nie będzie mu wolno ceſsyi tey czynić beneficium, albo oyczyzny, bez pozwolenia Biſkupa.

P. O tym, który ſię promowował na wiekſze poświęcenie przed należytymi laty. Co ma czynić z takim, który ſię promowował na wiekſze które poświęcenie przed należytymi laty, to jeſt: na Diakońſtwo przed 23. na Subdjakońſtwó przed 22. dokończonym, na Kapłańſtwo przed 24. dokończonym?

O. Powinien ſię także mieć za ſuſpendowanego od poświęcenia przerzeczonym ſposobem przyiętego, i jesli nie otrzymawſzy wprzódy od takiego związku rozgrzeſzenia, będzie ſię ważył zażywać ſamego poświęcenia, za irregularnego także irregularſtwem ſamemu Papieżowi zachowanym mieć ſię powinien.

Co ſamo trzeba także trzymać o poświęconym od cudzego Biſkupa bez pozwolenia własnego. To jednak trzeba wiedzieć, że kiedy kto dobrym ſumnieniem rozumieiąc, że ma

ma lata według prawa należyte, przyimie jakie poświęcenie wiekſze, lubo w ſamey rzeczy nie będzie ich, taki jako wymówiony jeſt od winy grzechu, tak też wymówiony bywa od przerzeczoney ſuſpenſy. *Druga:* że ponieważ ta ſuſpenſa włożona jeſt bez żadney kondycyi, żeby ſię mogła wierzyć, że uſtała, potrzeba do tego rozgrzeſzenia i nie doſyć aby poświęcony przed laty wolny był od niey, żeby przyſzedł do należytego wieku.

P. O nie noſzącym ſukni i tonſury Kleryckiey. Co powinien czynić z maiącym poświęcenie wiekſze, albo też Beneficium, który nie chce noſić ſukni i tonſury Kleryckiey?

O. Nie powinien takiego od grzechow rozgrzeſzyć, jesli nie poſtanowi tego zwyczaiu ſwego złego porzucić, który grzechem śmiertelnym.

P. O Xięży maiących na ſobie wiekſze poświęcenie, albo trzymaiącym Beneficium, którzy nie chcą odprawować godzin Kościelnych. Co ma czynić z tymi Xiężą, którzy ani odmawiaią, ani obiecuią ſzczyrze, że chcą odmawiać godziny Kościel-

ścielne, nie maiąc fluſzney od tego wymówki?

O. Y tym także nie trzeba dawać rozgrzeſzenia Sakramentalnego; gdyż według poſpolitego wſzyſtkich Doktorow zdania, grzeſzą także śmiertelnie. Gdzie trzy rzeczy trzeba wiedzieć, że nie tylko ten grzeſzy śmiertelnie, który nie chce odmawiać żadnych zgoła godzin, ale też i ten, który tylko część ich jaką opuſzcza: n. p. jedną godzinę, albo z Jutrzni jaką jey część, która ſię może równać godzinie całey. *Druga:* jesli małość Beneficium wymawia Kleryka od mówienia godzin, cokolwiek drudzy w tey mierze trzymaią, dowodnieyſza jeſt, że nie wymawia. *Trzecia:* że do grzechu maiącego beneficium, i opuſzczaiącego godziny Kanoniczne przyłączona jeſt obligacia, wrócenia pożytkow wziętych z beneficium, przez ten czas, którego nie odmawiał przerzeczonych godzin; tak, iż którego dnia wſzyſtkie opuści, wſzyſtkie też pożytki temu dniu korresponduiące traci; jesli zaś część ich tylko jaką opuści, część także ich jaką traci, według tego, jako mniey, albo więcey z godzin opuści.

P. O

P. O nie mogącym trzymać beneficium Kościelnego. Co ma czynić z tym, który bez dyspensy wziął beneficium, którego według prawa nie może mieć i trzymać?

O. Powinien nayprzód takiego napomnieć, względem nieſprawiedliwego wzięcia takiego beneficium, żeby pokutował, i żałował za to. *Druga:* że nie może więcey tego beneficium, ani ſam trzymać, ani drugiemu uſtąpić, ale proſto powinien one rezygnować w ręce Biſkupa, który one konferował; gdyż nie ma żadnego prawa do rezygnowania onego albo dyspensowania. *Trzecia:* powinien wrócić wſzyſtkie pożytki, które nieſprawiedliwie i bez żadnego prawa portycipował z niego, według poſpolitey nauki o wróceniu, albo też ſtarać ſię u Papieża, żeby go uwolnił od obligacyi i pozwolił ſobie zatrzymać te pożytki. *Czwarta;* napomnieć, jesli beneficium będzie z ſtaraniem duſz złączone, że grzech jego ciężſzy jeſt, aniżeli gdyby było proſte beneficium, a tym barziey, że wſzyſtkie ſprawy i dzieie jego tykaiące ſię juryzdykcyi, i które jako Paſterz czyni, żadney

wagi

wagi i mocy nie mieli, a zatym ani rozgrzeſzenie dane od niego, tak od grzechow, jako i od censur, chiba gdyby od Biſkupa tego mieysca, w którego Diecezyi jeſt te beneficium, był potwierdzony i naznaczony za Paſterza. W którym przypadku doſtateczną kładnie ſię mieć juryzdykcyą, nie już jako Paſterz ordynaryiny, ale jako delegat.

P. O slubie nieważnie wziętym dla jakiey przeſzkody. Co czynić ma, kiedy małżeńſtwo będzie nieważne dla jakiey przeſzkody ſekretney; o którey wie jeden tylko który małżonek, drugiemu zaś onę wyiawić, jeſt ze wſzech ſtron barzo rzecz niebespieczna dla wiela złego, jako to: zgorſzenia, oſławienia, zwad, ſwarow, i tym podobnych drugich rzeczy, jako to n. p. kiedy żona grzechu ſię dopuściła z bratem męża ſwego?

O. Powinien zachować naſtępuiące reguły. *Nayprzód:* ma napomnieć, żeby ſtarała ſię o zniesienie takowey przeſzkody przez dyspensę; gdyż póki ta preſzkoda trwać będzie, małżeńſtwo nie może ważnym ſię ſtać z nieważnego. *Druga:* żeby mał-

małżąkowi ſwoiemu powiedziała, ale barzo oſtróżnie, że ich slub, który wzieli z ſobą, jeſt nieważny dla pewney przeſzkody rozrywaiącey, z którą jeſt wzięty, nie wydaiąc jednak ſamey przeſzkody. Oſtróżnie, mówię, dla pokazania, iż raczey ma milczeć o tym, kiedy z wyiawienia tego nie może ſię ſpodziewać żadnego pożytku. *Trzecia:* kiedy ſłuſznie ſię obawiać może, żeby z wyiawienia przeſzkody nie było jakiego zgorſzenia, albo nieſławy, ſtarać ſię ma, żeby otrzymawſzy dyspensę, otrzymał także od drugiego małżąka, który nic nie wie o takiey przeſzkodzie, nowy konsens, pochodzący jeſli nie z wiadomości przeſzkody małżeńſtwa, przynaymniey z jakiey inſzey wiadomości tey równaiącey ſię. N. p. niech będzie. Jeſli ten małżonek, który wie o przeſzkodzie. niewiedzącego ſię ſpyta: Czy kochaſz mię tak, iż gdybyśmy ſię nie pobrali z ſobą, chciałbyś mię wziąć za ſiebie, i teraz chceſz mię mieć za ſwego małżąka, jako gdybyśmy ſię z ſobą niepobrali? i kiedy ſpytany tym ſposobem odpowie: tak jeſt, chcę, pytaiący niech odpowie

wie, że i ja także chcę. *Czwarta:* reguła jeſt, iż kiedy przerzeczony konsens kondycionalny nie może ſię otrzymać bez niebespieczeńſtwa zgorſzenia, albo nieſławy jakiey, niepowiadaiąc mu o tym, że slub i małełżeńſtwo jeſt nieważne, ſtarać ſię trzeba, aby otrzymawſzy dyspensę, małżonek nic nie wiedzący o przeſzkodzie, odnowił konsens względem małżeńſtwa, maiąc za małżąka tego, który o niey nie wie, co otrzymać ſię może, kiedy tenże wiedzący od niewiedzącego będzie proſił, nic nie mówiąc o przeſzkodzie, żeby dla ſwoiey pociechy miał ſiebie za małżąka, i kiedy ten odpowie, że mam, niech przyda i ja ciebie także mam. Jesli zaś małżonek drugi tak nie użyty będzie, że nie zechce nic na przerzeczone pytania odpowiedzieć, małżeńſtwo po znieſioney przeſzkodzie może i bez ſłów wſzelkich ważne ſię uczynić, przez złączenie miane z ſtrony żony afektem małżeńſkim, które że także podobnym ſposobem miane było z ſtrony męża, nie maſz dla czego wątpić, ponieważ ten ma ſwoie małżeńſtwo za ważne, która na-

nauka lubo to pewna, jednakże ſwoią ma trudność, ale potrzeba kiedy jeſt wielka, może uczynić, aby to ſię miało za rzecz dowodną, co z inſzych miar niepowinnoby ſię mieć.

P. O slubie zmyslonym ſposobem wziętym. Co ma czynić z tym, który powiada, że nie maiąc woli ſzczyrey, wzioł slub?

O. Powinien go prowadzić do żalu i pokuty za ten ſwóy zły uczynek; gdyż takie złe zażywanie Sakramentu jeſt grzech śmiertelny; ponieważ taki slub jeſt nieważny, tak iż złączenie za nim idące jeſt wſzeteczne, póki nie będzie ſam slub uſtalowany, przez prawdziwy konsens wnętrzny i powierzchowny.

P. O białogłowie, która kładąc, że mąż jey nie żyie, chce iść za mąż za drugiego. Co ma czynić z tą białogłową, która ſpowiada ſię jemu i powiada, że rozumie, iż mąż jey już nie żyie, i dla tego chcę iść za drugiego?

O. Powinien jey radzić, żeby wprzódy dobrze uważyła okoliczności, które potrzebne ſą, żeby to mo-

mogła dobrym ſumnieniem uczynić, które to okoliczności ſą naybarziey dwie. *Nayprzód*: żeby ſama białogłowa prawdziwie wierzyła, że jey mąż już nie żyie; póki bowiem o tym wątpić będzie, nie może dobrym ſumnieniem iść za drugiego. *Druga*: żeby to wierzyła z ſłuſzney przyczyny i dowodu według ludzkiego rozsądku pewnego, jako to, że miała o tym pewną wiadomość, albo że ma na to pewne dowody, które równaią ſię pewney relacyi, jako to, że mąż jey był barzo ſtary, kiedy od niey odſzedł, nie było go przez wiele lat, że był w potrzebie jakiey walney, w którey wiele zginęło ludzi, i po tey potrzebie nikt go więcey nie widział. Wſzakże w tey ſprawie rekurs ma ſię czynić do ſędziego Duchownego, i nic ſię w niey nie ma poczynać ſwoią wolą.

P. O rozwodzie. Co ma czynić z takim męſzczyzną, albo białogłową, która ſię ſpowiada, że mieſzkaiąc z mężem ſwoim, nie może być bespieczna zbawienia ſwoiego, i dla tego musi cale myślić o rozwodzie z nim?

O. Po-

O. Powinien radzić jey, żeby inſzego ſrzodku dla pokoiu duſzy ſwoiey pozyſkania ſzukała i jeła ſię, pamiętaiąc, że do doſtąpienia zbawienia ſwoiego barzo pomocna i pożyteczna rzecz jeſt, żeby jako krzyż od Boſkiey opatrzności włożony na ſiebie, ciężary i dolęgliwości małżeńſtwa cierpliwie znoſiła dla Chryſtusa, którego przykładu powinna nasladować, według onego przykazania Apoſtolſkiego do Efezow w R. 5. „ Niewiaſty mężom ſwoim poſłuſzne bądźcie jako Panu; ponieważ mąż jeſt głową żony, jako Chryſtus jeſt głową Kościoła„ i trocha nizey. „ Mężowie kochaycie żony waſze, jako i Chryſtus miłował Kościoł, i wydał ſiebie ſamego za niego, żeby go poświęcił, oczyſzczaiąc go obmywaniem wody w ſłowie żywota. „ Jesli zaś będzie widział, że dla obydwoch zbawienia zda ſię, żeby rozwod między niemi ſtanoł; ſam użyty do rady w tym ſtarać ſię ma, żeby dobrze wiedział i znał, co do tego należy, poradziwſzy ſię Kſiąg, i Doktrow, jesli ſam wyſtarczyć temu nie może.

P. O

P. O tym, który związany jeſt censurą, albo karą Kościelną, Jako ſię Spowiednik ma ſprawić z związanym censurą jaką Kościelną?

O. Jesli censura nie jeſt zachowana drugiemu, moze od niey i od grzechow rozwiązać, kiedy ma inſzą należytą dyspozycią; jesli zaś będzie zachowana nie moze wprawdzie rozgrzeſzyć od niey, ale jednak może od grzechow, chiba że będzie klątwa, która niepozwala żadnego uczęſtnictwa Sakramentow, albo interdykt personalny partykularny. Lubo nie tak, żeby nie miała być rzecz dowodna, żeby kiedy potrzeba do tego przyciſka, albo naſtępuiące życia niebespieczeńſtwo, nie mógł kto przy klątwie być rozgrzeſzony, kiedy z inſzey ſtrony będzie dobrze dysponowany.

P. O czytaniu Kſiąg podeyrzanych względem herezyi. Co ma czynić z tym, który miał Kſięgi, i one czytał, które dla błędow heretyckich w nich zamykaiących ſię, ſą potępione, albo żachowane?

O. Powinien tak poſtąpić jako z wyklętym; wiedzieć zaś potrzeba, że

że dwoiaka przeciwko takiemu grzechu jeſt klątwa: jedna w regeſtrze Kſiąg zakazanych, ferowana od Piusa IV. przeciwko czytaiącym, albo maiącym jakiégokolwiek Autora Kſięgi, dla podeyrzenia kacerſtwa albo inſzey fałſzywey i błędney nauki potępione, która lubo ſamym uczynkiem zaciąga ſię, bez osobliwego ſądu i dekretu, jednakże nie jeſt zachowana, i dla tego może każdy od niey rozgrzeſzyć, który moze od grzechu śmiertelnego. *Druga* zaś jeſt, która ſię znayduie w Liście Wieczerzy Pańſkiey, w Kanonie pierwſzym, która jeſt zachowana do rozgrzeſzenia, ſamemu Papieżowi, w którą żeby kto wpadł, potrzeba żeby były trzy kondycie: *Pierwſza* z ſtrony czytaiącego, żeby wiedząc czytał. *Druga* z ſtrony Autora, żeby ten był heretyk. *Trzecia* z ſtrony ſamey Kſięgi, żeby traktowała o Wierze, albo w ſobie zawierała herezią. Ma ſię zaś rozumieć w ten czas zamykać herezią, kiedy traktuie o niey z umyſłu, i przednim końcem, żeby wyięte były drugie Kſięgi, których materia jeſt inſza, a nie o Wierze, ani

 ża-

żadnym jey artykule i tylko z okazyi wzmianka w nich ſię czyni, o jakich błędach heretyckich.

P. O przykazaniu wyiawienia pod karą klątwy. Co ma czynić z takim, który nie wypełnił przykazania o wyiawieniu ſekretnego jakiego grzechu, danego pod karą klątwy?

O. Jeſli takowa klątwa, osobliwie przeciwko osobliwey którey osobie partykularney będzie ferowana, albo generalnie wprawdzie, ale może ſię ſłuſznie wierzyć, że intencya ſtarſzego, który ią ferował, była, żeby nie kto inſzy, tylko on ſam mógł od niey rozgrzeſzyć, powinien do ſamego tego, który ią wydał, po rozgrzeſzenie odeſłać jako niepoſłuſznego, chiba że miał ſłuſzną przyczynę, wymawiaiącą go od wyiawienia, jakie kładną ſię być naſtępuiące. *Pierwſza:* gdy ten, dla którego poprawy i ſtronie ukrzywdzoney dosyćuczynienia wyiawienie ſię ſzuka, już ſię poprawił, i ſtronę ukrzywdzoną ukontentował, albo ſłuſznie może ſię ſpodziewać poprawa jego, i ſtrony ukontentowanie; w takim bowiem razie dosyć, gdy kto

kto tego grzechu, który każą wyiawiać, nie może żadnym ſposobem probować, ani przez świadkow, ani przez papiery i pisma, albo też przez inſze dowody doſtateczne, ani jawną infamią. *Druga:* gdy kto o tym exceſsie, któryby trzeba wyiawić, ſłyſzał od takich, albo takim ſposobem, że dla tego nie trzeba całe brać ſię do wierzenia, albo gdyby przez ſwoie wyiawienie miał w śmiech ſiebie podać, jako gdyby rzekł: że przechodząc przez ulicę, takowe rzeczy ſłyſzałem od dzieci graiących, albo od jednego, o którym nie wiem, kto był. *Trzecia:* gdy ten ſam, od którego to ſłyſzał, już to wyiawił. *Czwarta:* gdy to, czego wyiawienie nakazane jeſt, wie ſię tylko z Spowiedzi Sakramentalney. *Piąta:* gdy rzecz, która żeby ſię pozyſkać mogła, i którą kazano pod klątwą wyiawić, trzyma ſię od kogo dla ſłuſzney przyczyny, albo w nadgrodę jaką ſłuſzną. *Szóſta:* gdy to ſamo wziął kto pod pieczęcią ſekretu naturalnego, żeby nieſzczęściu tego, który zgrzeſzył, niechcącego z ſzodą Rzeczyp: albo bliźniego w grzechu zoſtawać, mógł być radą, albo

albo inſzym ſposobem pomodz mu na duſzy, albo na ciele, chiba żeby jeſzcze to ſamo inſzą drogą wiedział; gdyż nie ſłuſzna, żeby mizerny człowiek mógł ſzkodę ztąd odnoſić, czego drugi onemu dla porady, albo dla wzięcia jakiego ratunku w dobry ſposob zwierzył ſię: przez toby bowiem grzeſznicy ſię odrazili od ſzukania rady: przez co by też wiele złego mogło być. Na oſtatek, gdy kto ſłuſznie obawia ſię, żeby wydaiąc grzech drugiego, ſam znacznie nie ſzkodował, lub Duchownie, lub docześnie na ſwoiey oſobie, honorze, albo fortunie; gdyż nie powinien żaden dobro, albo pożytek drugiego promowować z ſzkodą ſwoią.

P. O przeſzkodzie do Sakramentalnego rozgrzeſzenia, dla censury Kościelney. Kiedy Spowiednik powinien trzymać, że dla censury, którą związany jeſt penitent, nie może dać Sakramentalnego rozgrzeſzenia?

O. Ze jedna tylko klątwa, kiedy ją będzie związany penitent, może mu być przeſzkodą do tego, od którey przeto powinien wprzódy rozwiązać penitenta, aniżeli od grzechow, jesli ma na to doſtateczną

ną moc i władzę, jako ją na przy śmierci, względem każdey jak cenſury, tak i osoby. Takież oprocz śmierci względem tych censur, które nie ſą zachowane nikomu, i osob, które może ordynaryiną, albo delegowaną mocą ſobie rozgrzeſzyć od śmiertelnych grzechow. Względem zachowanych zaś, powinien odeſłać do tego, któremu ſą zachowane, jako już przedtym to ſię wzmieniło. Ze zaś ſuspenſya, albo intetdykt nie przeſzkadzaią nic do dania absolucyi Sakramentalney tey osobie, która w tych censurach znayduie ſię, jawna jeſt: gdyż ſuspenſya wſzyſtka na tym zależy, że jeſt kara Kościelna, przez którą osobie Duchowney zabrania ſię zażywania urzędu, albo Beneficium Kościelnego, które trzyma. Sakrament zaś pokuty nie jeſt, ani urząd, ani Beneficium żadne Kościelne, jako wſzyſtkim jeſt rzecz wiadoma, ale jeſt Sakrament od Chryſtusa poſtanowiony. Jnterdykt zaś, że także nie przeſzkadza do rozgrzeſzenia Sakramentalnego, wie ſię to z prawa Duchownego z R. Alma Mater. de *ſent*: *excom*: chiba że ten, któ-

który potrzebuie tego rozgrzeszenia, będzie jeden z tych, dla których winy, zdrady, i oszukania, wydany jest interdykt, albo który tymże do popełnienia tego excessu radą, albo pomocą był. Na ostatek, że irregularstwo nie przeszkadza do Sakramentalney absolucyi, jesli drugie rzeczy do niey potrzebne będą, pewna; gdyż nie od inszego Sakramentu, tylko od poświęcenia Kapłańskiego przyięcia, albo używania wstręt czyni, którego jest własną przeszkodą.

W Liście 1. Piotr S. w R. 6. *Paście, która między Wami jest, Trzodę Boską, nie Przymuszeni, ale z dobrey woli według Boga, nie dla szpetnego jakiego zysku, ale samochcąc, ani jako panuiący nad Duchowieństwem, ale jako którzy zostaliście wzorem Trzody z serca, i kiedy się Pokaże Wódz Pasterzow, odbierzecie niezwiędłą chwały Koronę,* Amen.

RE-

REGESTR PAMIENTNIKA
DLA
KAPŁANOW SPOWIEDNIKOW.

CZĘSCI I.

Rozdział I. *O należytey Spowiednika dyspozycyi* - 1
Roz: II. *o Powierzchowney dyspozycyi Spowiednika* - 10
Roz: III. *o Pytaniach, które Penitentowi mogą się proponować wprzódy, nim się pocznie spowiadać* - - - - - - - - 11
Roz: IV. *z Których Penitent na spowiedzi rzeczy powinien się oskarżać* - - - - 12
Roz: V. *Spowiednik pilno ma postrzegać, żeby takiego nierozgrzeszał, który nie jest godzien łaski Bożey* - - - - - - 17
Roz: VI. *Jako wrócenie i nadgrodzenie dóbr i honoru maią być czynione od Penitentow* - 20
Roz: VII. *o Przypadkach zachowanych i o Spowiedzi tych, którzy w jawnym niebespieczeństwie śmierci zostaią, i skonania są bliskiemi* - - - - - - - - - 22
Roz: VIII. *Jakie maią się wkładać pokuty, i jakie maią być dawane rady spowiadaiącym się* - 23
Roz: IX. *Jako się ma dawać rozgrzeszenie* - - 26

CZĘSCI II.

Rozdział I. *Co jest Sakrament Pokuty? i które są części jego Istotne?* - - - - - 29
Roz: II. *o Zalu należytym do waloru Sakratentu Pokuty* - - - - - - - 31
Roz: III. *o Całości Spowiedzi* - - - - - 36
Roz: IV. *o Okolicznościach grzechu* - - - - 38
Roz: V. *o Rachowaniu sumnienia należytym do Spowiedzi* - - - - - - - - 40
Roz: VI. *Kontynuacya o całości Spowiedzi* - - 42
Roz: VII. *o Przyczynach, dla których może się powtarzać Spowiedź* - - - - 53

Roz:

Roz: VIII. *o Obligacyi przyimowania Pokuty z ſtrony Penitenta* - - - - - - 57

CZĘSCI III.

Rozdział I. *o Jurysdykcyi Spowiednika* - - - 62
Roz: II. *o Zachowanych grzechach* - - - - 71
Roz: III. *o Powinności Spowiednika* - - - - 76
Roz: IV. *o Powinności względem ſłuchania Spowiedzi* - - - - - 84
Roz: V. *o Nauce i roſtropności Spowiednika* - 85
Roz: VI. *o Pieczęci Spowiedzi* - - - - - 92
Roz: VII. *o Tych, którzy ſą obowiązani do chowania pieczęści Spowiedzi* - - - 97
Roz: VIII. *o Zażywaniu wiadomości wziętey na Spowiedzi* - - - - - - - 102
Roz: IX. *o Powinności Spowiednika względem naznaczenia Pokuty* - - - - - - 103
Przypadki Oycowi Swiętemu zachowane w Liście Wieczerzy Pańſkiey - - - - - 106

CZĘSCI IV.

Rozdział. I. *w Którym ſię kładnie ſposob rozwiązywania przytrudniwyſzych przypadkow do wnętrzney dyſpozycyi Penitenta należących* - - - - 116
Roz: II. *w Którym ſię kładzie ſposob rozwiązywania przypadkow ſumnienia przyciężſzych, należących do dzieſięciu Bożego Przykazania* - - - - - - - - 145
Roz: III. *w Kórym daie ſię ſposob rozwiązania przytrudnieyſzych przypadkow, należących do Sakramentow przeſzkod* - - 203